

K R Ó T K I E M O W Y Ż A Ł O B N E

MOGĄCE TAKŻE POSŁUŻYĆ

DO

KAZAŃ I ROZPAMIĘTYWAŃ
O DOBRÉY ŚMIERCI.

TŁUMACZONE Z NIEMIECKIEGO ORYGINAŁU

X I Ę D Z A

chiamy Michael
JANA MICHAŁA ILMENSEE.



Wrocław



W WROCŁAWIU,
U WILHELMA BOGUMIŁA KORNA.

1 8 3 4.

54

R4d-8b

80431

II

n. 77/8369

g. b.

401-



PRZEDMOWA

do polskiego wydania.

Czytelnik któryby w zbiorze niniejszym chciał szukać mów raczey pochwalnych na Zmarłych, niż mów żałobnych przy spuszczeniu zwłok do grobu stósownych, znajdzie omyloną swoją nadzieję. Smętarz jako miejsce pokoju, nie jest mownicą. — Przemowa żałobna, nie pochwałę zmarłego, ale raczey pocieszenie pozostałej rodziny i krewnych, zwrócenie uwagi obecnych na znikomość i marność rzeczy tego świata, wzniesienie ducha ku źródłu wszelkiego światła, zatwierdzenie wiary słuchaczów, na celu mieć powinna. — Oświecony mowca zmierzający do tego celu, znajdzie obfite środki, w piśmie Świętem, w księgach Ojców Świętych, w dziełach starożytnych i nowoczesnych Mędrców; w własnem przekonaniu i rozumie. Z tych to zrzodeł czerpał Autór, którego Mowy żałobne podajemy w polskim przekładzie publiczności.

Nie są to sławne z ozdóbney wymowy Kazania X. X. Skargi, Birkowskiego, Mościckiego, Woronicza i tylu innych. Są to proste niewymuszone wyrazy duchownego pasterza, przemawiającego do swoich owieczek; napominającego do pobożnego i cnotliwego żywota, do dopełniania obowiązków powołania, jako jedynych środków, którymi sobie swobodę umysłu, doczesną i wieczną szczęśliwość zjednać możemy.

Zalety te skłoniły nas do przekładu i wydania tego zbioru.

Tłumacz polski nie uprzedzony o sobie, poczytuje za obowiązek namienić, że nayusilniey starał się, zachować w przekładzie prostotę stylu i tkiwość wysłowienia. Bydź może, iż gdzie niegdzie wcisnęły się mimowolne uchybienia co do wyboru wyrazów. Wszystkie miejsca z Pisma Św. przytoczone, dosłownie z Biblii X. Jakuba Wuyka zostały wyjęte.

Wrocław w Wrześniu 1833 roku.

W s t ę p.

W bardzo wielu mieyscach miewają krótkie mowy żałobne przy grobach. W samey rzeczy, jest to jedyną z licznych zalet świętey naszej wiary, iż nawet przy otwartym grobie podaje nam pociechę, że osusza łzy spływające na trumnę, która osłania martwe zwłoki. Na smętarzu, prawda nayłatwiey znaleźć może przystęp do serca ludzkiego; każdy grobowiec odbija słowa wyrzeczone przez kaznodzieję i nadaje im poniekąd nowey powagi.

Młodzi kapłani, znaydują niekiedy trudność w ułożeniu pogrzebnych przemów. Zawarte w tey książce, mogłyby tém łatwiey zaradzić takowey potrzebie, gdyż w większey części, z małemi tylko zmianami zastosowanemi do okoliczności, były miewane po rozmaitych mieyscach.

Mogłyby one także posłużyć za materyą do kazań i uwag przy uroczystych obchodach bractwa dobréy śmierci.

Za wstęp obrałem powiększéy części wyjątek z Pisma Sw. Niektóre wszakże są zupełnie bez takowego wstępu; chciałem bowiem podać wzory obudwóch rodzajów.

Jeżeli Ewangelia na dzień pogrzebu przypadająca; nastroczała stósoną materyą jak n. p. w dzień zaduszny, odczytywałem ją przy grobie, zastósowałem krótko do zmarłego i starałem się wzbudzić w słuchaczach zbawienne uczucia i przedsięwzięcia.

Łatwo dostrzedz, że we wszystkich, raczey gruntowne zbudowanie żyjących, niżeli czcze i próżne wychwalanie zmarłych miałem na celu.

Jeżeli podane tu mowy, posłużą do zatwierdzenia chociaż małej tylko liczby osób w nauce Chrystusa, wielką to będzie dla mnie zasługą w straszliwym i wielkim dniu którego zwłoki nasze z utęsknieniem oczekują na smętarzach.

Autor.

Po wstępie tym Autor zamiast przemowy umieścił ustęp z homilii Sgo Chryzostoma na psalm 110 pod tytułem Mortis Encomium, który my tu także kładziemy.

Mortis Encomium.

Etsi mors ex peccato ingressa est, Rom. 5. tanta tamen et tam insignis fuit Dei clementia, cura et prudentia ut eam in nostri generis utilitatem converterit. Quid enim grave, dic quae-

so, *habet mors? an non liberat a laboribus? an non a curis eripit? An non audis Job eam laudantem et dicentem: Mors homini requies, cujus via est absconsa? Job. 3. An non ea vitium rescindit? Nam et si malus fuerit, eo mortuo vitium resectum est. Qui enim mortuus est, inquit, justificatus est a peccato, hoc est, peccatum non amplius adjicit. Rom. 6. et si cum bonus sit, excesserit, in tuto erit ei collata omnis virtus, et in certissimo thesauro, qui eripi non potest, recondita. Quid vero, dic quaeso, vivos an non modestiores reddit et temperatiores? Eccl. 41. Non vides, quod saepe divites, qui effseruntur superbia, intumescunt, et supercilia contrahunt, quando viderint corpus jacere surdum et immobile, et filios in orbitate, uxorem in viduitate, et amicos in moerore, famulosque atris vestibus indutos, et esse denique tristem ac lugubrem to-*

tius domus speciem: quomodo se reprimunt et colligunt, quam humiles et abjecti fiunt, ut sunt contrito et afflicto animo? Etenim qui milles doctrinam sibi traditam audierant, nec ex ea quidquam lucrificerant, ex illo spectaculo repente philosophantur, quam sit vilis et caduca humana natura intelligentes, et quam instabilis et imbecilla sit eorum potentia, et in alienis calamitatibus praevidentes suas mutationes. Si enim, quamvis sit mors, est tamen tantum rapinae, tantum avaritiae, tanta aliena habendi et plura possidendi cupiditas, et non secus ac pisces, qui sunt potentiores, imbecilliores devorant: si non esset mors, quo non processisset avaritia, aut quando conquiesceret? Si enim, cum sciant, fore ut iis, quae rapuerint, non fruantur. sed velint nolint, iis sint cessuri aliis, Psal. 48. tanto sunt furore et rabie perciti: si ea tuto possiderint, quando

extinqueretur eorum improba cupiditas? Quid vero? martyrii coronae non per mortem contextuntur? Quid vero Paulus non innum erabilia erexit trophaea, dicens: Quotidie morior per vestram gloriationem? 1. Tim. 6.

Non enim mors mala est, sed mala est mors mala; et ideo dicit, preciosa est coram Domino mors sanctorum ejus. 2. Corinth. 15. Alibi autem mors peccatorum mala, Psal. 115. Hoc dico malum, cum mala recedere conscientia, et multis peccatorum curis onustum et gravatum. Psal. 33. Qui enim puram habet conscientiam, is currit ad praemia, recedit ad coronam. Et ut scias. quod non rerum natura sed mens hominum ipsa sibi creat tumultum et perturbationem, audi quomodo Paulus hoc inquit, nunc quidem dicens, Etenim qui sumus in hoc tabernaculo ingemiscimus, adoptionem in filios expectantes, redemptionem corporis

*nostri. 2. Corinth. 5. Nunc autem hoc ipsum
alibi significans. Sed et si immolor propter
sacrificium et ministerium fidei vestrae, gaudeo
et congratulor vobis omnibus. Itidem et vos
gaudete, et mihi congratulemini. Philip. 2.
Sic mors non modo non est gravis, sed etiam
optanda ùs, qui recte vivunt.*

S p i s .

	Stronnica.
Mowa przy pogrzebie kapłana . . .	1.
— — znakomitey niewiasty która wiele przy- krości doznała . . .	4
— — obywatelki, która życzyła aby przy grobie jey zaniechano przemowy . . .	9
— — urzędnika, który pozostawił kilkoro niedorośliwych dzieci . . .	13
— — młodego woyskowego . . .	15
przy grobie Męża . . .	17
przy pogrzebie zacnéy małżonki . . .	20
przy grobie dobrej Chrześcianki . . .	23
przy pogrzebie pobożnego Starca . . .	27
przy grobie szczęśliwéy i pobożney staruszki . . .	29
— — pracowitego ubogiego starca . . .	32
— — pobożney Staruszki . . .	34
przy pogrzebie 21letniego młodzieńca . . .	36
przy grobie młodzieńca, który tylko przez dni kilka chorował . . .	39
— — — który w czasie choroby po- padł w malignę . . .	40
— — cnotliwéy dziewicy . . .	42
przy pogrzebie młodey dziewicy . . .	43
przy grobie dziecięcia . . .	45
przy pogrzebie osoby która umierała z wielką ufnością . . .	48
przy grobie osoby, która mniemała byźd uleczoną, a potem umarła niespodzianie . . .	50
— — osoby, która długo i bardzo wiele cierpiała . . .	51
przy pogrzebie młodzieńca, który nieszczęśliwym przy- padkiem umarł nagłą śmiercią . . .	54
przy grobie czerstwego człowieka, który umarł nagle śród gwałtownych boleści . . .	56
— — zanego męża, który umarł nagłą śmiercią . . .	58
— — młodzieńca, który po nieszczęśliwey ope- racji umarł śród ciężkich boleści . . .	60
— — dziewicy, która umarła nagłą śmiercią . . .	62
przy pogrzebie położnicy, którą śmierć wydarła kocha- jącemu Mężowi i kilkorgu dzieciom . . .	64
— — położnicy, która umarła wraz z wyda- nemi na świat bliźniętami zostawia- jąc kilkoro sierot . . .	66
— — niewiasty, która wraz z dziecięciem u- marła w boleściach połogu zostawia- jąc procz tego troje dzieci . . .	68
— — niewiasty która umarła nagle w poło- gu, pozostawiwszy 8 małych dzieci . . .	71

	Stronnica.
Mowa przy grobie kaleki znoszącego cierpliwie ślepotę .	74
przy pogrzebie Osoby, która bardzo długo i ciężko chorowała .	76
— — osoby która nieszczęśliwym przypadkiem straciła zmysły .	78
przy grobie kilku osób razem pochowanych .	79
przy pogrzebie w czwartą niedzielę po wielkiej nocy w dzień nowego roku .	80
przy grobie silnego człowieka w ostatnim dniu roku .	84
przy pogrzebie lekarza zmarłego w młodocianym wieku .	85
— — majątnego i poważanego Męża, który pozostawił kilkoro dzieci i krewnych .	87
— — kupca który umarł nagłą śmiercią .	90
przy grobie znakomitę osoby .	92
— — osoby posiadającej majątek i znaczenie a potem podupadłej w ubóstwo i wzgardę aż do końca dni .	94
— — woyskowego, którego ciału towarzyszyła cała kompania .	96
— — młodzieńca który był w woysku i walczył w kilku bitwach .	97
— — cieśli .	99
— — rzemieślnika wyrabiającego żelazo .	100
przy pogrzebie żonatego, który wśród srogich boleści umarł z pociechą .	102
przy grobie osoby, która nie doczekała mocno upragnionęj radości .	104
— — człowieka, który przez długo trwałą chorobę bardzo był wycieńczony .	105
— — pocziwego człowieka, w skutek wypadku zmarłego nagłą śmiercią .	107
— — człowieka który upadłszy przez nieostrożność zginął nagłą śmiercią .	109
— — Ojca, który stracił życie nagle, tknięty Apoplexyą .	111
— — młodzieńca .	112
— — pełnego nadziei młodzieńca .	114
— — 15letniego młodzieńca, który umarł wkrótce po śmierci Ojca .	118
— — niewiasty, której w czasie ciąży pękła żyła, w skutek czego umarła z upływu krwi .	121
— — wdowy, która długo i boleśnie chorowała, a umierając pozostawiła dwoje dzieci .	123
— — panienki, która długo i ciężko chorowała, a pogrzebioną była w 23 niedzielę po zielonych świątkach .	125
przy grobach dwóch Sąsiadów obok siebie pochowanych .	127
przy pogrzebieniu zwłok kilku osób razem zmarłych .	130
którym towarzyszył liczny orszak .	132
	133.

Mowa przy pochowaniu zwłok dziecięcia i dorosłej osoby razem	135
przy pogrzebie osoby, która się szczególnie cieszyła	
— — — nadzieją zmartwychwstania	136
przy grobie osoby melancholiczney, która bardzo długo	
chorowała	138
— — — osoby, która bardzo długo chorowała	140
przy pochowaniu zwłok wdzięcznego chorego	141
przy pogrzebie osoby, która spowiadała się wieczorem,	
nazajutrz pragnęła być opatrzoną,	
lecz nad spodziewanie znaleziona była	
nieżywa włożku	142
— — — w dzień podniesienia krzyża	144
— — — bardzo zacnego i poważanego Urzędnika	146
— — — urzędnika który wcześniej umarł, choć	
dłużej żyć pragnął	149
— — — młodzieńca, który gasząc wybuchły pożar,	
tak został zraniony, iż umarł nazajutrz	151
— — — męża, który umarł z zupełnem poddaniem	
się woli Bożej	154
— — — silnego mężczyzny, który nagle opadł	
z sił i umarł	156
— — — poważanego Obywatela, który pilnie u-	
częszczał na Nabożeństwo, zachorował	
i umarł w Oktawę Bożego Ciała	158
przy grobie Starca, który umarł nazajutrz po bolesney	
i niebezpieczney operacyi	162
przy pogrzebie majątnego i dobroczynnego Męża	164
przy grobie drugiego z rodzeństwa zmarłych wkrótce	
po sobie i obok siebie pochowanych	167
— — — Męża, który nagle umarł w nieobecności	
swojej Żony	169
przy pogrzebie młodzieńca, który przez nieostrożne po-	
ruszenie broni palney utracił życie	171
przy grobie sługi	173
przy pogrzebie wielkiej dobrodziki ubogich i chorych	177
— — — niewiaśty zmarłej w czasie wielkonocnym	
zaraz po przyjęciu kommanii Świętej	179
— — — pasterza i spowiednika	181
przy grobie Naczelnika wojskowego	186
— — — sławnego Malarza	188
— — — Męża który niechętnie umierał	191
— — — Męża, który unniemał odzyskiwać zdrowie,	
a potem umarł tak nagle i niespodziewa-	
nie, iż ledwo mógł być opatrzony świę-	
tymi Sakramentami	194
— — — 75letniego Starca, który względem siebie	
samego był bardzo surowym	196
— — — zacnego obywatela, który długo chorował	198
— — — kupca który był dobroczynnym dla ubogich	200
przy pogrzebie młodzieńca, który umarł nagle	202
— — — znakomitego Obywatela, który cierpiał	
bardzo wiele	204

	Stronnica.
Mowa przy grobie pocziwego Woyta gminy . . .	207
— — młodego woyskowego, który nagle umarł w domu rodziców . . .	208
przy pogrzebieniu zwłok wyrobnika . . .	210
przy pogrzebie Meża, który pozostawił kilkoro już doro- słych dzieci . . .	212
— — Meża, który umarł wkrótce po swojej małżonce . . .	214
przy odbytych razem pogrzebie człowieka bardzo roztrop- nego i człowieka bardzo ograniczonych władz umysłowych . . .	217
przy pogrzebie niewiasty, która wkrótce po mężu umarła . . .	219
— — młodej jeszcze i cnotliwej położnicy . . .	223
— — bogoboyny Matki, która pozostawiła je- denaście żyjących dzieci . . .	225
— — niewiasty która odbyła złote wesele . . .	227
— — Osoby, która w niedzielę ostatni raz była w kościele a w tygodniu umarła . . .	225
— — dziewicy pochowanej obok młodzieńca na cmentarzu . . .	233
przy grobie skromnej dziewicy . . .	235
przy pogrzebie młodej Osoby . . .	237
przy grobie osoby zmarłej podczas żniwa . . .	239
przy pochowaniu jedynego dziecięcia bogatych rodziców . . .	241
przy pogrzebie młodej sklepowej . . .	243
— — przełożonego miasta, który się śmierci nie lękał . . .	245
przy grobie człowieka, który chorując na raka ponosił bardzo wielkie boleści i umarł z wielką otuchą . . .	247
przy pogrzebie sekularyzowanej zakonnicy, która cierpli- wie poniosła przykre utrapienia . . .	249
przy grobie 17letniej dziewicy, która często żaliła się na to, iż nie mogła przestawać z niektórymi dziewczętami dla rozmów gorszących . . .	251
przy pogrzebie niewiasty, której dom zgorzał krotko przed śmiercią . . .	253
przy grobie młodej niewiasty, która dłużej żyć pragnęła nadobnej i młodej jeszcze niewiasty . . .	255
przy pogrzebie niewiasty, która wśród wielkich boleści za- wsze ufała w Bogu . . .	260
— — pobożnej włościanki . . .	262
— — owdowiałej Matki kapłana niemającego je- szcze zabezpieczonego bytu . . .	264
przy grobie pobożnego starca zmarłego w 93 roku życia . . .	266
przy pogrzebie osoby, która spodziewała się odzyskać zdrowie . . .	268
przy grobie Osoby pochowanej w dniu imienin . . .	271

I.

M O W A

przy pogrzebie Kapłana. -

„Kto pożywa ciała mego i pije moją krew, ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w ostatni dzień.“

Ewang. S. Jana 14, 55.

Bóg śmierci, nie uczynił, ani się cieszy, w zatraceniu żywych. ¹⁾ Sam wieczny i nieśmiertelny, stworzył człowieka nieskażonego i uczynił go na wyobrażenie podobieństwa swego. ²⁾ A przecież wszystkie smętarze wypełnione zwłokami zmarłych codziennie pomnaża się ich liczba. Nienawiść diabelska, wraz z grzechem, do którego pokusił pierwszego człowieka, wprowadziła śmierć na okrąg tej ziemi. ³⁾ Dla tego jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć: i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła w którym wszyscy grzeszyli. ⁴⁾

Ale chociaż moc i potęga śmierci jest wielka i powszechna, nie jest ona jednak wieczna i ma swoje granice.

Śmierć i piekło wrzucono w jezioro ogniste, ⁵⁾ a ostatnia nieprzyjaciółka będzie zniszczona. ⁶⁾ Po-

1) Ks. mądr. 1, 13.

2) Ibid. 2, 23.

3) Ibid. 24.

4) List Pawła S. do Rzym. 5, 12.

5) Objaw. S. Jana 20, 14.

6) List 1 Pawła S. do Koryntów 15, 26.

siadamy już środek do zniszczenia wszelkiéy iéy władzy, wszelakiéy iéy potęgi.

Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby zniszczył grzech i zapłatę grzechową śmierć; który odebrał zwycięztwo i oścień; przyszedł, aby żywot oświecił i nieskazitelność przez Ewangelią. ¹⁾ Przyszedł czas uwielbienia Jezusa, dla tego też musiał umrzeć i jako ziarno bydz w ziemi pogrzebiony; bo jeżeli ziarno pszeniczne nie pada do ziemi i nie obumiera, pozostaje samotne, dopiero gdy samo obumrze, liczne wydaje owoce. ²⁾ Przy skończeniu świata, powiada Augustyn święty, cały ród ludzki miał powstać jakoby kłos jeden, dla tego też Jezus jako ziarno zarodne, miał to stwierdzić swoim przykładem. ³⁾ Zmartwych powstało czyste to ziarno pszeniczne; jest ono żywe, jest naybuynieyszym żywota zarodem i tym którzy je pożywają, nadaje żywot wieczny i nieskażytełność. ⁴⁾ Kto pożywa ciała mego i krew moję piie, posiędzie tego, który iest zmartwychwstaniem i życiem; posiędzie żywot wieczny; posiędzie zapewnienie i rękoymią, że Jezus Chrystus, kiedyśkolwiek i ciało jego przywróci do życia. — Wskreszę go w dniu ostatecznym. Otoż to jest wielki środek przeciwko śmierci i iéy skażeniu. Kto pożywa ciała mego i piie krew moją posiada żywot wieczny, wskreszę go w dniu ostatecznym. Kto pragnie żywota, znaleźć, i dostąpić go może. Niechay przystąpi, uwierzy i połączy się przez ciało z Jezusem, aby został napełnion żywotem. ⁵⁾

Godne pożywanie ciała i krwi pańskiéy, jest powszechnem środkiem dostąpienia żywota dla wszy-

-
- 1) List 2 Pawła S. do Tymot. 1, 10. 2) Ew. S. Jana 12, 23-25.
 3) Generis humani una in fine saeculi messis assurgit: tentatum est experimentum in grano principali. S. Aug.
 4) Eos a quibus summitur immortales et incorruptibiles facit. Idem.
 5) Qui vult vivere, habet, ubi vivat, habet unde vivat. Accedat, credat, incorporetur, ut vivificetur. Idem.

stkich wiernych; czyliżby kapłan nie miał przez nie dostąpić żywota i nieskażytelności?

Kapłan przyimuie Jezusa codziennie, zwiarą, o której Chrystus powiada: kto we mnie wierzy, choćby i umarł żyw będzie; a wszelki który we mnie żywie wierzy, nie umrze na wieki. 6)

Kapłan codziennie zasila usta swoje źródłem żywota o którym mowi Chrystus: Kto pije ze źródła tego, kto niem się zasila nie dozna pragnienia na wieki. 7)

Kapłan przyimuie Jezusa codziennie z duchem, o którym powiada Sty Paweł: ieśli w was mieszka duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych; ten który wzbudził zmartwych Jezusa Chrystusa, ożywi i ciała wasze śmiertelne, dla ducha jego w was mieszkającego. 8)

Kapłan pożywa codziennie ciało i krew pana naszego Jezusa Chrystusa, codziennie rzecz może z apostołem pańskim: Kto się łączy z panem jednym duchem jest. 9) Pan wiecznie nie wyrzeczce się dziedzictwa swojego. Jestem połączony przez ciało z Jezusem, a Bóg i pana wzbudził i mnie wzbudzi przez moc swoją.

Chociażby jedno tylko godne przyięcie ciała i krwi pańskiéy, może uświęcić chrześcianina na całe życie, na całą wieczność. Czegoż więc możemy, a nawet powinniśmy spodziewać się po kapłanie, który tak często pożywał ciało i krew Zbawiciela, który zawsze przystępował godnie, z należytem przygotowaniem do stołu pańskiego? Cóż, powiadam, spodziewać się możemy i powinniśmy, po kapłanie, którego zwłoki téy właśnie chwili złożyliśmy w tym grobie: Życ on będzie wiecznie, i ciało jego, kiedyśkolwiek zmartwych powstanie do wiecznego żywota.

6) Ew. S. Jana 11, 25-26.

7) Ib. 6, 51.

8) List do Rzym. 8, 11.

9) List 1 Pawła S. do Korynt. 6, 18.

Nadzieję te krzepią w nas liczne doświadczenia w mnogich cierpieniach, jego prawdziwie chrześcijańska rzetelność, jego łagodność i ludzkość, na koniec jego gorliwość i pobożność, z jaką w czasie ostatniéj swoiéj słabości, zatwierdził swoję wiarę, miłość i ufność w Jezusie, nayprzykładnieyszem przyjęciem przenajświętszych sakramentów, po którem zasnął w panu, przepędziwszy lat wieku kapłaństwa lat

Przy pogrzebie znakomitęj niewiasty, która wiele przykrości doznała.

„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi duch, aby odpoczywali od prac swoich, a bowiem uczynki ich za nimi idą.“

Objaw. S. Jana 14, 13.

Niegdyś, śmierć była naszą klątwą, teraz jest błogosławieństwem; niegdyś była karą, dziś jest środkiem prawdziwego wynagrodzenia; niegdyś była wyobrażeniem trwogi, teraz niesie w łonie swoim radość i pociechę; niegdyś ciało póchnieć miało, dla odpokutowania grzechu, teraz obumiera w ziemi, jedynie dla tego, aby doyrzewało do wiecznéj nieskażytelności i błogiego zmartwychwstania. Śmierć nie jest już zniszczeniem, odkąd Jezus Chrystus umarł za grzechy nasze, za grzechy świata; jest ona szczęśliwem przejściem do nieśmiertelności, jest zarodem wiecznego żywota, wiecznéj szczęśliwości; bo skonanie w Panu nie jest śmiercią. Błogosławieni umarli, którzy w panu umierają.

Lecz któż to w Panu umiera? Bez wątpienia ten, który żyje nie sobie lecz panu, który nie tylko

po zgonie, lecz też za życia mieni się należeć do Pana; który Panu składa ciało swoje przez rozumne nabożeństwo, jako żywą, świętą i miłą ofiarę; który używa ciała i ducha swego na cześć i uwielbienie Boga, którego są własnością, który powiedzieć może z apostołem pańskim: Żyję ale nie żyję sam sobie, ale temu który za mnie umarł i zmartwychwstał; ¹⁾ który zdrowym będąc, w ciągu całego doczesnego żywota, przez roztropne i chrześcijańskie zatrudnienia sposobi się na śmierć; a potem w chorobie z radością wygląda przybycia pańskiego; który z zupełnem poddaniem się uwielbia pana, iż on śmierć jego trzyma w swém ręku; który Boga wychwala w ten czas, kiedy mu podaje nayprzykrzejszy kielich goryczy; który z niezachwianą cierpliwością dotrwa w unużaiącej walce, nie bacząc na rany, choćby te nawet wskroś przenikały jego duszę. Którego duch nie upada, chociażby przyrodzenie uległo i ciało dotrwać nie mogło; który śród srogich udręczeń, jako dziecko do Ojca, woła do Boga; któremu śród mąk naydokuczliwszych wspomnienie grzechu naywiększe sprawia boleści; który w ten czas właśnie naymocniéj wierzy w Chrystusa, kiedy krzyżyki umartwień naysrożej dokuczają jego ciału, który w ten czas pokłada naywiększą ufność w Bogu, gdy zupełnie zdaje się być opuszczonym; który w ten czas uczuwa w sobie naygorętszą miłość ku panu, kiedy żar boleści przenika jego ciało, i zwolna lecz tem dokuczliwiéj, trawi wszystkie jego członki, który w ten czas przeymuje się naybardziéj słodkimi uczuciami dziecięcia ku Bogu, kiedy serce jego ogromem cierpień, zdaje się być zupełnie wycieńczone; który pragnąc naymocniéj żywota wiecznego, nie błaga pana o skrócenie cierpień, lecz oto, aby duszę jego w ten czas dopiero przywołał do siebie, gdy jemu się będzie podobało.

1) List 2 Pawła S. do Korynt. 5, 15.

który nakoniec nawet w połowie dni swoich dobrowolnie życie swoje poświęca panu. Kto tak umiera, umiera w panu, umiera szczęśliwie. Błogosławieni umarli którzy w panu umierają. Tak umarła dostojna niewiasta której dziś ostatnią czynimy przysługę, poniosłszy wiele dolegliwości, spędziwszy z zasługą 54 lat swego żywota.

Wy którzyście czas niemały w bliższych zostawali stosunkach z nieboszczką, którzyście byli obecnymi wszystkich chwil ostatniéj iéy słabości, poświadczycie prawdziwość wszystkich słów moich. Wiadomo wam, komu żyła od pierwszéj młodości, jaki duch kierował iéy sposobem myślenia, iéy działaniami, komu ciało i duszę swoją poświęcała w dniach zdrowia i czerstwości. Wiadomo wam, z jaką spokojnością, słuchała podczas słabości wyroku nieochybnéj śmierci, jak się korzyła przed potężną ręką pańską, jak uwielbiała w Bogu Oycę swojego, gdy doświadczając iéy srogim nawidzeniem, zdawał się uchylać iéy oycowskiéj swoiéj opieki. Wiadomo wam jak uwielbiała wyroki wiecznéj mądrości, które iéy śmierć zwiastowały, jak w duchu łączyła się z ukrzyżowanym Zbawicielem gdy osłabione iéy ręce, już krzyża podzwignąć i utrzymać nie mogły; wiadomo wam, że choć ciało iéy kurczyło się przenikane srogich boleści nawałem, wielka iéy dusza jednakże nie upadła nigdy w wierze przed Bogiem. Dostrzegaliście, że serce iéy drżało głęboko przeniknione skrucą; ale jednakże ufne w zasługi syna Bożego, z nich czerpało otuchę; słyszeliście wyrazy iéy wiary; widzieliście na twarzy wyrytą pociechę nadziei; uznawaliście miłość, od której nic ją oderwać nie mogło, zadziwiającą wytrwałość w cierpieniach aż do chwili, w którejby jak mówiła sama, Bogu była najmiłszą; rozrzewniało was często kroc, gdy tłumiała bolesne uczucia, aby was niegorszyć niewinnym ich wyrazem. Często przypominać sobie będziecie, iż wśród naysroższych dolegliwości, zapominała sama o sobie, o was tylko troskliwie

staranna, w ten czas właśnie kiedy wy lituiąc się nad nią, wylewaliście łzy w ukryciu; przypominać sobie będziecie łagodne iéy w Bogu skonanie. Błogosławieni umarli, którzy w panu umierają.

Zmarła śród boleści zasiewała, zbiorem iéy teraz będzie radość; strumieniami czerpała z źródła dolegliwości; teraz stanęła przy niewyczerpanem źródle żywota. Bóg sam karmić ją będzie obfitością swego domu, napoi ją źródłem swoiéy pociechy. W dobréy wytrwała walce, bo dochowała wiary; pan jako sędzia sprawiedliwy, udzieli iéy zasłużoną koronę; dokonała trudnego zawodu, pozyska wyznaczoną nagrodę. Od dawna karmiła się chlebem boleści; teraz wiecznie pożywać będzie chleb aniołów; do końca wytrwała z niezachwianą cierpliwością w trudach, teraz znajdzie po nich wytchnienie. Zaiste, powiada duch, teraz spoczywać będą po swoich trudach.

Od dawna już, nieboszczka nagromadziła sobie skarbów niebieskich, całe iéy życie, było wzorem dla bliznich; umartwieniem zmysłów, surowością względem siebie, łagodną dobroczynnością względem innych, ściśłem dopełnianiem obowiązków, od których ani słabość, ani przychylne przyiaciół przestrogi, jedynie tylko winne posłuszeństwo oderwać ją zdołało. Ale nie będę ja tu wyliczał iéy zasług; Bóg sam je policzył, niezatartem pismem skreślił je w księdze żywota; niemi wzbogacona stanęła przed Bogiem; one jéy towarzyszyły do jego tronu: bo za nią poszły iéy dzieła.

Tam ona zażywa nagrody swych czynów, poi się światłem wiekuistym, wyraźnie, nie przez obrazy ani domysły, patrzy w oblicze Boga; nie wierzy już, lecz przekonywa się o prawdzie swoiéy wiary; widzi odchyłone zamiary zrząceń bożych względem siebie i całego stworzenia; cieszy się już nie nadzieją, lecz posiadaniem dóbr tych, których zapragnęła; dostąpiła już praw dzieci Bożych, posiada już królestwo niebieskie. Miłuje jeszcze, z udoskonalo-

nemi siłami oddaje się przedmiotowi swojej miłości, miłuje tak jak tu miłować nie zdołała, lecz tylko pragnęła, uskutecznia dobre uczynki, jakich tu uskuteczniać nie mogła, lecz tylko chciała; dusza iéy posiadała już wszystko, co uzupełnić może iéy szczęście, zadowolić iéy życzenia. Ciało oddane teraz skażytności, usłyszysz kiedykolwiek także wskrzeszający głos wszechmocnego, nabierze nowego życia, stanie się nieskażytnie i nieśmiertelne. Duchową zupełnie stanie się istotą, niebieskim zajaśnieje blaskiem i zupełnie do Boga stanie się podobne.

Ale czyż zdołam opisać to, czego rozum ludzki pojąć nie może? Uwielbiać jedynie mogę wraz z zmarłą cuda łaski, które wszechmocnie w niéy działały, które ją doprowadziły do wiecznego z Bogiem mieszkania, które zasługi iéy uwieńczyły wieczną szczęśliwością. My wszyscy, z wdzięcznością uwielbiamy dobroć i łaskę wszechmocnego Boga, staraymy się być iéy godnymi. Spoczywająca w Bogu, zostawiła nam świetny przykład dochowaney cnoty aż do kresu życia. Naśladuemy ją; równie jak ona, pragniemy umierać w panu, równie jak ona żyć w panu pragniemy. Nie pobbążaymy, naszym chęciom, lecz umartwiając ie, dopełniaymy naszych powinności. Wytrwamy w trudach, mężnie postępujemy wśród przykrych doświadczeń, po ciasney i śliziéy drodze, która nas prowadzi do życia. Przyidzie czas, co mówię wieczność cała; tam odpoczniemy po naszych trudach; bez przerwy więc, dopełniaymy dobrych cnoty uczynków. Kiedy nas wszystko opuści, kiedy my od wszystkiego oderwać się będziemy musieli, uczynki nasze towarzyszyć nam będą przed tron wiecznego Boga. Całe życie nasze niechay będzie świętobliwe, na ten czas i śmierć taką będzie niezawodnie. Zawsze szukaymy Boga we wszystkim, a znajdziemy go i w śmierci, posiedzimy go wiecznie; wiecznie ze zmarłymi w nim cieszyć się będziemy, wiecznie będziemy szczęśli-

wymi. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, powiada duch, spoczywać będą po trudach, bo dzieła ich idą za nimi. Amen.

Przy pogrzebie obywatelki, która życzyła, aby przy grobie iéy zaniechano przemowy.

„Jam iest zmartwychwstanie i żywot. Kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie.“

Ev. S. Jana 11, 25.

Święta wiara nasza, zupełnie odpowiada naszym potrzebom, odpowiada zupełnie wzniosłemu dążeniu, wyższym przymiotom naszéy duszy. Samo zastanowienie się nad iéy przystosowaniem do człowieka przekonywa, że ona jest dziełem wszechwiedzącego Boga, naydokładniejszego znawcy człowieka.

Życie człowieka na ziemi, jest jeszcze nie doskonałe; jest ono usposobieniem do szczęśliwości, ale nie jest jeszcze szczęśliwością, jest pożądaniem, lecz nie jest posiadaniem dobrego; jest postępem lecz nie osiągnięciem zamierzonego celu; nieprzerwanem dążeniem ale nie dostąpieniem nieśmiertelności; zdolnością do uznania prawdy, przeczuwaniem tego co dobre, ale nie zupełnem prawdy rozwinięciem; jest zbliżeniem się, do doskonałości, lecz nie jest jeszcze przebieżeniem wszystkich iéy stopni.

Dostrzegamy tego sami na sobie. Ztąd wynika dążenie nasze ku wydoskonaleniu, nie tylko duszy; lecz też i ciała; ale nie możemy stać się doskonałymi, dopoki dusza jest połączona z zmysłowym ciałem: bo ciało które się kazi, obciąża duszę, a ziemskie mieszkanie, tłumi umysł wiele myślący. ¹⁾

1) Ks. mądr. 9, 15.

Skoro dusza oddziela się od prochu tego ciała, skoro jest zerwany węzeł, który ją z niem łączy, skoro już przestaje myśleć czuć i działać w tem ciele ograniczonem i za jego pomocą, na ten czas postęp myśli mniéj jest ścięśniony i rzeczywistszy; widoki są rozleglejsze, swobodniejszy polot do wszystkich krain światła i pojęć, uczucia czystsze i prawdziwsze, obszerniejszy i mniéj ograniczony otwiera się dla niéj zakres działania; dusza sama, staje się doskonalszą. Skoro ciało, zwierzęce teraz, słabe, a przez śmierć skażytelności oddane, powstanie uduchowione, silne i jaśniejące; skoro to skażytelne przyoblecze nieskażytelność i to śmiertelne nieśmiertelność; ¹⁾ na ten czas i ciało to stanie się doskonałe, cały człowiek będzie udoskonalony; w ten czas to posiędzie naywyższą prawdę, naywyższe dobro; posiędzie żywot w nayprawdziwszém rozumieniu.

Żywot taki przyobiecał nam Jezus Chrystus. Wierzmy, iż on który przyszedł na świat, jest pomazańcem, jest synem żyjącego Boga; że zmartwychwstał, że wiecznie żyje przy Oycu; że jemu od Oycy dana wszystka władza na niebie i na ziemi; ²⁾ że jemu dana władza sąd czynić; ³⁾ stwierdźmy uczynkami tę naszą wiarę, ⁴⁾ a Chrystus będzie po śmierci naszym zmartwychwstaniem, naszym żywotem. Ja jestem zmartwychwstaniem i żywotem, kto we mnie wierzy, żyć będzie, choćby też umarł.

Nie rońmy więc łez nad grobem prawdziwego chrześcianina; raduymy się, winszujemy mu przeyścia do lepszego żywota. Poganie i niewierni mogą opłakiwać zmarłe swoje, bo oni, niczego spodziewać się nie mogą po tem życiu. A niechcemy bracia powiada Paweł święty, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili jako drudzy, którzy nadzieję nie mają; abowiem

1) List Pawła Sw. do Kor. 15, 53.

2) Ew. S. Mat. 28, 48.

3) Ew. S. Jana 5, 27.

4) List S. Jakoba 2, 44.

jeśli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał: tak i Bóg te, którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z nim. ⁵⁾

Spoczywająca w Bogu, przez całe życie wykonywała wiarę; która działa przez miłość. ⁶⁾ Zasnęła w 76 roku żywota naznaczonego zasługami, zasilona, źródłem zbawienia i doznawszy pociechy jakię nam użycza boska obietnica: kto pożywa ciało moje i krew moją pije, ma żywot wieczny a ja go wskreszę w ostateczny dzień. ⁷⁾

Czyliż nam więc przy grobie iéy płakać wypada? Nie — bynajmniej; nadzieja nasza nadto mocno jest ugruntowana; nadto przekonywające są widoki, iż ona dostąpiła wiecznego żywota; a nadto są wielkie pobudki do rozweselenia naszych umysłów, abyśmy smutkowi mieli dozwolić przystępu.

Świętęj pamięci zmarła N. prosiła, aby przy pogrzebieniu iéy ciała zaniechano przemowy, aby iéy pochwał niedawano. Ale nie zabroniła nam krzepić własnych nadziei, zbudować się iéy przykładem. Niechcąc się sprzeciwić skromnym iéy życzeniom, przedstawię wam nadzieje, jakie nam czyni król Dawid o tych którzy są iéy sposobu myślenia.

Panie! zapytał Dawid, któż będzie mieszkał w przybytku twoim? abo kto odpocznie na gorze twoiéy świętęj? Ten, odpowiada on sam sobie, który chodzi bez zwały i czyni sprawiedliwość. Który mowi prawdę w sercu swoim, który nie czyni zdrady językiem swoim: Ani uczynił bliźniemu swemu złego i zelżywości nieprzysięgł przeciw bliźnim swoim. — — — Kto to czyni, nie będzie poruszony na wieki. ⁸⁾

Któż w słowach psalmisty, niewidzi żywego obrazu sp. zmarłéj? Gdyby wam samym, którzyście dokładnie znali iey duszę, przyszło skryślic obraz

⁵⁾ List Pawła Sw. do Tess. 4, 12.

⁶⁾ List tegoż do Gal. 5, 6.

⁷⁾ Ew. S. Jana 6, 55.

⁸⁾ Psalm 14.

takowy, czyliżbyście dobierali innych wyrazów, innych kolorów?

Ścisłe dopełnianie obowiązków, w ten czas, gdy słabości ciała uwalniały ją od ich wykonywania; w sędziwym wieku, było nayusilnieyszem iéy staraniem. Unikanie złego, wykonywanie dobrego ze wszystkich sił, niewstrzymanem nigdy dążeniem, a uskutecznianie tego, czego prawda i prawość wymagają, silnym bodźcem iéy działań. Dopełnianie rozkazow i życzeń zwierzchników, a przez nie dopełnianie woli Boga, którego władzę oni dzierżą i którego sprawiedliwość piastują, było naywiększem iéy upodobaniem. Któżby mógł zarzucić iéy zmacę, któżby mógł nazwać iéy żywot niesprawiedliwym?

Czyliż choć raz dostrzeżliśmy, aby posiadała sztukę, pokrywać myśli serca obłudną mową? Czyliż wszystkie iéy słowa niebyły napiętnowane prawdziwą chrześcijańską szczerością? Czyliż niebyły zawsze prawdziwym wyrazem iéy uczuć? Czyliż kiedykolwiek oddała się zgubnemu nałogowi skracania sobie nudów kosztem bliźniego, żalenia się na innych, wyliczania i powiększania cudzych ułomności, zamiast poprawy własnych błędów? Dacież iéy świadectwo, że mówiła prawdę w sercu swoim, że nie czyniła zdrady świadectwem swoim?

Wiadomo, że nie czyniła złego nikomu, że nieprzyymowała zelżywości przeciw bliźnim swoim; wiadomo, iż posiadała tyle mądrości chrześcijańskiéy, że mową, uczynkami, i całem swoim postępowaniem była często pomocna, a nigdy nie ubliżała nikomu, ani też ubliżać dozwalała. Wiadomo, że stosując się do woli Chrystusa, była mądra jak wężowie, a prosta jako gołębnice. ¹⁾ Mądrością zastaniała się od pokrzywdzeń; prostota wstrzymywała ją od bliźnich pokrzywdzania.

Świątobliwy żywot zmarłéy, czyliż nie krzepi w nas nadziei, że ona wiecznie żyć będzie w wie-

1) Ew. Św. Matt. 10, 16.

cznym przybytku niebieskiéy Jerozolimy, na świętęy gorze nadziemskiego Syonu? Bo kto to czyni, nie będzie poruszón na wieki. Czyliż więc nie powinniśmy się raczéy cieszyć, a nie opłakiwać iéy śmierci? — Łzy żalu wszakże nie są nam wzbronione; płaczymy więc nad iéy zgonem, ale dla tego jedynie, żeśmy stracili wzorowy przykład nie pospolitéy prawości, prawdziwie chrześciańskiéy mądrości, jakim pośród nas jaśniała lat 61.

Ale nie zapominamy przykładu, który śmierć usunęła z przed zmysłowem naszym okiem; przeżyjemy się raczéy nim, wpojmy go w dusze nasze, a wierne jego naśladowanie niechay się w postępowaniu naszym okaże.

Bez trwogi, bęz bojaźni dokonała sp. zmarła ten żywót. Jeżeli podobnie umierać pragniecie, równie jak ona dochowaycie czyste i dobre sumienie. Przekonanie o własnych winach, czyni śmierć grozną, bo grzech jest śmierci ościeniem. ²⁾ Jeżeli pragniecie umrzeć z pociechą i dostąpić wiecznéy szczęśliwości, żyycie świątobliwie. Chcecie umierać panu? To panu żyć powinniście. ³⁾

**Przy pogrzebie urzędnika, który pozostawił
kilkoro nie dorosłych dzieci.**

Pogrążeni w głębokim żalu, widzieliście spuszczenie zwłok drogiego waszego Oycy do grobu. Już nie jest widzialnym dla was; pokryty chłodną ziemią, oddzielony jest od was ten, który wam był naylepszą podporą. O jakże łatwo upaść straciwszy podporę.

²⁾ List Pawła Sw. do Korynt. 15, 56.

³⁾ List tegoż do Rzym. 14, 8.

Nie jest zamiarem moim pomnażać żal wasz, ale go raczéy ukoić. Żyie dla was, oyciec, który nigdy umrzeć nie może, którego dobroć jest wszechmocna, bogactwa niewyczerpane, a którego miłosierdzie jest wieczne. Oycem sierot ¹⁾ lubi bydz zwanym; bydz pomocnikiem sierocie, najmilszem jemu dziełem. ²⁾ Podług wiary nie straciliście w niczem. Śmierć wyrwała wam widzialnego śmiertelnego Oyca; mieysce jego zastępuje niewidzialny, nieśmiertelny, wieczny i wszędzie obecny Oyciec. Dziecięce mieycie do niego zaufanie kochane dziatki! Chociaż go niewidzicie, doznawać będziecie jego pomocy. Chociaż widocznie niebędziecie mogli ucałować ręki, która hoynie na was zlewa swoje dobrodzieystwa; dostrzegac jednak będziecie, że ręka kochającego Oyca was wspiera i dobrze wam czyni, bezpośrednio, lub też przez innych.

Bóg, wieczny wasz Oyciec, jako rozdziaty wód trzyma serca ludzkie w swéy ręce i kędy iedno chce nachyli je; ³⁾ posiada wszechmogącą władzę kierować kroki ludzkie. ⁴⁾ Jeżeli więc znajdziecie ludzi chętnych do udzielenia wam pomocy; jeżeli łzy wasze dobrodzieystwy zostaną osuszone; jeżeli stroskane dusze wasze, znajdą ulgę i pociechę w przychylności, zwróćcie oko ku niebu; tam mieszka Bóg, który to zrządził, który uczynił ludzi narzędziem swoiéy woli, wykonawcami swoiéy dobroci.

Chcąc bydz godnymi łaski Bożéy, chcąc dostać pomysłności, szanujcie przez całe życie matkę waszą; spełniajcie iéy życzenia, nie zasmucaycie iéy; służcie Bogu, kochajcie wiecznego Oyca, przestrzegajcie jego zakonu, żyycie podług najswiętszégó woli, lękaycie się go z młodu, przez całe życie. Nie zapominaycie o Bogu waszym; wystrzegajcie się zezwalać na grzechy, nie postępujcie drogą nieprawości, ale raczéy przez całe życie wy-

1) Psalm 67, 6. 2) Psalm 10, 4. 3) Przyp. 21, 1. Jerem. 10, 23.

4) St. Aug. de corrept. et grat. c. 14.

konywaycie prawość; ⁵⁾ na ten czas dziatki! słowo Boże będzie wam rękoiymią przyszłego waszego szczęścia i pomyślności; nigdy też niebędziecie opuszczeni. Nigdy niewidziałem opuszczonego sprawiedliwego powiada Dawid; ⁶⁾ oczy pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego na prośby ich; ⁷⁾ Pan ich potwierdza ⁸⁾ i błogosławi im. ⁹⁾

Dzieci! baczcie na te przestrogi, udzielone wam stósownie do woli Oycy waszego przy jego grobie.

Ależ dziećmi zajęty, prawie byłbym zapomniął o Oycu. Dopełniał on wiernie obowiązki swego powołania, poświęcał się im z niezmordowaną pilnością, gorliwie służył Bogu i bojaźń Bożą okazywał we wszystkich swoich uczynkach. Wielkomyślnie cierpiał przykrości choroby, z tkliwem nabożeństwem przyjął po dwakroć sakramenta święte na posilek konaiącym służące i gdy śmierć się zbliżała, zupełnie poddał się woli Boga. Wzbogacony takimi cnotami, oddał ducha Bogu w 75 roku życia. Spodziewaymy się, iż godnym stał się usłyszeć od Boga. Dobrzeć służył dobry i wierny, gdyż nad małym był wiernym nad wielom cię postanowię; wniydz do wesela Pana twego. ¹⁰⁾

Przy pogrzebie młodego woyskowego.

Lepszy iest cierpliwy niżeli mocny: a który panuje sercu swemu, niż ten co miast dobywa.

Przyp. 16, 32.

Nie wszyscy jesteśmy wojownikami podług zwyczajnego znaczenia tego wyrazu; ale wszyscy powinniśmy bydz dzielniemi bohaterami, w cierpliwości w poskramianiu naszych namiętności. Bojowa-

5) Tob. 44. 6) Psalm 36, 25. 7) Psalm 33, 16.

8) Psalm 36, 17. 9) Psalm 5, 13. 10) Ew. Sw. Mat. 25, 23.

nie jest żywot człowieczy na ziemi; ¹⁾ a i ten który na placu potyka się, nie bierze wienca, ażby się przystoynie potykał. ²⁾

Kiedy nas Bóg nawidza dolegliwościami, kiedy nas w przykrościach pogrąża, kiedy nam odeymnie wszystko co nam sprawia pociechę, kiedy zsyła na nas wszelakie udręczenia; kiedy nawet rozkoszne dni młodości, przemienia w dni boleści, które nas zbliżają do grobu, kiedy zaszczepi w wnętrznościach naszych chorobę trawiącą siły nasze, gdy ich dopiero używać zamysłamy; kiedy nam zsyła śmierć, gdy dopiero zaczynamy kosztować życia, i kiedy od nas zażąda wielkiéy téy ofiary w pierwszym kwiecie młodości; na ten czas powinniśmy się ukorzyć przed potężną ręką wszechmocnego Boga, uwielbiać przedwieczne jego wyroki, składać mu dzięki nawet za boleści i choroby i wytrwać w cierpliwości, jakkolwiekby te były długotrwałe i dolegliwe. Nietylko wyrównamy najdzielniejszym bohaterom, ale ich nawet przewyższymy. Kto wytrwa w cierpliwości, wyżej powinien bydzć ceniony, niżeli mocny bohater.

Chociaż nie stawamy w krwawych bojach, nie narażamy się na grady kul i razy mieczów, chociaż niepokonywamy wrogów, niezdobywamy warown i miast niedostępnych, nie podbijamy ludów; lecz tylko mężnie ucieramy się zwewnętrznym nieprzyjacielem, który nas ciągle prześladuje, kiedy osłabiamy szkodliwe skłonności, które umysł nasz zajęły, kiedy poskramiamy nie prawe chuci, kiedy pokonywamy namiętności, jakie w nas powstają przeciwko naszemu duchowi, kiedy nie ustąpimy nigdy z strażnicy cnoty i prawdy, kiedy ciągle przestrzegamy praw Boga i wiary; kiedy nie podlegamy w walce za Boga i cnotę, na ten czas jesteśmy bohaterami, większymi nawet od tych, którzy wielkie dokonali podboje. Kto poskramia swoje namiętności,

1) Ks. Job. 7, 1.

2) List Pawła S. do Tim. 2, 5.

więcący powinien być ceniony, niż ten, który miasta zdobywa.

Zmarły którego zwłoki powierzyliśmy łonu chłodnej ziemi, pragnął dłuższego żywota, ale to jedynie dla tego, aby się dłużej mógł ćwiczyć w cnotach, aby dłużej mógł Bogu poświęcać swoje usługi. Trudnej ofiary wcześniej zażądał od niego Wszechmocny; poniosł ją chętnie. Choroba jego była bolesna i trwała długo; niesłyszano jednak, aby się uskarżał, owszem zawsze był cierpliwym. Trudne odbywał walki; ale zawsze starał się zwyciężać przy pomocy Boga; mieymy więc nadzieję, iż Bóg jedynie dla tego postawił go na tej strażnicy, aby jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa ³⁾ ćwiczył się w walce chrześcijańskiej, iżby mógł uwieńczyć jego zwycięstwa. Umarł przyiawszy w czasie choroby kilkakrotnie z największą pobożnością te sakramenta, w których prawdziwi żołnierze Chrystusowi zawsze szukali i znajdowali moc swoją.

Przy grobie Męża.

Postanowiono ludziom raz umrzeć a potem sąd.

List Pawła Św. do Żydów 9. 27.

Nikt nie powątpiwa, że człowiek umierać musi; że wszyscy podlegamy wielkiemu wyrokowi: Proch jesteś i w proch się obrocisz. Doświadczenie zbyt częste stawia nam przykłady, iżbyśmy prawdę tę, podobnie jak wiele innych, kiedykolwiek mogli stracić z widoku. Każde martwe zwłoki, są nowym przekonywającym dowodem tej prawdy, a słowa Jakoba Św. Bo cóż jest żywot wasz? Jest para okazująca się na mały czas, a potem zniszczona

3) List 2 Pawła Św. do Tym. 2, 3.

będzie; ¹⁾ nie tylko codziennie; lecz w każdej chwili spełniają się na téj ziemi.

Czemże jest śmierć? Nie tylko odłączeniem ciała od duszy, — lecz też ważnem przejściem do nie- skończonéj wieczności; rozrządzeniem losu naszego na wieki; z śmierci wypływa wieczna nasza szczęśliwość lub zguba; niezmiennie na wieki zbawienie lub potępienie. Błogosławionym lub straconym, jakim człowiek umiera, takim pozostanie na wieki. Jeśli upadnie drzewo na południe, albo na północy, na któremkolwiek miejscu upadnie tam będzie; powiada mądry Salomon. ²⁾

Lecz jakżeż to mało ludzi, zastanawia się nad nieodzownemi, nad wiecznemi skutkami śmierci? Mając tyle pobudek do bacznego rozważania téj najważniejszéj okoliczności, musimy jednakże wołać z prorokiem Jeremiaszem: nie masz któby uważał w sercu! ³⁾ Gdyby wraz z śmiercią, wszystko się kończyło z człowiekiem, niebacznosc takowa mogłaby bydz usprawiedliwioną; lecz postanowiono człowiekowi umierać, a potem sąd.

Sąd będzie dla nas szczęśliwy lub nieszczęśliwy; będziemy przyjęci do królestwa łaskawego Wszechmocnego Oycy, lub będziemy potępieni na ogień wieczny; przyznany nam będzie żywot wieczny, lub męki, w miarę jak śmierć znajdzie nas z dobrem lub skażoném sumieniem. Razem ze śmiercią, nadejdzie noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować ⁴⁾ gdy Bóg wszystko co się dzieje przywieździe na sąd, każdy postępek zły równie jak dobry; ⁵⁾ gdy sądzić będzie tajemnice ludzkie przez Jezusa Chrystusa; ⁶⁾ gdy syn człowieczy odda każdemu według uczynków jego; ⁷⁾ w miarę jak człowiek czynił sprawy ciała dobre lub złe. ⁸⁾

1) List Jakoba S. 4, 14. 2) Ecclesiastes 11, 3. 3) Pror. Jerem. 12, 11.

4) Ew. S. Jana 9, 4. 5) Ecclesiastes 12, 14.

6) List Pawła S. do Bzym. 2, 16. 7) Ew. S. Mat. 16, 27.

8) 2 list Pawła do Kor. 5, 10. Rzym. 2, 6.

Wszyscy więc powinniśmy gotować się na śmierć przez dobry żywot chrześcijański, lub przynajmniej przez prawdziwą pokutę, aby nas przyszły sędzia znalazł przygotowanych! Wszakże on sam woła na nas: Bądźcie gotowi, bo niewiecie godziny, w której syn człowieczy przyjdzie. ⁹⁾

Czyż można sobie wystawić okropniejszą lekomyślność nad tę, gdy człowiek w grzechach i nałogach dni swoje przepędza bez upamiętania; gdy ani wspomni o śmierci i sądzie, a tém mniej gotuje się do szczęśliwej śmierci przez prawdziwą pokutę, aby przed Panem znalazł sąd łaskawy? Zaprawdę, wielkie mamy pobudki, błagać Pana z królem psalmistą: Nauczże nas Panie obliczać dni naszych, abyśmy serce przywiedli do mądrości. ¹⁰⁾

O jakże jesteśmy niewdzięczni! Czyliżesmy nie doświadczali wszelakich Boga dobrodzieństw. On oddał za nas to co kochał nieskończenie, jednorodzonego Syna swojego; my dla niego nic poświęcić niechcemy, nie chcemy pokonać ani jednej namiętności. Chrystus wieczny syn Boży oddał żywot, dla naszej miłości przelał krew swoją; my często krzyżujemy go na nowo, przez grzechy nasze, z których się jeszcze cieszymy. Jezus Chrystus najlepszy pasterz, uczynił wszystko, dla wyszukania i zbawienia straconych owieczek; a my ani pomyśleć chcemy o zbawieniu, tem mniej też przyłożyć się szczerze do niego. Czyliż to nie jest wzgarda wielkiej łaski Pana Boga? Czyliż przez to nie skarbimy sobie gniewu na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego. ¹¹⁾

Jezus przyjął nasze niemocy i zbawił nas naszych krewkości, ¹²⁾ uwolnił nas naszych boleści, a my wzbraniamy się ulżyć dolegliwości bliźnich przez litość i współczucie. Jezus nie miał mieysca, na któ-

9) Ew. S. Mat. 24, 44. 10) Psalm 89, 12.

11) List Pawła S. do Rzym. 2, 5.

12) List Pawła S. do Żydów 5, 2. Ew. S. Mat. 8, 17.

rem byłby mógł położyć głowę swoją, teraz cierpi jeszcze w ubogich i uciśnionych, a my nie czynimy dla członków jego skutecznego, dobroczynnego miłosierdzia. Co odmawiamy potrzebnym, co czynimy dobrego dla nich, Chrystus uważać będzie jakobyśmy iemu odmówili lub uczynili; i jedna kropla wody, podana dla jego miłości, nie zostanie bez nagrody, a my przecież częstokroć nie czynimy miłosierdzia z potrzebnym. Czyliż to niewiemy, że sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czyni? że przeciwnie miłość i miłosierdzie mogą ubłagać sędziego i sąd przewyższać będą. ¹⁾

Nic więc innego uczynić nie mogę, jedno z Jezusem Chrystusem, napominać was do prawdziwéj pokuty, do pełnienia dobrych uczynków, do czułości i modlitwy, abyście zostali godnymi unikać wszelkiéj przyszłéj przygody, i stanąć przed Synem człowieczym. ²⁾ Już stanął przed nim spoczywający w Bogu, módlmy się więc za niego.

Przy pogrzebie zacnéj małżonki.

A niewiasta, jest chwałą mężową.

1 list Pawła S. do Korynt. 17, 11.

Święty Paweł apostoł powiada po krótkce w nowem przymierzu, że żona jest chwałą mężową. Salomon i Syrach ³⁾ obszerniéj rzecz tę wykładali w starym zakonie. Szczęśliwy, powiada Syrach, kto mieszka z roztropną żoną; bo niewiasta mocna rozwesela męża swego i lata żywota jego w pokoju wypełni. A bogatego i ubogiego serce dobre, na każdy czas

1) List Sw. Jakoba 2, 13.

2) Ew. S. Łuk 21, 36.

3) Ekklesiastyka 25, 11-33; 26, 1-24; 30-23. Przyp. 11, 16; 12, 4; 14, 1, 16, 31; 18, 22, 31; 10, 31.

twarz ich wesola. Wdzięczność żony pilnéy ucieszy męża swego i wytuczy kości jego. Kiedy podług zdania mądrego Salomona wesele serca jest żywotem człowieczym, a wesele męża jest wiek długi, czyliż to nie jest naturalnym wypadkiem jak powiada Syrach, że się wiek jego podwaja; gdy sędziwość iest wieńcem godności: czyliż niemożna powiedzieć także i pod tym względem, że żona dobra jest męża koroną.

Jako wschodzące słońce, powiedziano daléy, światu na wysokości Bożéy, tak piękność i postępowanie cnotliwéy żony jest ozdobą domu. Zacność i sława jest iéy odzieniem. Trośkliwie przestrzega każdy krok swoiéy rodziny i postępowanie domowników. Mowa iéy iest roztropna, a rozkazy przyjemne; żona jest więc i pod tym względem męża zaszczytem.

Roztropna żona pomnaża dostatki domowe. Na dobréy żonie mąż polegać może; bo ona uczyni mu dobrze a nie źle przez wszystek żywot. Rano i wieczór w polu i w domu zawsze czynna, zarabia tyle, że mężowi nigdy niezabraknie zapasów; i że ona wszystkich swoich na zimę i lato może opatrzyć we wszelkie potrzeby; a nawet może otworzyć rękę dla ubogiego i wesprzeć nędzarza. Mąż który taką ma żonę iest poważany, i zasiada pomiędzy starszyzną miasta i kraju. Bo niewiasta roztropna przynosi zaszczyt, podobnie jak skrzętność bogactwa; z téy to także przyczyny dobra żona jest wieńcem męża swego.

Dom i majątek po rodzicach odziedziczyć można, ale dobra żona, jest darem pana Boga. Kto znalazł żonę pobożną, pozyskał skarb nieoceniony i zażywa radości od Pana. Skromna cicha i obyczajna niewiasta, jest darem Naywyższego. Naywiększą łaską pana Boga, jest świątobliwa, wstrzemięźliwa i wierna małżonka; czysta iéy dusza, żadnym majątkiem nie może bydz zapłacona. Prawdziwie bogoboyna niewiasta, jest wielkiem skarbem.

Lecz jedynie tylko bogoboyny znajdzie takową. Czyliż więc dobra żona nie jest zaszczytem bogobyności swego męża? Czyliż i pod względem tym nie jest wieńcem i godnością swego męża?

Czyliż teraz mam wam także opisać podług Salomona i Syracha, czem jest zła żona dla swego męża. Czyliż wam mam powiedzieć: że mąż mający złą żonę jest smutnego umysłu, twarzy zasępionéy i zranione ma serce; że pośród krewnych i sąsiadów siedząc narzeka; że słysząc od innych postępowanie swoiéy żony; mimowolnie, ukrycie wzdycha; że niewiasta która nie pociesza męża swego w utrapieniu, która go nie szanuje, osłabia jego ręce, bezsilnemi czyni jego kolana i iest jakoby zgnilizną w jego kościach. Niemam potrzeby powiadać wam, że żalność serca jest dolegliwością naywiększą, a złość niewiasty złością naydokuczliwszą; że każdy człowiek będzie wołał ponosić każdą dolegliwość, niż żalność serca, i że mu znośnieysza będzie każda inna złość nad złość niewiasty, i że nakoniec lepiéy mieszkać w jaskini lwów i smoków, niżeli ze złą niewiastą. Czyliż mam wam powiedzieć, że złość niewiasty twarz iéy zmienia i sprawia iż jest posępna i dzika jak niedźwiedź, że się okazuje brzydka i pełna zmarszczków jakoby worek zwłósiennicy; że niewiasta gniewliwa i bezwstydną jest wielką hańbą swego domu. Czyliż mam wam jeszcze powiedzieć że nierozumna niewiasta jest upadkiem gospodarstwa; że niewiasta zła jest jakoby jarzmem wołu, którem potrząsa; że mąż który pojął żonę taką, podobny do tego co schwytał skorpiona, że kobieta wiele mówiąca równie nie potrzebna jest mężowi, jak pagórek piaszczysty pod nogami starca. Czyliż mam wam powtórzyć wyrazy kaznodziéj pańskiego: I doznałem, iż niewiasta gorczeysza nad śmierć. Kto się Bogu podoba, wybiega się od niey, ale kto grzeszny iest, będzie od niéy poiman. ¹⁾ Nie;

1) Ekklesiastes 7, 27.

odwroćmy wzrok nasz od tak nie miłego obrazu, wszak niewiasta nie przydana mężowi na udręczenie, lecz aby miał pomoc sobie podobną. ²⁾)

Zmarła pod każdym względem była zacną niewiastą, była godnością męża swojego. Dzieci iéy wielbią ją, mąż oddaje należne pochwały, dzieła iéy wystawiają ją w publicznem zgromadzeniu. Niewiasta, która posiada bojaźń Bożą zasługuje nie tylko na doczesną sławę przed ludźmi, lecz też na wieki chwałę przed Bogiem. To niechay nam będzie pociechą. Amen.

Przy grobie dobréy Chrześcianki.

Wierzę ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny.

Słowa te powtarzamy codziennie, odmawiając w pacierzu skład wiary apostołskiéy, codziennie wyznajemy usty zmartwychwstanie ciała i żywot wieczny; lecz iluż to jest, którzy przy słowach tych niewiedzą, nie zastanawiają się co powiadają, a dla tego właśnie nieczują wzniosłéy pociechy zawartéy w tych słowach, a tem mniej wywodzą z nich naukę i pobudki, jakimi mają wzmacniać i uczynić niezwyciężonemi swoje cnoty.

Człowiek umierając występuje wprawdzie z towarzyskich stósunków w jakich zostawał z ludźmi na tym świecie, ale obcowanie jego z Bogiem, nie ustaje. Dusza, chociaż się odłączy od ciała, chociaż go już nie ożywia, lecz oddaje skażeniu; jest zawsze przecie obrazem Boga i jako taki trwa wiecznie, równie jak Bóg jest nieskończony; wiecznie trwa obcowanie sprawiedliwych z Bogiem. On jest Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakoba, Bogiem sprawie-

2) Genesis 2, 18.

dliwych; nie tylko w życiu doczesnem; lecz też i po śmierci, nawet gdy długo już są pogrzebieni, Bogiem ich nazywać się każe! ¹⁾ ale nie jest ci on Bogiem umarłych ale żywych, bo iemu wszyscy żyją i po śmierci, ²⁾ dla tego trwał z gotował im miasto, które ma wieczne podstawy, a którego on sam jest przyczyną i budowniczym.

Bóg stworzył człowieka do nieśmiertelności; grzech jedynie tylko wprowadził śmierć na ten świat; połączenie duszy z ciałem podług postanowienia stwórcy miało trwać przez wszystkie wieki, lecz przez grzech zostało przerwane; będzie ono wszakże znowu przywroczone; dusza połączy się na nowo z ciałem, od którego jedynie w skutek grzechu została odłączona. Dla sprawiedliwych, znikną wszelkie skutki grzechu a śmierci daléy niebędzie. ³⁾ Pan Jezus zgładził grzechy świata, spełnione więc będą słowa pisma świętego: pożarta jest śmierć w zwycięztwie. ⁴⁾

Przyidzie godzina w której wszyscy co są w grobach usłyszają głos syna Bożego i wyidą którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota; a ci którzy złe czynili na zmartwychwstanie sądu, powiada Jezus Chrystus. ⁵⁾ Tak jest Chrześciane! sprawiedliwi zmartwych powstaną, i nie umrą już po zmartwychwstaniu; żywot wieczny, nie tylko duszy ich, lecz też i ciała będzie udziałem; szczęśliwa błoga zmiana, stanie się znami nawet i względem ciała naszego. Teraz wprowadzie, ciało nasze podlega jeszcze skażytełości, lecz przy zmartwychwstaniu przyoblecze nieskażytełość; teraz jest jeszcze pogardzone, lecz powstanie obleczone w chwałę i jasność; teraz jest jeszcze słabe, lecz powstanie z grobu w sile, mocy i potędze; teraz jeszcze jest cielesne, lecz stanie się zupełnie duchowe. ⁶⁾ Gdy

1) List Pawła S. Żydów 11, 16. 2) Ew. Łuk. S. 20, 38.

3) Objaw. S. Jana 21, 4.

4) List 1 Pawła S. do Kor. 15, 54.

5) Ew. S. Jana 5, 28 29.

6) List 1 Pawła do Kor. 15, 42-54.

się odrodzimy przez zmartwychwstanie, staniemy się równymi aniołom, podobnymi Bogu ⁷⁾ synami Bożymi ⁸⁾ dziećmi wiecznie żyjącymi przy Oycu, wiecznie używającymi skarbów jego łaski, nieznającymi żadnych potrzeb, ponieważ posiadając Boga, w nim wszystko posiędziemy; na ten czas ani skaza grzechowa ani błąd, ani zniewaga, ani niespokojność i nieszczęścia, ani też śmierć i ułomności dotykać nas nie będą mogły; albowiem jak powiada Augustyn święty ⁹⁾ prawda stanowić będzie nasze zwycięstwo, świętość naszą godność, szczęśliwość nasz pokój a wieczność życie nasze; na ten czas wiara nasza będzie wiecznem zapatrywaniem się, nasza nadzieja wiecznem posiadaniem, nasza miłość wiecznem połączeniem się z kochankiem, który będzie wszystko we wszystkich. ¹⁰⁾

Słusznie więc apostoł święty napomina chrześcian, iżby się nie smucili równie jak poganie nad umarłymi, którzy nie mają téj naszéj nadziei; lecz aby wzajemnie nieśli sobie pociechę; abowiem prawdziwie jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał; tak i Bóg te którzy zasnęli przez Jezusa przyprowdzi z nim. ¹¹⁾

Mając tak świetne przyrzeczenia, te piękne nadzieje, czylibyśmy nie powinni uświęcać się wedle możliwości? czylibyśmy niepowinni być trwałemi i niewzruszonemi we wszystkim dobrem, uskuteczniać zawsze dzieła bogoboyne, a przez to upewnić powołanie nasze do błogosławionego zmartwychwstania? Czyliżbyśmy tu już nie mieli zacząć pędzić wszystkie dni życia Bogu w świętobliwości i sprawiedliwości, gdy i tak po śmierci wiecznie żyć mamy Bogu w świętobliwości i sprawiedliwości.

Tak jest chrześcianie! żyjmy jak przystoi tym, którzy wiecznie żyć mają, nie ograniczajmy tro-

7) List 1 Jana S. 3, 2.

8) Ew. S. Łuk. 20, 36.

9) Ubi victoria veritas, ubi dignitas sanctitas, ubi pax felicitas ubi vita aeternitas S. August L. 2. de civit. dei c. 29.

10) List 1 Pawła S. do Kor. 15, 2. 11) List Pawła S. do Tess. 4, 12-17.

sków naszych na obecne to życie, jakobyśmy umierać mieli i po zagrobem już żadnych nie mieli nadziei. Szczęśliwość nasza w niebie polegać będzie na tém, iż Bogu wiecznie żyć będziemy; nieszukamyż więc na tym świecie szczęścia w niczem, jedno w tém: iżbyśmy Bogu żyli; niechay rzeczy nadziemskie, nie zaś ziemskie, będą naszym głównym celem; bądźmy jakoby obumarłymi dla rzeczy ziemskich, i spodziewamy się lepszego życia, które w Jezusie Chrystusie jest u Boga skryte i dla nas zachowane; gdy się bowiem Jezus Chrystus, żywot nasz okaże, tedy i my okażemy się z nim w chwale. ¹⁾

Naśladuemy w tem zmarłą. Nie żyła ona światu i jego ponętom, lecz żyła Bogu; znała wprawdzie obowiązki gospodarnéy i skrzętnéy Marty, lecz nie zaniedbywała także obowiązków bogoboynéy i kochaiący Jezusa Maryi; pogardzając doczesnością, nie gardziła tem, co jest koniecznie potrzebne. Poświęcała Bogu pierwiastki dnia, a prace obowiązkowe chrześcijańskiem rozmyśleniem i modlitwami uświęcać umiała; umiała zaopatrzyć dzieci swoje, zebrać dla nich mienie, niezapominając wszakże o ubogim. Przekonana, że sobie i w niebie skarbów nagromadzić potrzeba, jeżeli chcemy zjednać sobie błogosławieństwo Boże dla siebie i swoich na dobra tego świata, jeżeli ich błogo zażywać chcemy, jeżeli dostąpić pragniemy dóbr wiecznych. Słowem pełniła dobre uczynki; dla tego spodziewamy się, iż dostąpi błogosławionego zmartwychwstania ciała i żywot wieczny. — Którzy dobrze czynili, zmartwychwstaną do żywota wiecznego. Amen.

1, List Pawła S. do Koloss. 3, 2-4.

Przy pogrzebie pobożnego starca.

Gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

Ev. Luk. S. 12, 34.

Jest wrodzone sercu naszemu, zajmować się tem, co kocha. Tajemnicza władza, pociąga je do ukochanego przedmiotu. Jeżeli go inaczej osiągnąć nie może, to go przynajmniej myślą otacza i tym sposobem z nim się łączy. Dla tego też, powiedział nayprzenikliwszy znawca serc: gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

Obowiązkiem naszym jest, kochać Boga nade wszystko, a dla tego jest równie obowiązkiem naszym, aby się serce nasze naymiléy Bogiem zajmowało. Jeżeli dni, tygodnie, miesiące przepędzać możemy, nie wspominając o Bogu, nie wznosząc ku niemu duszy i serca, nie łącząc się z nim ile w naszey możliwości, nie ciesząc się w nim; jeżeli serce nie zajmuje się naymiléy Bogiem; ah na ten czas nie kochamy Boga, ile go kochać powinniśmy, na ten czas nie jest nam nayważniejszém naydroższem, naylepszem dobrem; nie iest skarbem serca naszego; albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze powiada Zbawiciel.

Jakżeż więc smutna, kiedy nawet przy łożu chorobnem trzeba być świadkiem, że serce chrześciana, które dopoki on nosi to imię powinno być ukrzyżowane i umarłe dla świata ²⁾ nawet na ostatnim kresie doczesności, zupełnie jeszcze przywiązane do świata, że wszystkie jego żądze tchną chciwością; wszystkie mowy są próżne, wszystkie przedsięwzięcia zmysłowe; że trzeba być świadkiem, iak serce jego zupełnie jeszcze jest ziemskie, gdy istotnie do nieba przeniesione być by powinno, gdy się jeszcze troszcze o wszy-

2) List Pawła S. do Kolos. 33, do Galatów 6, 14.

stko nie potrzebne, gdy istotnie jedno tylko jest potrzebne ¹⁾ czego zupełnie zaniedbywa; że jeszcze we wszystkim się rozpływa, gdy jedynie w Bogu, jako prawdziwem ognisku swoim, jako jedynym celu wszystkich swoich życzeń powinno być zatopione. Prawdziwie, że to jest aż nadto wielkim dowodem, co przedtem było przedmiotem kochania i skarbem serca takiego.

Jakże zaś pocieszająca jest, widzieć Chrześcianina na łożu boleści zupełnie oderwanego od ziemi; widzieć serce jego obcujące z Bogiem w niebiesiech; ²⁾ widzieć duszę, która słabym już tylko węzłem jest połączona z ciałem śmierci, jakoby odrywającą się dobrowolnie i uprzedzającą jakoby przybycie swoje do Boga; widzieć jak dusza ta zatapia się cała w swoim Bogu, o nim jedynie myśli, nim się jedynie zajmuje, i jak cały żywot podług wyrazu apostoła pańskiego z Jezusem Chrystusem w Bogu widzi ukryty. ³⁾ Postępowanie takowe jest świadectwem całego przeszłego życia jego; pokazuje ono wyraźnie, że Bóg był skarbem jego serca.

Wy wszyscy którzy mieliście sposobność znać bliższy sp. NN. w czasie jego choroby, wy wszyscy poświadczycie możecie, że to co właśnie powiedziałem, spełniło się w nim zupełnie. Nie wiedział o niczem, jedno tylko o ukrzyżowanym Jezusie; do wszystkiego był bezwładnym i beczynnym, jedno wyjąwszy dzieło swego zbawienia; usta jego onie miały, ale ciągle jeszcze poruszały się ku sławie Boga jego; ręka jego nadto już była słaba, aby krzyż podzwignąć była mogła, oko przyćmione już doyrzeć go nie mogło, a jednak i ręka i oko śledziły tylko za ukrzyżowanym; wszystkiemu już był obumarł, lecz żył jedynie jeszcze Bogu swojemu; gdy ciało że wszystkim już otrętwiało, serce zupełnie żyło Bogu, Nim się tylko zajmowało. Nie potrze-

1) Ew. Łnk. S. 10, 42. 2) List Pawła S. do Phil. 3, 20.

3) List Pawła S. do Koloss. 3, 3.

buję wyiawiać wam tego przyczyny; wiecie co było skarbem jego serca poprzednio, za dni zdrowia; wiecie czem się zajmował najwięcej; wiecie: że w sędziwéy starości, ani zimno, ani trudności nie mogły go wstrzymać od zwiedzania kościoła, rozmawiania tam z Bogiem i łączenia się z Nim jak najściśley przez przyymowanie przenajświętszego sakramentu ołtarza. Jeszcze na łożu śmiertelném, przyiął święte sakramenta konających z wesołą wdzięcznością, którą równie jak niegdyś u starego Szymona uśmiech wyrażał. Umarł w 82 roku szczęśliwie przepędnętego wieku. Spodziewamy się, iż znalazł tego, którego dusza jego miłowała ⁴⁾ i że Bóg serca jego ⁵⁾ będzie dziedzictwem jego na wieki Amen.

Przy gróbie szczęśliwéy i pobożnéy staruszki.

Wieniec godności sędziwość, która się znajduje w drogach sprawiedliwości.

Przyp. 16, 31.

Nietylko duch Boży powiada nam wyraźnie w przytoczonych tu przezemnie słowach: wieniec godności sędziwość, że prawdziwą chwałą jest dożyć późnego wieku; lecz też od dawna Bóg przykazywał zawsze czcić rozmaitemi sposoby starce. Przed głową sędziwą, powiada Bóg przez Moyżesza ⁶⁾ powstań i czcij osobę starego. Młodszy poddany mi bądźcie starszym rozkazuje przez Piotra Sw. ⁷⁾ Nie lekce waż powieści starców, a w przypowieściach ich baw się ⁸⁾ powiada Ekklesiastyk, który także zaleca: nie gardzić człowiekiem w starości; ⁹⁾ nie gardzi gdy się zestarzeje matka twoja powiada pismo Sw. ¹⁰⁾ a je-

4) Pieśni Salom. 3, 4. 5) Psalm 72, 26. 6) Leviticus 19, 32.

7) List 1 Piotra Sw. 5, 5. 8) Ekklesiastyk 8, 9-12.

Ibidem v. 7. 10) Przypow. 23, 22.

żeli Boskie to dzieło wychwała młodego Tobiasza, iż był podporą starości rodziców ¹⁾ to księgi mądrości przedstawiają jako najnikczemniejszych ludzi tych, co mówili pomiędzy sobą: ani się starca wstydamy sędziwości długiego wieku. ²⁾ Albowiem włos siwy i sędziwość nadaje starym powagę i godność. ³⁾

Ale powaga i godność ta powinny się zasadzać na doświadczeniu i Bogoboyności, bo koroną starych powiada Ekklesiastyk ⁴⁾ wielka wiadomość a sławą ich bojaźń Boża. Kto więc chce nosić wieniec godności sędziwego wieku, powinien sobie z młodu skarbić doświadczenie i wiadomości, powinien sobie przyswoić bojaźń Boga; powinien postępować drogą sprawiedliwych. Więc sędziwy jest wieniec godności, który się znayduje na drogach sprawiedliwych.

Chcesz więc dostąpić późnego wieku, to czcivy Oycy twego i matkę twoję: jest to pierwsze przykazanie, do którego dołączona obietnica długiego i błogiego żywota. ⁵⁾ Wagę będziesz miał sprawiedliwą i korzec równy i prawdziwy będziesz miał; przeciwko bliźniemu bądź uprzejmy i uczynny, a nawet względem zwierząt łagodnym, a długo i szczęśliwie żyć będziesz. ⁶⁾ Pragniy dostąpić prawdziwéj mądrości, którój początkiem jest bojaźń Boga, albowiem przedłużenie dni na prawicy iéy a na lewicy iéy bogactwa i sława. ⁷⁾

Pragniesz dostąpić sędziwego i szczęśliwego wieku, miłuy Pana Boga twego, bądź posłuszny głosowi jego i stóy przy nim, bo on jest żywotem twoim i przedłużeniem dni twoich. ⁸⁾ Niezapominay zakonu pańskiego, a przykazań jego niechay strzeże serce twoje, przedłużenia dni bowiem i lat żywota i pokoju przydadzą tobie. ⁹⁾ Unikay grzechów, smutku,

1) Ks. Tob. 10, 4. 2) Ks. mądr. 2, 10. 3) Przyp. 20, 29.

4) Ekklesiastyk 25, 8. 5) List Pawła S. do Efezów 6, 2.

6) Deuteron. 22, 1-7; 25, 15. 7) Przyp. 3, 16.

8) Deuteron. 30, 20. 9) Przyp. 3, 1-2.

zazdrości, gniewu i zbytnich starań; bo wiele ludzi smutek pobił, zazdrość a gniew umniejszają dni, a zbytnie staranie, starość przed czasem przywiedzie. ¹⁰⁾

Pragniesz dostąpić szczęśliwéj sędziwości, umrzeć w błogosławieństwie i pożywać zbawienie, to dochowaj bojaźń pańską, bo bojaźń pańska dni przyczyni, a lata bezbożnych będą skrócone. ¹¹⁾

Bojaźń pańska, chwała i chęłpienie i radość i korona wesela. Bojaźń pańska ucieszy serce i da radość i wesele i długi żywot. Temu kto się pana boi, będzie się dobrze działo na ostatku, a w dzień śmierci swéj będzie błogosławiony. ¹²⁾ Miéy nadzieję w panu i miłuy go, na ten czas będzie powiedziano o tobie: Ponieważ przez nadzieję i miłość połączył się ze mną, długością dniów napelnę go i okażę mu zbawienie moje. ¹³⁾

Obyśmy wszyscy poznali, iż nie jest nic lepszego jako bojaźń Boża, a nic wdzięczniejszego i pożyteczniejszego jako pilnować rozkazania pańskiego. Wielką jest chwałą naśladować pana, bo przedłużenie żywota i szczęście da tym, którzy przestrzegają zakonu jego a którym przyrzekł swoją opiekę. ¹⁴⁾

Poznawała to zmarła i dla tego szukała i znalazła wieniec godności sędziwego wieku na drodze sprawiedliwości i bojaźni pańskiéj, jaką okazywała nie tylko w szczęściu i zdrowiu, lecz też i podczas bolesnéj choroby przez wytrwanie w cierpliwości i zupełne poddanie się woli Boga. Możemy więc mieć nadzieję, iż odzieryła zbawienie i koronę żywota. Błogosławiony mąż, powiada Jakob Sw. który przetrwa pokusę, bo gdy będzie doświadczony weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłuią Amen.

10) Ekklesiastyk 30, 26. 11) Przyp. 10, 27.

12) Ekkles. 1, 11-13. 13) Psalm 90, 14-16.

14) Ekkles. 23, 38. 15) List S. Jakoba 1, 12.

Przy grobie pracowitego ubogiego starca.

Aniśmy darmo chleba od którego pożywiali, ale w pracy i w utrudzeniu w nocy i we dnie robiąc, abyśmy którego z was nie obciążyli.

List 2 Pawła S. do Tessal. 3, 8.

Kiedy sam apostoł pański znajduje w tém chlubę: iż pracuje robiąc swoiemi rękami ¹⁾ i gdy mógł słusznie żądać pożywienia od chrześcian, jednakże darmo niepożywał chleba od którego, ale owszem w pracy i utrudzeniu robiąc, dla siebie i dla tych którzy go otaczali, aby żadnego nie obciążał; ²⁾ dla chrześcianina powinno być prawdziwą chlubą zapracować dla siebie i dla swoich ile tylko może, potrzebne pożywienie przez pilną i nie ustającą pracę ręczną.

Ale przeciwnie prawdziwą hańbą być musi dla chrześcian, kiedy nie starzy i bezsilni, lecz młodzi i czerstwi ludzie, oddając się lenistwu i próżniactwu, zamiast pracować, żebrzą, i ku największemu szkodzie współczesnych i potomności, nawet dzieci swoje, kładąc ich obyczaje do tego wychowują a przez to nie tylko krajowi, lecz też każdemu mieszkańcowi w szczególności bez prawdziwej potrzeby przez wymuszone siebie utrzymywanie i gorszącą zepsutość podwoynym stać się ciężarem.

Lecz nie tylko hańbą być musi; nie; kiedy apostoł pański pracą ręczną chciał się postawić w możności, udzielania raczy innym pożywienia, niżeli przyymowania go od kogokolwiek bądź; kiedy nauczał; że chrześcianie w tém go naśladować powinni i pomyśleć na słowa Chrystusowe, iż: szczęśliwsza jest dawać niżeli brać ³⁾ tedy i dla chrześcianina powinno być obowiązkiem; iżby przez pracę i trudy ile tylko może postawił się w stanie

1) List 1 Pawła do Kor. 4, 12.

2) List 1 tegoż do Tess. 2, 7-9.

3) Dzieje apost. 20, 34.

udzielania innym, nie zaś wymagania od nich dobrodzieństw; kiedy nakoniec powiada wyraźnie: Rozkazujemy i napominamy Chrześcian przez Jezusa Chrystusa, ażebyście spokojnymi byli, ażebyście sprawy wasze sprawowali i rękami swojemi robili; to musi być przeciwne obowiązkom, musi być grzechem, kiedy wszystkimi siłami, pragniemy pozyskać od innych ku poparciu naszego lenistwa to, co należy prawdziwemu ubóstwu; a co mu się uymie niegodnym sposobem, gdyżby można, a powinoby się nawet dobrą pracą ręczną zarabiać tyle, iżby można udzielać mającemu prawdziwą potrzebę. ⁴⁾

Zaiste! prawdziwą hańbą i grzechem jest dla Chrześcianina: żebrać w tenczas, kiedy może jeszcze utrzymać się przez pracę; stawać się krajowi ciężarem przez lenistwo, kiedy pocziwą pracą mógłby stać się użytecznym Bliźniemu.

Ale prawdziwą chlubą i dopełnieniem powinności jest dla Chrześcianina: kiedy niechcąc być ciężarem i przykrością dla innych, dopóki tylko może, i ile może, wpocie czoła, zarabia na chleb dla siebie i dla swoich.

Jakże czci godnym powinien być dla nas zmarły starzec, jakże prawdziwie pięknie chrześcijański jego przykład. Wiecie, że drzącą ręką zarabiał ciągle jeszcze na chleb dla siebie i żony swojej; nie raz widzieliście, iż raczy pod ciężarem pracy, niż wiekiem znękanym upadał.

Przy ubóstwie i wycieńczeniu sił, większe miał prawo niż wielu innych do wsparcia od kraju, do dobroczynności społeczeństwa; ale niechciał darmo pożywać chleb od nikogo; niechciał być ciężarem krajowi, przykrością Bliźniemu; dla tego, w sędziwym nawet wieku pracował i prawdziwie jak powiada Apostoł pański, dał nam z siebie piękny wzór, iżbyśmy go naśladowali. ⁵⁾

4) List Pawła Ś. do Efezów. 4, 28.

5) List 2. do Tess. 3, 9.

Ostatnie nawet dni jego między pracą i modlitwą były podzielone, mamy więc sprawiedliwą nadzieję, iż praca jego nie była próżna w Panu. ¹⁾

Przy grobie pobożnéy Staruszki.

Kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie.

Ev. S. Jana. 11, 25.

Ważna to prawda świętęy naszéy wiary, która nam przynosi błogą pociechę, w dniach naywiększego smutku, naywiększéy boleści, i naysroższych dolegliwości, która nam słodzi śmierć naygorczeyszą i dodaje nam odwagi oczekiwania jéy bez trwogi i z pociechą: bo jeśli ten kto wierzy w Chrystusa żyć będzie choćby i umarł, czém że więc jest śmierć jedno tylko przejściem do błogostawionego żywota z padółu niedoli; przejściem z błędów i nędzy ludzkiey, do lepszéy oyczyzny, gdzie nayczystsza prawda i wieczna radość w Bogu kroluje?

Śmierć więc dla nas wszystkich będzie równie pocieszającą, ponieważ wszyscy wierzymy w Chrystusa. Życzyć tego zaiste należy; ale nie wszystka wiara prowadzi prosto do wiecznego, błogostawionego żywota, lecz tylko ta, która działa przez miłość. Wiara bez uczynków jest umarła, i nie może dawać żywota. Bydź sprawiedliwym i żyć podług wiary, to daje żywot błogostawiony: bo sprawiedliwy żyje z wiary.

Przejęta tą prawdą, zmarła aż do 82 roku swego żywota, starała się o zapewnienie swego powołania przez dobre uczynki. Nie przestając na powołaniu do prawdziwéy wiary, usiłowała zawsze ożywiać wiarę w swoich uczynkach i całe życie postępować podług wiary.

¹⁾ List 4. do Korynt. 15, 58.

Umiała podług przepisów wiary, szukać przed wszystkim Królestwo Boże i jego sprawiedliwość, a jednakże ściśle dopełniać powinności swego stanu. Gdy niemoc uwolniła ją zupełnie od zatrudnień ziemskich, cała poświęciła się Bogu i zbawieniu duszy którego wartość poznała dokładnie. Modlitwa, słuchanie słowa Bożego, czytanie i rozpamiętywanie prawd Bożych, to były zatrudnienia, które ją zajmowały przez dzień cały. Ale przez nie, tak się wzmocniła w duchu, iż nawet wśród największych doświadczeń i w chwili nayprzykrzejszych boleści zupełnie była cierpliwą, poddającą się zrządzeniom Bożym, i że w spomnieniach prawd wiary chrześcijańskiej, nayzupełniejszą czerpała pociechę.

Naśladujemy ją wtem szczególniej, iż w chwilach zdrowia obeznamy się dokładnie z pocieszającymi prawdami wiary naszej i przysposobimy serce nasze do przyjęcia boskiej ich skuteczności. Jeżeli prawdy te są nam zupełnie obce, to zwykle, gdy nas chcą zasilać i cieszyć niemi na łożu śmiertelnem, nieczynią na umyśle naszym należytego wrażenia; ziemia powinna być uprawna, na której nasienie słowa Bożego ma wydać owoc zbawienia, owoc wiecznego żywota.

Zaprawdę, dusza nasza myśli zawsze, jakże więc dobrze, kiedy przez długie ćwiczenia postawimy ją w możności, zajmowania się w ostatnich chwilach doczesnego życia, kiedy częstokroć jest przytępiona dla wszelkich uczuć zmysłowych a nawet i głucha dla głosu kapłana, boskimi pociechami wiary, które zdołają oddalić trwogę śmierci, zbliżyć do nas w nadziei dobra wiekuiste, wskazać nam Jezusa jako zmartwychwstanie i żywot; przy końcu doczesnego życia otworzyć wierzącemu wesoły widok nowego szczęśliwego żywota.

Zasilona sakramentami świętymi, siostra nasza w Chrystusie, umarła jak się spodziewam śmiercią sprawiedliwych; a ponieważ wiara ję w Jezusa Chrystusa była poparta uczynkami, chociaż umarła wie-

cznie żyć będzie. Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, powiada Jezus Chrystus. Kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie. Amen.

Przy pogrzebie 21letniego młodzieńca.

Stawszysię się za krótki czas doskonałym przeżył czasów wiele.

Ks. mądr. 4, 13.

Smutna to rzecz, kiedy młodzieniec co dopiero dojrzał, co dopiero został człowiekiem, legnie w grobie i od ziemi bywa pochłonięty. Każdy młodzieniec powinienby przytém pomyśleć: ja podobnie umrzeć mogę w kwiecie wieku, w pełni siły i zdrowia. Pożądaną więc jest rzeczą, aby młodzieniec znalazł śrzodek, za pomocą którego, chociażby umarł w młodym wieku, mógłby twierdzić jednakże, iż nie umiera młodo. Czyliż jest taki śrzodek? — Tak jest, mądry Salomon nam go podaje; Nie starość długowieczna, ani liczbą lat porachowana jest cziogodna, powiada on; ale sędziwością jest roztropność człowieka, a wiek starości żywot niepokalany. ¹⁾ Roztropność i niewinność więc posłużyć powinny za miarę żywota ludzkiego. Chociażby więc człowiek umarł w młodocianym zupełnie wieku, roztropność wystarczy mu za sędziwość, a jeżeli przestrzegał niewinności i nienagannyh obyczajów, te mu wystarczą za żywot długowieczny.

Łukasz święty także używa tej miary w świętej Ewangelii. ²⁾ A Jezus, powiada on, pomnażał się w mądrości i leciech i włascie u Boga i ludzi. Młodzieniec który się odznacza mądrością chrześciańską, który przez cnotę i poczciwość jedna sobie łaskę Pana Boga i przychylność ludzi, który

1) Ks. mądr. 4, 8—9.

2) Ew. S. Łukasza 2, 52.

przez pomnażanie poznania i ćwiczenie się w dobrem stara się być mężem doskonałym w miarę wieku zupełności Chrystusowej ³⁾ nie umiera młodo, chociażby też umarł w rychłym wieku. O takim powiada mądry Salomon, stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele. Według zasad chrześcijaństwa, ten żył bardzo długo, kto uczynił wiele dobrego: albowiem Pan gdy przyjdzie w swojej i Ojca swojego chwale z świętymi aniołami swoimi, odda każdemu według uczynków jego, a nie według liczby lat. ⁴⁾

Chociaż młodzieniec umiera w dwudziestym roku i wcześnięj jeszcze, jeżeli tylko starał się podobnie jak dziecko Jezus umacniać w mądrości i własce Bożej ⁵⁾ na tenczas doskonała młodość jego, potępia długi żywot bezbożnych. Cóż mówię, żywot długowieczny: niechay człowiek jak naydłużej żyje w leniwem próżniactwie i w nagannem zaniedbaniu swoich powinności; niechay będzie dumnym, potwarzą i niesprawiedliwym względem Bliźnich, a nie litościwym względem ubogich; niechay do późney starości przetrwa w występkach młodości, które jakoby się zakorzeniły w jego kościach i jak powiada pismo Święte w prochu spać będą z nim; ⁶⁾ niechay nieprzestaje na własney złości, lecz też i innych pobudza do tajemnych grzechów, niechay taki przeżyje lat ośmdziesiąt, dziewięćdziesiąt, sto nawet; nieżył on jednak długo, żywot jego był raczy śmiercią niż prawdziwym żywotem i wołać trzeba na niego z objawienia Świętego Jana Apostoła: Masz imię że żyjesz, ale jesteś umarły. ⁷⁾

Baczcie ztąd młodzieńcy i dziewczęta! jak dobrze jest nosić jarzmo Pańskie od młodości; ⁸⁾ uczcie się z młodym Tobiaszem Bojaźni Pańskięj wcześnie,

3) List Pawła S. do Efez. 4, 13.

4) Ew. Sw. Mat. 16, 27; Marka 8, 38; Łuk. 9, 26,

5) Ew. Łuk. Sw. 2, 40. 6) Ks. Tob. 20, 11. 7) Apoc. 3—1.

8) Treny Jerem. 4, 77.

i unikania wszelkiego grzechu; ¹⁾ czciycie rodziców waszych, przez całe życie czyncie sprawiedliwość; nie wstępujcie nigdy na drogę niesprawiedliwości; bądźcie dobroczynnym dla ubogich; chociaż mało tylko posiadacie, i tém dzielić się starajcie; przede-wszystkiem wystrzegajcie się wszeteczności; w myślach i mowie waszej, niechaj duma nigdy nie znajduje miejsca; baczcie, abyście kiedy nieczynili drugiemu, czego niechciecie, aby wam kto inny uczynił; bądźcie skromnymi, w każdym przypadku radzcie się mędrszych, a mianowicie rodziców waszych; równie jako pod ich dozorem, tak też między obcemi, oddaleni od swoich, bądźcie zawsze pocziwymi, unikajcie złych towarzystw; chwalcie zawsze Boga i błagajcie go, aby kierował wasze kroki, i aby wszystkie wasze przedsięwzięcia, stósowały się do świętęj jego woli. Pamiętajcie, że Bóg używa dóbr wszelkich, a nie mądrość człowieka. Chociaż żywot ubogi wieśdź będziecie, wiele dobrego mieć będziecie, jeżeli zachowacie Bojaźń Panską, jeżeli złego unikać, a dobre czynić będziecie. ²⁾ Ktokolwiek z was, tak żyjąc wcześnieby umarł, powiedzieć jednakże możnaby o nim: Wcześniej dokonał zawodu, ale przecież żył czasów bardzo wiele.

Słusznie spodziewać się możemy, że zmarły, przez posłuszeństwo dla rodziców, czystość obyczajów, przez dobre postępowanie, jakiego nawet między obcemi przestrzegał, uskarbił sobie bogactwo dobrych uczynków przed Bogiem, i że chociaż w 21 roku dokonał żywota, przeżył czasów bardzo wiele i przez łaskę Pana Boga, stał się godnym żywota wiecznego. Amen.

1) Ks. Tob. 1, 6. 2) Ks. Tob. 4, 3—23.

Przy grobie młodzieńca, który tylko przez dni kilka chorował.

Kiedy wam powiadamy młodzieńcy i dziewczęta: że młodość także być powinna przygotowaniem do śmierci i wieczności, że częstokroć między silną młodością a śmiercią, między wiekiem kwiecia a nieskończoną wiecznością krótki tylko jest przedział czasu, zwykle nie zważacie na takie przestrogi i nie rozważacie ich w swoim umyśle.

Nie ja, lecz zmarły przekonywać i napominać was teraz będzie, że nie tylko niegdyś młodzieniec wdowy w Naim i córka Jaira umarli w kwiecie wieku, lecz że też i teraz często ludzie umierają w młodości.

Patrzcie, oto młodzieniec ten był w kwiecie lat 13, był w pełni siły, przed kilku jeszcze dniami był zdrow zupełnie; teraz umarł, już go ziemia przyjęła do swego łona, już przeszedł do nieskończonej wieczności.

Młodzieńcy! dziewczęta! Czyliż i wy nie możecie umrzeć podobnie. Czyliż wiek wasz jest pewniejszem przeciwko śmierci zabezpieczeniem. Czyliż wy więcéy sił posiadacie? Czyliż trwalsze macie zdrowie? Czyliż was nie może zaskoczyć choroba, która wam odeymie wszelką sposobność przygotowania się na śmierć i wieczność i która was równie szybko jak nie spodziewanie stawić może przed Sądem Bożym?

Jeżeli kiedykolwiek uczujecie w sobie chęć do lekkomyślnego postępu, pomniycie: Może to ostatni czyn mój, może dwa lub trzy dni, może tylko dzień jeden, przedziela mnie od wieczności od ostatniego na mnie wyroku; a wprzeciagu tego czasu, już mi może nie będzie dozwolono, uczynić cośkolwiek dla zbawienia. We wszystkich sprawach pamiętajcie na ostatnie rzeczy, a na wieki niegrzeszycie. ³⁾ Słuchaycie porady, a przyjmuycie ćwiczenie, abyście byli mądrymi na ostatku. ⁴⁾

³⁾ Ekklesiastyk. 7, 40.

⁴⁾ Przyp. 19, 20.

Day Boże aby wszyscy młodzieńcy i dziewczęta mądre byli, i rozumieli i opatrowali rzeczy ostateczne; ¹⁾ albowiem chociażby śmierć ich była nie spodziewana, byłaby drogą przed oblicznością Pańską, ²⁾ a taką, jak się spodziewać możemy, była śmierć N. N. Amen.

Przy grobie młodzieńca, który w czasie choroby popadł w malignę.

Kiedy człowiek dorośnie, kiedy przyidzie do pory, dojdzie dajrzałości rozumu, a na ten czas choroba go złoży, wycieńcza młodociane jego siły, zatruiwa krew jego i odeymie władze umysłu; kiedy go obłąkanie ogarnie, kiedy zniknie kwiat młodości, siła jego ciała, rozum; kiedy legnie oszpecony, pozbawiony wszelkich władz duszy, ah jakież to w ten czas smutny widok!

Ale kiedy młodzieniec, kiedy dziewczęta, w pięknym kwieciu młodości, posiadając zupełną władzę ciała i dzielność rozumu, a jednakże szaleją — przy zupełnem rozsądku szaleją, kiedy młodzieniec dla tego jedynie jest rozsądnym, aby nierozsądnie, niedorzecznie i grzesznie postępował; o ileż widok taki jest smutniejszy w oczach Chrześcianina, Aniołów i Boga?

Młodzieńcy! dziewczęta! największem nadużyciem rozumu, największą niedorzecznością, największem szaleństwem jest grzech. Kto zgrzeszył kiedykolwiek, czyli tego sam nie uznał, czyli przed samym sobą i przed innymi nie wyznał swego grzechu? Kto nieprawość miłuje, ma wnieńawiści duszę swoją powiada Psalmista Pański. ³⁾

Grzech jest największem głupstwem, największem szaleństwem równie jak jest największym złem

1) Deuteron. 82, 29.

2) Psalm 115, 15.

3) Psalm 10, 6.

i odstąpieniem prawdziwego dobra. Naywiększą mądrością jest bojaźń pańska, równie jak jest naywiększą ozdobą, prawdziwą chlubą i naywiększém szczęściem młodzieży.

Młodzieńcy! dziewczęta! jeśli z umysłem dziecięcym lękacie się Pana, zawsze przestrzegacie cnoty i roztropności; natenczas, niechay was najzjadliwsza przycisnie choroba, niechay zniszczy wasze siły, niechay stłumi wasz rozum; niechay was zeszepeci, a nawet uczyni odrazą dla ludzi, pozostaniecie nadobnymi w oczach chrześcian, Aniołów i Boga; myśl bogoboyną, dobre, roztropne, cnotliwe używanie rozumu, przeniesiecie z sobą do wieczności, dzieła wasze wraz zwami staną przed tronem Naywyższego. Dla tego to powiada Duch Boży: Lepsza jest mądrość niżeli siły. ⁴⁾ Lepsza jest bowiem mądrość nad wszelakie naydroższe rzeczy, i wszystko co może być pożądane, nie może jéy być przyrównane. ⁵⁾

Usiłujcie więc przyswoić sobie bojaźń Bożą, cnotę i mądrość, kto ją znajdzie podoba się Panu i będzie błogosławiony zbawieniem; wszyscy zaś którzy ją nienawidzą, kochają się w śmierci. ⁶⁾

Zmarły uległ wprawdzie szaleństwu w czasie choroby, ale w poprzednim życiu swoim, był cnotliwym i roztropnym synem i rozweselał oycą swojego ⁷⁾ był wzorem młodzieży. Mieymy więc nadzieję, iż w światłości rozumu ogląda Boga w jasności, i że z żywego źródła mądrości, czerpa mądrość wiekiustą. Amen.

4) Ks. Mądr. 6, 1.

5) Przyp. 8, 11.

6) Ibid. 34, 36.

7) Przyp. 10, 1.

Przy grobie cnotliwéy dziewicy.

Boś jest proch i w proch się obrocisz.

Genes. 3. 19.

W pocie oblicza twego, będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z któreys wzięty; boś jest proch i w proch się obrócisz. Wielkie to przykazanie śmierci wyrzekł Bóg po grzechu Adama, które przeszło na nas wszystkich, bośmy wszyscy zgrzeszyli w Adamie. Pierwiastkiem ciała naszego jest więc proch i obróci się ono w proch po śmierci pod ręką skażenia. Wszyscy spoczywający wtém mieyscu są prochem. W krótcie też, my wszyscy, co tu dziś jesteśmy zgromadzeni, pod względem ciała w proch się zamienimy. Prawdy téy, nikt zaprzeczyć nie może; zbyt mało wszakże zważamy na nią i dla tego też nieodnosimy z niéy należytej korzyści. Gdyby myśl: Ciało moje proch jest i w proch się obroci, była nam obecna gdy spać idziemy, i gdy się budzimy, gdybyśmy się nią dzień i noc zajmowali, gdybyśmy myśl tę rozważali, czylibyśmy natenczas, tak zbyteczne, a częstokroć szkodliwe dla duszy łóżyli starania koło ciała? czylibyśmy je pieścili nad miarę, tłumiąc częstokroć przez to władze naszego ducha, czylibyśmy chcieli gubić to co jest nieśmiertelne, dla tego, co w proch się obroci? Młodzieńcy! dziewczęta! ufacie w waszą urodę i młodość, lecz wiedzcie: dni człowieka jako trawa; jako kwiat polny okwitnie; albowiem powienie wiatr nań, i nie ostoi się i więcéy nie pozna mieysca swego.¹⁾ Ufacie w czerstwość waszą i jeszcze wiele dni żywota sobie obiecujecie; ale wkrótce może zawołać będziecie musieli: ustały jako dym dni moje i zeszyły jako cień; jestem jak trawa, a kości moje wyschły jak skwarczki; zwiądłem jak siano; i wyschło serce moje, przyschły

1) Psalm 102, 15.

kości moje do ciała mego. ²⁾ Spuszczacie się na waszą urodę i inne przymioty, ale posłuchaycie co powiada Duch Boży: Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego, jako kwiat polny. Uchła trawą i opadł kwiat, bo wionął nań duch pański. Prawdziwie lud jest trawa. Uchła trawa i opadł kwiat, lecz słowo Pana naszego trwa na wieki, ³⁾ równie jak on sam nieskończony. Miłosierdzie Pańskie od wieku do wieku nad tymi, którzy się go boją, i sprawiedliwość jego na syny synów tych, którzy chowają zakon jego, i pamiętają na przykazania jego, aby je pełnili. ⁴⁾ Przy takiéy znikomości ciała i wszystkich jego przymiotów, więcéy starania około duszy, niż około ciała mieć powinniśmy; wierzymy mocno w słowo pańskie które trwa przez wieki wieków, z dziecięcym umysłem przestrzegaymy bojaźni pańskiéy i dochowaymy jego przykazań, albowiem błogosławieni wszyscy, którzy się boją Pana, którzy chodzą jego drogami ⁵⁾; to jest, którzy dopełniają jego przykazań. Mieymy więc nadzieję że zmarła dziewica, której żywot cnotą i bojaźnią Pańską był naznaczony, dostąpiła wiekuistego błogosławieństwa.

Przy pogrzebie młodéy dziewicy.

Nie płaczcie, nie umarła dziewczeczka, ale śpi.

Ev. S. Łuk. 8. 52.

Kiedy rodzice czynili co tylko mogli dla wychowania corki, kiedy od pierwszego dziecięctwa nazwyczaj ją do cnoty i poczcliwości, do roztropnego i obyczajnego postępowania, kiedy przy każdéy sposobności usiłowali wpajać w nią miłość cnoty i odrazę od występku; kiedy z znajomością Boga zaszczipiali

2) Psalm 101, 4—12. 3) Isai 40, 6—9. List 1 Piotr. Sw. 1, 24.
4) Psalm 102, 18. 5) Psalm 127, 1.

wnięć zarody wszystkiego dobrego przez nauki i przykłady; kiedy doszła do wieku, w którym oczekujemy od kwiatu troskliwie chodowanego najpiękniejszych owoców cnoty; a kwiat ten młodociany zwiędnie, zniknie najpiękniejsza nadzieja kochających i troskliwych rodziców, kiedy jedyna córka dogorywa; kiedy im doniosą: skonana! umarła! na tenczas rodzice i krewni, smucą się, narzekają i częstokroć jak Rachela, niechcą się dać pocieszać. ¹⁾

Ale bądźcie dobrzy myśli rodzice i krewni! z pokorą i wdzięcznością uwielbiajcie wyroki łaskawego Boga! Jest to miłość, jest łaska Boga, kiedy zabiera dziewicę nieskażoną i niepokalaną; uwalnia ją z niebezpieczeństwa grzechu; i chce przenieść piękny kwiat ten bez skazy do rayskiego ogrodu. Podobający się Bogu, powiada księga mądrości, stał się umiłowanym i żyjąc między grzesznymi przeniesionym jest; pochwycon jest, aby złość nie odmieniła umysłu jego, abo obłudność aby nie oszukała duszę jego. ²⁾

Któraż dziewica, jakkolwiek pilnie wyćwiczona i mocno ugruntowana w dobrém, wolna jest od niebezpieczeństwa, jakim jęć zagraża próżność? Czyliż ona niezdola osłabić i zaćmić dobrych wrażeń? Chociaż posiada nyczystsza najmnięć nieskażoną duszę; czyliż żądze ludzkie, nie są zmienne i niestateczne? Ah zamięnienie marność, zacimnia dobre rzeczy, a niestateczność pożądlivość, wywraca umysł bez złości. ³⁾

Czyliż to więc nie jest łaską, wielką łaską kiedy Bóg zabiera taką dziewicę w zupełny niewinności, zwłaszcza w czasie takim, kiedy świat pograżony w złości, i kiedy nieprawości przełamując wszelkie zapory, bezustannie wszystko zagarniają, kiedy nakoniec cnota i niewinność ze wszech stron otoczone przez występki? Czyliż nie należy raczy zawołać z wdzięcznym sercem: Podobala się dusza jęć Panu,

1) Ew. S. Mat. 2, 18.

2) Ks. mądr. 4, 10, 11.

3) Ibid. 4, 12.

dla tego pokwapił się wywieść ją z pośród nieprawości. ⁴⁾

Wielu wprawdzie rodziców i krewnych pojąć tego nie może, widzą to, a nie rozumieją, że to jest łaska Boża i miłosierdzie ku świętym jego i wzgląd na wybrane jego.

Uważając z tego widoku śmierć młodej dziewczicy, czyliż nie mamy największych pobudek mówić wraz z Jezusem do rodziców i przyjaciół: Nie płaczcie!

Rozważając dalej, że śmierć jęj nie jest śmiercią, ale raczćy snem tylko, z którego z końcem dni powstanie do błogosławionego żywota wiecznego; że miłość wszechmocna może i chce ją z równą łatwością jak gdyby spała przywrócić do życia, że zarodek dobrego zaszczipiony w jęj duszę, rozwinie się tam w zupełnćy sile, że wyda najpiękniejsze dla wieczności owoce, i wiecznie czynnym będzie ku uwielbieniu Boga, ku dobru ludzkości, że wychowanie nie było daremne, a troskliwość rodziców nie była bez skutku, lecz musi byđż użyteczną na całą wieczność, na tenczas słusznie zawołać można: Nie płaczcie, nie umarła dziewczeczka ale śpi.

Pod dwoistym tym względem zapatrujcie się na śmierć dziewczicy, którąśmy tu właśnie złożyli w grobie, a nie będziecie jęj płakać, lecz raczćy uwielbiać i chwalić będziecie dobroć Boga. Amen.

Przy grobie dziecięcia.

Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego.

Ew. Mat. Sw. 18. 3.

Słowa te wyrzekł Zbawiciel do Apostołów, gdy się sprzeczali, który będzie większym w Królestwie nie-

⁴⁾ Ks. mądr. 4, 14.

bieskiem. Dwojaką stąd powziąć mamy naukę: że Chrystus miłuje i wysoko ceni dziatki, i że my mamy stać się do nich podobnymi. — Dzieci posiadają jeszcze w zupełności łaskę, która się stała ich udziałem przez chrzest święty; są jeszcze nieskażonemi członkami Jezusa Chrystusa, zupełnie uświęconemi kościołami Bożemi, nie naruszonemi mieszkaniem Ducha Świętego, prawdziwemi nie zepsutemi dziećmi Boga Ojca; wszystkie dary udzielone im na chrzcie świętym, znajdują się w nich w zupełnej czystości. Są to dostateczne powody, do zyskania im łaski i miłości Chrystusa. Procz tego mają jedno jeszcze, szczególne podobieństwo z Chrystusem: Niewinność, łagodność, prostota, i pokora przebijają się głównie w sposobie myślenia dzieci. Chrystus widzi w nich swój obraz, widzi w nich na nowo te pierwotne rysy niewinności, łagodności, prostoty i pokory, które odznaczały jego sposób myślenia, całe jego postępowanie, wszystkie jego słowa, a to drugą jest pobudką Jezusowi, że miłuje i wysoko ceni dziatki.

Dla tego właśnie, iż dziatki podobne są do Jezusa Chrystusa, i w umyśle noszą jego obraz, rozkazuje on uczniom swoim, aby się nawrócili i stali podobnymi do dzieci; położył on to za wyraźny warunek, bez którego dopełnienia, nikt nie wejdzie do Królestwa niebieskiego. Również i my powinniśmy postępować niewinnie jak dzieci, równie jak one nieznac długo trwającego gniewu, i równie jak one być skłonne do pojednania się i pogodzenia z tymi, którzy nas obrazili; równie jak dzieciom i nam obce być mają chytrość i podstęp; z każdym postępować szczerze i rzetelnie powinniśmy; równie jako one na koniec, nie powinniśmy się nad nikogo wynosić dumnie, nie pogardzać nikim, mamy stać się podobnymi do dzieci, gdyż one są podobne do Jezusa Chrystusa. Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do Królestwa niebieskiego.

Otoż Dzieci! Chrystus was kocha, ponieważ jeszcze posiadacie łaską Pana Boga, ponieważ jeszcze okazujecie niewinność, łagodność prostotę i pokorę; nie traćcież cnot tych, przez całe wasze życie; dopóki je dochowacie, Chrystus kochać i cenić was będzie. Nie sądźcie, iż w dzieciennym wieku jedynie, potrzeba być niewinnym, rzetelnym i pokornym; potrzeba być takim przez całe życie; nawet dorośli mają stać się wtem podobnymi do dzieci, jeżeli chcą dostąpić Królestwa niebieskiego.

Wy zaś kochani rodzice! pamiętajcie, że w dzieciach waszych posiadacie skarb, który Jezus Chrystus sam uznaje godnym swojej miłości, któremu naznacza wysoką cenę; starajcie się ile w waszej możliwości, aby nie traciły cnot, które im nadają wartości w oczach Jezusa Chrystusa, aby nie utracąły łaski Pana Boga. Wystrzegajcie się pogardzania temi cnotami, wystrzegajcie się mowy gorszącej, nieprzyzwoitej i ubliżającej cnot tych godności, ale raczej uważajcie jak Jezus na zarody dobrego w dzieciach waszych, rozkrzewiajcie je ile możności, starajcie być im podobnymi: bo zaprawdę powiadam wam z Chrystusem: jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

Zmarła odznaczała się szczególnie cnotami dobrego dziecięcia, ani też wątpić możemy, że najlepszy przyjaciel dzieci, wiecznie miłować i uszczęśliwiać ją będzie w swoim królestwie niebieskiem; albowiem podług własnych słów jego, takowych jest królestwo niebieskie.¹⁾ Amen.

1) Ew. S, Mat. 19, 14.

Przy pogrzebie osoby, która umierała z wielką ufnością.

Gdzież jest zwycięztwo twe śmierci? Gdzież jest śmierci ościel twój?

List Pawła Ś. do Korynt. 15, 55.

Prawo jest przyrodzenia, że wszystko co jest śmiertelne, śmierci dług wypłacić musi. Nic nas od konieczności téy wyzwolić nie może; sprawiedliwy także umierać musi; ale umierając odnosi zwycięztwo nad śmiercią; umiera bowiem jedynie dla tego, aby zupełnie wyzuł się z tego co jest śmiertelne; przechodzi dla tego przez ręce śmierci, aby jéy wiecznie uniknął; zstępuje do grobu dla tego, aby się z niego odrodził na wieki; dla tego tylko ulega prawu śmierci, aby w jéy objęciach i na jéy łonie mógł się wyzuć ze wszystkiego, cokolwiek ma śmiertelnego. Słusznie więc powiedzieć możemy z Apostołem: Śmierci, gdzież jest twoje zwycięztwo?

Przez śmierć jedynie dostępujemy prawdziwego żywota; nie prędkiej wydamy owoce doskonałego wiecznego żywota, dopóki to ciało nasze nie obumrze w ziemi. Na stwierdzenie téy prawdy, powiada Apostoł Pański: Co ty siejesz, niebywa ożywiono, jeżeli piérwéy nie obumrze.¹⁾ Zaprawdę powiadam wam, mowi Chrystus, jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię nie obumrze, samo zostawa; lecz jeśli obumrze wielki owoc przynosi.²⁾ Zbawiciel powiedział to właśnie wtenczas, kiedy mógł powiedzieć: Przyszła godzina, aby był uwielbion syn człowieczy.³⁾ Przez śmierć bowiem Jezus Chrystus pozyskał imię, wyższe nad wszelkie imiona; przez śmierć zyskał chwałę, obok której niknie wszelka chwała ziemna, przez śmierć pozyskał władzę, nad

1) List 1 Pawła do Kor. 15, 36.

2) Ew. S. Jana 12, 21—25.

3) Ew. S. Jana 12, 23.

wszystkiem w niebie na ziemi i pod ziemią. My podobnież przez śmierć dojrzewamy do nieśmiertelności; przez śmierć rozkwitamy na owoc wiecznego błogosławieństwa; przez śmierć dostępujemy chwały Chrystusowej; przez śmierć wyniesieni zostaniemy na stolicę z której Anioły sądzić będziemy. ⁴⁾ Słusznie więc z apostołem pańskim wołać należy, śmierci gdzież jest twój oścień?

Przekonany o tój prawdzie, ktożby się nie cieszył, toby się nie radował widząc zbliżającą się śmierć ku sobie? Prawdziwie, zmarła gdym ję w chorobie przedstawiał pocieszające te prawdy, rzekła z radością: Śmierć jest więc pocieszeniem.

Zaiste! nadzieja jaką nam podaje ta prawda, w godzinę śmierci nawet, jest naydzielniejszym wsparciem prawdziwego chrześcianina; jest bezpieczną i mocną kotwicą wchodzącą aż we wnętrzości zasłony, gdzie przewodnik za nas wszedł Jezus, ⁵⁾ aby nam zgotował miejsce abyśmy i my wejść za nią mogli i znaydować się, gdzie on się znayduje. ⁶⁾

A każdy który ma tę nadzieję, poświęca się w nim ⁷⁾ powiada Jan Ś., dla tego też zmarła usiłowała zawsze wieść żywot pobożny i świętobliwy, dawać dobry przykład dla innych i zakończyć w wytrwałej cierpliwości doczesny ten zawód, a tym sposobem doszła do tego, iż swobodnie umierać umiała.

Wy wszyscy pragniecie umierać z pociechą i radością prawdziwego Chrześcianina, bądźcie więc statecznymi i niewzruszonymi w wykonywaniu dobrego, skarbcie sobie dobre uczynki: bo wszakże wam wiadomo, że prace wasze w Panu nie będą daremne, że wielka was czeka nagroda w niebie, której przez samą śmierć dostapicie. A teraz dziękujemy Bogu, który nam dał zwycięztwo nad grobem i śmiercią przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ⁸⁾ Amen.

4) List 1. Pawła Ś. do Kor. 6, 3. 5) List do żydów 8, 18—20.

6) Ew. S. Jana 14, 2—3.

7) List 1. Jana Św. 3, 25.

8) List 1. Pawła do Kor. 15, 57.

Przy grobie osoby, która mniemała byđż uleczoną zupełnie, a potem umarła niespodzianie.

Masz imię że żyjesz, ale jesteś umarły.

Objaw. S. Jana 3. 1.

Słowa te, Bóg rozkazał niegdyś obwieścić przełożonemu kościoła w Sardach przez Jana Świętego: masz imię, że żyjesz, ale jesteś umarły; prawda, że tam nie było mowy o doczesnej śmierci, śmierci ciała, ale o moralnej zagubie duszy. Słowa te znaczyły: zdajesz się być sprawiedliwym, lecz nie jesteś takim, ludzie uważają Cię za pobożnego, cnotliwego i miłego Bogu; lecz w oczach Boga nie jesteś ani pobożnym, ani cnotliwym ani Bogu miłym; zdajesz się żyć przed Bogiem, lecz jesteś przed nim umarłym.

Co Apostoł pański powiedział o śmierci moralnej, my także o śmierci ciała twierdzić możemy. Prawdziwie, nie jeden w oczach ludzkich zdaje się czerstwym zupełnie; a nayistotniejsze zarody niespodziewanej śmierci, już nosi w swoim łonie; nie jeden cieszy się z zupełnego odzyskania zdrowia, kiedy ukryte niebezpieczeństwo choroby zagraża mu naybardziej. Wielu wmawia w siebie, iż uszli sidła śmierci, a ta z nagłą schodzi zajętych radosną tą myślą; i gdy mniemają iż na lat wiele ję ubiegli, znajdują się rzeczywiście w ię objęciach, mniemają że do naypoźniejszego kresu ludzkiego życia ujdą grobu; a właśnie gdy temi myślami zajęci, bywają do niego wtrąceni.

Prawda, że przykłady podobne nie są powszechne; ale tém większą zamykają w sobie naukę; rzecz pociągająca za sobą tak wielkie skutki na całą wieczność, powinny być dla nas nader ważną, choćby też w sto lat, raz tylko się wydarzała.

I czegoż to uczyć się ztąd mamy? Tego mianowicie Chrześcianie, że zaraz w początku każdej choroby, powinniśmy się zupełnie i bez wszelkiego ociąg-

gania gotować na śmierć, i nie narażać nasze zbawienie na hazard wątpliwego i niepewnego odzyskania zdrowia, aby śmierć nie zdybała nas nie przygotowanych, chociażby niespodziewanie usidliła nas ze swojej zasadzki.

Gdyby zmarła nie była zaraz w początkach swojej choroby przyjęła świętych sakramentów, bez nich byłaby dokonała żywota; lecz była przezorna, i tak się przysposobiła, że pozornie odzyskawszy zdrowie, żaliła się, iż nie umarła tą razą, gdy tak dobrze na śmierć była przygotowana. Ledwo na godzinę przed śmiercią zajęła się rozporządzeniem przyszlých swoich zatrudnień. Wyszła, jadła, piła i opowiadała obecnym, że nigdy tak zdrową się nie czuła. Niewiedziała, że śmierć ją przenikła zupełnie, i że nawet następnego niedoczeką poranku. Zdawało się, że zupełnie odzyskała zdrowie, a nigdy tak chorą nie była; miała imię że żyje, lecz niespodzianie umarła; dla tego powiadam wam wszystkim: Czuwajcie. ¹⁾ Amen.

Przy grobie osoby, która długo i bardzo wiele cierpiała.

I stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoje; na wyobrażenie Boże stworzył go.

Genesis 1. 27.

Wielkiem to dla człowieka zaszczytem, i korzyścią, że jest stworzony na wyobrażenie Boże, że stworzony do nieśmiertelności, cnoty i niewinności. Ah gdyby człowiek nie był zeszpecił w sobie tego obrazu Bóstwa, tego podobieństwa do Boga. Ale niestety nieśmiertelność, cnota, niewinność sprawiedliwość i świętobliwość przez grzech zostały zatracone.

¹⁾ Ew. S. Marka 13, 37.

Jezus Chrystus podaje nam środki zbawienia i łaskę swoją, ku odzyskaniu tego podobieństwa, ile to stać się może w tém życiu doczesnem: a Święty Paweł Apostół, równie często jak dobitnie wzywa nas i upomina, abyśmy to uczynili: A odnówcie się, powiada on, duchem umysłu waszego, i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy. ¹⁾ Zwlokłszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego, powiada dalej, obleczcie nowego, który się odnawia w poznanie podług wyobrażenia tego, który go stworzył. ²⁾ A przekonawszy nas, że Bóg zesłał nam w Jezusie Chrystusie, nowego niebieskiego Adama; mowi do nas: jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego Adama. ³⁾ Zawsze więc powinniśmy dążyć do tego, abyśmy w sobie przywrocili pierwotną czystość i doskonałość tego podobieństwa.

Nie możemy tego wprawdzie dokonać zupełnie w tém życiu doczesnem; lecz czego my nie zdołamy, to Jezus Chrystus skutecznie ma władzę, przywroci nas zupełnie do stanu, którego wzór z nieba został zesłany. Boski ten mistrz częściowo obalać się dozwala starej budowie naszego ciała, aby ją do lepszego przyprowadził stanu; dozwala jęj podlegać zupełnie skażeniu i rozproszeniu, aby ją w lepszym podzwignął porządku; na krótki czas poddaje ciało nasze pod władzę śmierci, abyśmy w rękę jęj zupełnie wyzuli się z tego co jest śmiertelne.

Ciało nasze koniecznie musi podlegać skażeniu; w niem bowiem zaszczipiona jest pobudka do złego, ono jest obfitem źródłem nieporządných chuci, jest ciałem grzesznem jak je zowie Apostoł Pański. ⁴⁾ Ciało takie powinno być zniszczone, w wybranych nawet zniszczone być powinno; albowiem w tym stanie grzesznego ciała, niezasługuje być połączone

1) List Pawła Ś. do Efez. 4, 22, 23. 3) List tegoż do Kolos. 3, 9—10.

3) List 1. teg. do Kor. 13, 49.

4) List Pawła Św. do Rzym. 7, 3.

zblogosławioną duszą, ani znaleźć przystępu do Królestwa Bożego: bo ciała i krwi Królestwa Bożego osiągnąć nie mogą. ⁵⁾ Ciało więc powinno zmienić postać swoją, aby było odnowione; powinno utracić zupełnie przeszłą swoją istotę, aby z ręki Boga inną mogło osiągnąć. Podobnie jak niszczymy i obalamy starą niekształtną budowę, chcąc ją zastąpić pięknym i podług prawideł sztuki dzwignionym gmachem; również i Bóg oddaje skażytelności ciało nasze nadwerężone grzechem i pożądliwościami, dla tego: iżby je przywrócił właściwym swoim sposobem do pierwszego zarysu utworzenia. Ciało nasze wproch obrocić się musi, gdyż służyło prochowi, lecz niebędzie pozostawione w prochu i skażytelności. Ciała zmartwychwstań w grobach spoczywające, usłyszą kiedyś głos sądziego; zmartwychwstaną do wiecznego żywota: śmierci więcéy niebędzie powiada duch Boży, gdyż wprzepaść będzie wtrącona; ⁶⁾ aby z niey nie wyszła już nigdy.

Nie trwożcie się więc mili Chrześcianie, iżbyście, gdy śmierć się zbliży, nie byli bez mieszkania. Wiemy powiada Paweł Sw. ⁷⁾ że jeśliby dom ziemski nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom wiekuisty w niebiesiech. Podczas kiedy Bóg niszczy i obala nasze mieszkania, aby je w nowym przywrócił blasku, powiada Chryzostom Święty, ⁸⁾ opuszczać je musimy, lecz on sam daje nam swój pałac; daje nam mieszkanie w niebiesiech, gdzie spokojnie oczekiwać możemy zupełnego odnowienia dawnéy naszéy budowy, gdzie Chrystus przemieni ciało podłości naszéy przypodobane ciała jasności swójéy, wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może; ⁹⁾ gdzie nakoniec, jak powiada Apostoł Święty w innem mieyscu: my wszyscy odkrytem obliczem na chwałę pańską pa-

5) List 1. tegoż do Kor. 15, 50.

6) Apoc. 21, 4.

7) List 2. do Kor. 5, 1.

8) Homil. in dict. Apost. de Dorm.

9) List Pawła Sw. do Philipens. 3, 21.

trząc w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z jasności w jasność, jako od ducha pańskiego. ¹⁾

Ciało zmarłéy, zwolna i boleśnie podległo zniszczeniu, lecz prędziuchno we mgnieniu oka, powstanie nieskażone i będzie przemienione. ²⁾ Z niem połączy się znowu duch jéy, który powrócił do Boga który go dał. ³⁾ Na ten czas zupełnie znowu przywroczone w niéy będzie wyobrażenie Boże, w ten czas z wszystkimi Świętymi i wybranymi podobną będzie Bogu, gdyż go uyrzy jako jest. ⁴⁾ Amen.

Przy pogrzebie młodzieńca, który nieszczęśliwym przypadkiem umarł nagłą śmiercią.

Otoś pomierne uczynił dni moje.

Psalm 38. 6.

Są to słowa Dawida, które każdy z nas powiedzieć może. Ten który morzom założył granice i dał wodom ustawy aby ich nie przestępowały, ⁵⁾ który zliczył włosy naszéy głowy, ⁶⁾ bez którego woli ani jeden wróbel nie upadnie nie ziemię, ⁷⁾ nazna-
czył także miarę dni naszych; lecz nie jest rzeczą człowieka znać czasy i chwile, które Oyciec niebieski w swéy władzy położył. ⁸⁾ Dosyć, że znamy nieodmienne prawo człowieka, iż postanowiono raz umrzeć, a potem sąd ⁹⁾ że wiemy: iż syn człowieczy przyjdzie godziny, któręy się nie domniemy. ¹⁰⁾ O wszystkim tém, ani powątpiwać możemy, są to bowiem wyroki wiecznéy mądrości, a niezbadana nigdy, lecz mądra zawsze opatrność Boska nymocniéy przekonywający przykład, stawiała nam tu przed oczy.

1) List 2. Pawła do Korynt. 8, 48. 2) List 4. tegoż do Kor. 15, 52.

3) Ekklesiastes 12, 7. 4) List 1. S. Jana 3, 2. 5) Przyp. 8, 29.

6) Ew. S. Łuk. 12, 7. 7) Ew. S. Mat. 10, 29. 8) Dzieje Apost. 1, 7.

9) List Pawła do Żydów 9, 27. 10) Ew. S. Łukasza 12; 40.

Tak jest Bracie! żyjesz jeszcze, lecz umrzesz; dni twoje, już są policzone przed Bogiem, godzina twojéj śmierci, chwila ostatnia już wyznaczona, już zapisana w wiecznéj księdze bożych wyroków. Rychley lub późniéj, o tobie także powiedzą: Umarł, nieżyje. Teraz nie wiesz jeszcze, kiedy, jak i gdzie umrzesz, ale Chrystus sam ci powiada, że jako złodziey w nocy przyidzie dzień pański ¹¹⁾ i wyraźnie żąda od ciebie, abyś zawżdy jako sługa na przybycie Pana swojego był gotowym. ¹²⁾

Po śmierci sąd następuje; w jakim stanie łaski lub grzechu umierasz, w takim staniesz na sądzie Bożym. Gdyby Cię śmierć zesłała teraz rzeczywiście, czyliż byłbyś wstanie, umierać bez trwogi? Gdybyś był stawiony przed oblicze wszechwiedzącego sędziego, czyliżbyś był należycie przygotowany? Gdybyś stanął przed nim rzeczywiście, czyliżby cię mógł wiecznie nagrodzić lub wiecznie potępić? Ah wieczność twoja, zawisła od dnia jednego, od jednej godziny, od jednej może chwili. Z Chrystusem wołać więc muszę: Czujcie modłać się na każdy czas, abyście byli godni uysść tego wszystkiego co przyiść ma i stanąć przed synem człowieczym. ¹³⁾ Ale nie chcę już dłużej zajmować się temi prawdami, kogo nie wzruszy i nie przekona przykład podobny, jaki tu mamy rzeczywiście przed oczami, na tego wszelkie słowa działać nie będą.

Zmarły młodzieniec, czerstwym i zdrowym będąc jeszcze zrana, wieczorem już uległ boleściom, już był stawiony przed oblicze wszechwładnego sędziego. Mało znaczące zatrudnienie, równie niespodziewanie jak nieszczęśliwie pozbawiło go życia. Kilka pozostałych mu godzin, poświęcił zupełnie duszy zbawieniu i bliźnich zbudowaniu. Żywot przepędzał podług prawideł świętey naszej wiary, miemy więc nadzieję, iż znalazł dla siebie łaskawego

11) Apoc. 16, 15: list 1. Pawła do Tess. 52.

12) Ew. Ś. Mat. 24, 42—52. 13) Ew. Św. Łuk. 21, 36.

sędziego; gdyż Bóg niepostawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy chociaż czujemy, chociaż śpimy, społu z nim żyli. Dla tego cieszymy się społecznie. ¹⁾ Amen.

Przy grobie czerstwego człowieka, który umarł nagle śród gwałtownych boleści.

Co wiemy, że jeśliby ziemski dom nasz mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma robiony wiekuisty w niebiesiech.

List 2. Pawła Św. do Korynt. 6. 1.

Kiedy gmach stoi mocno, kiedy się opiera wszelkim wzburzeniom i wstrząśnieniom; kiedy wszystkie sklepienia, mury i wszystkie pojedyncze części wzajemney sobie dodają mocy, natenczas chyba przemocą zniszczony byźdź może.

Lecz jeśli gmach, choćby też naytrwalszy i naymocniejszy, bywa zniszczony dla tego jedynie, aby dokładniejszy budowniczy w jego miejsce wystawił trwalszy i piękniejszy, któżby płakał natenczas słysząc huk młotów i widząc natężenie rzemieślników, którzy go rozwalają.

Śmiertelne ciało nasze, to ziemskie mieszkanie nasze, częstokroć jeszcze trwałe, gwałtem niekiedy bywa zniszczone. Okropny to widok, kiedy śmierć wywiera na człowieku całą swoją władzę; kiedy pokonywa nagle silnego, z głębi duszy wydobywa jego westchnienia, szybko osłabia wszystkie jego członki, i duszę jego nie tak łagodnie oddziela, jak raczy gwałtownie odrywa od ciała.

1) List 1. Pawła do Tess. 5, 9—41.

Chrześcianie! Jeśliby śmierć i na was miała kiedykolwiek wywierać taką władzę, zasilaycie waszą odwagę pocieszającą myślą: Niechay na mnie doświadcza sił swoich, niechay wywiera gniew swój na moich wnętrznościach, władza jéy wkrótce ustanie. Niechay niszczy to ciało, wszak ono w krótcie znowu będzie odbudowane. Niechay wyrwie duszę moję z tego mieszkania, a przejdzie do chwały dziedzictwa jego w Świętych. ²⁾ Ten który zmartwychwstał, który rozwalony kościół we trzech dniach wystawił, ³⁾ wskrzesi także ciało moje w większej doskonałości i chwale; ⁴⁾ wskrzesi je dla nieba, gdzie wiecznie zostawać będzie mocne i niewzruszone, nie skażitelne wieczne i nieśmiertelne. W niebie dusza moja znajdzie swoje mieszkanie, gdyż tam wszedł Jezus Chrystus i zgotował nam mieysce. ⁵⁾

Chrześcianie! niechay myśl ta i wam dodaje pociechy i siły, jeśli chwilowo z ściśnionem sercem musicie bydz naocznymi świadkami walki śmiertelney bliźniego, przyjaciela, dobroczyńcy, brata lub siostry, oycy lub matki, lub też nawet jedyne go ukochanego dziecięcia. Pomyśl sobie, że Pan Swiatów wskrzesi po śmierci tego człowieka, który tu cierpi tak srogo, według miłosierdzia swego przywróci mu dech i życie, przywróci czerstwość członków jego tak srodze teraz wycieńczonym przez boleść. ⁶⁾ Śmierć straci swoje zwycięztwo i swój oścień. Skazitelne to ciało musi przyoblec nieskazitelnosc i nieśmiertelnosc. ⁷⁾ Czyli sam boleścią śmiertelną będziesz przenikniony, czyli uyrzysz dotkniętego nią bliźniego swojego, niechay cię ożywia posilająca i pocieszająca prawda: Wiemy że jeśliby ziemski dom nasz mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga; dom nie rękoma robiony wiekuisty w niebiesiech.

2) List Pawła do Bfezów 1, 18. 3) Ew. S. Jana 2, 29—22.

4) List 1. Pawła Sw. do Korynt 15, 42—44. 5) Ew. Jana S. 4, 2. Wtóre Ks. Mach. 7. 7) List 1. Pawła do Koryntu 15, 52—55.

Zmarły nagle i przez nayokropnieysze boleści poniosł śmierć i został wtrącony do grobu; ale chrześciański jego żywot, jego pożycie, dobroczynność, miłość pokoju, wierne dopełnianie obowiązków powołania, łzy ktore zgon jego wycisnął z niejednego oka, żal serc po nim tęskniących, mogą nam bydź rękoymią że duch jego powrócił do Boga, który go dał; ¹⁾ i że w czasie swoim, ciało jego powstanie także z martwych do żywota wiecznego. Tak srogie cierpienia poniesione od męża pełnego sprawiedliwości, wzbudzają naypięknieysze nadzieje. Utrapienia tego czasu, jak powiada Apostoł Pański, nie są godne przyszłéj chwały, która się w nas objawi. ²⁾ Amen.

Przy grobie zacnego Męża, który umarł nagłą śmiercią.

Sprawiedliwy, jeśli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzienu będzie.

Ks. mądr. 4. 7.

Jakaż to rzecz znikoma i niepewa, jest to nasze życie! Wnet nam je wydziera nagły przypadek, który nam nawet niedozwala ani pomyśleć o śmierci; wnet zarod jéy od dawna, w nas się znayduje, zwolna trawi nasze siły, ukrywa swoją zjadliwość, objawia się nakoniec jakoby z ukrytęj zasadzki i niespodziewanie przerywa wątek naszego życia. Jakiż to obowiązek wkłada na nas ta prawda; coż czynić powinniśmy, aby nie podlegz wieczney zgubie, choćby też nas śmierć uprzedziła?

Słuchaycie mądręgo Salomona, on nam wskazuje, co czynić, jakiego przeciw temu środka używać mamy. Sprawiedliwość nam zaleca, która naymniey

1) Ekleziast. 12, 7. 2) List Pawła do Rzym. 8, 18.

nawet spodziewaną naynagleyszą śmierć, uczyni dla nas źródłem pociechy i ochłodzenia. Sprawiedliwy, powiada on, jeśli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzeniu będzie.

Kto wiernie dopełnia obowiązków powołania, a praceienne ku chwale Boga i pożytkowi ludzi odbywa, kto z bliźnim rzetelnie zgodnie i po bratersku postępuje; kto będąc oycem rodziny, w domu swoim zaprowadza bojaźń Boga, zgodę i jedność, dobrze wychowuje dziatki, przestrzega pracowitości, zgoła baczy na wszystko co służy ku pomnożeniu chwały Bożej i dobra bliźnich, kto aż do chwili ostatniej nie obciąża swego sumienia, a na przypadek śmierci, z chrześcijańską mądrością i przezornością, choćby niebył napomnianym przez Proroka, dom swój rozporządzi, ³⁾ ten jeśli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzeniu będzie.

Lecz kto zamiast dopełniania powinności, zdrowym będąc i silnym, zaniedbywa obowiązków powołania; kto siły przeznaczone do pracy niewstrzeżnością i nieporządnem życiem niweczy, kto oszukaństwem i podstępem chce zyskać to, czego niechce zapracować; kto mogąc zebrać jakieśkolwiek mienie dla żony i dzieci, wszystko im roztrwania i zostawia ich w nędzy i niedostatku, kto aż do śmierci ma obciążone sumienie, ten słusznie lękać się ję może, bo ten nie należy do liczby sprawiedliwych, którzy idą na ochłodzenie, lecz do liczby grzeszników o których powiada Psalmista: Śmierć grzeszników naygorsza. ⁴⁾

Sądzę, że zmarły do liczby pierwszych należał, był on pracowitym, dobrym, chrześcijańskim Oycem rodziny, w sprawiedliwości dopełniał obowiązków powołania i przykładem i słowy zachęcał swoich do sprawiedliwości. Śmierć uprzedziła go wprawdzie jakoby z zasadzki, słowa wyrzeczone na spowiedzi i żądanie przyjęcia Jezusa, były jego ostatnią mową;

3) Isai. 38, 1. 4) Psalm 33, 22.

pokarm niebieski ostatnim pokarmem; ale znając jego rzetelność, niepłonną mieymy nadzieję, że pokarm ten posłużył mu do wiecznego żywota i że wszedł na ochłodzenie; gdyż sprawiedliwy jeśli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzeniu będzie. Amen.

Przy grobie młodzieńca, który po nieszczęśliwej operacyi umarł śród ciężkich boleści.

To które teraz jest prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuiłą w nas sprawuje. Gdyż my nie upatrujemy tego co widzieć, ale czego niewidzieć. Abowiem rzeczy które widzimy są doczesne, a których niewidzimy są wieczne.

2 list Pawła do Kor. 4. 17—18.

Bywają cierpienia tak nieprzerwane, utrapienia tak ciężkie, że wszystko co świat nam podaje, wszystko co jest doczesne, co jest widome, nieprzynosi nam najmniejszey ulgi ani pociechy, że im naydzielniejszy nawet umysł ulega, a rozum samemu sobie zostawiony, nie zayduje nic, coby mogło podźwignąć upadającego ducha, coby mogło osuszyć łzy, które za krew duszy uważać możemy.

Ale chociaż świat cały niema już pociech dla cierpiącego, to mu je niebo podaje; jeśli rozum milczyć musi, na tenczas religia liczne przynosi pociechy. Widoki wieczney nagrody, jakie ona otwiera cierpiącemu, widok niepojętęj chwały, naydłuższym i naydotkliwszym cierpieniom nadaje pozor krotkięj trwałości; czyni je mniey dokuczliwemi. Tym to sposobem Apostołowi wszelkie utrapienia zdawały się krotkotrwale i lekkie. To które teraz jest prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie nader na wysokości wagę chwały wiekuiłą w nas sprawuje.

Chcąc skrócić i ułatwić swoje cierpienia, powinniśmy je uważać w połączeniu z wiecznem zbawieniem, i ze stanowiska przyszłej niepojętej chwały naszej; nie powinniśmy upatrywać tego co widome i doczesne, ale to co niewidome i wieczne; tak Apostół Pański uważał utrapienia, a z tego stanowiska, zdawały mu się naydłuższe i nayprzykrzeysze cierpienia prędko przemijające i lekkie. To które teraz jest prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje; gdyż my nie upatrujemy tego co widzieć. Abowiem rzeczy które widzimy są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne.

Okropne ponosił zmarły nasz cierpienia, długo trwałe i gwałtowne. W nadziei, iż zostanie uwolnionym od wielkiej przykrości, a przez to niebędzie nikomu ciężarem, poddał się z chrześcijańską odwagą naywiększym, nayprzenikliwszym boleściom. Rzeczywiście zdawało się, że nadzieje jego będą spełnione i że odzyska zupełne zdrowie. Każdy mu winszował, każdy wraz z nim się cieszył. Nagle piękne te nadzieje zostały zniszczone. Okropne boleści nastąpiły i wzmagając się codziennie, dręczyły go równie długo jak dolegliwie. Gdy podług słów mędrca, nadzieja która się odwłoczy duszę trapi, jakżeż trapić musi nadzieja zniszczona w przedmiocie nayważniejszym i po tak wielkiem poświęceniu? a gdy wypełnione pożądanie, jest drzewem żywota,¹⁾ czyliż w podobnych okolicznościach chybiecie celu nie jest od śmierci przykrzeysze i czyliż nie pomnaża naszych boleści.

Wstanie takim, coż go pocieszać mogło? coż skracać i łagodzić jego cierpienia? coż go mogło uczynić tak uległym, iż podobnie jak Job niegrzeszył usty swemi przeciw Bogu i w pokorze wychwalał imię pańskie?²⁾ Jedynie sprawiła to w nim miła nadzieja nieba; pocieszające zapewnienie, że utrapienie

1) Przyp. 13, 12—19. 2) Job 1, 22, 2, 10.

jedna nam nad miarę wielką i wiekuistą chwałę. To jedynie, iż z łoża boleści nie zapatrywał się na to co widome i doczesne; lecz na to, co niewidome i wieczne. To mu dodawało radości odwagi i mocy, w chwilach nayprzykrzejszych. Teraz znajduje się już tam, gdzie Bóg otrze wszelką łzę, gdzie śmierci, niebędzie, ani krzyku, ani boleści; ¹⁾ gdzie sam Bóg jest zapłatą zbyt wielką. ²⁾ Amen.

Przy grobie dziewicy, która umarła nagłą śmiercią.

Czuwajcie. Bo niewiecie dnia ani godziny.

Ev. St. Mat. 25, 13.

Jakże to mały przedział pomiędzy życiem a śmiercią; jakże to mało czasu, upływa częstokroć między zapowiedzeniem jęj przez chorobę, a rzeczywistem jęj przyściem. Częstokroć dzień jeden tylko, godzina lub chwila, stanowi względem naszey przyszłości, względem wiecznego naszego zbawienia lub potępienia.

Dzień godzina lub chwila, może przerwać doczesne nasze życie, może nas stawić przed wiekuistym sprawiedliwym sędzią, który ciągle widzi wszystkie nasze sprawy i myśli, który przenika serca nasze, którego wzrok przeziera najmniejsze nasze wzruszenia i który nie uzna za swoich tych, co niebędą przygotowani, choćby przyszedł nagle i nie spodziewanie.

W małej liczbie godzin takowych, znajdujemy częstokroć mało sposobności obrocić je ku zbawieniu duszy, gdyż albo gwałtowne boleści lub też rodzaj choroby, pozbawia nas władzy zmysłów i zdolności rozpamiętywania wieczności.

1) Objaw. S. Jana 21, 4. 2) Genes. 45, 1.

Mimo wszystko to zasypiamy bezpiecznie; niezastanawiając się nad tem: co uyrzemy, gdzie się znajdować będziemy, gdy dotknięci grotem śmierci, i przybyciem pańskim przerażeni, obudzimy się do wieczności? Lekkomyslnie postępujemy drogą nieprawości, na którąśmy wstąpili, niebaczni sami sobie niepytając, dokądże mię kiedyś zawiedzie ta droga?

Wiele jeszcze rzeczy przed śmiercią załatwić nam należy, wiele spraw nas obciąża, którebyśmy się lękali brać z sobą do wieczności; nie jesteśmy przygotowani na przybycie pańskie, a ciągle odwłoczemy przysposobić się; śmierć nas uprzedzi, zniszczone nasze żądze i przysposobienia wraz z ciałem będą pogrzebione, a niewykonanie tego, cośmy sami uznali przed śmiercią za powinność, stanie się przedmiotem nacyięższego sprawozdania, przyczyną wiecznego naszego potępienia.

Mieycieź się na pieczy, woła na nas sam przyszedł nasz sędzia, czuwaycie modląc się na każdy czas abyście byli godni uysść tego wszystkiego co przyysdź ma i stanąć przed synem człowieczym. Czuycie: abowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyidzie. Przetoż bądźcie gotowi, bo której godziny nie wiecie syn człowieczy przyidzie. Błogosławiony sługa on, którego Pan gdy przyidzie, znajdzie tak czyniącego. Czuwaycie więc, bo nie wiecie dnia ani godziny. ³⁾ Jakież to prawdziwie oycowskie napomnienie Boga dla ludzi, czyliż ono nie zasługuje na największą naszą wdzięczność i ściśle nasze posłuszeństwo?

Zmarłą N. śmierć uprzedziła niespodziewanie; zaledwie dostrzegła swoją słabość, a już życ przestała. Poprzednio wszakże, z prawdziwem nabożeństwem przyjęła święte Sakramenta umierających. Gdy żywot jéy był zawsze świątobliwy i ciąglem przygotowaniem na śmierć, gdy Pan w chwili przybycia swego, znalazł ją nietylko czującą, lecz też prawdzi-

3) Ew. Mark. 13, Łuk. 21, Mat. 24.

wie modlącą się, słusznie mieć możemy w Bogu nadzieję, iż policzoną zostanie pomiędzy mądre panny, które opatrzone światłem wiary i olejem dobrych uczynków, weszły z oblubieńcem na gody wieczney radości. Amen.

Przy pogrzebie położnicy, którą śmierć wydarła kochającemu Mężowi i kilkorgu dzieciom.

Siostry Łazarza srogo były strapione śmiercią ukochanego brata. Panie byś tu był, nie umarłby był brat nasz; ale teraz jużci cuchnie bo mu już czwarty dzień, rzekły do Jezusa; a ktoż opisze radość siostr tych, gdy Łazarz na głos Jezusa odzyskał życie i powrócił w ich objęcia. ¹⁾ Ktoż by potrafił opisać radość, gdyby dobra i ukochana żona w objęcia małżonka, dobra i czuła Matka, w objęcia swych dzieci na głos Jezusa powróciła; gdyby obudzona głosem wszechmocney miłości, żywo wyszła z grobu i jak wówczas Łazarz powróciła do domu? Zaiste radość ta byłaby bardzo wielka, a wszakżeby się jednak znowu skończyć musiała. Zmarła wyszłaby z grobu żyjąca, aby umarła powtórnie. Jakże piękniejsze nierównie, ileż to wznioślejsze są widoki chrześcijaństwa! Podług nich: kochająca żona, czuła Matka, powstanie zmartwych do wiecznego żywota. Matki, Ojców i dzieci, którzy wierzą, iż Jezus zmartwychwstał, Bóg wskresze z Jezusem; wobłokach będą pochwyceni przeciw Chrystusowi Panu i na wszystkich czas obcować z nim będą; czyliż może bydz piękniejszy widok wznioślejsza pociecha, dla małżonków i dzieci? Przeto cieszcie się społem temi słowy. ²⁾ Mąż z żoną dzieci z matką będą połączone i wiecznie przebywać będą z Jezusem. Prawda że

1) Ew. S. Jana 11.

2) List 1. Pawła do Tess. 4, 12—17.

czas rozłączenia smutny dla małżonków i dzieci; lecz i w nim znajduje chrześcijaństwo pociechę w zapamiętywaniu się na wszechmocną i mądrą Opatrzność, która wszystkich, co w niej ufność pokładają, obwodzi i uczy i strzeże jakoby zrzenicę woku. ³⁾

Jezus umarł za nas, abyśmy chociaż czujemy, chociaż śpiemy, społu z nim żyli; dla tego cieszcie się społecznie i budujcie jeden drugiego jako i czynicie. ⁴⁾ Jam jest zmartwychwstanie i żywot, powiada Jezus Chrystus, kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie na wieki. ⁵⁾ Zmarła wierzyła w Jezusa Chrystusa; ma ona prawdziwy dowód swojej wiary, jakiego wymaga Jakób Święty, to jest swoje uczynki. ⁶⁾ Nie potrzebuję tu ich wam wyliczać, gdyż wiadome są Bogu, wiadome są wam z jej żywota. Śmierć chociaż ją uprzedziła, nie mogła wszakże uprzedzić chrześcijańskiej jej ostrożności. Wiedziała ona bowiem bardzo dobrze, iż Chrześcianin zawsze powinien być przygotowany na śmierć; pamiętała na to, że źródło życia, bardzo często miesza się ze źródłem śmierci. Dla tego zdrową jeszcze będąc, tydzień przed śmiercią, przysposobiła się przez przyjęcie świętych sakramentów na śmierć. Umarła w 46 roku żywota. Odzyska życie na wieki i już śmierci nie ulegnie. Żyć będzie z mężem i z dziećmi i na wieki przedstawiać będzie z Jezusem. Takie nadzieje przedstawia nam chrześcijaństwo; albowiem sprawiedliwy, chociażby był uprzedzony od śmierci, poydzie na ochłodzenie. ⁷⁾ Amen.

3) Deuter 32, 41; Psalm 16, 8. 4) List 1. Pawła do Tess. 5, 10—11.

5) Ew. S. Jana 11, 25—26. 6) List S. Jakoba 2, 14, 26.

7) Ks. mądr. 4, 7.

Przy pogrzebie położnicy. która umarła wraz z wydanemi na świat bliźniętami, zostawiając kilkoro sierot.

Wszystkie drogi pańskie miłosierdzie i prawda, szukającym testamentu jego i świadectw jego.

Psalms 24. 10.

Jako są nie ogarnione sądy Boże i niedościgłe drogi jego ¹⁾ Bóg czyni małżonkę matką bliźnięt, pracuje w niej ku rozmnożeniu rodu ludzkiego, zdaje się iż przez nią chce go rozkrzewić; lecz każe umierać dziatkom, po nich zabiera także matkę, owdowia męża, osieroca resztę dziątek. Czyliż nie byłoby lepiej, gdyby Pan był zachował mężowi żonę, a dzieciom Matkę. Nie, to tylko co Pan czyni, jest dobre; wszystkie jego drogi są miłosierdzie i prawda.

Nie potrzebujemy sięgać daleko przykładu, mając go przed oczami. Zmarła żałowała wprawdzie straty dwojga swoich dziątek, chociaż nie szemrząc przeciwko Bogu, lecz z wrodzoną Matkom czułością; my nie przewidywaliśmy jeszcze na owczas, że śmierć ta była najlepszą dla męża i matki, dla matki i dzieci; teraz zaś przyznać musimy: dobrze się stało, iż oboje dzieci umarły jeszcze przed Matką i wielkie mamy pobudki zawołać z pokorną wdzięcznością: Wszystkie drogi pańskie są miłosierdzie i prawda.

Wiemy, powiada Apostoł Pański, że tym którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, tym którzy są wezwani, podług postanowienia święci. ²⁾ Nie powinniśmy więc badać niedościgłych dróg pańskich, nie sarkać przeciwko nieogarnionym jego postanowieniom; lecz powinniśmy go kochać, przez dobre uczynki upewnić powołanie nasze do uświęcenia, żyć wiernie podług jego testamentu i zakonu,

1) List Pawła Ś. do Rzym. 2) List 1. Pawła Św. do Rzym. 8, 28

a wtenczas niezachwianie ufać w mądrości i oycowskiej łaskawości Boga, że wszystko nam dopomoże do dobrego, i że wszystkie drogi, któremi nas prowadzi od pierwszey młodości aż do końca żywota, są miłosierdziem i prawdą. Wszystkie drogi pańskie miłosierdzie i prawda szukającym testamentu jego i świadectwa jego.

Te to nayważniejsze zasady świętęy naszej wiary, wpajajcie w sieroty, skoro zdolne będą przyjąć pierwsze nauki, wy szczególniej, pod których dozorem zostawać będą. Szczególniej też uczcie poznawać młodociane ich serca, że Bogu imie Oyca wdów i sierot naymilsze; ²⁾ że on czyni sąd sierocie i wdowie; ³⁾ on jest pomocnikiem sierocie, ⁴⁾ on wesprze sierotę i wdowę. ⁵⁾ Uczcie ich, że tym szczególniej wszystko dopomaga, i że ci szczególney opieki Boga doznają, którzy go kochają. Uczcie je, że wszystkie drogi pańskie są miłosierdziem i prawdą, dla wszystkich co szukają testamentu jego i wiernie przestrzegają jego zakonu. Powtarzajcie im to często i zawsze, kiedy umysły ich do przyimowania nauk będą naysposobniejsze. Są to zasady własney ich matki, które ją wspierały śród naywiększych cierpień.

Bog naznaczał jey często przykre i ostre drogi; lecz przejęta wiarą, że wszystko się dzieje ku jey dobru, z pokorą i dziecięcą uległością uwielbiała w nich miłosierdzie i prawdę pańską; w naywiększych przeciwnościach prawdziwie miłowała Pana, wiernie dochowywała jego testamentu i zakonu. Była ona pięknym, godnym naśladowania przykładem dla sarkających, że wśród naywiększych nawet przeciwności, wśród niezaskużoney niedoli, można dochować cierpliwość i pokój wewnętrzny. Była pod tym względem prawdziwie dzielną niewiastą i zawstydzoną skargi takich, którzy przy naymniejszym cierpieniu, żalą się przeciwko Bogu i ludziom. Wy-

3) Psalm 67, 6.
6) Psalm 143, 9.

4) Deuter. 40, 48.

5) Psalm 40, 14.

cierpiała już, wytrwała, i wiecznie teraz doświadczać będzie, że wszystkie drogi pańskie są najlepsze; że są miłosierdziem i prawdą; i wiecznie uwielbiać go będzie za miłosierdzie przez które ją nawidzał ciężkiem cierpieniem i za prawdę, przez którą wiernie dopełnia przyrzeczenia, iż cnoty wynagradzać będzie. Dobrze, iż we wszystkim umiała postępować po chrześcijańsku; że przygotowania na śmierć nie odkładała do ostatniej chwili. Wszak wam wiadomo, że ledwo zdążyła, przyjąc ostatnie Święte Sakramenta. Bo śmierć jej, jak całe życie, miała jeszcze być dla nas nauką.

Przy pogrzebie niewiasty, która wraz z dziećciem umarła w boleściach położu, zostawiając prócz tego troje dzieci.

Tyś jest bowiem Panie, który śmierć i żywot masz w swęj mocy.

Ks. mądr. 16. 18.

Wielki jest Bóg nasz, potężne ramie jego ku pomocy i wsparciu; lecz też jedno jego skinienie, niszczy człowieka; skoro jego wola taka, ten nawet w grobie polegnie, który jest w pełni siły i zdrowia, w kwiecie życia; jedno skinienie jego, wystarcza do wtrącenia nas do mogiły. Jeżeli wola jego, odzyska zdrowie i siły ten nawet, w którym śmierć zaczęła już rozpościerać swoją władzę; za jego sprawą, najpiękniejsze nadzieje rozkwitają na ziemi, gdzieśmy wszelkie prace osądzili za marne i bezużyteczne; ale też od razu odeymuje wszelkie nadzieje, których spełnienie, jużśmy uważali za pewność. Tu gasi iskrę życia, tam ją roznieca; tu daje żywot, a tam śmierci przyzywa. Słowem wszelkie nas uczą doświadczenia: Pan ma żywot i śmierć w swojej mocy.

Zdrowie i życie są więc darem łaski Bożej; zupełnie zawisłe od jego woli, on nam je dać i odbie-

rać może. Dziś jesteśmy jeszcze zdrowi; jutro, — dzis nawet, może zniszczyć w nas źródło życia, przejąć nas boleściami i dać nam uczuć w sobie śmierci władzę; dziś żyjemy, jutro, a może i dziś, złożeni będziemy w ciemnym i chłodnym grobie: i nic innego wołać niemożemy, jedno tylko: Panie! w twojej mocy żywot i śmierć.

A wszakżeż, ktoż dziękuje Bogu za dar ten tak ważny? ktoż go uważa za dobroczynną jego łaskę? Ktoż mu dziękuje za swoje zdrowie, za swoje życie? za życie swojej rodziny? Może już Chrześcianinie przepędziłeś wiele lat swego wieku, doszedłeś szczęśliwey starości, niewiesz o żadney chorobie, i ciągle przepędzasz dni swobodne; powiedzże mi, kiedyż wzniosłeś serce do Boga? kiedyż wyrzekłeś: Panie dziękuję Ci za moje zdrowie za moje życie, uznaję je za dar twój; ty mi je możesz zostawić lub odebrać według świętey woli swojej.

Masz może małżonkę Chrześcianinie? żyjesz z nią w pokoju i szczęściu; ona wszystkiego przestrzega, zawsze jest zdrową i czerstwą, żadna choroba, żadna słabość, ani twoich, ani jey dni nie zatruwa. A kiedyż podziękowałeś Bogu za jey zdrowie? kiedyż wychwalałeś Pana, iż ją jeszcze zostawił przy życiu?

Chrześcianko! masz może małżonka, z którym mnogie lata żyjesz w czerstwości i swobodzie, który dla ciebie i dla dzieci twoich dostarcza chleba, i który wam niedaje uczuć niedostatku; lecz gdyby go choroba dotknęła, gdyby umarł, nie mogłabyś sobie już radzić, żal, kłopoty i nędza, cisnęłyby ciebie, i jużbyś się z dziećmi swojemi utrzymać niezdolała. Pytam się ciebie: gdy ci tyle zawisło na życiu na zdrowiu twego małżonka, ileż razy dziękowałaś Bogu godnie za jego zdrowie i życie? Czyliż nie musisz wyznać, iż pod tym względem, nadto byłaś dla Boga niewdzięczną?

Synowie! Corki! Dzieci! macie jeszcze Oycy lub matkę, lub jeszcze oboje rodziców, przepędzacie dni

nayswobodniejsze bez trosków i kłopotów. Nie-
zbywa wam na niczem. Rodzice dostarczają wam
pożywienia, odzieży i wszystkiego co wam potrzebne;
lecz skończyłyby się wasze dni swobodne, gdyby
wam Bóg zabrał rodziców, lub też zdrowia ich po-
zbawił; radość wasza zamieniłaby się wsmutek, wa-
sze dostatki w nędzę. Wyznaycież przedemną, ileż
to razy składacie Bogu dzięki za życie rodziców,
za ich zdrowie? Czyliż niebędziecie musieli wyznać,
iż po większey części zaniedbywacie obowiązku wdzię-
czności ku Bogu, że jey nie przestrzegacie, lecz lekko-
myślnie o niej zapominacie.

Z serca dziś więc i jawnie wyznaymy, że Pan
jest, który zabija i ożywia który, zrani i zleczy; ¹⁾
który karze i zbawia; ²⁾ który przywodzi i odwo-
dzi od grobu; który śmierć i żywot ma w swo-
jej mocy; wyznaymy, że nasze życie i zdrowie, że
zdrowie i życie miłych nam osób, są Bożym darem.
Wraz z nimi, składaymy mu za to codziennie nay-
czulsze dzięki, lecz także zachęceni tem dobrodziej-
stwem, nadewszystko i wytrwale kochaymy tego,
który nam tych darów udziela.

Zaprawdę życie i zdrowie są w mocy Bożej.
on je udzielać i odebrać je może, według swego
upodobania. Mamy tu naydowodniejszy przykład
przed oczami. Bóg niedawno przywiodł śp. N. do
grobu; lecz odwiodł ją znowu od niego; nie miała
jeszcze umierać; powróciła znowu do zdrowia; lecz
wkrótce znowu ją nawiedził władający śmiercią;
stała się źródłem nowego życia, lecz sama, umarła;
umarła wraz z nowo narodzoném dziecięciem; pozo-
stawiła męża w smutku, a żyjących jeszcze troje dzieci
wnędzy, tem dotkliwszey, im mniej teraz jeszcze
poymować ją mogą,

Spodziewaymy się atoli, że Matka będzie tym
szczęśliwszą; obumarła dla doczesnego żywota, lecz
przeszła do lepszego, do niebieskiego, do źródła

1) Deuteron. 32, 39. 2) Tob. 13, 2.

wszelkiego życia, do oycy; który chętnie uszczęśliwia dzieci swoje na wieki. Zaprawdę dla oczyszczenia, Bóg nawidził ją boleściami, które pismo święte wystawia jako naydokuczliwsze,⁴⁾ lecz boleściom jey wyrownywała cierpliwość, którą Bóg wynagrodzi wieczną radością, przez tego, który do nas mówi usta Apostoła swojego: Cierpliwość jest wam potrzebna, abyście czyniąc wolą Bożą odniesli obietnice.⁵⁾ Amen.

Przy pogrzebie niewiasty, która umarła nagle w połogu, pozostawiwszy 8 małych dzieci.

Rachel dla trudności porodzenia, poczęła wniebezpieczeństwie bydź: i rzekła jey baba, nieboy się bo i tego syna będziesz miała. A gdy wychodziła dusza jey od boleści i gdy już śmierć nadchodziła, nazwała imię syna swego Benoni, to jest synu boleści mojej.

Genes. 35, 16—18.

Dowód to jest i nieszczęśliwy skutek pierworodnego grzechu, że ludzie jedynie z srogimi boleściami Matki na świat ten przychodzą. Do niewiasty rzekł Pan Bóg po upadku: Rozmnożę nędze twoje i poczęcia twoje, z boleścią rodzić będziesz dziatki.⁶⁾

My wszyscy, jesteśmy dziećmi boleści naszych matek, gdyż wydając nas na świat, częstokroć same z niego zstępują. Dając dzieciom oddzielne życie przez porodzenie, częstokroć swoje utracają. Los ten nie tylko był udziałem wielu matek naszych czasów, jak mamy przykład obecny; lecz uległo podobnemuż losowi, wiele matek wpiérwszych czasach po stwórzeńiu świata. Rachel już porodziła syna boleści, umarła, dając życie Benjaminowi.

4) Jerem. 6, 34.

5) List Pawła S. do żydów 10, 36.

6) Genes. 3, 16.

Względem Matek szczególniej zastosować można tę prawdę, iż syn człowieczy przyjdzie godziny, której się nie spodziewamy i że zawsze na śmierć gotowi być powinniśmy. Do was więc szczególniej wy Matki, zwracam moje napomnienia. Gdy zbliża się czas porodu, oczyszczajcie sumienie wasze, przez skruchę i spowiedź; z prawdziwym nabożeństwem przyjmiecie święty sakrament ołtarza; jednajte sobie przez to błogosławieństwo i pomoc Nieba, tak potrzebne w niebezpiecznej tej chwili; przygotujcie się ile możecie na śmierć. Zmarła, która w prawdziwym znaczeniu, była niewiastą dzielną, przez przykład swój przemawia do was: Życie wasze, równie jak życie Racheli może przyjść na niebezpieczeństwo, dziecko wasze, mimo wszelkiej pociechy i zapewnienia baby, może być nie tylko synem boleści, ale nawet przyczyną waszjej śmierci.

Lecz też wy wszyscy, którzy tu jesteście obecni, zapewnijcie sobie powołanie wasze, dobrymi uczynki. Przedmioty względem których dopełniać możecie dobrych uczynków, są przed oczami waszemi. Oto 6 osieroconych dzieci i prócz tych dwoje niemowląt, które tu przybyć nie mogły. Ta która je żywiła, przyodziewała, która dla nich poświęcała wszystkie swoje starania, wszystkie prace, która się nimi jedynie zajmowała, nieczynna — umarła — i pogrzebiona. Dzieci jej, wszystkie jeszcze są zbyt małe i drobne, iżby sobie lub rodzeństwu mogły zaradzić, potrzebują waszego wsparcia, waszey pomocy. W 8 tych sierotach upatrujcie Chrystusa, który w nich chodzi pomiędzy nami; który wszystko co dla nich uczynimy, tak przyimie, jakobyśmy to jemu uczynili. Zaprawdę, powiadam wam, rzeknie kiedyś Ojciec Niebieski, coście uczynili kiedykolwiek najlichszemu z pomiędzy tych braci moich, mnieście uczynili. Co dzieciom tym uczynimy dobrego, stanie się dla nas błogosławieństwem na ziemi i skarbem w niebiesiech. Ten który oszukać niemoże, jest nam tego rękojmią.

A wy drogie dzieci, pocieszaycie się w słusznym swoim żalu; myślcie w sprawiedliwym waszym smutku: Nad nami panuje Bóg wszechmogący, łaskawy i dobry Oyciec ubogich i sierót.¹⁾ On wam wynagrodzi Matkę, on serca ludzkie ma w swoich rękach; on niemi kieruje według upodobania; skłoni ku wam serca dobroczynne; w z budzi litość i dzielne miłosierdzie wtych, którzy wam będą mogli dać pomoc; napelni ich mądrością ku skutecznemu was wspomoczeniu. Pocieszaycie się, ile tylko można przy utracie tak dobrej matki. Przelewaycie łzy żalu; te wam czynią zaszczyt; lecz łączcie je z ufnością w Bogu i z modlitwą. Każdego dnia, powinniście pamiętać o niej w waszych modłach; wszakżeż przez całe życie wasze, ona niezapominała o was i codzienne miała o was staranie.

Niewiasta zbawiona będzie przez rodzenie dzietek, jeśliby trwała w wierze i w miłości i w świętobliwości ztrzeźwością,²⁾ i jeśliby w cnotach tych wychowywała swoje dziatki. Jest to obietnica Pańska, udzielona nam przez Apostoła; spodziewaymy się, iż ona się wiecznie spełni na téj zacnéj Matce, zmarłej przy porodzeniu. Amen.

Przy grobie Kaleki, cierpliwie znoszącego ślepotę.

Wielkiem to nieszczęściem Chrześcianie! kiedy niemożna widzieć ani gór ani dolin, ani drzew ani kwiatów, ani zwierząt, ani roślin; kiedy się niemożna cieszyć widokiem nieba i ziemi, pięknego przyrodzenia, wspaniałego słońca, miłego księżyca i gwiazd połyskujących. Nieszczęściem jest, kiedy niemożna dojrzeć żadnego z cudownych a nie policzonych utworów Bożych, kiedy niemożna dojrzeć swojej

1) Psalm 67, 6.

2) List 1. Pawła Św. do Tym. 2, 15.

małżonki, swoich dzieci, osób nam miłych, przyjaciół i krewnych, kiedy wszędzie, gdziekolwiek się obrocimy, ciemnością i nocą jesteśmy otoczeni, kiedy niepewno tylko i to za pomocą przewodnika postępować możemy. Słusznie uważają się ciemni: że ślepotą jest nayprzykrzeyszem kalectwem. Słusznie też dway ślepi siedzący przy drodze wzywali pomocy Jezusa: wołając Panie Jezu synu Dawidów zmiłuj się nad nami. ¹⁾)

Wszakżeż i dla tych są pociechy. Ciemnota ich nie będzie trwać wiecznie; śmierć ich z niej wybawi, i na dzień wieczny wywiedzie; pan ślepe oświeci; ²⁾) w światłości jego, oglądać będą światłość. Dla tego to Tobiasz nie szemrać przeciwko Panu, iż go nawidził ślepotą; gdyż z młodości swojej zawždy się Boga bał i strzegł przykazania jego, niezasmucił się przeciw Bogu, ale nieporuszony trwał w bojaźni Bożej dziękując Bogu przez wszystkie dni żywota swojego; ³⁾) dla tey też to przyczyny zmarły nasz, wczasie długo trwającego kalectwa był niewzruszony w cierpliwości, wytrwaniu, bojaźni Bożej, i wdzięczności i w pocieszeniu ducha Świętego.

Chrześcianie! my wszyscy widzimy, i żaden z nas, niemoże rzec z Tobiaszem: Co za wesele mi będzie, który w ciemności siedzę, a światłości niebieskiej nie widzę. ⁴⁾) Ależ jakże to wzrok nasz jest ograniczony? Względem rzeczy nayważniejszych, ściągających się do naszey wieczności, pod pewnym względem wszyscy jesteśmy jeszcze jakoby ślepi; abowiem przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie, ⁵⁾) wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidomych; ⁶⁾) miłość nasza pragnie za tym, który mieszka w światłości nieprzystępney i którego widzieć nie można bez śmierci. ⁷⁾) Wszystko to nawet co widzimy, widzimy tylko w obrazach w zwierciadle

¹⁾ Ew. S. Matusza 29, 50. ²⁾ Psalm 45, 8. ³⁾ Ks. Tob. 2, 13—14.

⁴⁾ Ks. Tob, 5, 12. ⁵⁾ List 2. Pawła do Kor.

⁶⁾ List 2. teg. do Tym. 6. 16. ⁷⁾ Ks. Sędz. 13, 22.

przyrodzenia, w zagadkach; wszystkie nasze pojęcia, i widoki są niedokładne; tylko zbierane; lecz cieście się Bracia! ta nasza ślepota, to ograniczenie, wkrótce ustanie.

Gdy przyjdzie co jest doskonałego, co jest po części zniszczeje; twarz w twarz patrzeć będziemy, poznamy, jako będziemy poznani. ⁸⁾ Zbawiciela, Boga naszego w ciele naszym oglądać będziemy; ⁹⁾ ujrzemy chwałę i dobroć jego wziemie żyjących.

Nim tego dostąpimy, powiedzieć możemy: Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli; ¹⁰⁾ lecz powinnością naszą jest, baczyć, aby o nas można powiedzieć z Apostołem, jesteście światłością w Panu, który owoc jest we wszelkiej dobroci i sprawiedliwości i prawdzie. ¹¹⁾ Powinnością naszą jest, chronić się wszelkiej grzechowej ślepoty duszy i rozumu; ślepota bowiem zmysłowego oka, mniejszem jest złem, niż ślepota duszy, nie oświecenie oka rozumu; mając tak piękne nadzieje, powinniśmy się oczyścić i poświęcać, jako Bóg jest niezamazany i święty; ¹²⁾ abowiem tylko czystego serca oglądać go będą; ¹³⁾ i bez świątobliwości żaden nie ogląda Boga. ¹⁴⁾

Zmarły dotknięty był jedynie ślepotą zmysłowego oka, zresztą był oświecony światłością w panu. Światłość wiekuista, niechay mu przyświeca przez wszystkie wieki wieków. Amen.

8) List 1. Pawła S. do Korynt. 13, 9—13. 9) Ks. Tob. 19, 26.

10) Ew. S. Jana 20, 29.

11) List Pawła S. do Efez. 5, 8—9.

12) List S. Jana 3, 3.

13) Ew. St. Mateusza 5, 8.

14) List Pawła S. do Żyd. 12, 14.

Przy pogrzebie osoby, która bardzo długo i ciężko chorowała.

Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały która się w nas objawi.

List Pawła S. do Rzym. 8, 18.

Gdybym wiedział co mię tam czeka w Niebie, gdybym umiał żywo sobie wyobrazić jego radości, gdyby mi się Niebo otworzyło, gdybym raz mógł rzucić okiem do nieba; ah natenczas wierniej służyłbym Bogu, gorliwszym byłbym w wytrwaniu, silniej pokonywałbym wszystkie skłonności do grzechu, uznałbym potrzebę pędzić życie pobożne i cnotliwe; uznałbym potrzebę ile możliwości unikać złego. Aleć duch ludzki jest wiatr idący i niewracający,¹⁾ i nie ma ktoby był poznany, iż z grobu powrócił.²⁾ Od dawna już mówili tak grzesznicy, i dziś jeszcze tak mówią; niebo dla nich nadto oddalone, przyszłość nie dosyć obecna, a z tej to przyczyny, wieczna nagroda, nie jest dostateczną przewagą ich zmysłowości.

Lecz czyż Niebo i wszystkie jego wspaniałości, rzeczywiście dla nas zamknięte; czyli istotnie wtem życiu niepodobna znaleźć środka przejrzenia do nieba i uprzytomnienia sobie żywo, wszystkich jego radości? Nie, Niebo już i teraz nie jest dla nas zupełnie zamknięte; posiadamy środek, przeniknięcia go naszym wzrokiem, i rozważania jego wesela. Apostoł wystawił nam je w słowach przytoczonych na wstępie. Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi.

Kiedy Chrześcianin długo i ciężko choruje; kiedy wszystkie jego ciało jest zranione i zbolełe, kiedy równie jak niegdyś Job, czeka wieczora i zasię jest napełniony boleścią aż do zmroku;³⁾ kiedy sam odpoczynek staje się dla niego okropną męczarnią;

1) Psalm 77, 39

2) Ks. mądr. 2, 1.

3) Ks. Job. 7, 3—5.

kiedy niema miejsca, gdzieby mógł skłonić swoją głowę; a jednak nie traci cierpliwości, lecz uwielbia imię swego Boga; natenczas stawcie się przy jego łożu boleści, przypatrzcie się jego męczarniom i jego cierpliwości, a potem wzniescie wzrok w chorego zatopiony. Wtenczas to, niebo wam się otworzy, wtenczas to, do niego spojrzeć będziecie mogli; wtenczas podług pewnéj miary, obliczyć potraficie, jaka jest wspaniałość nieba, jak wielkie jego radości. Wszystkie cierpienia, wyrzec możecie z Apostołem, które tu chory ponosi, jakkolwiek srogie i przykre, za nic uważać należy, wporównaniu z chwałą, jaka się kiedyś w nas objawi.

Jakżeby to było dobrze i pożytecznie, jakżeby to wznosiło nasze serce i naszego ducha, gdybyśmy z takim przekonaniem odwiedzali chorych, tych mianowicie, co ciężką boleścią dotknięci; gdybyśmy podobne uwagi czynili przy ich łożu. Wzbudziło by to w nas myśl, kiedy cierpienia które ponosi chory, niemogą iść wporównanie z chwałą i radością niebieską, ah to powinniśmy wypełniać cnoty i silnie przytłumiać występki; powinniśmy statecznie trwać w miłości Bożej i niczem niedać się od niej odwrócić. Zmarła N. nastreńczyła nam naypiękniejsze pobudki do takich uwag. Widzieliście ją przez długi szereg lat ponoszącą srogie cierpienia; widzieliście, że jej cierpliwość, jej miłość ku Bogu, przewyższała wszelkie cierpienia i od śmierci była dzielniejszą. A teraz radujcie się i weselcie, bo nagroda jej, jest wielka wniebiesiech; ⁴⁾ albowiem utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne chwały, która się w nas objawi.

4) Ew. St. Mat. 5, 12.

Przy pogrzebie osoby która nieszczęśliwym przypadkiem straciła zmysły.

Rozum, jest piętnem odroźniającem człowieka. Im bardziey on się rozwija w dziecięciu, tem więcey poznajemy w niem człowieka. Rozum jaśniejący w człowieku jędna mu szacunek, a gdy jest czynny i pożyteczny dla bliźnich, nadaje mu powagę i uwielbienie. Im większy rozum człowieka, tym bardziey zbliża się do Naywyższej mądrości; im czynniejszy i dzielniey przykładający się do dobra ludzkości, tym podobniejszy staje się do Bóstwa, które bez przerw działa ku dobru i błogostawieństwu ludzkości. ¹⁾

Człowiecze! uznay, że rozum, że dobre jego użycie, stanowi twoją godność, że Cię czyni do bostwa podobnym. Działay, dopoki jesteś udarzony tem światłem, które przypadek odebrać ci może; albowiem noc naćeść może, gdy nic nie będziesz mógł sprawować. ²⁾ Pełniy dobre uczynki, abyś mógł powiedzieć z Jezusem.: Oyciec działa i ja też działałam. Bądź dobroczynnym przez rozum: bo w miarę jak on tu działał dobroczynnie, tam będzie połączony z naywyższą dobrocią. Bez przezwy wypełniay dobre przez rozum, albowiem w miarę twego działania w życiu doczesnem, wyznaczony mieć będziesz wiecznie obszerniejszy zakres działania. Bo rozum, ten promień bostwa, jest wieczny, jak źródło z którego pochodzi.

Szanuy w sobie dar ten i przez dobre jego użycie, stań się godnym szacunku. Poważay rozum każdego człowieka, a dobre jego użycie, niechay stanowi miarę twojego poważania. Jeżeli bliźni twój przez przypadek utraci rozum, poważay i szanuy go jednak, dla dobrego użycia tego daru, nim mu został odjęty, bo i Bóg po za grobem wynagrodzi go stosownie do tey miary.

1) Ew. S. Jana 5, 17. 2) Ibid. 9, 4.

Zmarły, na dobre używał rozumu, dopóki mu przyświecało to światło; działał dopóki dzień mu jaśniał; dla tego wiecznie działać będzie; światłość wiekuista zajaśnieje mu na nowo; dzień wieczny wszędzie mu tam przy źródle wszelkiego światła, tak się spodziewamy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Przy grobie kilku osób razem pochowanych.

Smierć kładzie ludzi na ludzi, umarłych na umarłych; jakżeż wielka liczba tych, którzy tu są, złożeni? jak wielka już wyrzucona sieyba na tutejszym cmentarzu, jak wielka na wszystkich cmentarzach całego świata? jakżeż wielkie będzie też kiedyś żniwo Boże na wszystkich cmentarzach; boć przyidzie godzina, w którą wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego, i wynidą. ³⁾ Wystawcie sobie wszystkich ludzi od stworzenia świata aż do końca, aż do dnia ostatniego, powszechnego sądu. Ah jakież to będzie żniwo Boże! Na tenczas potężny gospodarz, to jest Bóg, rozkaże żeńcom, to jest Aniołom: zbierzcie naprzód kąkół i zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. Zaprawdę, jak kąkół zbierają, i ku spaleniu rzucają wogień, tak też stanie się przy skończeniu świata: Syn człowieczy ześle swoje Anioły, a ci zgromadzą wszystkich, którzy w królestwie jego czynili nieprawość i zgorszenie dawali, i wrzucą je w piec ognisty; a tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie oycy ich! Jakaż to ważna nauka i słusznie Jezus rzekł do słuchaczy swoich, gdy im takowey udzielał. Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha. ⁴⁾ — Ah

3) Ew. S. Jana 5, 28.

4) Ew. S. Mat. 13. 30—43.

po dniu tego żniwa łopata będzie w ręku jego wy-
czyści bojowisko swoje, a zgromadziwszy pszenicę do
gumna plewy spali ogniem niezgaszonym.¹⁾ Chrze-
ścianie! starać się powinniśmy, abyśmy wszyscy ile
możności byli dobrą pszenicą wkrólestwie Bożem i
zgromadzeni zostali do gumna Bożego; ze wszystkich
sił naszych, powinniśmy wykonywać prawość, aby-
śmy w królestwie wiecznego Oycy świecili jako słońce;
troskliwie powinniśmy unikać wszystkiego, co by nas
w wielkim dniu owego żniwa, mogło pomieszać z ką-
kolem i plewami; a za tem wprawić w ogień nie-
wygaszony i wieczne cierpienia. I my także, rychły
lub późnieny policzeni będziemy między zmarłe; i my
także w wielkim owym dniu żniwa powstaniem
z martwych i opuścim nasze groby. Obyśmy wten-
czas znalezieni byli jako dobra pszenica, a nie jako
kąkol lub plewy, obyśmy zmartwychwstali do ży-
wota, a nie na potępienie. Chrześcianie! głęboko
wyrzycie w sercach waszych, że wynidą, którzy do-
brze czynili, na zmartwychwstanie żywota, a którzy
złe czynili na zmartwychwstanie sądu.²⁾ Mieymy
nadzieję, że zmarli dziś pogrzebieni, zmartwych
powstaną jako dobra pszenica. Amen.

Przy pogrzebie w czwartą niedzielę po wielkiéy nocy.

A teraz idę do tego, który mię posłał.

Ew. S. Jana 16. 5.

Jezus dopełnił sprawy swojej, wypełnił zlecenie
Oycy swojego, osiągnął cel swego zesłania; wsławił
chwałę Oycy swojego i ustalił szczęście ludu, dla tego
też, gdy śmierć się zbliżała, mógł z pociechą i

1) Ew. S. Mat. 3, 12.

2) Ew. S. Jana, 5, 29.

spokojnie rzec do swoich uczniów, idę do tego który mię posłał, u Oycy mojego, spocznę po utrudzeniach, odniosę wielką nagrodę, przeznaczoną moim zasługom, posiędę znowu chwałę, jaką posiadałem przed początkiem świata u Oycy mojego. O jakże pocieszającym jest takie pożegnanie.

Chrześcianie moi! Jakież by to szczęściem było dla nas, gdybyśmy w końcu dni naszych, podobną znaydowali pociechę, gdybyśmy z równem zaufaniem, z równą pewnością, mogli rzec do naszych: idę do tego, który mię posłał, który mię stworzył na wyobrażenie podobieństwa swojego, który mię na tej ziemi i w stanie tym umieścił; idę, z rąk jego otrzymać nagrodę. — A ktoż w godzinę śmierci, może mieć taką pociechę, takie zaufanie w Bogu, taką pewność? Zaiste ten tylko, który może powiedzieć z Chrystusem: Jam wskławił Ciebie na ziemi, wykonałem dzieło, któreś mi zlecił. ³⁾

Wszyscy zesłani jesteśmy od Boga na świat ten w pewnych celach i zamiarach; wszystkim nam dał Bóg pewne zlecenia. Wszyscy powinniśmy dopełnić, co nam zlecił, uczynić to, dla czego jesteśmy umieszczeni na ziemi i wstanie naszym; naywiększą naszą radością, naymilszym nam pokarmem, powinno być czynienie woli tego który nas zesłał, abyśmy sprawę jego wykonali. ⁴⁾

Każdy człowiek ma pewne powinności, jakie nań wkłada Opatrzność Boska przez stan, w którym go umieściła. Jeden jako zwierzchnik ma obowiązek wiernie sprawować swój urząd; drugi będąc oycem, powinien dobrze wychowywać dziatki; trzeci jako sługa popierać dobro Pana swojego; każdy nakoniec, powinien być dobrym Chrześcianinem i prawym obywatelem; albowiem ci tylko, którzy w życiu wiernie dopełniają swoich powinności, mogą z pociechą wyrzec w godzinie śmierci: Idę do tego, który mię zesłał.

3) Ew. S. Jana 7, 4. 4) Ibid. 4, 34.

Zwierzchnicy! wtenczas tylko powiedzieć będziecie mogli, przy zbliżaniu się śmierci: Idę do tego który mi powierzył władzę; jeżeli bez względu na osobę, wymierzać będziecie sprawiedliwość; jeżeli Oycowską koło wdów i sierót mieć będziecie pieczę; jeżeli według przepisu Apostoła Pańskiego, będziecie postrachem złego, a wsparciem dobrego uczynku; jeżeli to co niedbali i niebaczni na obowiązki swoje rodzice, opuszczają względem swych dzieci z uszczerbkiem religii i kraju, w miarę możności wynagradzacie jako prawdziwi Oycowie ludow; jeżeli przestrzegać będziecie porządku i karności, jeżeli mądrymi ustawami zabiegać będziecie występkom, unikając konieczności ich karania; jeżeli wszelkich dołożycie starań, stać się użytecznymi religii i krajowi.

Rodzice! wtenczas tylko umierając będziecie mogli rzec z pociechą: idę do tego który mię w liczbie rodziców umieścił, gdy słowy i czynami dzieciom waszym przykładem cnoty będziecie, jeżeli ich, ile w waszey możności, uczynicie prawdziwemi czciicielami i wielbicielami Boga; jeżeli ich według możności sami nauczać będziecie i do pobierania nauk w szkołach i kościołach, równie jak do czynienia dobrze, bez przerwy przytrzymywać będziecie; jeżeli zaród dobrego wcześniej wszczepicie w młodociane ich serca, i najstaranniey oddalicie od nich jad grzechu; jeżeli dzieci wasze, pozostawicie na świecie dziedzicami nietylko zbiorów waszey oszczędności i pracy, lecz też dziedzicami cnot i bogoboyności waszély; nietylko dziedzicami waszych dóbr ziemskich, lecz też dziedzicami wiekuistego królestwa.

Sługi! wy przy końcu mozolnego żywota będziecie mogli powiedzieć z pociechą: Idę do tego który mię zesłał, który mię przeznaczył do służby; jeżeli jesteście kontenci z waszego stanu, jak był Jezus, który wyraźnie powiedział, iż syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale służyć; ¹⁾ jeżeli,

1) Ew. S. Mat. 20, 28.

nietylko dobremu i łaskawemu, lecz też złemu i surowemu Panu, ulegacie z uszanowaniem i dla miłości Boskiej, odnosicie frasunki i cierpicie niesprawiedliwie; ²⁾ jeżeli Panom waszym okazywać będziecie cześć i poszanowanie; ³⁾ jeżeli im wprostocie serca tak jakoby Chrystusowi Panu służyć będziecie; ni na oko służąc jakoby ludziom się podobając, ale jako służy Chrystusowi czyniąc z serca wolą Boga; z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom, wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana; ⁴⁾ jeżeli krzywd czynić nie będziecie, we wszystkim dobrą wierność pokazując, ⁵⁾ popierając dobro panów, wedle możliwości zabiegając ich szkody i mienia ich jakoby własnego strzegąc.

Wszyscy nakoniec moglibyście z pociechą powiedzieć ostatnię godziny: idę do tego który mię posłał, jeżeli cześć Boga i dobro ludzkości będzie dla was zawsze nayważniejszą sprawą, jeżeli szczerze przykładać się będziecie do wiernego wypełniania tego, do czego jesteście stworzeni. Wszak sami wiecie, że stworzeni jesteśmy na to, abyśmy Boga znali, czcili, kochali, uwielbiali, służyli jemu w pokorze i byli zbawieni

Ś. p. N. pod każdym względem dopełnił obowiązków Obywatela i Chrześcianina, rozszerzał według możności i zakresu przeznaczonego jego działaniom, chwałę Boga i dobro ludzkości, uwielbiał Boga na ziemi i dokonał dzieła, jakie mu było zlecono. Dla tego też, gdy się zbliżyła śmierć, sam mógł pocieszać swoją rodzinę i rzec z chrześcijańską radością: Idę do tego, który mię zesłał; niepłonną też mieć możemy nadzieję, iż Bóg przyjął go do swojej chwały.

2) List Piotra Sw. 2, 19.

3) List Pawła S. do Tym. 6, 1.

4) List teg. do Efez. 6, 5.

5) List Pawła do Tyt. 2, 10.

Przy pogrzebie w dzień nowego roku.

Każde ciało, któremu oddajemy ostatnią przysługę, każdy grob który nam się przedstawia jest dowodem nietrwałości ludzkiego żywota. Ale nie tylko życie człowieka, ziemia i niebo nawet, ulegają znikomości i zwietszeją, jakoby szata! Bóg zmieni ich postać i odmieni je jako odzienie. Pan jedno tenże jest i lata jego nie ustaną. Jedynie tylko przez dopełnienie woli Bożej, można się stać uczestnikiem jego niezmienności, jego wieczności. Świat przemija i jego pożądlivość; lecz kto czyni wolą Bożą trwa na wieki. ¹⁾

Czegoż więc możemy i powinniśmy się trzymać? Nie rzeczy ziemskich, ani znikomych; albowiem wszystko to jest ułomne jakoby trzcina i upada gdy się na niey oprzeć chcemy. Sam Bóg tylko jest prawdziwą podporą, kto jego się trzyma w dniach zdrowia i choroby, kto wiernie i wytrwale wypełnia jego wolą, znajdzie wnim podporę, trwającą i wtenczas, kiedy śmierć głowę jego dotknie; stanie się uczestnikiem niezmienności, wieczności Boga; zostanie na wieki niezachwiany; na wieki nie będzie wzruszony. ²⁾

Boga, niezmiennego i wiekuistego trzymaymy się przez cały ten rok przez całe nasze życie, w dniach czerstwości i słabości, wytrwale dopełniaymy jego woli, aby był dzielnem naszym wsparciem, kiedy śmierć głowę naszą ogarnie; abyśmy się stali uczestnikami jego niezmienności na wieki. Niechay to będzie mocnem i niezachwianem przedsięwzięciem naszym wdzień nowego roku, przy grobie współchrześcianina, tym pomniku naszey znikomości.

1) List 1. Pawła S. do Kor. 7, 31; List 1. Jana S. 2, 17.

2) Psalm 14, 5. Cząstką twórcy wiecznego będąc i my stać się musimy uczestnikami wieczności. Aug. Św. o prawdziwey wierze Nr. 10.

Zmarły w Bogu N. trzymał się Boga w dniach zdrowia, kilkakrotnie jednak się z nim wczasie choroby; a ztąd słusznie wnosić możemy, iż Pan był mu podporą, także i w owej godzinie, gdy śmierć dotknęła jego głowę. Mamy nadzieję, iż zostanie wiecznie wynagrodzony, że dostąpi wieczney chwały; spodziewamy się to przez tego, któremu dziś nadane zostało imię Jezus. Amen.

Przy grobie silnego człowieka w ostatnim dniu roku.

Silny nawet upaść może, i wtym to duchu powinniśmy także uważać słowa Apostoła Pańskiego: kto mniema żeby stał, niech patrzy, aby nie padł, — nie padł do otchłani grobowey. Nie tylko godziny, dnie, miesiące i lata, lecz nawet życie, chociażby też najsilniejszego człowieka niknie jak cień albo senne marzenie. Przy znikomości takiej, na coż się spuszczać możemy? Na to jedynie na co spuszczał się Dawid mówiąc: A teraz któreż jest oczekiwanie moje, ażali nie Pan? y bytność moja u ciebie jest? ³⁾ O jakże jesteśmy szczęśliwi, jeżeli nam Pan i wtym roku był wszystkim, jakże nierównie szczęśliwsi, jeżeli nam aż do śmierci, i w śmierci jeszcze nawet będzie wszystkim. Jakżeż nieskończenie będziemy szczęśliwi, gdy Chrystus poda Królestwo Bogu i Oycu, położy wszystkie nieprzyjacioły pod nogi jego i ostatnia nieprzyjaciółka będzie zniszczona śmierć, gdy i sam syn będzie poddan temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystko we wszystkich. ⁴⁾ W ten czas dopiero poznamy, że Dawid mógł powiedzieć prawdzie: Dobrze mi, iżem ufał i wytrwał w Panu. ⁵⁾

3) Psalm 38, 8. 4) List 1. Pawła do Kor. 15, 24—28. 5) Psalm 27, 28.

Chrześcianie! czyjeż serce już teraz wkońcu roku pocieszone? czy ten komu Bóg był wszystkim, czyli też ten, któremu nie był niczem? Czyli ten który wytrwał w Panu, lub ten który go opuścił dla grzechu i występku? Niechay każdy samego siebie doświadczy, spojrzy we własne serce! Tu przy grobie współchrześcianina zapytuję was: Któż w końcu żywota, z radością będzie mógł wyglądać śmierci; czyli ten któremu Bóg był wszystkim, czyli ten, któremu był niczem? Ten który wytrwał w Panu w cnotach i ufności, czyli ten który go opuścił dla grzechu i występku?

Ah sądzcie się sami, byście niebyli sądzeni; ¹⁾ a jeżeliście zgrzeszyli przez lata żywota waszego, jeżeliście zgrzeszyli i w tym roku, rozmyślcie lata wasze jak niegdys Ezechiasz, szczególniej też rozmyślcie kończący się teraz rok w gorzkości duszy waszey. ²⁾ Natenczas mocne uczynicie postanowienie, aby wam Bóg przez całe życie był wszystkim, abyście aż do śmierci wiernie przy nim wytrwali i stateczność tę uważali za największe szczęście.

Bóg był wszystkim zmarłemu naszemu, za życia w chorobie i w ostatniej godzinie; chcąc wzmoćnić swoje ku niemu przywiązanie, kilkakrotnie przyjmował go w czasie choroby, nawet przed skonem; mieymy więc nadzieję, że wiecznie będzie błogosławiony z tym, który zawsze jest tenże i którego lata nie ustają. ³⁾ Amen.

1) List 1, Pawła do Kor. 11. 31.

2) Isai. 38, 45.

3) Psalm 101, 28.

Przy pogrzebie lekarza zmarłego w młodocianym wieku.

Jakaż to śmierci potęga! lekarz nawet, który na to wysiła wszystkie swoje starania, swoje wiadomości i doświadczenia, aby śmierć oddalił od nie jednego łóża chorobnego, sam jey ulega; ten który od pierwszej młodości uczył się troskliwie używać wszystkich sił przyrodzenia ku uleczeniu chorób, nie znajduje w niem środka mogącego wstrzymać gwałtowność własney jego choroby; ten którego było powołaniem i głównem zatrudnieniem przedłużać życie ludzi wedle możności, śmierć ich odwlekać ileby tylko mógł, sam teraz umiera w połowie dni swoich; ten który znał całe cudo budowy ciała ludzkiego, który wiedział jak części jego naystosowniej wspierać się i utrzymywać miały, sam w sobie musiał dostrzedz, iż część jedna niszczyła inne; a chociaż naywyższy stworzył lekarstwa z ziemi, a on jako człowiek mądry nimi się nie brzydził: ¹⁾ sam jednak musiał rzec do siebie słowy proroka Jeremiasza: Daremnie urozmaicasz lekarstwa; nie odzyskasz już zdrowia. Co niegdyś było bluźnierstwem, o nim na prawdę powiedzieć musiano: Inszych zachował, sam siebie zachować nie może. ³⁾

Z kądże ta wielka nadzwyczaj władza śmierci, że ludzie musieli ustanowić stan oddzielny, dla jey zapobiegania? ⁴⁾ Jest to skutek grzechu, jak nam powiada księga mądrości; Bóg śmierci nie uczynił, ani się cieszy w zatraceniu żywych; stworzył bowiem wszystko, aby było, i zdrowe uczynił rodzaje okręgu ziemi i niemasz w nich jadu zatracenia. Sprawiedliwość w jakiej człowiek został stworzony, sama przez się jest nieśmiertelną, gdyby człowiek

2) Ecclesiastic. 38, 4. 3) Ew. St. Mat. 27, 42. 4) Ecclesiast. 38, 33.

był wytrwał w niey, byłby zachował nieśmiertelność. Śmierć grzech przywołała. Człowiek został zwyciężony od grzechu, został niewolnikiem skazy; ¹⁾ podległ wszystkim jey skutkom, a te są śmierć i zniszczenie. Grzech gdy wykonany będzie rodzi śmierć. ²⁾ Grzech jest skazą człowieka, końcem i zapłatą grzechu jest śmierć; ³⁾ a grzech jest śmierci ościeniem; ⁴⁾ przez grzech staliśmy się niewolnikami skażenia; ⁵⁾ będąc niebożnikami, śmierci godni jesteśmy i zchodzimy. ⁶⁾ Ztąd to tłumaczmy sobie wielką śmierci potęgę.

O jakże radować się powinniśmy, że Jezus przybył na świat jako lekarz zdolający uzdrowić wszelkie nasze choroby, któremu żadna choroba oprzeć się niemoże; ⁷⁾ że wszechmogący lekarz zstąpił do nas z nieba na ziemię, iżby uzdrowił wielkiego chorego, cały ród ludzki. ⁸⁾ Wszechmocny ten lekarz, przewyciężył grzech, a w grzechu samą śmierć, jako baranek Boży wziął grzechy świata, i zgładził je jako baranek Boży; przez zgładzenie to zaś, odjął śmierci władzę, zwycięstwo i ościę, a wszystkim którzy w niego wierzą, wiarę swoją ożywiają uczynkami i w wierze tey umierają, daje żywot wieczny. Jam jest zmartwychwstanie i żywot, mowi wielki boski Zbawiciel, kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie; a wszelki który żywie a wierzy w mię nie umrze na wieki. ⁹⁾

Przez człowieka śmierć i przez człowieka powstanie umarłych; a jako w Adamie wszyscy umierają tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. ¹⁰⁾

1) List 2. Piotra Sw. 1, 19.

2) List Jakoba Sw. 1, 15.

3) List Pawła S. do Rzym. 6, 21—23.

4) List 1. teg. do Kor. 15, 56.

5) List 2. Piotra Sw. 2, 19.

6) Ks. mądr. 1, 13—16.

7) Sanabuntur omnes languores tui, noli timere. Magni sunt, inquires; sed major est medicus. Omnipotenti medico nullus languor insanabilis occurrit. S. August. in Psalm. 22. Num. 5.

8) Jacet toto orbe terrarum, ab oriente usque ad occidentem, grandis aegrotus: ad sanandum grandem aegrotum descendit omnipotens medicus S. August. Serm. 87, nov. edit. Num. 13 et 14.

9) Ew. Ś. Jana 11, 25—26. 10) List 1. Pawła Sw. do Kor. 15, 21—22.

Jeśli jednego człowieka przestępstwem śmierć królowała, przez jednego daleko więcej ci, którzy obfitość łaski i darowania i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Chrystusa. ¹¹⁾

Pocieszający to widok dla cierpiących, nierównie więcej pocieszający dla umierających, naywięcej pocieszający naszego zmarłego, jeżeli mu się z widoku tego rozwinął żywot wieczny; a tem mocniej ufać możemy, gdyż chcąc dać publiczny dowód swéj wiary w Chrystusa, chcąc pokrzepić swoje nadzieje, przyjął z prawdziwem nabożeństwem zadatek wiecznego żywota w Jezusie.

Przy grobie męża tego, dziękujemy Bogu, iż dla dobra ludzi ustanowił lekarze i utworzył lekarstwa z ziemi; uwielbiamy go, iż ludziom dał takie umiejętności, i chwalmy go gwoli tych cudów; oddajemy cześć należną lekarzowi; szanujemy i przestrzegamy nasze zdrowie; nie podkopujemy go bezsumiennie; gdyż nam to wyraźnie zabrania mądrość temi słowy: Nie żądacie śmierci w błędzie żywota waszego, ani nabywajcie zginienia przez sprawy rąk waszych. ¹²⁾ Wystrzegamy się wszelkiego grzechu, bo wszakże nam powiada Ekklesiastyk. ¹³⁾ Odwróć się od grzechu, abowiem jest czas, kiedy wpadniesz w ręce. Nakoniec, dziękujemy Naywyższemu za wszelką pomoc, jakiej nam udzielił przez tego lekarza, uczciwmy pamięć jego i z nabożeństwem zmowmy za duszę jego 3 Oycze Nasz, 3 Zdrowaś Marya i 1 Wierzę. Amen.

11) List tegoż do Rzym. 5, 17. 12) Ks. mądr, 1, 12,

13) Ekklesiastyk 38, 1-15.

Przy pogrzebie majątnego i poważanego Męża, który pozostawił kilkoro dzieci i krewnych.

Dawny to zwyczaj, sięgający nietylko pierwszych czasów Chrześcijaństwa, ale nawet Patryarchów, iż oddawano cześć zmarłym, a tym sposobem okazywano wiarę w przyszłe zmartwychwstanie.¹⁾ Sami nawet poganie oddawali cześć zmarłym,²⁾ nie może więc byź nam obojętną wiadomość, jakim sposobem uwielbiano zmarłe i jakim jeszcze uwielbiać je mamy. Czczono je obchodami żałobnymi i pogrzebami, a rodzaj ten oddawania czci, od najdawniejszych czasów, podług pisma świętego,³⁾ i w pier-

1) Antiquorum justorum funera officiosa pietate curata sunt, et exequiae celebratae, et sepultura provisa, ipsique, cum viverent, haec de sepeliendis vel etiam transferendis suis corporibus filiis mandaverunt. Et Tobias sepeliendo mortuos Deum promeruisse teste angelo commendatur. Ipse quoque Dominus die tertio resurrecturus religiosae muneris bonum opus praedicat, praedicandumque commendat, quod unguentum praetiosum super membra ejus effuderit, atque hoc ad eum sepeliendum fecerit: et laudabiliter commemorantur in Evangelio, qui corpus ejus de cruce acceptum diligenter atque honorifice tegendum, sepeliendumque curaverunt. Verum istae auctoritates non hoc admonent, quod ullus insit cadaveribus census, sed ad Dei providentiam, cui placent etiam, talia pietatis officia, corpora quoque mortuorum pertinere significant, propter fidem resurrectionis adstruendam. S. August. de cura pro mortuis gerenda. cap. 3.

2) Tous les anciens avaient un très grand soin des funérailles, et regardaient comme une malédiction terrible, que leurs corps, ou ceux des personnes, qu'ils avaient chéris, demeurassent exposés à être déchirés par les bêtes et par les oiseaux, ou à se corrompre à découvert, et infecter les vivans. C'étoit une consolation de reposer dans les sépulcres de ses pères. Fleury, les Mœurs des Israelites Chap. 49.

3) Genèse 23, 19—25. 9—35. 19 et 29—50. 5 et 13. 2. Chron. 35, 25. Jérém. 16, 7. Ezéch. 24, 17. etc. etc. Au lieu, que les Grecs brulaient les corps pour garder les cendres, les Hébreux enterraient les gens du commun et embaumaient les personnes considérables pour les mettre dans les sépulcres. Ils brulaient aussi quelquefois des parfums sur les corps. Aux funérailles d'Asa, Roi de Judà, il est dit, qu'il fut mis sur un lit rempli de parfums composés de grand art, et que l'on y fit grand feu. 2. Paral. 16, 14. et ib. paraît, que c'étoit une coutume par d'autres passages. 2. Paral. 21, 19. Jérém. 34, 5. Ils l'embaumaient à peu près comme les Egyptiens, entourants les corps d'une grande quantité de drogues desséchantes; puis ils les mettaient dans les sépulcres etc. Fleury ibid.

wszystych początkach Chrześcijaństwa ⁴⁾ już istniał. Uwielbiano je nagrobkami i napisami, a ślady ich z najdawniejszej starożytności, znajdujemy w księgach Ojców kościoła zachowane. Są one użyteczne, jeżeli przedstawiają przykłady cnót; ale z resztą, równie jak przepyszne obchody żałobne podług zdania Świętego Augustyna, więcey pociechy żyjącym, niż zmarłym sprawują. ⁵⁾

Uwielbiano ich modlitwą i rzeczywiście święta i zbawienna jest myśl, modlić się za zmarłych. ⁶⁾ Uwielbiano ich przez ofiarę Mszy Świętej, którą podług świadectwa Sgo Tertulliana, już w pierwszych czasach Chrześcijaństwa za nie odprawiano. ⁷⁾

Wszystko to, dzieje się także jeszcze za dni naszych; ale dawniey na cześć zmarłych szczególne rozdawano jałmużny. Nie tu miejsce przywozić liczne z starożytności świadectwa ⁸⁾ Przytoczę tu

4) Pour mieux témoigner la foi de la résurrection, ils avaient grand soin des sépultures et y faisaient grande dépense, à proportion de leur manière de vivre. Ils ne brulaient pas les corps, comme les Grecs et les Romains, ils n'approuvaient pas non plus la curiosité superstitieuse des Epyptiens, qui les gardaient embaumés et exposés à la vue sur les lits dans leurs maisons. Saint Antoine combattit cette coutume, qui durait encore de son temps. Vie de S. Ant. c. 31. Les chrétiens enterraient les corps comme les Juifs. Après les avoir lavés, ils les embaumaient et y employaient plus de parfums, dit Tertullien, que les payens à leurs sacrifices. v. Baron an 34. n. 310 etc. apol. c. 42. Ils les enveloppaient de linges très fins, ou d'étoffes de soie, quelquefois ils les revêtaient d'habits précieux. Ils les laissaient exposés trois jours, ayant grand soin de les garder cependant, et de veiller auprès en prières. Ensuite ils les portaient au tombeau, accompagnant le corps avec quantité de cierges et de flambeaux et chantant des psaumes et des hymnes, pour louer Dieu et marquer l'espérance de la résurrection. Fleury, les Mœurs des chrétiens, chap. 31.

5) Curatio funeris, conditio sepulturae, pompa exequiarum magis vivorum solatia, sunt quam subsidia mortuorum. S. August. de cura pro mortuis gerenda cap. 2.

6) Ew. S. Marka 12, 46.

7) Oblationes pro defunctis annua die facimus Lib. de coron. militis.

8) Non frustra oblationes pro defunctis fiunt, non frustra eleemosyna e. Haec omnia spiritus disposuit volens, ut nos mutuuum juvemus. S. Chrys. homi. 21. in Act. Apost. ubi erit peccator sane, gaudere decet, peccate impedita esse, et non accumulatum malum, nitique, quantum fieri potest, ut juvetur non lacrymis, sed prece, supplicationibus, eleemosynis, oblationibus. Idem homil. 41. in Epist. ad Cor. Orationibus S. Ecclesiae, sacrificio sa-

tylko słowa S. Chryzostoma: Chceszli uczcić umarłe, powiada on, to dawaj za nie jałmużny. ¹⁾ Nie może wam zabrakować do tego sposobności; ubóstwo zawsze was otacza; nie jeden biedny Oyciec dla choroby nie może zarobić na kawałek chleba swoim dziatkom. Chceszli uczcić zmarłe, to dawaj jałmużny za nie, w takich szczególniey przypadkach i takim godnym ubogim.

Tym to sposobem, uczciycie naszego zmarłego, który z uległością przyjął zesłaną mu od Boga chorobę, a przez cierpliwość i godne przyjęcie świętych Sakramentów, jeszcze większe sobie zjednał zasługi. Chcesz uczcić zmarłego, day za niego jałmużnę; boć powiada pismo Święte: umarłemu nie zabraniaj łaski. ²⁾ Amen.

Przy pogrzebie kupca, który umarł nagłą śmiercią.

Rozpraw dom twój, bo ty umrzesz a nie zostaniesz żyw.

Izaj. 38. 1.

Nie zawsze to przez proroka lub przez chorobę o śmierci bywamy zawiadomieni; wkrada się ona częstokroć nie spodziewanie; częstokroć też, ani wiedząc, ani myśląc, długo nosimy w sobie jej zarody.

Mowimy jednak zawsze, gdy zachoruję, uczuję zbliżanie się śmierci, natenczas załatwię wszystkie moje sprawy. Ależ Bracie w Chrystusie! Ktoż ci zaręczyć może, iż będziesz w stanie, wykonać ten

lutari et eleemosynis, quae pro eorum spiritibus erogantur, non est dubitandum mortuos adjuvari, ut cum eis misericordius agatur a Domino S. August. serm. 172 de verbis apost.

Neque negandum est, defunctorum animas pietate suorum viventium relevari, eum pro illis sacrificium Mediatoris offertur, vel eleemosynae in Ecclesia fiunt. Idem Enchirid cap, 110.

1) Vis mortuos honorare, fac eleemosynas S. Chrysost. hom. 61. in Job et homil 23. in Matth.

2) Ekklesiastik 7; 37,

zamiar. Wszakże ci ewanjelia powiada: że dzień pański jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy siedzą po wszystkiej ziemi, ³⁾ a syn człowieczy przyjdzie godziny której się nie domniemacie. ⁴⁾

Nie prorok woła na Króla, lecz wiara i rozum wzywają każdego człowieka: Rozpraw dom twój, bo ty umrzesz, a nie zostaniesz żyw. Załatw się ze wszystkimi sprawami wiecznemi i doczesnemi. Wiara i rozum wzywają nas, abyśmy zdrowemi będąc przysposobiali, tak, iżbyśmy szybko lub zwolna, spodziewanie lub niespodziewanie umierając; wszystko zostawili w należytych porządku, tak względem spraw duszy jako też i ciała, wiecznych i doczesnych.

Pozor dobrego i trwałego zdrowia, niezabezpiecza nas od nagłej a nie spodziewanej śmierci. Wiadomo wam, że s. p. N. zdawał się być zdrow i czysty, a jednak nagle umarł. Powinniśmy więc codziennie sami sobie uczynić sąd, aby Sąd Pański nie przypadł na nas niespodziewanie; powinniśmy przez żywot chrześcijański gotować się na śmierć codziennie, abyśmy nieszczęśliwej nie popadli wieczności; powinniśmy także i doczesne sprawy nasze, zawsze mieć w porządku; abyśmy względem doczesnych rzeczy, nie ponieśli wiecznego uszczerbku na nieśmiertelnej duszy. Doczesność bowiem, ma najsłabszy związek z wiecznością, a nie tylko Król, lecz też i człowiek prywatny, powinien dom swój rozprawić.

Porządek i ostrożność, są duszą tak spraw światowych jako też duchownych, o ile są potrzebne dla pozyskania spokojnej i szczęśliwej śmierci.

Niechaj więc każdy dom swój rozprawi, jak spodziewać się możemy, iż go rozprawił zmarły, który pewnie pod każdym względem, wszystko w najlepszym utrzymał porządku.

3) Ew. S. Łukasza 21, 35.

4) Ew. 8. Łuk, 12, 40.

Przy grobie znakomitęj osoby.

Wiek nasz tok słaby jako pajęczyna..... Spraw więc
niech twoję poznamy prawicę, w sercach pokornych
złoż twą tajemnicę.

Psalm 89 tłum. Karpinskiego.

Krótkie jest życie nasze, a jednak ono ma być przygotowaniem do całej wieczności; często bywamy roztargnieni, choć wzrok nasz niewzruszenie ma być zwrócony ku wieczności; ¹⁾ życie nasze pełne jest prac i utrapień; lecz te wszystkie mają być obrócone na korzyść wieczności. Potrzeba do tego wielkiej roztropności, lecz jakżeżbyśmy w życiu tak krótkiem, przy mnogich roztargnieniach, pod ciężarem prac i utrapień mogli dostąpić takiej mądrości.

Tym jedynie sposobem, jeśli każdy dzień życia naszego godnie ocenimy; jeżeli każdemu stósowną nadamy wartość; każdego użyjemy dobrze ku spełnieniu obowiązków naszego powołania; jeżeli każdy dzień, za wielki dar Boży uważać, za każdy Bogu serdecznie dziękować i każdy podług łaskawych i mądrych zamiarów bożych spędzać będziemy. Taka jest prawdziwa mądrości zasada. I dla tego też Dawid woła do Pana: Spraw niech twoję poznamy prawicę; w sercach pokornych złoż twą tajemnicę.

Czyż może być coś potrzebniejszego nad tę mądrość, zwłaszcza w czasach naszych, kiedy piętnem ducha czasu jest lekkomyślność, która się we wszystkim objawia; kiedy ludzie mało baczą, czyli mało, lub czyli też wiele dni wieku przepędzili; czyli dni tych użyli na pożytek wiekuistego zbawienia lub zatracenia; kiedy nie baczą, że dni żywota naszego, są darem z ręki wiekuistego Boga; że z wdzięcznością powinniśmy ich używać podług mądrego

1) Niewzruszonem okiem, powinniśmy się zapatrywać na Boga, wzgardzając wszystkim, co jest przypadkowe i doczesne, gorąco pragnąc dobra wiekuistego S. Greg. M. lib. 2 ep. 23.

zrządzenia Bożego, i że z każdego dnia Bogu będziemy musieli zdać sprawę w swoim czasie. Nigdy nie miano więcej pobudek jak teraz powtarzać słowa Psalmisty, przytoczone przezemnie na wstępie.

Zwykle tylko obecność miewamy na oku; przyszłość nadto dla nas odległą; cenimy to tylko, co mamy przed sobą; przyszłość nie ma dla nas żadney ceny. Doczesność jest nam wszystkim; wieczność za nic uważamy.

Jakżeżbyśmy myśleli zupełnie inaczej, gdyby serce nasze mądrością było napełnione: gdybyśmy dni nasze oceniać, lub jak powiada Dawid, liczyć umieli; gdybyśmy je uważali za dar Boży, który codziennie może nam być odjęty; gdybyśmy codziennie wspomnieli, iż umierać musimy. Kto codziennie wspomni na śmierć, powiada Hieronim Sw. nie przylgnie sercem do doczesności, lecz przyspiesza ku wieczney przyszłości.²⁾

Przy grobie ś. p. N. nauczmy się liczyć dni nasze; nauczmy się, uważać je za dar Boży i używamy ich pożytecznie podług woli Bożej, bo na tem istotnie zawisła prawdziwa mądrość pochodząca od Boga,²⁾ ona to nas ku Niemu prowadzi i jest spowinowacona, z nieśmiertelnością z wiecznem i niezmiennem błogosławieństwem, jaką osiągnął pewnie ś. p. N. co day Boże. Amen.

2) Qui se recordatur quotidie esse moriturum, contemnit praesentia et ad futura festinat. S. Hier. ad Cypr.

3) Ekklesiastik 15, 10.

Przy grobie osoby, posiadającej majątek i znaczenie, a potem podupadłej w ubóstwo i wzgardę, aż do końca dni.

Wszystko co na Cię przyidzie, przyjmuy; a w boleści trwaj, a w uniżeniu twojem miej cierpliwość.

Ekklesiastyk 2. 4.

Bóg najmędrszy i najsłaskawszy Oyciec zarządza naszymi losy; wszystko co on czyni, i postanawia, dzieje się ku jego chwale i prawdziwey pomyślności człowieka. Mądrość jego opatruje los pojedynczych ludzi i całego świata zarówno. Szczęście i nieszczęście; radość i smutek: pomyślność i utrapienia; dostatki i ubóstwo; wywyższenie i poniżenie, są równym darem mądrości i oycowskiej miłości Boga.¹⁾ Jeżeli miłujemy Boga, podług świadectwa Apostoła Pańskiego, wszystko co na nas ześle, dopomagá nam do dobrego.²⁾ Sprawiedliwie więc Ekklesiastyk nąpomina każdego: Wszystko co na cię przyydzie przyjmuy.

Choroby cierpliwie znoszone, sprawiają człowiekowi podług zamiarów Bożych wielkie i ważne korzyści; częstokroć człowieka zwracają ku sobie samemu, ku Bogu; odkrywają nam marność rzeczy światowych i budzą w nas upagnienie niebieskich; uniżają dumę i uczą nas, korzyć się pod potężną ręką Boga; dają nam powód do zaparcia się siebie samych, i do naśladowania Chrystusa; do podjęcia krzyża podług rozkazu i przykładu Chrystusa i dzwigania go statecznie do końca; nąstręczają nam sposobność, przygotowania się do wieczności, i pokutowania za grzechy, za którebyśmy po śmierci srożej nierównie pokutować musieli. Żaden człowiek nie jest zupełnie sprawiedliwym, a Bóg i w Aniołach

4) Ekklesiastyk 7, 12; 41, 14; Ks. 4. Kroleskie 2. 7.

2) List Pawła S. do Kzym. 8, 28.

swoich znalazł nieprawość. ³⁾ Jakżeż więc trafne jest napomnienie Ekklesiastyka: Bądź cierpliwym w chorobie i boleści.

Prócz cnoty, nie można znaleźć w życiu doczesnem prawdziwego dobra i trwałego szczęścia; tu wszystko jest jedynie marą, która się okazuje, ludzi nas i niknie; która się zjawia przy wschodzie słońca i wraz z jego zachodem ustępuje. Życie doczesne jest jedynie czasem doświadczeń, przez które mamy dostąpić i stać się godnymi trwałej szczęśliwości. Dawno już wiadomo Chrześcianom, że dopiero w niebie, trwałe dobra będą naszym udziałem, i że w nadziei tych, stratę dóbr ziemskich, nietylko z cierpliwością, lecz też radośnie ponosić wiemiśmy. Złupienie majątności waszych przyjęliście z weselem, powiada Paweł Sw. do pierwszych Chrześcian, wiedząc, iż wy macie w niebie majątność lepszą i trwałą. ⁴⁾ Każdy z nas, powinien się więc mocno przejąć słowy Ekklesiastyka: Bądź cierpliwym i wytrwałym, jeżeli fortuna twoja się zmieni.

Zmarła N. chętnie przyymowała wszystko, co na nią przyszło; cierpliwie znosiła chorobę, bez szemrania zniosła zmianę fortuny. Mieśmy nadzieję, że oczyszczona temi cnotami, przyjęta została do wiecznej chwały przez tego, który wszystko na dobre prowadzi. Amen.

Przy grobie wojskowego, którego ciała towarzyszyła cała kompania.

Pan zastępów imię jego.

Jerem. 51. 19.

Prorok Jeremiasz mówiąc o Bogu, powiada: że imię Jego jest Pan zastępów! W istocie, stare przymierze

3) Ks. Job 4, 18.

4) List Pawła S. do żyd. 40, 34.

nie nadawało Bogu żadnego nazwiska tak często jak właśnie to, i zdaje się: że ono było w czasach tych Bogu najmilsze.

Czyż sobie bowiem można wystawić coś większego, potężniejszego i wspanialszego nad dwa woyska stojące na przeciwko siebie, i w głuchem milczeniu oczekujące okropney chwili wzajemnego na się uderzenia; lub pomieszane z sobą, w zgiełku bitwy i na długie, może nieskończone lata, rozstrzygające losy narodów.

Większym, potężniejszym i wspanialszym jednakże, jest od nich Pan; on sam kieruje woyskami, które są jego sługami i wykonawcami jego woli; on daje zwycięstwo, lub zsyła klęski; on sam stanowi losy zastępów, a wielkie zmiany wynikające z bitew, są jego dziełem. Pan jako Mąż waleczny, Wszechmocny imię jego. ¹⁾ Całe woyska, równie jak pojedynczy żołnierz muszą go uznawać za swego Pana, a wszystkie ludy ziemskie równie jak pojedynczy człowiek, muszą uwielbiać jego potęgę. Jemu ulegnie żołnierz na polu bitwy podobnie jak na łożu boleści. Pan sądzi narody wszystkiey ziemi, ²⁾ a wyrok jego nie zmienny po wszystkie wieki. Jemu chwala i moc na wieki wieków; ³⁾ on królować będzie na wieki i daléy. ⁴⁾

Ta to właśnie wielka myśl: Bóg jest nad nami, uczy ręce nasze do boju; ⁵⁾ choć żyjemy, choć umieramy, panścy jesteśmy, dodaje nam odwagi i prowadzi nas bez trwogi przez krwawe boje.

Jeżeli żołnierz nieprzyjacielowi nawet okaże się ludzkim, jeżeli według możliwości ułatwia ciężaru obywatelom i włościanom i przestaje na swojej płacy; jeżeli jest gotów ponieść życie swoje powinnościom i Ojczyźnie w ofierze; jeżeli skutecznie pokonywa swoje namiętności, i mężnie trwa w walce cnoty; jeśli się okaże dobrym żołnierzem Jezusa Chrystusa, ⁶⁾

1) Exod. 15, 3. 2) Psalm 7, 9. 3) List 1. Piotra Sw. 5, 10.
4) Exod. 15, 18. 5) Psalm 17, 35. 6) List Pawła Sw. do Tim. 2, 3.

na ten czas pozyska niezwiędłą koronę zwycięzką,⁷⁾ i czyliby umarł na polu sławy, lub też na łożu boleści, pańskim będzie.

Mieymy ufność, że niezwiędłą tę koronę zwycięztwa odniósł zmarły śp. N. i że Pan Zastępów wiecznie go uznawać będzie i wynagradzać jako swego bohatera cnoty.

Przy grobie młodzieńca który był w woysku i walczył w kilku bitwach.

Straszną zdaje się władza śmierci, gdy ta przybliża się wśród huku dział i wrzawy bojów; ale jest ona groźniejsza nie równie, gdy z cicha nadchodzi, i nie zewnętrznie, lecz wewnętrznie moc swoją wywiera.

Drugim tym sposobem, więcéy nierównie niżeli pierwszym pada ofiar; a chociaż nie jedno pobożowisko okryte trupami; liczba ich nie może być porównana z tymi, którymi wszędzie smętarze napełnione!

Wy wszyscy, coście kiedykolwiek stawali w bitwach i uszliście śmiertelnego ciosu z ręki nieprzyjaciela, śmierci jednakże nie udydziecie; tym niebezpieczniej im skryciec napadnie na was kiedykolwiek, a wtenczas was żaden oręż od niej nie uchroni.

Wy zaś wszyscy, którzyście nigdy nie stawali w bojach, także śmierci ulegniecie, chociażbyście teraz byli jak najsilniejsi; chociaż najdzielniej pełnia życia krąży teraz po waszych żyłach. O i wy legniecie kiedyś na łożu boleści, słabsi od niemowląt, nie tylko sił, ale może nawet i zmysłów pozbawieni.

Jakiż to przerażający widok, gdy postrzegamy silnego bez władzy a napełnionego życiem zupełnie bez ruchu, na długi czas złożonego. Ktoż więc

⁷⁾ List Ptotra 5, 4.

chlubić się może z sił swoich, ktoż pełnią życia poszczycić się zechce? Ktożby mógł jeszcze oddalać od siebie myśl, i ja także umrzeć muszę? A myśl ta czyli nam nie nasuwa inney, iż do śmierci spsobić nam się potrzeba?

Młodzieńcze! Ciało to przemawia do Ciebie: Byłem silnym, pełnia życia krążyła po moich żyłach, objawiała się w każdym rysie twarzy, w każdym poruszeniu mego ciała; znikła ta siła, ciało obumarło, a duch na wieki osądzony od Boga. Ry-chley lub później i ty poydziesz za mną do nie-skończoney wieczności; staniesz także przed wszech-wiedzącym sędzią, przed którego okiem nic się ukryć nie może,¹⁾ który wdzień śmierci zapłaci każdemu według dróg jego.²⁾

Młodzieńcy! zastanowcie się nad tem napomnie-niem, a wy wszyscy którzy jesteście obecni, pamię-tajcie na rzeczy ostateczne, a niezgrzeszycie na wieki, zawsze na przyjęcie Pana będziecie gotowi.

Mieymy nadzieję, że i zmarły zawsze był go-tów na Pana przyjęcie i że Bóg uznał go i wynagro-dził jako wiernego żołnierza walczącego za Monarchę i Ojczyznę równie jak za cnotę i świętość.

Przy grobie cieśli.

Jakżeż mądrze i pięknie, świat ten przez Boga urzą-dzony. Jedno stworzenie, jeden człowiek służy dru-giemu; jeden pracuje dla wielu, wielu dla jednego. Tym to sposobem, nie tylko potrzeby, lecz też wy-gody, przyjemności i zabawy ludzkiego życia są zabezpieczone.

Temu to mądrymu urządzeniu zawdzięczamy mieszkanie w domach, które ciała nasze zasłaniają

1) List Pawła S. do żyd. 4, 13.

2) Ekleziastyk. 11, 28.

od wichrow i burzy, od skwarów i zimna, które nam nastroczają nie jedną wygodę, przyjemność i zabawę; które życiu towarzyskiemu nadają tyle wdzięku i tak ważne korzyści.

Prawdziwie jest to dobrodzieystwem, które zbyt mało cenimy dla tego, że ich od dziecięcego wieku zażywamy, i za które mądrey opatrności Boskiej albo wcale nie, albo też tylko bardzo rzadko dziękujemy.

Ale jakkolwiek mieszkania nasze są pożyteczne i wygodne, rychley lub późnieny, wszyscy opuścić je będziemy musieli, i pomieścić się między cztery deski, które dla Pana jak dla Kmiotka, dla Bogacza równie jak dla Ubogiego są całym pałacem.

Pociechą wszakże jest dla nas, co powiada Apostoł Pański: wiemy, że jeśliby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż mamy budowanie od Boga, dom nie rękoma robiony, wiekuisty w niebiesiech.²⁾ Potecchą dla nas, są słowa samego zbawiciela: W domu Ojca mego jest wiele mieszkań.⁴⁾

Chrześcianie! własne domy wasze, niechay wam zawsze przypominają, że tu nie macie stałego mieszkania, że do trwalszego, do wiekuistego w niebiesiech jesteście powołani. Dla tego właśnie, przez cnoty i świątobliwość uczynicie je domami Bożemi; uświęćcie je przez karność dziatek, przez jedność i zgodę, przez zapobieganie wedle możności przestępstwom dziatek i czeladki; przez przykładne nabożeństwo w domu, przez chrześciańską usługę i dobroczynność zwłaszcza dla chorych i ubogich, aby w chwili, kiedy je opuszczać będziecie tym pewnięj przyjęci zostali w wiekuistym mieszkaniu Boga.

Wieleż to domów zmarły N. wystawił pięknych i trwałych, a teraz musiał opuścić własny; błogo jemu, iż przez wierne dopełnienie obowiązków powołania starał się zapewnić sobie lepsze mieszkanie w niebiesiech, spodziewamy się że go dostąpił. Amen.

3) List 2. Pawła Ś. do Kor. 5. 1.

2) Ew. S. Jana 14, 2.

Przy grobie rzemieślnika wyrabiającego żelazo.

Sella też urodziła Tubalkaina, który młotem robił i był rzemieślnikiem wszelkiej roboty z miedzi i żelaza.

Genesis 4. 22.

Wynalazek używania młota i rozmaitych wyrobów żelaznych i kruszcowych, tak był ważny dla ludzi, że Pismo Święte przechowało nam imię i dokładny wywód rodu tego, który go odkrył. W pierwszych zaraz wiekach stworzenia szanowano Męża, który ludziom przez wynalazek, sztukę i przemysł, ważną wyświadczył przysługę.

Za naszych także czasów, szanownym bydz powinien wszystkim Mąż, który się w pracach swoich stara wydoskonalić przez pilność, zręczność, ducha twórczego i przemysł, a także i podwładnych i dziatki do większej doskonałości ukształcić usiłuje. Gdzieżby się znajdowały liczne i piękne wynalazki, gdzie liczne i wielkie korzyści, które ztąd wypłynęły dla ludzkości, gdyby nie było mężów, którzyby nie tylko przez rzetelne zabiegi, lecz też przez korzystne i wynalazcze stopniowanie w swojej sztuce i rzemiośle, nie byli zasłużyli na wdzięczność współczesnych i potomnych?

Prawdziwy Artysta, zręczny rzemieślnik, który się odznacza, znajduje zawsze wyżywienie; roboty jego są poszukiwane i chętnie płacone, łatwo może wyżywić swoją rodzinę, lepsze dać dziatkom wychowanie, pozostawić im majątek i zapewnić byt ich; nie trudno mu będzie, dać Cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co jest Boskiego; jest on błogosławieństwem dla wszystkich których ćwiczy w swojej sztuce, pożytkiem swego wieku, częstokroć trwałą szeroko sięgającą korzyścią dla potomności.

Ale Artysta i rzemieślnik, który nie stara się udoskonalać codziennie w obranym przedmiocie, który nic więcej nieumie, i niechce nic więcej umieć

na dno czego się nauczył w latach nauki, lub wędrowki z których częstokroć mało korzystał, nie może postępować; inni go prześcigną i zbyt często z żoną i dziećmi musi cierpieć niedostatek i popaść w ubóstwo, nietylko dla rodziny jego pod wielu względami, lecz też i dla kraju szkodliwe skutki pociągające.

Dla tego to, już w młodości należy wzbudzać gorliwość do dalszego postępowania i doskonalenia się w sztuce lub w rzemiośle; do ćwiczenia się w latach nauki, do odznaczania się między obcymi przez pilność i badawczego ducha; aby nie tylko w dobrej sukni, co rzeczywiście zasługuje na pochwałę; lecz też z uszlachconą głową i sercem powrócił do swoich, a potem nie nudził ludzi niedorzecznymi bajkami o swoich podróżach; lecz postępowaniem swoim i robotami przekonywał, że wszędzie gdzie był, nauczył się coś pożytecznego.

Tym to sposobem, nie tylko swoją rodzinę lecz nawet miasto rodzinne wznieść można i zapewnić im największe korzyści, nietylko na chwilę obecną, lecz też na przyszłość. Każdy rzetelny majster, powinien też sumiennie, nietylko swoje dziatki, lecz nawet swoich terminatorów i czeladników wedle możliwości nauczać; pokazywać im wszelkie fortele sztuki lub rzemiosła, nie tać nic przed nimi, i nie dać się od tego wstrzymać przez nikczemne względy, chciwości, lub z obawy szkodenia samemu sobie. Jest obowiązkiem człowieka, Chrześcianina i Obywatela, udzielać innym łaski jaką kto wziął¹⁾ i nie zagrzebywać powierzonego talentu, lecz robić nim na dobro ludzkości; ten jedynie kto tak czyni, w wielkim domu Bożym, w niebieskim królestwie będzie uznany za dobrego i wiernego sługę, będzie jemu powierzone wiele i wniędzie do wesela Pana swojego.

Pamięć zmarłego N. szczególnie i pod tym względem będzie błogosławiona, a Bóg wynagrodzi go w Niebie za dobre, które tu uczynił na ziemi. Amen.

1) List 1. Piotra 4, 10.

Przy pogrzebie żonatego który wśród srogich boleści umarł z pociechą.

Według mnóstwa boleści moich w sercu mojem pociechy
twoje uweseliły duszę moją.

Psaln 93. 19.

Częstokroć chory i konający znajdują się w okolicznościach, że myśli dręczące rozdzierają ich serce i sprawiają boleści, nierównie większe od tych, jakimi ciało ich jest przeniknione. Częstokroć boleśnie jest Oycu, gdy się musi rozstawać z ukochaną żoną i z dziećmi i gdy te niepewnemu losowi zostawić musi.

Jakkolwiek boleści takie mogą być wielkie i dolegliwe, zbliżony do grobu wołać może z Królem Dawidem: Według mnóstwa boleści moich w sercu mojem, pociechy twoje uweseliły duszę moją.

Pociechę i wesele nastrocza myśl, że mądra, nieskończenie łaskawa opatrzność, czuwa nad żoną i dziećmi, że lepsze mieć może i będzie o nich staranie, niżeli on sam. Opuszczać ich jestem zmuszony, pomyśli sobie, lecz staranie ich u Najwyższego. ¹⁾ Jak niegdyś Jakob rzekł do syna swego Jozefa; on rzeknie do swoich: Oto umieram, a będzie Bóg z wami. ²⁾

Jeżeli żył w zgodzie i jedności, dopełniał obowiązków powołania swego, jeżeli postępował wiernie i rzetelnie przed Bogiem i ludźmi, natenczas cieszy się myślą, iż dzieci jego po śmierci nie doznają nędzy, wiadome mu bowiem słowa Salomona: że sprawiedliwy który chodzi w prostocie swojej, błogosławione po sobie syny zostawi. ²⁾

Równie jak względem żony i dzieci i względem siebie samego będzie spokojny. Wybawi mię Pan od wszego złego i zachowa do Królestwa swego niebie-

1) Ks. mądr. 5, 16.

2) Genesis 48, 21

3) Przyp. 20, 7.

skiego, któremu chwała na wieki wieków. ⁴⁾ Tak myśli i mówi i tem pociesza się sam i swoją rodzinę.

Istotnie też, żona, dzieci i krewni; mogą przypuścić do serca swego pociechę. Prawda, iż niekiedy zachodzą okoliczności, w których sami w sobie nie znajdujemy pociechy, w których nie możemy już sami sobie wystarczyć, w których życie staje się ciężarem. Paweł Święty sam powiada o sobie, iż mu tęskno było żyć, gdy obciążony nad siłę. Coż więc było jego wsparciem? Bóg który wzbudza umarłe. ⁵⁾

W Bogu jedynie, który wzbudza umarłe, możemy i powinniśmy, przy tak smutnych zwłaszcza wypadkach, szukać pomocy; w nim tylko możemy i powinniśmy mieć ufność. Przyjmuje nietylko ducha do siebie którego stworzył; lecz też kiedykolwiek wskrzesi i ciało. Sprawiedliwi na wieki żyć będą, a ich u Pana jest zapłata. ⁶⁾ Zawsze będziemy z Panem, ⁷⁾ który za nas umarł, iżbyśmy chociaż czujemy, chociaż śpimy, społu z nim żyli. ⁸⁾

Takimi słowy, takimi prawdy, powiada Apostół Pański, cieszcie się wzajem. Nastreczają one rzeczywiście bardzo wiele pociechy, jeżeli równie jak w obecnym przypadku, wszyscy są przekonani o dobrem chrześcijańskim postępowaniu zmarłego. Zaprawdę spodziewać się możemy, iż pociechy pańskie, które wśród srogich boleści weseliły duszę jego, wiecznie go weselić będą. Amen.

Przy grobie osoby, która nie doczekała mocno upragnionej radości.

Mądry Salamon bardzo trafnie okryślił życie człowieka i prawdziwą jego istotę kiedy powiedział: że myśli ludzkie są bojaźliwe i niepewne opatrności

4) List 2. Pawła Sw. do Tym. 4, 18. 5) List 2. do Kor. 1, 8—10.

6) Ks. mądr. 5, 16. 7) List 1. Pawła do Tess. 4, 16. 8) Ibid. 5, 10.

nasze; ¹⁾ człowiek przedsięwzięcie rozmaite rzeczy, częstokroć tworzy sobie w wyobraźni piękne widoki przyszłości, częstokroć ma najpiękniejszą nadzieję doznania prawdziwej, wznoszącej serce, czystej, niewinnej, religijnej radości, a zamiar jego bywa zniweczony, przyszłość się zasępia, nikną przed okiem przyjemne widoki i śmierć uprzedza go przed spodziewaną, mocno upragnioną radością. Niedosć że śmiech będzie zmieszany z żałością, a koniec wesela smutek posiada. ²⁾ Żałość częstokroć musi uprzedzić wesele; a łzy żalu płyną jeszcze nim radość nastąpi. Ale dla czegoż to tak się dzieje? Dla tego, że Pan od dawna już wyrzekł: Myśli moje nie myśli wasze, ani wasze drogi moje drogi. Bo jako podniesione są niebiosy nad ziemię, tak podniesione są drogi moje od dróg waszych i myśli moje od myśli waszych. ³⁾ Serce człowiecze rozrządza drogi swoje; ale Pańska jest, prostować kroki jego. ⁴⁾ Człowiekowi przystoyna spodziewać się roztropnej radości, lecz w mocy Boga jest, jako wyrwanemu drzewu odjąć mu wszelkie nadzieje. ⁵⁾ Wiele myśli w sercu człowieka mieścić się może, lecz wola Boża zawsze trwać będzie. ⁶⁾ Żąda jeśli się spełni rozkoszuje duszę; ⁷⁾ ale jeśli nadzieja która się odwleka trapi duszę, coż uczyni Chrześcianin, jeśli widzi, że przez rychłą śmierć odjętą mu będzie radość i nadzieja? Czyliż się smucić i zalić będzie? Nie; bo wie on, że Bóg w wiekuistey mądrości swojej wszystko dopomaga ku dobremu. ⁸⁾ Z miłością i dziecięcym poświęceniem, uniża się pod potężną ręką Boga; ⁹⁾ zupełnie on zaspokoić się może, gdy pomyśli: że Jezus przodek i kończyciel wiary, mając przed sobą wesele, krzyż podjął; ¹⁰⁾ przykładem Chrystusa, zaprze siebie samego i rzeknie z nim: Oycze nie moja wola, ale twoja niech się stanie. ¹¹⁾

1) Ks. mądr. 9, 14. 2) Przyp. 14, 13. 3) Pror. Izaj. 55, 8—9.

4) Przyp. 16, 9. 5) Ks. Joba 40, 4. 6) Przyp. 19, 21. 7) Ibid 13, 19.

8) List Pawła S. do Rzym. 8, 23.

9) List 1. Piotra Sw. 5, 6.

10) List Pawła S. do żyd. 12, 2.

11) Ew. S. Łuk. 22, 42.

Wiecie jakiey pociechy spodziewał się nasz zmarły, i że gorąco jey pragnął, śmierć uprzedzając go, do-
czekać mu takowey nie dozwoliła. Mieymy nadzie-
ję, iż ona wiecznie będzie mu tam wynagrodzona,
gdzie już niespodziewać się, ale używać będziemy,
gdzie w zapatrywaniu się, poznaniu i miłowaniu
Boga, wszystko posiadziemy; spodziewaymy się tem
bardziej, gdy nietylko przykładny wiodł żywot,
lecz też długą i bolesną chorobę ponosił z ową cier-
pliwością, o której powiada Jakób święty: że uczy-
nek jey jest doskonały, Amen. ¹²⁾

Przy grobie człowieka, który przez długo
trwałą chorobę bardzo był wycieńczony.

Jakżeż to mocno i głęboko śmierć wyciska niekiedy
długo przed skonaniem swoje piętno na chorym; całą
moc swoją wyrwie w jego twarzy; lub też wyni-
szczy go tak, iż postać kościotrupa przybiera. Nie
jeden chory powiedzieć może z Jobem: Do skóry
mojej, po strawionem ciele przyschła kość moja, a
zostały tylko wargi koło zębów moich. ¹³⁾ Robaki
nawet, częstokroć nie znajdując na nim pożywienia
i tylko kości z ciała wyzute ogryzać mogą.

Kiedy otaczamy podobnego chorego, kiedy wszy-
scy milczą, wszyscy w ciche wpadają zadumanie i
głębokie rozmyślanie, kiedy każdy zobecných po-
myśli sobie: rychły lub późnief i ty podobnie
na łożu boleści legniesz, o jakże pocieszającą jest
w owczas dla serca ludzkiego myśl religijna: ze ska-
żytelne przyoblecze nieskażytelność, a śmiertelne nie-
śmiertelność. ¹⁴⁾ Jakże to błogo choremu nawet, iż
pomyśleć i mowić może z Jobem: Wiem, iż odku-

12) List Jakoba S. 1, 4.

13) Ks. Job. 49, 20.

14) List 1. Pawła S. do Kor. 15, 54.

piciel mój żywie, a wdzien ostateczny powstanę z ziemi: i zaś obleczon będę w skórę i w ciele mojem, oglądam Boga mojego. ¹⁾)

Prawdziwie, przy wszelkiem zeszpeceniu ciała, przy wstręcie, jaki wzbudzają w nas zwłoki martwe, człowiek im bardziey się zbliża do śmierci, tem większe w nas wzbudza poszanowanie. Obraz bóstwa tem mocniey i tem wyraźniey przemawia w człowieku do naszego serca, do naszych uczuć; w umierającym nawet znajdujemy jeszcze coś wielkiego, a jęk konającego, jakoby głos Boży nam się wydaje; bo człowiek nowe na owezas życie rozpoczyna; przez krańce doczesności wchodzi w nieskończoną wieczność i tam będzie osądzony wedle uczynków swoich; ²⁾) tam odniesie własne sprawy ciała, według tego co uczynił lub dobre lub złe. ³⁾) To jego zbliżenie do Bostwa przeymuje nas dreszczem i wzbudza cześć naszą dla niego. Nietylko rozum nasz, lecz też i serce powiada nam w bliskości choroego i konającego. Jest coś wyższego, coś Boskiego w człowieku, co sięga za ten żywot doczesny.

Sami uczynicie tę uwagę przy chorych i konających, uznacie prawdziwość jey, i tem bardziey tylko uwielbiać będziecie naukę Jezusa, że ona nadaje piętno zupełnéy prawdy żądaniom rozumu i uczuciom serca.

Czyniąc uwagę tę przy łożu chorego lub konającego koniecznie wpaść musicie na myśl: że jednego tylko potrzeba; serce wasze, samo pozna wielką tę powinność, to jest powinność: miłowania to jedynie, co jest w zgórę; ⁴⁾) szukania naprzód Krolestwa Boskiego i sprawiedliwości jego. ⁵⁾)

Uwagi podobne nastroczały się szczególniey przy łożu boleści i śmierci nieboszczyka, choroba rok przeszło trwająca wyniszczyła jego ciało. W wierze

1) Ks. Joba 19, 25—26.

2) Objaw. Sw. Jana 20, 12.

3) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 10. 4) List Pawła S. do Kol. 5, 12. Ew. S. Mateusza 6, 33.

chrystusowey i w kilkokrotnem przyjęciu świętych Sakramentów znalazł pociechę i zasitek, a teraz jak się spodziewamy wieczne zbawienie w nowém życiu.

Przy grobie pocziwego człowieka w skutek przypadku zmarłego nagłą śmiercią.

Kiedy człowiek, zwłaszcza małżonek, Oyciec kilkorga dzieci, niespodziewając się bynajmniej śmierci, nagle umiera, wtenczas kiedy sam sobie wrożył, kiedy mu inni zapewniali, iż zupełnie odzyska zdrowie; na tenczas przyjaciele, kochająca małżonka i kochane dzieci, pogrążone bywają w głębokim smutku. Wtenczas żądają pociechy; ale jakże tę udzielić można? Nie inaczej, jedno jeśli prawdziwie powiedzieć możemy: zmarły pędził żywot dobry i chrześciański, choć więc umarł nagle i niespodziewanie, nie umarł źle i nieszczęśliwie. Jest to najtrwalsza naypewniejszy pociecha; podaje nam ją Augustyn święty, który ją czerpał z nayczystsze go źródła święte y naszej wiary. Śmierć nie należy uważać za złą i nieszczęśliwą jeśli ją poprzedzał dobry, pobożny żywot chrześciański; albowiem to tylko co po śmierci następuje, czyni ją złą i nieszczęśliwą. Chrystus zaś powiada wyraźnemi słowy: Błogosławiony sługa, którego Pan znajdzie tak czyniącego, gdyż wynidą którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota. ⁶⁾

Gdy koniecznie umierać musimy, mniéy powinniśmy badać przyczyn naszé y śmierci; starania nasze na to raczy zwrocone bydź powinny, gdzie po śmierci weydziemy. To zaś zawisło od sposobu naszego życia; po śmierci bowiem, każdy odniesie sprawy własne ciała, według tego co uczynił lub dobre lub złe ⁷⁾ powiada Apostoł pański.

6) Ew. S. Mat. 29, 46; S. Jana 3, 29. 7) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 10.

Kiedy człowiek wiódł dobry chrześcijański żywot; kiedy mąż żył w małżeńskiej jedności i zgodzie; kiedy oyciec wychowywał dziatki przykładem i słowy w bojaźni pańskiej, kiedy pospieszał w pomoc prawdziwym ubogim i chorym; natenczas można mieć nadzieję, iż Jezus przyjmie ich do liczby tych, do których rzeknie kiedyś: Poydźcie błogosławieni Oyca mego, otrzymaycie Królestwo, wam zgotowane od założenia świata. ¹⁾

Śmierć wtenczas tylko złą i nieszczęśliwą nazwana bydź może, jeżeli ją żywot zły i niechrześcijański poprzedził; a śmierć zatwardziałego niepoprawionego grzesznika jest naygorsza; ²⁾ każdy podobny grzesznik ma więc wielkie pobudki, lękać się tey ostateczności. Niepoprawiony grzeszniku, daremnie przyrzekasz w ostatniej chorobie poprawę i wyiednanie sobie błogosławioney wieczności przez skruchę i spowiedź. Aż nadto wielką jest prawdą, że człowiek sam siebie naybardziej oszukuje. Ty sam i rodzina twoja, w nayniebezpieczniejszey chorobie, przy zbliżaniu się śmierci, powie ci jeszcze: Że choroba twoja nie jest śmiertelna. Umrzesz więc w grzechu swoim, ³⁾ umrzesz nieszczęśliwie.

Prawda, że jeżeli grzesznik pokutuje za grzechy, jeżeli czyni sprawiedliwość, pełni przykazania prowadzące do życia i niedopuszcza się nieprawości żywotem żyć będzie; ⁴⁾ prawda więc, że Bóg przyrzekł łaskę i przebaczenie twojej pokucie; lecz przezwłóce tey pokuty, jak powiada Augustyn święty, ani następnego dnia nie przyrzekł. ⁵⁾ Nie omieszkiway nawrócić się do Pana, a nie odkładay ode dnia do dnia. Nagle bowiem przyidzie gniew jego, a czasu zemsty zagubi cię ⁶⁾ Bóg zakazał kiedyś zabobonnego dowiadowania się prawdy od umarłych; ⁷⁾ ja tu wprzeciwneinm znaczeniu powiedzieć jestem zniewolony: Przy takich grobach, od takich szczególniej

1) Ew. S. Mat. 25, 34.

2) Psalm 33, 22.

3) Ezech. 3, 20.

4) Ibid. 33, 15.

5) S. Aug. Enar. in Psalm 144.

6) Ekkles. 5, 8—9.

7) Deuteronom 18, 11.

umarłych uczcie się ważney prawdy, że na godzinę śmierci, na przygotowanie w ostatniej godzinie, a nawet w ostatniej chorobie nigdy spuścić się nie można. — Day Boże, abyśmy mądrzy byli i rozumieli i ostateczne rzeczy opatrowali; ⁸⁾ day Boże! abyśmy wszyscy wiedli dobry chrześciański żywot, jak ś. p. zmarły, to bowiem jest naylepsza, naypewniejsza rękoymia dobrej i szczęśliwéj śmierci. Amen.

Przy grobie człowieka, który upadłszy przez nie ostrożność, zginął nagłą śmiercią.

Nie wie człowiek końca swego.

Ekklesiastes 9. 12.

Stare i nowe przymierze, dawne i terażnieysze doświadczenia zgodne wtem, że człowiek nie wie końca swojego. Już Mędrzec Pański powiedział: Człowiek nie wie końca swojego; ale jako ryby łowią wędą i jako ptaka sidłem imają, tak też ludzie bywają poimani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie. Podobnież powiedział do nas zbawiciel: Czuczcież, bo nie wiecie dnia ani godziny. ⁹⁾ Czuczcie tedy, bo niewiecie godziny, której przyidzie syn człowieczy, ¹⁰⁾ a zaprawdę, jeden nie ostrożny krok, zdoła nas przewieść z tego żywota do wieczności. Okropna jest, tak nagle i niespodziewanie bydz uprzedzonym od śmierci. Cały zbór Pański błaga Boga: Od nagłej i niespodziewanéj śmierci, zachowaj nas Panie.

Ale czyż nie ma nic takiego, coby mogło złagodzić okropność takowéj śmierci? Nic innego prócz cnotliwego chrześciańskiego żywota, jeśli ten śmierć takową uprzędził. Śmierć, powiada Augustyn świę-

8) Deuter. 32, 39. 9) Ew. 3. Mat. 25, 13. 10) Ibid. 24, 42—44.

ty, nie jest złą, jeśli ją poprzedził pobożny żywot chrześcijański. ¹⁾ Śmierć grzesznika tylko jest zła, a najgorsza jest śmierć tego, który nie czyni pokuty; ²⁾ ale dobry prawy chrześcijanin, który wiódł żywot cnotliwy, może wprawdzie umrzeć nagle, lecz nie umrze nie spodziewanie bez przygotowania; albowiem zawsze był przygotowany na śmierć. Kto ciągle żył w miłości Bożej, kto miłość swoją ku Bogu poparł przez zachowanie przykazań, kto tak wytrwał w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. ³⁾ Umiera więc w Panu, a błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. ⁴⁾

Całe miasto daje zmarłemu świadectwo, iż pędził żywot pobożny i chrześcijański. Spodziewamy się więc, że umarł w Panu, że umarł szczęśliwie; nam pozostaje jedynie przez żywot chrześcijański dościsnąć kiedyś szczęśliwéj śmierci. Amen.

Przy grobie Oyca, który stracił życie nagle tknięty Apoplexyą.

Poydzie człowiek do domu wieczności swéy i będą chodzili po ulicach płaczący.

Ekklesiastes 12. 5.

My wszyscy jak tu jesteśmy zgromadzeni, nie mamy stałego mieszkania na téy ziemi; dom w który-meśmy zamieszkali, nie zawsze zajmować będziemy. Dla ludzi, którzy trwać mają na wieki, chociaż przeminie świat i jego pożądlivości, ⁵⁾ dom nie trwały nie jest stósowny. Człowiek poydzie do domu wieczności swéy; taki jest powszechzy los ludzi.

1) S. Aug. de civ. Dei lib. 1, cap. 11.

2) Psalm 33, 22.

3) List 1. Jana 3, 4, 16.

4) Objaw, S. Jana 14, 13.

5) List 1. Jana 3, 2, 17.

Ale, że oyciec kilkorga dzieci, zdrow wychodzi z domu swego w południe, a za kilka godzin wchodzi do domu wieczności; że tegoż samego wieczora, zwłoki jego martwe i zimne odniesione zostały do dzieci, do żony; to nie jest powszechnem ludzi przeznaczeniem; było to raczén szczególnem rozporządzeniem Bożem względem zmarłego.

Rozporządzenie to nietylko pogrążyło w smutku żonę, dzieci i krewnych nieboszczyka, lecz też sprawiło, że wszyscy z żalostí oddawali tym zwłokom ostatnią przysługę, tak iż zupełnie ziściły się słowa Mędrca Pańskiego: Poydzie człowiek do domu wieczności swéy i będą chodzić po ulicach płaczący.

Lecz czyż przez żalostí naszą, spełniamy już Boże zamiary? Nie, zdaje mi się, iż słyszę już wołającego na nas z domu swéy wieczności słowy zbawiciela: Nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszemi. ⁶⁾

Płaczcie nad sobą same, którzy częstokroć przez lat kilka macie piętnowanie sumienia swojego ⁷⁾ niebaczni na wyrzuty, jakie ono wam czyni, a przez które was ciągle silnie pobudza do zastanowienia, do skruchy, pokuty i poprawy.

Płaczcie nad dziećmi waszemi, które częstokroć grzechami się przeciążają, a podług wyrazów Apostoła, skarbią sobie gniew w dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego, który odda każdemu podług uczynków jego. ⁸⁾

Zaprawdę powiadam wam, płaczcie nad sobą samemi i nad dziećmi waszemi, bo takie są zamiary Boga gdy śmierć nagłą zsyla, iżby przez nią zbawienna, do żywota wiecznego prowadząca pokuta i poprawa została zrzadzona; iżby w was wzbudziła świętą troskliwość zachowania w przyszłości siebie samych i swoje rodziny od grzechu, wznieciła w was święty wstręt i obawę obrażenia Boga; aby

6) Ew. S. Łuk. 23, 28.

7) List 1. Pawła S. do Tym. 4, 2.

8) List Pawła S. do Rzym. 2, 5.

nakoniec utworzyła w was prawdziwe upragnienie; prawdziwą gorliwość strofowania grzechu w was samych i w waszój rodzinie.

Płaczcie nad sobą samemi i nad syny swojemi! Albożli do tego nie macie przyczyny? Gdyby śmierć was lub wasze dorosłe już dzieci tak nagle była uprzedziła, jakżeż byłoby z niemi lub z wami? Byliżbyście wy, byliżby oni poszli do domu szczęśliwój, lub nieszczęśliwój wieczności? Zastanówcie się nad tem.

Nie opłakujcie zmarłego. Spodziewamy się bowiem, że w całym życiu i w ostatniej spowiedzi, jak to zawsze bydz powinno, przysposobił się do szczęśliwój wieczności i że go Oyciec miłosierdzia przyjął do swojej łaski. Amen.

Przy grobie młodzieńca.

Bo oto krótkie lata mijają, a idę ścieżką, którą się nie wrócę.
Job. 16, 23.

Nie tylko nad otwartym grobem, nie tylko przy końcu dni powtarzać należy słowa bogobojnego Joba; one spełniają się w każdej dobie ludzkiego wieku.

Młodzieńcze! kiedy swywolisz w kwiecie wieku, kiedy w latach późniejszych zażywasz rozkoszy; kiedy zupełnie dogadzasz zmysłom; jakże prędko spływają te lata i wszystkie ich rozkosze? Jakże prędko, jak pospiesznie przemijają zmysłowe uciechy? Wystrzegay się więc wszelkich bałamutnych i nieporządknych namiętności, i strzeż ciało twoje od wszelakiej złości; bo młodość i jey rozkosze są marnością. Powinieneś wiedzieć i pamiętać zawsze, że Bóg przedewszystkiem wezwie Cię na sąd i jemu będziesz musiał zdać sprawę. Jeżeli więc szybko przeminają lata twojej młodości, czyliż ty cofnąć je zdołasz?

Czyliż potrafisz wstąpić na nowo, na kwiecistą drogę młodocianego wieku? Nie; i w wieku tym powinie-
neś rzec z Jobem: krótkie lata mijają, a idę ścieżką,
którą się nie wrócę. Jakżeż jesteś szczęśliwy, jeśli
je przepędzasz w cnocie i niewinności, jeśli zebra-
łeś skarb mądrości na przyszłe lata, tobie samemu
i ludzkości pożyteczny; jeżeli nie zboczyłeś z drogi
bojaźni pańskiej; bo bojaźń pańska ucieszy serce i
da radość i wesele i długi żywot. Temu kto się
Pana boi, będzie się dobrze działo na ostatku, a
wdzień śmierci swojej będzie błogostawiony.¹⁾ Ale
jakżeż jesteś nieszczęśliwym i jakaż żałość przenikać
musi serce twoje, jeżeli je obróciłeś źle dla siebie,
na zgubę bliźnich, jeżeli młodzieńczej siły twojej
użyłeś na uszczerbek cnoty i niewinności; jeżeli się
wyniszczyłeś na drogach występnych; jeżeli wszę-
dzie zostawiłeś ślady swywoli, a nigdzie śladu cnoty.
Przez złość swoją będziesz zniszczony; bo nadzieja
niezbożnych jest jako pył, który od wichru bywa
porwany; jako dym, który wiatr rozprasza, i jako
pamięć przejeżdżającego gościa, który bawi tylko
dzień jeden. Ale sprawiedliwi trwają wiecznie; bo
Pan im wynagradza. Naywyższy ma o nich staranie.

Kiedy dochodzisz męskiego wieku, kiedy zupeł-
ney doszedłeś pory, kiedy członki twoje zupełney
dojdą miary, a władze umysłowe zupełnie się roz-
winą, kiedy zakwitniesz w sile wieku, kiedy wszel-
kie poruszenia, wszelkie trudy i prace staną się łatwe
dla ciebie; kiedy każda dozwolona rozkosz cię zaba-
wi, a sen orzeźwiający będzie dla ciebie posileniem;
czyliż i lata te nie przemijają szybko, ah zbyt
szybko? czyliż nie nastaną zbyt szybko dni uciążę-
nia i lata, o których powiesz: Nie podobają mi się
lata w których każdy ruch będzie uciążliwym; każda
praca przykrą; kiedy sen będzie przezywany, kiedy
każda rozkosz będzie zaprawiona goryczą i jedno
tylko widok rychłej śmierci będzie otwarty. Cho-

1) Eklezjastyk 1, 12—14.

ciażby też najswoobodniejsze życie, zawsze jest zbyt krótkie. Jeśliby przez wiele lat żył człowiek, a wtych wszystkich się weselił, ma pamiętać na czas ciemny i na długie dni, które kiedy przydą, przeszłe rzeczy pokażą się marnością.¹⁾ A gdy nastąpi ten czas ciemny gdy nadejdą liczne dni bezsilności, żałości i smutku, czyliż zdołasz przywołać na powrót lata siły i radości? Czyliż na nowo będziesz mógł rozpocząć wiek męski? Nie; lecz też i w męskim wieku, powinienesz rzec z Jobem: krótkie lata mijają, a idę ścieżką, którą się nie wrócę. — Błogo Ci, jeśli wiek ten twej siły, przepędzisz pożytecznie, jeżeli ci spłynął na pełnieniu wielu dobrych uczynków, jeśli innym i sobie użyłeś go ku błogosławieństwu; pamięć twoja na tym świecie, będzie w wiecznem błogosławieństwie;²⁾ a sam Bóg w niebie, będzie zapłatą twoją zbyt wielką;²⁾ lecz biada Tobie, jeśli niezbożny wiodłeś żywot; Nie jest dobrze Niezbożnemu, powiada Ekklesiastes; dni jego nieprzedłużają się; ale niechay przemijają jako cień, którzy się nie boją oblicza Pańskiego.⁴⁾

Gdy sędziwości dostąpisz, kiedy krók twój zwolnieje, jeżeli z trudnością oddychając; uchodzące już tylko wleczesz życie, i dni smutne równie powoli ci zchodzą jak nocy bezsenne, czyliż dochodząc do kresu tego wieku, nie będzie ci się zdawać, że i wiek ten wystąpił z przepisów przyrodzenia i orlim popieszył lotem? Chociażbyś jak się to dzieć zwykło, pragnął przeżyć lat kilka pokuty i tych lat kilku przywołać nie zdołasz. Nie jest w człowieczey mocy zabronić ducha, ani ma w mocy dzień śmierci.⁵⁾ W nayoźniejszey nawet starości, mowić jeszcze będziesz z Jobem: Krótkie lata mijają, a idę ścieżką, którą nie wrócę. Błogo Ci jeśli wieniec godności, sędziwość, znalazłeś w drogach sprawiedliwości;⁶⁾ jeśli starość twoja nie tak przeciągiem wieku i lat

1) Ekklesiastes 11, 8.

2) Psalm 111, 7.

3) Genes. 15, 4.

4) Ekklesiastes 8, 13.

5) Ekklesiastes 8, 8.

6) Ks. Przyp. 16, 31.

liczbą, jak raczey mądrością i niepokalanym żywotem była szanowna; ⁷⁾ jeśli nie sama tylko sędziwość była twoją ozdobą, ale raczey, rozsądek, mądrość, rozum, doświadczenie i Bojaźń pańska; jeżeli posiadasz wszystkie cnoty, jakie Paweł Święty zaleca starcom, a temi są trzeźwość wstydlivość, roztropność, moc wiary, miłość i cierpliwość. ⁸⁾ Błogo Tobie, jeśliś taki wiódł żywot, bo czyliś żył lat dziesięć, sto, czyli tysiąc, nie zapytają ciebie jak długo żyłeś, ale jakoś żył, bo w piekle nie ma skargi na żywot. ⁹⁾ Ale biada Tobie jeżeli drzące już kości twoje, będą napętnione występками młodości twojej i z tobą wprochu spać będą; ¹⁰⁾ jeśli ostatnie nawet lata, nie żyłeś Bogu i cnocie, lecz światu, jego troskom i pożądlivościom! Ah jeżeli umrzesz niepoprawiony, z zapalczywości Wszechmogącego pić będziesz. ¹¹⁾

Kiedy wszyscy znaydować się będziemy przy kresie życia, kiedy wspomnimy, na przepędzone lata, jakżeż się nam one krotkie zdawać będą? o jakże to lepiej niśli teraz rozpoznamy, żeśmy przebiegli ścieszkę, którą już wracać nie będziemy. Zaiste, wtenczas dopiero poznamy prawdziwie, że każdy dzień; każdy rok, każdą porę życia naszego, powinniśmy byli użyć na chwałę Boga, na zbawienie duszy naszej; na dobro współczesnych i potomnych. Bo skoro lata, które w godzinę śmierci zdają się zbyt krotkie, tak szybko upłyną, na tenczas udamy się w ostatnią drogę, w drogę nieskończoney wieczności. Jak tę przebędziemy, tak zostaniemy; drogi téy po dwa kroć przebywać nie można. Jeśli upadnie drzewo na południe albo na północy, na któremkolwiek miejscu upadnie; tam będzie ¹²⁾ duch człowieka, jako wiatr nie wracający; ¹³⁾ a czemuże są lata człowieka względem wieczności? Jako kropla

7) Ks. mądrości 4, 8—9.

8) List Pawła Sw. do Tyt. 2, 2.

9) Ekklesiastyk 41, 7. 10) Ks. Job. 20, 41. 41) Ks. Joba 21, 20.

12) Eccl. 1, 8.

13) Psalm 77, 39.

wody morskiej; i jako piasek piasku, tak trocha lat przeciwko dniowi wieku, powiada Ekklesiastyk. ¹⁾)

Czyliż niepowinniśmy tu uczynić mocnego postanowienia, że dobrze użyjemy tych lat przemijających; boć przemijające wszystko co skończyć się może; ²⁾) tak iżbyśmy się w każdym wieku uważali za pielgrzymów ku wieczności i ciągle gotowali się do tej drogi, którą raz tylko iść możemy. Prawdziwie dzień Panski, wezwanie do wieczności, niespodziewanie upadnie na nas wszystkich, jakoby sidło.

Spodziewamy się, iż zmarły nasz przez cały żywot gotował się na drogę wieczności i że będzie godnym stanąć przed synem człowieczym. Amen. ³⁾)

Przy grobie pełnego nadziei młodzieńca.

Nietylko młodzieńca w Nain, nietylko coreczkę Jairową zabrała niegdyś śmierć w naysłodszym kwiecie wieku; lecz też i za dni naszych, smutne to zdarzenie, dosyć często bywa powtarzane.

Dziwna to rzecz i niepojęta! kupa kamieni, ludzką ręką nagromadzonych w budowę, stoi często-kroć lat tysiące; a człowiek przy którego urodzeniu każda Matka jak niegdyś Ewa powiedzieć musi: Otrzymałam Człowieka przez Boga; ⁴⁾) lub też jak owa Matka machabeyska: nie jam ducha i duszę ci darowała i żywot i twoje członki nie jam sama spożyła; ale stwórciel świata, stworzenie twoje sprawił; ⁵⁾) człowiek de rodzaju Bożego należący, ⁶⁾) na obraz i podobieństwo Boże przez samego Boga stworzony, to arcydzieło stworzenia, nieknie w lat kilka. Czło-

¹⁾ Ekklesiastyk 18, 80.

²⁾ Omne quod transit, breve est, etiamsi tardius terminari videatur. S. Gregor. Lib. 51. cap. 14. in Job.

³⁾ Ew. S. Łuk. 21, 34—36.

⁴⁾ Genes. 4, 1.

⁵⁾ Wtóre Ks. Machab. 7, 22.

⁶⁾ Dzieje Apost. 17, 28.

wiek podobny stał się marności: dni jego jako cień przemijają. ⁷⁾ Drzewo leśne na burze i wichry wystawione, lat tysiące się opiera; ⁸⁾ a człowiek naysłabiej od rodziców pielęgnowany; człowiek którego sam Bóg wysłał na świat, którego nadzieją Bóg jest od kolebki, który z żywota Matki został złożony w ręce Boga do którego powiedzieć może: od żywota Matki ty jesteś Bogiem moim; ⁹⁾ człowiek którego Pan strzeże jakoby zrzenie w oku, więdnąc w lat kilka i bywa pogrzebiony; kwiat polny co zrana kwitnie, lecz wieczorem więdnije i opada, ¹⁰⁾ jest jego obrazem.

Gdyby cel człowieka nie był daley wytknięty, to arcydzieło stworzenia byłoby naywiększym nieładem, a wszystkie dziwy sztuki, byłyby nieroztropnem i bezużytecznem marnotrawstwem.

Zrządźcą naywyższego rozumu, udarza człowieka rozumem; ten bywa wykształcony, człowiek uczy się poznawać stwórcę i jego dzieła, uczy się kochać go, wielbić cuda jego dobroci, jego wszechmocności, uczy się czcić go z wdzięcznością, jako dawcę naywyższego dobra, wychwalać go jako Naywyższą istotę; uczy się, i — umiera, chce więcej się uczyć, chce wzrastać w pojęciach, od samego twórcy uzyskał do tego usposobienie i umiera.

Człowiek bywa sposobiony, aby bliżnim swoim stał się użytecznym przez cnoty, rzetelność, dobre i szlachetne uczynki; uzdolnienie jego rozwija się, potrzebne ku temu siły wzmagają się, cieszy się iż będzie mógł stać się dobroczyńcą ludzkości, że uiszcza powziętą o sobie nadzieję, już uczynił najsilniejsze postanowienia, ułożył najpiękniejsze zamiary, znajduje w sobie chęci, siłę i odwagę do ich wykonania i — umiera.

7) Psalm 143, 4.

8) Naywiększemu drzewu z rodzaju *Adansonia digitata*, przypisują 5 do 6000 lat wieku. Cedr podobno 2000 lat dochodzi. Hist. Nat. Funkego. 9) Psalm 21, 10. 10) Psalm 89, 6.

Człowiek nietylko do zmysłowych, ale raczej do duchowych pociech ma usposobienie; wrodzoną ma skłonność do szczęśliwości. Dojrzewa dla pociech; duch i ciało są wykształcone, aby były narzędziem cnoty i wynikającej z nich szczęśliwości; a w tém zajęty bywa nieprzerwanem cierpieniem; życie staje się ciężarem, sam nawet spoczynek udręczeniem; umysł bywa uciśniony, zgnębiony, nakoniec oderwany od ciała. Człowiek urodzony z niewiasty, żyjąc przez czas krótki, napełnion bywa wielką nędzą.¹⁾ przy wszelkiem usposobieniu do pociech, przy całym dążeniu ku szczęśliwości, ulega boleści i umiera.

Jeżeli cel człowieka, nie jest dalek wytknięty, istota rozumna jest naywiększą nieroztropnością, a naywyraźniejszym jej piętnem śmierć.

Młodzieniec umierający, wyraźnie więc opowiada nieśmiertelność; opowiada: że duch powroci do Boga, który go dał;²⁾ że gdy teraz niedoskonale tylko poznajemy Boga, na tenczas poznamy go tak doskonale, jak tu jesteśmy poznani; że widząc tu Boga jedynie przez zwierciadło przez podobieństwo, twarz w twarz na niego patrzeć będziemy i uyrzemy go jako jest;³⁾ i że gdy wiadomość, nasze są jedynie tylko częściowe, my z jasności w jasność postępować będziemy, do doskonalszój nierównie znajomości Boga i dzieł jego.⁴⁾ Opowiada on nam głośno, że miłość i po za grobem nie niszczeje;⁵⁾ że ona owszem działa tam nierównie silniey i wolniey, gdyż ciało skazitelne, nieobciąża tam już duszy a mieszkanie ziemskie, nie tłumi umysłu wiele myślącego;⁶⁾ opowiada nam, że nie próżno i niedaremnie uczyliśmy się tu rzeczy dobrych i pożytecznych; żeśmy nie daremnie przedsiębrali ich wykonywanie; że one przez wszystkie wieki trwać będą, i w nayszlachetniejszym, naywznioślejszem znaczeniu będą

1) Ks. Joba 14, 1. 2) Ekklesiastes 12, 7. 3) List 1. S. Jana 3, 2.

4) List 1. Pawła do Kor. 13, 9—42; List 2. tegoż do tychże 3, 18.

5) List 1. Pawła S. do Kor. 13, 8.

6) Ks. mądr. 9, 15.

wykonywane. ⁷⁾ Opowiada nam wyraźnie, że gdyby ziemski dom nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma robiony wiekuisty w niebiesiech; ⁸⁾ że to skazitelne musi przyoblec nieśmiertelność; ⁹⁾ że ten który zmarłych wstał, który obalony kościół ciała w trzech dniach odbudował mocą Bożą i nasze ciała nierównie piękniey i doskonaley niż były przedtem, przywroci i nas wszystkich wskrzesi; ¹⁰⁾ że błogosławiony mąż, który dzierzywa pokusę, bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują; że chociaż tu się smucimy, smutek nasz się obróci w wesele i że radości naszej, żaden od nas nie odeymie. ¹¹⁾ Mieymy nadzieję, że wesele takie jest udziałem zmarłego. Amen.

Przy grobie 15letniego młodzieńca, który umarł wkrótce po śmierci oyca.

Lepszy jest dzień śmierci, niż dzień narodzenia.

Ekklesiastes 7. 2.

Lzy ronione po śmierci Oyca, nie oschły jeszcze, a już płyną po śmierci syna. Za umierającym oycem w dni kilka idzie syn umierający i obudwóch jeden tylko grób przedziela. Słuszny tu żal jest i gorzkich łez potoki; ale równie słuszna jest miarkować swój smutek i pocieszać się, ¹²⁾ albowiem dzień śmierci lepszy jest niż dzień narodzenia.

Może się to zdawać jedynie myślą posępną, ale myśl ta zupełnie opiera się na rozumie i na wierze.

7) Discamus in terris, quorum scientia nobis perseveret in coelis. S. Hieronym. ad Paulinum.

8) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 1. 9) List 1. Pawła do Kor. 15, 53.

10) Ew. S. Jana 2, 19-22; List 1. Pawła S. do Kor. 15, 22-24.

11) Ew. S. Jana 16, 20-22. 12) Ekklesiastyk 38, 16. i t. d.

Czemżeż jest dzień urodzenia? Zwykle początkiem licznych utrapień, które dzień śmierci kończy.¹⁾

Młodzieniec 15letni, jakież niepewny rozpoczyna zawód? Ileż to niebezpieczeństw ciała i duszy go czeka? Ileż to dolegliwości w niepewnej przyszłości go spotka? Ileż to nędzy jest przeznaczeniem człowieka? Ileż nędzy sami sobie gotujemy przez nasze namiętności? Jeżeli umiera młodzieniec i jeżeli umiera w niewinności, nim się dał powodować grzechom; jeżeli umiera będąc w Jezusie Chrystusie, nie chodząc wedle woli ciała, nie gwoili grzechowych pożądliwości, lecz wedle ducha zakonu; jeżeli umiera kiedy nie było w nim jeszcze zmaży i występku;²⁾ na tenczas jest wyzwolony od niebezpieczeństw ciała i duszy, zabezpieczony od przykrości niepewnej przyszłości, zasłoniiony od nędzy, wybawiony od wszego złego, przeniesiony do owej wolności, gdzie nie może grzeszyć;²⁾ uderzony ową szczęśliwością, której nigdy utracić niemoże. Dzień śmierci jest więc nierównie lepszy, niż dzień urodzenia.

Dzień śmierci prawdziwego Chrześciana, jest odrodzeniem do lepszego, nie znikomego, wiecznie błogosławionego żywota. Abyśmy się stali zdolniejszymi i godniejszymi takiego odrodzenia, przed

1) Ex quo vere colligi potest, sapienter fecisse Traees, qui, si Herodoto credimus, nascentibus liberis lugere, morientibus laetari solebant. Exitum videlicet vitae, ut miseriarum finem et quietis portum, probabant: Vitae initium, ut ingressum ad molestias et dolores; inviti videbant. Si ergo nascimur miseri, morimur beati: quis in hanc lucem edi velit, ut miseriis supprimatur? Quis non potius mori, ut beatam vitam acquirat? Et si hoc nobismet ipsis, ut optimum, vellemus; cur liberis et afinibus diversum? An melius nobis, quam iis, quos summe diligimus, esse volumus, aut potius beate nobis, misere ipsis et infelicitate? hoc certe nullo modo. Quam ob rem amanda mors semper omnibus, carissimis etiam optanda. Cicero de Consolat. T. 9. p. 338. edit. Bipont: Si dolorum finem mors affert, si securioris et melioris initium vitae; si futura mala avertit, si medetur praesentibus, si nos ex plurimis vel morborum, vel molestiarum vel acerbis periculis educit: cur eam tantopere accusare, aut dolorem ex ea derivare velimus, ex qua potius consolationem ac laetitiam haurire res esset? Ibid. p. 339.

2) Liberatur, ut ad eam perducatur libertatem in qua peccari non possit. S. August de civit. Dei Lib. 22, cap. 30.

śmiercią podawany nam bywa chleb żywota, który jak powiada S. Ignacy, jest korzeniem nieśmiertelności, środkiem przeciwko śmierci i źródłem wiecznego życia w Chrystusie. ³⁾ Niebieski chleb ten, przyjął także zmarły młodzieniec a przez to zatwierdził posłuszeństwo swoje dla rodziców; swoje cnoty i skromność; dla tego też Jezus równie jak wskrzesił młodzieńca w Nain, niezawodnie i jego wskrzesi do lepszego, trwałego wiekuistego i błogosławionego żywota: Kto je ciało moje i pije moją krew, ma żywot wieczny, i wskrzeszę go w ostatni dzień, powiada Jezus Chrystus. ⁴⁾ Dzień śmierci prawdziwego Chrześcianina, jest więc lepszy, niż dzień urodzenia. Spodziewamy się, że zmarły młodzieniec doświadczać tego będzie przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Przy grobie niewiasty, którój w czasie ciążarności pękła żyła, wskutek czego umarła z upływu krwi.

Niebędziesz wycinał drzew, z których owocu spodziewać się możesz lecz tylko te które nie są rodzące.

Dèuter. 20. 19 i 20.

Jest to rozkaz Boży wydany ludowi judzkiemu; a jednak Pan sam nieraz wycina drzewo zupełnie świeże i prawdziwie rodzące. Jeżeli Pan to czyni, ważne musi mieć do tego przyczyny; jeżeli mnie o nie pytać będziecie, muszę wam odpowiedzieć z apostołem Pańskim: są nieogarnione sądy jego i niedościgłe drogi jego. ⁵⁾

³⁾ Presbyteris obeditis frangentes eundem panem, qui est immortalitatis radix, mortis antidotum, fons vitae in Christo aeternae. S. Ignat. Epist. ad Eph.

⁴⁾ Ew. S. Jana 6, 54.

⁵⁾ List Pawła S. do Rzym. 11, 33.

Można wszakże przytoczyć niektóre przyczyny, dla których Pan to uczynił: Naprzód przez podobne wypadki, Pan chce nam wyraźny dać przykład nader ważney prawdy, mającey tak wielki wpływ na nasz żywot, iż możemy umrzeć równie szybko jak niespodziewanie; powtórę, wszystkich nas, a szczególnież też Matki błogosławione, Pan chce nauczyć, iż tak względem zdrowia ciała, jako też względem wiecznego zbawienia duszy, powinny być bardzo przezorne i ostrożne; albowiem stan ich, zbyt często z niebezpieczeństwem życia jest połączony; potrzebie: jest wolą pańską, aby podobne wypadki służyły nam za przykład, że ilekroć przyjmujemy święte Sakramenta, powinniśmy je tak przyymować, jakobyśmy je przyymowali po raz ostatni; bo istotnie wiele osob bywa wtym przypadku, niespodziejając się nawet. Po czwarte: Bóg chce zwrócić uwagę naszą na to: że jedynem pewnem przygotowaniem, że jedynem niezawodnym środkiem szczęśliwéy śmierci, jest prawdziwie chrześcijański i cnotliwy żywot. Zaiste, prawdziwy Chrześcijanin, który wie dzie żywot według nauki Chrystusa, dopełnia swych powinności po wszystkie dni żywota swego, postępuje w świętobliwości i sprawiedliwości, albo przynajmniej prawdziwą pokutę czyni za swoje grzechy, nie ma przyczyny lękania się śmierci; lecz śmierć grzesznika, nieczyniącego pokuty, zawsze jest naysgorsza ¹⁾ czyli ona rychło lub późno, zwolna lub nagle nastąpi. Ale w przypadkach takich szczególnież niepoprawieni grzesznicy lękać się powinni; ale nie dość na tem, powinni szybko i niezwłócznie czynić pokutę; albowiem Bóg obiecuje przebaczenie pokutującemu i poprawionemu grzesznikowi; lecz odwlekającemu takową, jak powiada Augustyn święty, nie obiecuje nawet i jutra. ²⁾ Nie omieszkiway nawrócić się do pana, a nie odkładay ode dnia do dnia,

1) Psalm 33, 22.

2) Deus conversioni tuae indulgentiam promisit; sed dilationi tuae diem crastinum non promisit, S. August. Enarat. in Psalm. 144.

powiada Ekklesiastik. 3) Przed chorobą ukorcz się, a czasu niemocy pokazuy nawrócenie twoje. 4)

Spodziewamy się, że zmarła, nietylko przez spowiedź i kommunię świętą, do której niedawno przystąpiła, lecz też przez całe życie gotowała się na śmierć szczęśliwą, czego jej nietylko życzymy, lecz o co też wstawmy się za nią do Boga przez pobożne modlitwy. Amen.

Przy grobie wdowy, która długo i boleśnie chorowała, a umierając pozostawiła dwoje dzieci.

Jako złota w piecu próbował ich.

Ks. mądr. 3, 6.

Śmierć jest wprawdzie przeznaczeniem wszystkich ludzi bez różnicy; lecz rodzaj śmierci bywa bardzo rozmaity. Niektórzy żyją w rozkoszach, zbytkach grzechach i występkach, niewiedzą o utrapieniach, żadne nieszczęście nie dotyka ich domu, sędziwego dostępują wieku, do końca dni swoich, widzą dziatki swoje zdrowe i skaczące, i nie ulegając długiej chorobie, w oka mgnieniu zstępują do grobu; przeciwnie, wielu pobożnych i sprawiedliwych przez ciąg całego życia doznaje utrapień i dolegliwości; Bóg ich próbuje jako złoto w piecu przez długie i bolesne choroby; osłupiałe ich oko, widzi osieroczone już dziatki pogrążone w najgłębszym smutku i nędzy; i — schodzą w połowie dni z tym większym żalem, że nietylko sobie samym, lecz też małym niedorosłym dziatkom, ah zbyt wcześnie umierają. Aleć nas napomina Dawid abyśmy niezazdrościli złośliwym i czyniącym nieprawość. 5) Zły to bowiem znak, znak potępienia, kiedy po żywocie w zbytkach

3) Ekklesiastyk 5, 8.

4) Ibid. 18, 21.

5) Psalm 36, 4.

i grzechu przepędzonym, jedney chwili do grobu bywamy wtrąceni; ale dobrym znakiem jest, znakiem wybrania, kiedy nas w życiu dotykały liczne utrapienia, a kiedy w końcu nawidzeni jesteśmy długo trwałemi przykreimi doświadczeniami; kiedy czyszczeni bywamy, jakoby przez ogień; kiedy przez żar boleści wszystkie części naszego ciała, jak powiada prorok Zacharyasz wypalone będą jako srebro i doświadczone jako złoto; ¹⁾ abowiem Pan karze kogo miłuje. ²⁾ Jako naczynie garncarskie w piecu, ludzie sprawiedliwi doświadczeni bywają w pokusach i utrapieniu. ³⁾ Srebro i złoto ogniem bywa probowane, ludzie przyjemni Bogu w piecu utrapienia. ⁴⁾ W oczach ludzkich, tacy zdają się bardzo nieszczęśliwymi, zdają się być przedmiotem, chłosty Boga lub potępienia; ale nadzieją nieśmiertelności są napełnieni. Wielkie i długo trwające są wprowadzie ich utrapienia, lecz podług słów apostoła pańskiego i w porównaniu z wiecznością, są maluczkie, lekkie i przemijające; ⁵⁾ bo wszystko co przemija jest krótkie, jakkolwiek zdawać się może długie, powiada Grzegorz Święty; ⁶⁾ a po tem małym i krótkim doświadczeniu, czeka ich wieczna wiekuista nagroda. Gdy przydzie chwila zapłaty, zajaśnieją, sądzić będą ludy, panować będą narodom; Bóg w nayściślejszem znaczeniu wiecznie będzie ich królem; bo ich przyjął jako ofiarę całopalenia; jako ofiarę całopalenia powiedziano, gdyż tę zupełnie strawił ogień, zupełnie Bogu bywała poświęcana. Czyliż tedy niemamy przyczyny naywiększey, winszować powszechnie tym, których dotykają długie i bolesne cierpienia, i czyliż Jakób Święty nie powiada słusznie. Za wszelką radość czytacie Bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie. ⁷⁾

1) Pror. Zachar. 13, 9.

2) List Pawła S. do żyd. 12, 6. Objaw. S. Jana 3, 19.

3) Ekklesiastyk 27, 6.

4) Idem 2, 5.

5) List Pawła S. do Rzym. 8, 48. List 2. teg. do Kor. 4, 17.

6) Omne quod transit, breve est etiamsi tardius terminari videatur. S. Gregor. in Job Lib. 13. cap. 14.

7) List Jakoba S. 1, 2.

Zmarła już w dniach zdrowia poniosła nayprzykrzejsze doświadczenia; choroba przez lat wiele trwająca, wypaliła jakoby wszystkie jej członki i jako złoto wypróbowała w piecu. Pozostawiwszy dwoje dziatka, jakoby ofiara całopalenia, zupełnie została poświęcona Bogu; a mieymy nadzieję, że policzoną została do tych, o których powiedziano w Xiędze Mądrości, doświadczył ich Bóg i znalazł je godne bydz siebie.⁸⁾ Amen.

Przy grobie panienki, która długo i ciężko chorowała, a pogrzebioną była w 23 niedzielę po Zielonych Świątkach.

Panie! Córka moja dopiero skonała, ale pódz włoż na nią rękę twoją a żyć będzie, rzekł Jair jeden z przełożonych synagogi.⁹⁾ Musiał to bydz dobry oyciec i tkliwie kochający córkę swoją, kiedy nawet po śmierci jej udał się do Jezusa, rzucił się do nóg jego i błagał o jej wskrzeszenie.

Za naszych także czasów, znajdujemy wiele dobrych i tkliwych rodziców, którzy dla dzieci swych zdrowych lub chorych, w życiu i przy śmierci, dzień i noc czynią co tylko mogą, całą swoją miłość, wszystkie swoje siły wyteżają.

O gdyby też wszystkie dzieci, były prawdziwie wdzięczne i posłuszne; ale niestety, że znajdujemy bardzo wiele takich, które są prawdziwie niewdzięczne i nieposłuszne dla rodziców. Aż nadto nastał u nas czas, o którym powiada Apostoł Pański: Będą ludzie, rodzicom nieposłuszni niewdzięczni.¹⁰⁾

Synowie i Córki! Częstoście wam wprowadzie przypominają słowa Ekklesiastyka który powiada.

8) Ks. mądr. 3, 4—8. 9) Ew. Mateusza Sw. 9, 11.

10) List 2. Pawła S. do Tym. 3, 2.

Ze wszystkiego serca twojego, czcivy Oyca twojego, a niezapominay stękania Matki twojej; pomniy, że-
byś się był nie narodził by nie przez nie i oddaway
im, jako i oni tobie. ¹⁾ Przypominają wam często,
że po Bogu, zawdzięczacie rodzicom największe do-
brodzieystwo, to jest życie, bez którego niebyliby-
ście nawet mogli doznać żadnych innych; przedsta-
wiają wam często, że rodzice wychowali was z nay-
czulszą troskliwością, że was dzień i noc pielęgno-
wali, że was strzegli jako zrzenicy w oku; że nie-
tylko w pocie czoła dla was szukali chleba; lecz że
z przywiązania ku wam, ujęli sobie nie raz poży-
wienia, zrzekali się wielu potrzeb życia, i że przez
samą wdzięczność jesteście im winni miłość, uszano-
wanie, cześć i naysciślejsze posłuszeństwo.

Czuła Matka napomina lekkomyślną corkę, usi-
łuje wyrwać ją z niebezpieczeństw i z roztropną czu-
łością przywiesdz ją na drogę prawą; lecz lekkomy-
ślna i bezwstydną corka, szydzi i sprzeciwia się matce,
idzie swoją drogą za popędem złej woli. Czyliż
niepowinnyby ją wstrzymać słowa Ekklesiastyka: że
przeklęty jest od Boga, który drażni Matkę swoją. ²⁾
Dobry Oyciec łagodnie napomina obłąkanego syna;
dobrocią i miłością chce go przywrócić z obłądu do
cnoty i roztropności, a przez rozsądne oycowskie
rady, działać już to przez rozum na serce, już przez
serce na rozum; aby pozyskać oboje; lecz krnąbrny
syn dumnie potrząsa głową, jak koń rozhukany grzy-
wą, odbiega swywoľnie i idzie za rozpustą. Dare-
mnie woła na niego Ekklestiastyk: Wyroku oyc-
wskiego słuchaycie synowie i tak czyńcie, abyście
zbawieni byli. ³⁾ Daremnie powtarzamy mu słowa
Salomona: Nędza i sromata temu, który opuszcza
ćwiczenie, a kto słucha karzącego wstawn będzie. ⁴⁾
Czyliż niemożna powiedzieć o takim z Salomonem:
Kto frasuje Oyca, bezecny jest i nieszczęśliw; ⁵⁾ za-

1) Ekklesiastyk. 7, 29—30.

4) Ks. Przypowieści 43: 48.

2) Ibid. 3, 48.

5) Ibidem 49, 26.

3) Ibid. 3,

łość oycowa syn głupi; ⁶⁾ a człowiek który miłuje mądrość, uwesela Oyca swego. ⁷⁾

Synowie i Corki! chociażbyście zapomnieć mogli, co wam kochający rodzice, dotychczas wyświadczyli dobrego; przynajmniey pamiętaycie na przyszłość; pamiętaycie, że możecie zostać równie nieczynnymi bezsilnymi i niedołężnymi jako niemowlę w powiciu. Gdy teraz ufacie w wasze siły, zdrowie, czynność i pomoc jaką rodzicom dajecie, a którą dać im, jesteście obowiązani; to pomniycie, że Bóg na kilka miesięcy, a może nawet na kilka lat złoży was na łożu chorobnem, tak iż sami sobie nie zdołacie dać rady; lecz jako najmnieysze dziecko, obcey pomocy potrzebować będziecie. Naywiększym najmocniey przekonywającym dowodem, jest zmarła. A któż w takim razie będzie miał o was staranie? Ktoż was pielęgnować będzie? Miłość rodziców, dzień i noc zatrzyma ich przy waszem łożu boleści; poświęcą krwawo zapracowany majątek, ostatni grosz na potrzeby oszczędzony, uymą, sobie snu, naysposobniejszych posiłków, aby was pocieszyć, poratować. Czyliżby to nie miało być dzielną pobudką dla was, iżbyście w dniach zdrowia byli dla rodziców zupełnie posłusznymi i uległymi, a przez to, ile w możności waszey, sprawiali im pociechę.

Wiecie, samiście widzieli, lub przynajmniey słyszeli od innych, że zmarła, która dawniey tak była zdrową, opadła z sił, stała się nieczynną i niedołężną jak najmnieysze naynędznieysze dziecko. Trzy-nastcie tygodni przepędziła wtym stanie. Ale nie należała ona do liczby krnąbrnych nieposłusznych dzieci. Godną była, nieszczędzoney dla niey macierzyńskiej troskliwości. — Słuszną mieć powinniśmy nadzieję, że dzisieysza Ewangelija, spełni się względem niey. Nie umarła dziewczeczka, ale śpi. Pan ją ztaką łatwością jakoby spała przywróci do życia;

6) Ks. Przypowieści 49, 13.

7) Ibidem 29, 3.

usłyszysz ona kiedyś głos wszechmocney Miłości: Pannienko wstań; ¹⁾ zmartwychwstanie i wiecznie żyć będzie. Amen.

Przy grobach dwóch sąsiadów, obok siebie pochowanych.

Śmierć szuka zdobyczy swojej, wnet w domach oddalonych od siebie, wnet zabiera ją w przyległych sobie mieszkaniach i sąsiada jednego obok drugiego składa w grobie; tak iż nawet w dniu powszechnego zmartwychwstania, dłonie sobie padać będą mogli.

Zastanowcie się nad tem sąsiedzi. Śmierć równie jak tych dwóch złożyć was może w przyległych grobach, a przynajmniej wnosić można, że was tu wszystkich na tym zgromadzi smętarzu.

Życie więc jak przystoi chrześciańskim sąsiadom; usiłujcie dawać waszym sąsiadom przykład cnotliwego żywota; dopełniajcie względem nich wszelkie obowiązki miłości Bliźniego, którą nam Jezus Chrystus tak mocno zalecił; czyncie im przysługi, które tyle uprzyjemniają sąsiedztwo i tak dzielnie przyczyniają się do osiągnięcia celów towarzyskiego pożycia; a mianowicie wspierajcie ich w każdej potrzebie; ile siły wasze wystarczają, chroncie ich od uszczerbku, duszy i ciała, w rzeczach doczesnych lub wiecznych; cieszcie się ich szczęściem jak niegdyś sąsiedzi Zachariasza i Elżbiety, podzielali ich radość. ²⁾ Kochaj, powiada Salomon, sąsiada twego jako brata; bo lepszy jest sąsiad bliski, niżeli brat daleki. ³⁾ Nienawidźcie złych, a kochajcie się w dobrych, Tak niechaj świeci światłość dobrego przykładu waszego przed ludźmi, aby widzieli uczynki

¹⁾ Ew. S. Marka 5, 41; Ew. S. Łuk. 8, 51.

²⁾ Ew. S. Łuk. 4, 58. ³⁾ Ks. Przyp. 37, 10.

wasze dobre i chwalili Oycę waszego, który jest w niebiesiech. ⁴⁾ Postępujcie sprawiedliwie, nie tylko przed Bogiem, lecz też przed wszystkimi ludźmi. Wszystkieczcicie, braterstwo miłujcie. ⁵⁾ Nieżyczcie nikomu nic złego, lecz owszem wszystkim życzcie dobrze. Radujcie się z wesołymi; smućcie się z zasnuconymi. Złem za złe nie odpłacaycie. O ile możecie, i ile od was zawisło, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi. Nie dajcie się zwyciężać złemu, ale zwyciężajcie złe w dobrym. ⁶⁾ Jeden drugiego brzemiona noście, a tak zwyciężycie zakon Chrystusów. ⁷⁾

Jeżeli wten sposób przestrzegać będziecie obowiązków chrześcijańskiego sąsiedztwa, w czasie swoim wesoło z sąsiadami waszemi powstaniecie zmartwych i wesoło z nimi staniecie przed wszechwiedzącym sędzią.

Ale, jeśli gorszycie Sąsiadów swoim przykładem, jeżeli sami uwodzicie dobre dzieci pocziwych rodziców, lub w domu waszym innym psuć je dozwalacie, jeżeli z sąsiadami waszymi żyjecie w swarach i nienawiści, i nie jednacie się z sobą; jeżeli im czynicie uszczerbek względem duszy lub ciała, względem rzeczy wiecznych lub doczesnych, a krzywdy te nie wynagradzacie; jakżeż złożeni, blisko lub w oddaleniu na tym smętarzu, wychodząc kiedyś z niemi wspólnie z grobu na sąd, jakżeż stanąć będziecie mogli przed wszechwiedzącym sędzią?

Miłością, braterstwa i sąsiedztwa jedni drugich miłujcie; ⁸⁾ niechay w was trwa miłość braterska. ⁹⁾ Przykładaycie wszelkich starań do tego, z wiarą waszą łączcie cnotę, z cnotą umiejętność, z umiejętnością umiarkowanie, z umiarkowaniem cierpliwość, z cierpliwością pobożność, z pobożnością miłość braterską, a z tą miłość Boga. Jeżeli w przymioty te dostatecznie będziecie opatrzeni, uznanie Jezusa Chry-

4) Ew. S. Mat. 5, 16.

5) List 1. Piotra S. 2, 27.

6) List Pawła S. do Rzym. 12, 9—21. 7) List Pawła S. do Gal. 6, 2.

8) List Pawła S. do Rzym. 12, 10. 9) List Pawła S. do Żyd. 13, 1.

stusa Pomazańca Pańskiego nie będzie w was cześć, ani bez owocu. ¹⁾

Mieymy nadzieję, że zmarli, wiernie wypełniali chrześcijańskie obowiązki sąsiedztwa, a teraz zamieszkają tam, gdzie wieczny pokój i wieczna miłość panuje, i gdzie wszyscy, więcej nierównie niż tu na ziemi jedno będziemy w Panu naszym Jezusie Chrystusie. ²⁾ Amen.

Przy pogrzebieniu zwłok kilku osób razem zmarłych.

Ciągle obija się o ucho nasze dźwięk dzwonów żałobnych lub pogrzebowych i potężnym głosem przypomina nam naszą śmiertelność; ale jeżeli ponury głos ich przenika do serca naszego, na ten czas przemawia także i do ducha naszego, do wewnętrznego człowieka!

Ciągle zbliżamy się do śmierci, do grobu, do wieczności, ale czyż też zbliżamy się ku poprawie ku udoskonaleniu? Usiłujemyż co raz bardziej, chronić się grzechów, które nam śmierć gorczeyszą uczynić, mogiłę naszą obciążyć, a nawet wieczność nie-szczęśliwą zgotować nam mogą? Czyliż coraz bardziej staramy się przyswoić sobie cnoty, które nam śmierć osłodzić, mogiłę ulżyć i wiecznie uszczęśliwić nas mogą? Czyliż, słysząc dzwon pogrzebowy, możemy sobie powiedzieć przy każdym jego uderzeniu: gdyby mnie tak dzwoniono, byłbym przygotowany na śmierć do wieczności? Czyliż możemy powiedzieć na prawdę przy każdym uderzeniu pogrzebowego dzwona: Gdyby mnie tak dzwoniono, mógłbym z spokojnem sumnieniem stanąć przed sędzią wiekuistym? —

1) List 2. Piotra S. 1, 5.

2) List Pawła S. do Gal. 3, 28.

Mimo tak licznych przypomnień o śmierci i wieczności, ileż to, we wszystkich klassach ludzi znajdujemy lekkomyślności, roztargnienia, obojętności, sprzeciwiania się wieczności i wszystkiemu co jedno człowiekowi potrzebne! Czyliż niebyłby na koniec czas upamiętania się z tej lekkomyślności, z tego roztargnienia i obojętności względem najważniejszych spraw człowieka; z tego sprzeciwiania się wszystkiemu, co wiecznie rozstrzygnąć może pomyślność naszą, co nam może zabezpieczyć powołanie do zbawienia! Czyliż o nas powiedzieć nie trzeba, co niegdyś powiedział Moyżesz o dzieciach Izraela: Naród bez rady jest i bez roztropności. Day Boże, aby mądrzy byli i rozumieli i rzeczy ostateczne opatrowali. ³⁾)

Stańmy się roztroptymi przy tych grobach; bo za granicą ich, mamy żyć wiecznie, wiecznie mamy być szczęśliwi; czyli to rychléy, czyli późniey zabrzmi dzwon głoszący nasz pogrzeb. Amen.

Przy pogrzebieniu zwłok, którym towarzyszył liczny orszak.

Człowiek ten ma wielki i piękny pogrzeb, zwykliśmy mówić, kiedy wielki tłum ludu, jak niegdyś w Nain składa orszak pogrzebny. Ale powinniśmy także wiedzieć, dla czego tak liczny orszak towarzyszy ciału, jaki cel, jakie pobudki skłaniać nas powinny do jego pomnożenia.

Jedni towarzyszą ciału, ponieważ są spokrewnieni z nieboszczykiem; inni chcąc okazać pozostałym przychylność lub wzajemną przysługę; inni chcąc się pomodlić za zmarłego; innych jeszcze, mniej lub więcej szlachetne zamiary,

3) Deuteron. 32, 28--29.

mniej lub więcej chrześcijańskie pobudki skłaniają do tego. Chwalebna i miła Bogu rzecz jest, uczczenie stósunków rodzinnych, okazywanie przychylności i wywzajemnianie się z przysług; a zawsze zbawien-na i święta myśl jest, modlić się za umarłe. ¹⁾

Jednakże, u Chrześcian od dawna głównym celem i główną pobudką obchodów pogrzebnych, było uczczenie wiary o przyszłym ciał zmartwychwstaniu, a przez to jawnego tej wiary wyznania. ²⁾ Na-koniec oddawano zwłokom zmarłych, cześć podobną dla tego szczególnie, że niegdyś były narzę-dziem ducha Bożego ku spełnianiu wszelkich do-brych uczynków. ³⁾

Ciało oddzielone od duszy, pozbawione ruchu, podległe skażeniu i zgniliznie jest rzeczywiście przed-miotem wstrętu i obrzydzenia; lecz zawsze, a szcze-gólnie u Chrześcian odbierały cześć, ponieważ słu-żyły Duchowi Bożemu za narzędzia wszelkich do-brych uczynków i ponieważ kiedyś w chwale zmar-twychwstaną. Te szczególnie cele, te zamiary po-winniśmy i my także mieć przy obchodach żałobnych.

Gdy martwe nawet ciała powinniśmy mieć w po-szanowaniu, szanujemy raczy żyjące, nie używamy ich, jedno tylko do pełnienia cnoty i sprawiedliwo-ści, używamy ich jedynie jako narzędzi ducha Bo-żego, ku wykonywaniu dobrych uczynków. Amen.

1) Ks. Mach. 12, 46.

2) Propter fidem resurrectionis abstruendam. De S. August. de cura pro mortuis gerenda cap. 3; pour mieux temoigner la foi de la re-surrection. Fleury les Moeurs des Chretiens Chap. 3.

3) Non contemnenda et abicienda sunt corpora defunctorum, maxi-meque justorum ac fidelium, quibus tanquam organis et vasis ad omnia bona opera sanctus usus est Spiritus S. August. L. c.

Przy pochowaniu zwłok dziecięcia i dorosłej osoby razem.

Śmierć zabiera dzieci w stanie niewinności, równie jak osoby dorosłe, według własnego wyboru dobrze lub źle czynić mogące; młodzież nie mająca dojrzałego rozsądku, starzy wytrawnym udarzeni rozumem, zarówno zstępują do grobu.

Zaiste, dzieci umierające w niewinności, które łaskę otrzymaną na chrzcie świętym, zachowały bez zmazy, mają zabezpieczone zbawienie; bo niemasz potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie wedle ciała chodzą. ⁴⁾

Dla tego to, dorośli żałują częstokroć iż nie zmarli w dziecięcym wieku, w stanie niewinności; bo prawdą jest, iż byliby uniknęli wiele pokusy, z jaką tu walczyć potrzeba, byliby uniknęli utrapień, któremi to życie na ziemi jest przepełnione.

Ale człowiek nie na to się rodzi, aby umierał natychmiast; przynosi on z sobą na świat usposobienia, które coraz wyżej mogą być udoskonalone. Według natury i wiary, ma wzrastać w mądrości, w łasce Boga i ludzi; ma się wzmacniać w duchu, aby mógł wytrwać w walce cnoty, w rozlicznych doświadczeniach, a przez to stać się godnym uszczęśliwienia. Ma wzrastać w uznaniu dobrego, przez uznanie w zamięłowaniu cnoty, a przez te w godności do pozyskania najwyższego dobra. Jeżeli jest świętym bardziej ma się uświęcić, jeśli jest sprawiedliwym, ma się stać sprawiedliwszym, a jeśli jest czystym przez rozmaite próby ma być bardziej jeszcze oczyszczonym.

Powszechne życzenie: O dla czegoż nie umarłem w niemowlęctwie! jest wyraźnem dowodem lenistwa, nieczynności i niechęci wytrwania w walce cnoty. Niechcemy pracować dla wiecznej nagrody;

4) List Pawła Św. do Rzym. 8, 1.

niechcemy walczyć dla wiekuistego zwycięstwa, dla wiecznego uszczęśliwienia, niechcemy chodzić przed Bogiem w świętości i sprawiedliwości, a nakoniec dla podzielenia wiekuistej chwały z Jezusem Chrystusem, niechcemy z nim wespół cierpieć.

Niepragniemy, iżbyśmy byli umarli w niemowlęctwie i w pierwotnej niewinności, lecz większe siły, teraz nam udzielone, użyjmy ku częstszemu wypełnianiu dobrego, korzystajmy z utrapień życia, jako ze sposobności do cnoty, obroćmy pokusy na użytek zbawienia i zbogacenia się w dobre uczynki przed Bogiem.

Tym sposobem nietylko sobie zapewnimy wiekuistą szczęśliwość jakieybyśmy byli dostąpili umierając w niemowlęctwie, lecz owszem dostąpimy jej w wyższym stopniu, w miarę ileśmy się jej stali godnymi.

Mieymy nadzieję, że zmarły N. przez całe życie usilnie starał się, żeby przez dobre uczynki, zabezpieczył sobie wezwanie i wybranie ¹⁾ i że przez to zasłużył na najwyższy stopień wiekuistej szczęśliwości. Amen.

Przy pogrzebie osoby, która się szczególniej cieszyła nadzieją zmartwychwstania.

Mając nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekają; o to się też sam pilnie staram, abych zawždy miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

Dzieje Apost. 24. 15—16.

Człowiek ma przed oczami znikomość wszech rzeczy, a każdy dzień nastęrcza mu nowe dowody ich nietrwałości. Nietrwałość pobytu na ziemi, własna

1) List 2. Piotra Sw. 1, 40.

znikomość, równie człowiekowi nie może być tajna; bo mu ją przypomina każdy dzwiek pogrzebowego dzwonu, każde zwłoki do grobu prowadzone; każda świeżo usypana mogiła.

Człowiek więc, rodzi się dla tego jedynie, aby umarł? Dla tego jedynie zyskał byt, aby wkrótce tracił go znowu z boleścią? Dla tego jedynie został wydany na świat, aby poniosł jego utrapienia, a potem zstąpił z niego śród największych cierpień; a dusza dla tego jedynie przyoblekła ciało jakoby suknię, iżby się z niej wyzuła, skoro ta będzie skalana? ²⁾ Nie to nie jest cały żywot człowieka; nie może być całym żywotem naszym, przy naszych uzdolnieniach, przy wyższych, jakie doznajemy potrzebach. Bóg głęboko zaszczerpił w sercu naszym nadzieję życia po za grobem; nadzieję tę nie tylko przez Jezusa Chrystusa wyświecił, lecz ją także kazał opowiadać świętym Apostołom. Mam nadzieję w Bogu, powiada Paweł święty, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Nadzieja ta i oczekiwanie takowe, nie powinno być w nas nieczynne i bezskuteczne; powinno nas zachęcać do tego, co by było dobrego, nie tylko przed Bogiem, ale też przed wszystkimi ludźmi, ³⁾ abyśmy przemyśleli dobra ku zbudowaniu bliźnich; powinno nam być dzielnym bodźcem ku zachowaniu sumienia naszego bez obrazy przed Bogiem i ludźmi. Mam nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych; o to się też sam staram usilnie, abym zawżdy miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi, powiada Apostół Pański.

My wszyscy wraz z Apostołem Bożym spodziewamy się i oczekujemy zmartwychwstania sprawiedliwych i niesprawiedliwych; pobożnych równie jak bezbożnych, a codziennie powtarzamy: Wierzę w ciała zmartwychwstanie, to jest zmartwychwstanie spra-

2) List Judy 23.

3) List Pawła S. do Rzym. 12, 17.

wiedliwych i niesprawiedliwych, pobożnych i niezbożnych; ale czyż wiara ta wywiera na nas równie zbawienny wpływ jak na Apostoła? Czyliż każdy z nas może powiedzieć na prawdę i z zupełną serca szczerością: pilnie staram się abym zawsze miał czyste i nieskażone sumienie przed Bogiem i przed ludźmi?

Badaymy o to siebie samych przy grobie osoby, która za życia równie jak w godzinę śmierci pocieszała się wiarą w przyszłe zmartwychwstanie, której ta wiara była zachętą do dobrych uczynków, a która teraz wiecznie przekonywać się będzie, że wiara jej nie była próżna, płonna i bez owocu.¹⁾ Amen.

Przy grobie osoby melancholiczney, która bardzo długo chorowała.

Smutek wiele ludzi pobił, a niemasz w nim pożytku.

Ekklesiastyk 30, 25.

Zaprawdę niema pożytku w smutku, ale owszem przynosi on największą szkodę: Jak mól odzieniu, a robak drzewu, tak smutek serca szkodzi mężowi;²⁾ częstokroć nawet śmierć pociąga za sobą. Słusznie więc mowi do nas Ekklesiastyk: Nie podaway wsmętek serca twego, ani siebie samego trap radą twoją. Zmiłuy się nad duszą swoją podobając się Bogu, a wstrzymay się, zgromadzay serce swoje w świątobliwości jego i odpędzay frasunek daleko od siebie.³⁾

Częstokroć zarod melancholii jest tylko mało znaczący, lecz jeśli jej się zaraz z początku nieoprzemy, jeśli jej wzrastać dozwolimy, jeśli podsycać ją będziemy, zwykle nayokropnieysze miewa skutki. Plutarch już powiedział: że łatwiey odwlec wszelkie inne sprawy, niż uwolnienie się od smutku.⁴⁾ Aż

1) List 1. Pawła do Kor. 15.

3) Ekklesiastyk 30, 22—24.

2) Ks. Przyp. 35, 20.

4) Plutarch Epist. ad Apollonium.

nadto wielką bowiem jest prawdą, co powiedział ten starożytny mędrzec, jeżeli smutek przez długość czasu, raz się zakorzeni, i u nas zagnieździ, nie tak łatwo ustąpi dobrowolnie. Naylepiey więc odprawić go zaraz na wstępie i niedozwalać mu wcale zasiedlać się w naszym umyśle. ⁵⁾

Jest to tem potrzebniejsza, jeśli smutek pochodzi z błędnego wyobrażenia, że nam się stało coś złego jak mówią zwykle, jeśli powstał z przysłuchiwania się okropnych powieści, czytania zmyślonych zdarzeń, lub też używania takich xiążek modlitwy, które Czartu przyznają większą władzę nad człowiekiem, niż się zgadza z mądrymi rozporządzeniami Bożemi i z Krolestwem Jezusa Chrystusa; a które nam zapomnieć pozwalają, że na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie; ⁶⁾ że ten xiąże tego świata jest wyrzucony; ⁷⁾ że krolestwo i potęga piekielna została zepsowana przez śmierć krzyżową. ⁸⁾ Lepieyby czyniono, czytając Ewangelią, tę zbawieną naukę Jezusa Chrystusa, niż podobne powieści i książki! Zawiera ona słowa pociechy, słowa wiecznego życia. Wszystkie jeysłowa są duchem i życiem.

Smutek wynikający z takiej obłąkaney wyobraźni, częstokroć przywodzi człowieka do tego, iż wzbrania przystępu świeżemu powietrzu i unika ludzkiego towarzystwa; czyż więc nie musi stać się dla niego zaboyczym nakoniec. Z cudzhey korzystamy szkody, i uczmy się mądrości przy grobie zmarley N. Weselcie się zawsze w Panu: powtóre mówię, weselcie się. ⁸⁾ Zawsze się weselcie. ⁹⁾ Amen.

5) Idem epistola ad uxorem.

6) List 1. Jana Sw. 3, 8.

7) List Pawła S. do Żydów 2, 14.

8) List Pawła S. do Filipens. 4, 4.

9) List tegoż 1, do Tess. 5, 16.

Przy grobie osoby, która bardzo długo chorowała.

Długie i przykre masz ponosić cierpienia Chrześcianinie! nastrocza się więc pytanie. Tak długo i tak bardzo cierpię; ale czyliż Bóg łaskawie przyjmie moje cierpienia? Czyliż one w oczach jego będą przyjemne? Czyliż mi za zasługę będą przyjęte? Czyliż mi dopomogą do zbawienia, do wiecznego żywota? Zaiste jest to bardzo ważne pytanie, a cierpiącemu staje się prawdziwą potrzebą, uzyskać na nie odpowiedź niemylną.

Paweł święty odpowiada na to pytanie: Jeżeli cierpiemy z Jezusem, współ też z nim będziemy uwielbieni.¹⁾ Jeżeli więc Chrześcianinie cierpisz podług przykładu Chrystusa, jeżeli cierpisz w jego duchu i na cześć jego, jeżeli z równą cierpliwością, z równem poddaniem się woli Bożej cierpisz, jeśli cierpienia twoje łączysz z męką Chrystusową; jeśli wzięwszy krzyż twój poidziesz za nim aż do śmierci, na tenczas cierpienia twoje mają wielką i wiecznie przed Bogiem ważną zasługę. Z ufnością spodziewać się możesz nieznikomey nagrody, z Jezusem będziesz uwielbiony. Jeżeli z Jezusem cierpimy, współ z nim będziemy uwielbieni. Jeżeli jesteśmy uczestnikami cierpień Chrystusa, powiada S. Leon, z pewnością spodziewać się możemy przyrzeczoney nagrody.²⁾

A jakże wielka jest ta nagroda, jak wielką ta chwała. Zapłata wasza jest obfita w niebiesiech³⁾ powiada zbawiciel. Abowiem mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi, powiada Apostoł Pański;⁴⁾ abowiem oczekiwanie stworzenia oczekiwa

1) List do Rzym. 8, 17.

2) *Certa atque secura est expectatio promissae beatitudinis. ubi est participatio dominicae passionis.* S. Leo serm. 9 de passione Domini.

3) Ew. Ś. Mat. 5, 12.

4) List Ś. Pawła do Rzym. 8, 18.

objawienia Synów Bożych.⁵⁾ Właśnie przez utra-
 pienia, jakie Pan na nas zsyła, przekonywa nas, że
 jesteśmy prawdziwemi jego synami.⁶⁾

Zmarła, długo i ciężko cierpiała z Jezusem w du-
 chu Jezusa, zprawdziwą uległością i poddaniem się;
 pocieszającą możemy więc mieć nadzieję, iż jako
 prawdziwe i cierpieniami doświadczone dziecko Boże,
 będzie wiecznie uczestniczką chwały Chrystusowej.
 Jeżeli cierpimy wspólnie z Chrystusem, wspólnie z nim
 będziemy uwielbieni.

Naymils! nie bądźcie gośćmi w upaleniu, które
 was potyka ku doświadczeniu jakoby co nowego na
 was przychodziło, ale się weselcie; uczestnikami bę-
 dąc Chrystusowych ucisków, abyście się i w obja-
 wieniu chwały jego radując weselili. Amen.

Przy pochowaniu zwłok wdzięcznego chorego.

A wdzięczni bądźcie. *List Pawła S. do Koloss. 3, 15.*

Wdzięczność jest najpiękniejszą, najpotrzebniejszą
 cnotą chorego, której jednak trudno znaleźć u wszy-
 stkich dotkniętych chorobą. Po większej części by-
 wają dziwaczni, uparci, niczem niezadowoleni i opry-
 skliwi; trudno im dogodzić, ciągle żalą się na tych
 co ich otaczają, chociaż ci czynią co mogą dla przy-
 sługi im; częstokroć zdaje się, iż chcą utrudzać in-
 nym przysługi, w miarę jak ci pragną ulżyć ich cier-
 pienia. Nie słyszymy od nich wyrazu wdzięczności,
 za naytroskliwsze niezmordowane starania z nay-
 szczerzem sercem poświęcane, a bez których byliby
 nierównie nędzniejsi. Sami sobie naymniejszy nie-
 mogąc przynieść ulgi, są niewdzięczni dla tych, któ-
 rzy im tak chętnie ją przynoszą. Szczególniej też

5) List Ś. Pawła do Rzym. 19. 6) List tegoż do żydów 12, 7—8.

chorzy rodzice bywają przykreml dla dzieci, i wymagają od nich przysług, niezgodnych z ich zdrowiem, lub stanem w jakim się znajdują.

Obowiązkiem jest zdrowych, a mianowicie dzieci względem rodziców, małżonków, rodzeństwa, przyjaciół, sąsiadów, przynosić pomoc choremu wedle możliwości i sprawiać ulgę jego cierpieniom. Wszystko tedy cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili i wy im czynicie powiada Zbawiciel. ¹⁾

Lecz też i chorzy powinni uznawać czynione im przysługi; serdeczną wdzięczność za nie okazywać, wedle możliwości szanować zdrowie innych, unikać wszystkiego co by mogło utrudzać ich przysługi, tłumić niecierpliwość, o pryskliwość, nieukontentowanie i skargi, ile tylko w ich mocy, ułatwiać uprzejmością tym, którzy ich pielęgnują; nie wymagać niczego gwałtownie, lecz o wszystko prosić łagodnie i skromnie, a ponieważ sami dostatecznie wynagrodzić ich niemogą, w modlitwach swoich, polecać ich wynagradzającej wszystko miłości Boga.

Nieboszczyk N. szczególnie był wdzięczny za wszystkie przysługi czynione mu w czasie choroby; dzieciom nawet swoim okazywał wdzięczność. Przykład jego zasługuje, aby od wszystkich chorych był naśladowany. Amen.

Przy pogrzebie osoby, która spowiadała się wieczorem; nazajutrz pragnęła byđż opatrzoną, lecz nad spodziewanie, znaleziona była nieżywa w łozku.

Często modlitwą obeymujemy prośbę: abyś nam zechciał dozwolić opatrzenia i zasilenia boskim wiatkiem na drogę wieczności; w samey rzeczy też

1) Ew. S. Mat. 7, 12.

powinniśmy Boga często błagać o użyczenie nam tej łaski; błagała o nią także często zmarła, i w wigilią swęj śmierci, przysposobiła się przez świątobliwą spowiedź do przyjęcia boskiego wiatyku.

Ależ czy powinniśmy przestać na samej prośbie o użyczenie nam tej łaski i na przygotowaniu się do niej, gdy się zbliża godzina śmierci. Nie, lecz zawsze, kiedy będąc zdrowymi, powtarzamy prośbę: abyś nas w chwilę skonania raczył posilić i opatrzyć boskim wiatykiem, powinniśmy się na śmierć przygotować. Każda kommunia święta, którą w zdrowiu przyjmujemy, powinna być przygotowaniem do tego ostatniego posiłku, przygotowaniem na śmierć; całe życie nasze nawet, powinno być podobnem przygotowaniem. Zawsze powinniśmy odbywać spowiedź, jakoby konający i w ten sam sposób przyjmować komunię świętą; przy każdej komunii, powinniśmy sobie wyobrazić, jakobyśmy natychmiast umrzeć mieli; codziennie powinniśmy żyć tak, jak gdybyśmy codziennie umrzeć, codziennie przejść mieli do wieczności. Czyliż miłość Jezusa, czyliż wieczność niezasługuje, abyśmy jey całe życie poświęcili?

Godzina śmierci, czyli to w zdrowiu, czyli to w chorobie bardzo jest niepewna; ale jeżeli wspomnioną modlitwę, jeśli w zdrowiu każdą spowiedź, każdą komunię świętą jeżeli całe życie nasze czynimy przygotowaniem do przyjęcia ostatniego posiłku, natenczas śmierć choć najmniej spodziewana, nie uprzedzi nas nigdy bez przygotowania; chociaż niespodziewanie dotknie nas zimną swoją dłonią, powiedzie nas do wieczney szczęśliwości.

Zmarła w wigilią swęj śmierci z skruszonem sercem odbyła spowiedź, a nazajutrz pragnęła przyjąć Jezusa, jako zakład wiekuistej szczęśliwości i jako ostatni posiłek; lecz gdy się zbliżyła chwila w której to nastąpić miało, niespodzianie znaleziono ją w łóżku nieżywą. Mamy nadzieję, że nietylko ostatnia jey spowiedź i kommunia, lecz też każda poprzednia i cały jey żywot, były przygotowaniem do

upragnionego ostatniego Bożego posiłku i do śmierci, a dla tego, mamy nadzieję; że Bóg raczył ją przyjąć do łaski swojej. Amen.

Przy pogrzebie w dzień podniesienia Krzyża.

Gdy będę podwyższon od ziemi, wszystko pociągnę do siebie.
Ew. S. Jana 12. 32.

Boski, piękny i wzniosły był zamiar, dla którego Jezus z ziemi na krzyż chciał być wywyższony; chciał bowiem wszystkich ludzi pociągnąć do siebie. Gdy od ziemi będę wywyższony, wszystko pociągnę do siebie. — Niechciał zguby żadnego z wierzących w siebie, ale wszystkich chciał doprowadzić do wiecznego żywota. Jako Mojżesz na puszczy podwyższył węża, tak potrzeba, aby był podwyższon syn człowieczy, aby wszelki któren weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.¹⁾

Zaięte pociąga nas ku sobie mocą łaski, gdyż przyszedł pełen łaski na ten świat;²⁾ a łaska ta nie była nigdy dzielniejsza, nigdy na ludzi nie spłynęła tak obficie, jak kiedy z ziemi na krzyż był podniesion, bo wtenczas xiaże tego świata był precz wyrzucony,³⁾ i zepsowana moc tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła.⁴⁾

Pociąga nas ku sobie mocą prawdy, bo przyszedł na świat i mieszkał pomiędzy nami pełen prawdy; a ta odniosła naydzielniejszą moc zwyczajnego wpływu na ludzi wtenczas, gdy ją Jezus za-twierdził śmiercią swoją krzyżową; bo wtenczas był sąd na obłudę, złość, błędy i nieprawości tego świata.⁵⁾

1) Ew. S. Jana 3, 14.

2) Ibid. 1, 14.

3) Ibid. 12, 31.

4) List Pawła S. do żyd. 2, 14.

5) Ew. S. Jana 12, 31.

Pociąga nas ku sobie w życiu. Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, powiada Jezus Chrystus, a ja was ochłodzę i u mnie znajdziecie spoczynek duszom waszym.⁶⁾ Jeśli kto pragnie, niechay przyidzie do mnie i pije; kto wierzy, rzeki wody żywey popłyną z żywota jego;⁷⁾ ktoby pił z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; ale woda którą mu ja dam, stanie się w nim źródłem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.⁸⁾ Jam jest chleb żywota, kto do mnie przychodzi łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię nigdy pragnąć nie będzie.⁹⁾ Owce moje słuchają głosu mego, a ja je z nam i idą za mną.¹⁰⁾

Pociąga nas ku sobie w śmierci, bo chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli ku uznaniu prawdy,¹¹⁾ dla tego samego siebie dał odkupienie za wszystkie świadectwo czasów swych¹²⁾ dla tego umarł. Gdzie ja jestem powiada Jezus Chrystus, tam i sługa mój będzie.¹³⁾ Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie, a wszelki który żywie wierzy w mię nie umrze na wieki.¹⁴⁾ Kto wierzy w mię ma żywot wieczny.¹⁵⁾ Ja owcom moim żywot wieczny dawać i nie zginać na wieki, ani ich żaden nie wydrze z ręki mojej.¹⁶⁾ Oycze któreś mi dał, chcę, aby gdzieś ja jest i oni byli zemną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał.¹⁷⁾

Jasna więc zupełnie, że Jezus będąc podwyższon od ziemi, wszystkich ludzi chciał pociągnąć ku sobie; że i teraz jeszcze, chce nas pociągnąć ku sobie mocą łaski i prawdy, że nas chce pociągnąć ku sobie za życia i w śmierci. Obyśmy teraz za żywota wszyscy dali się pociągać ku niemu, aby nas w godzinę śmierci pociągnął ku sobie, abyśmy zawsze z nim obcowali.

6) Ew. S. Matusza 11, 28—30.

7) Ew. S. Jana 7, 37.

8) Ew. S. Jana 4, 13—14.

9) Ibidem 6, 35.

10) Ibid. 10, 27.

11) List 1. Pawła S. do Tym. 2, 4.

12) Ibidem 6.

13) Ew. S. Jana 12, 26.

14) Ibid. 11, 25—26.

15) Ibid. 6, 47.

16) Ibidem 10, 28,

17) Ibid. 17, 24.

Mieymy nadzieję, że zmarły za żywota już dał się pociągać ku Chrystusowi i że Zbawiciel pociągnął go także po śmierci ku sobie. Amen.

Przy pogrzebie bardzo zacnego i poważanego Urzędnika.

Każdy jako wziął łaskę usługując ją jeden drugiemu,
jako dobrzy szafarze rozliczney łaski Bożej.

List 1. Piotra S. 4, 10.

Rozmaite są dary łaski, które Bóg człowiekowi użycza.¹⁾ Ale mimo wszelkiej różnaitości, wszystkie jednak ściągają się do jednego celu, do dobra ludzkości.

Ta to właśnie różnaitość, to czyste zastósowanie do tak czystego celu, stanowi naypiękniejszy porządek na ziemi i jest naywiększém dobrodzieystwem dla ludzi. Nayrozmaitsze członki i władze różniące się pod względem przeznaczenia i użycia, ale jeden cel mające, stanowią użyteczność i pomyślność ludzkiego towarzystwa.

Czemże byłaby ludzkość bez tey różnaitości darów Bożych, czemżeżby była sama ta różnaitość bez jedności celu i bez zastósowania do pomyślności ludzi? A jakże ten cel mogłby bydz osiągniony, gdyby każdy nie był wezwanym, usłużyć bliźniemu jako dobry szafarz liczney łaski przez miłość ducha.²⁾ Swiat byłby bez porządku, bez piękności, bez godności; byłby wystawiony na naywiększe nędze, byłby podobny do ciała ludzkiego, w którym jeden członek nie pomaga drugiemu; nie mogłby bydz uważany za dzieło Bostwa, tworzącego wszystko i zarządzającego z mądrością; lecz tylko za wypływ ślepego przypadku. Ale uderzona różnaitością łaski,

1) List Pawła S. do Rzym. 12, 6. 2) List Pawła S. do Gal. 5, 13.

do jednego celu skierowanej przy zachęceniu ludzi do dobrego użycia darów, czyliż ludzkość nie pokazuje się nam w naysłodszej świetle? Czyliż się nie okazuje jako dzieło boskie? jako dzieło wiecznej nieskończonej mądrości? A ten który rozmaitych darów łaski używa do jednego celu, do pomyślności bliźnich, czyliż ten nie zdaje się być narzędziem i sługą Bożym? narzędziem i sługą mądrości Boga? Czyliż się nie staje wielkim w oczach Boga i ludzi na tym ziemskim świecie?

Zaiste narzędziem i sługą Boga i wiecznej jego mądrości, wielkim w oczach Boga i ludzi jest ten, który darów od Boga udzielonych ku uszczęśliwieniu ludzkości używa; kto pełni obowiązki swojego urzędu; zadosyć czyni swemu powołaniu. Dla tego to powiada Piotr S. jeśli który posługuje, jako z siły którego Bóg dodawa. ³⁾

Wielkim jest w królestwie bożem na ziemi, kto w młodzieńczym wieku kształci rozum i serce, z zamiarem użycia ich ku pomyślności współbraci. Dobroczyńcą takim staje się mąż ukształcony, umiętły, mądry; więcej on żyje ludzkości, niż sobie. Nauka mądrego, powiada Ekklesiastyk jako powódź wzburze, a rada jego trwa jako źródło żywota. ⁴⁾

Nie; nieżyje on sobie, lecz uszczęśliwieniu świata, dla tego pismo święte powiada: że mnóstwo mądrych, jest zdrowie okręgu ziemi. ⁵⁾ Kto w młodości rozum i serce wykształca, w celu poświęcania się dla innych; kto w dojrzałym wieku z ukształconym rozumem i sercem, nie dla siebie, lecz dla innych żyje; ileż ten czyni dobrego, ileż przynosi pożytków? Jakimże dobroczyńcą, jakim błogosławieństwem, staje się w każdym obrębie działania wyznaczonym sobie od opatrności, w każdej porze w której jest czynnym, między każdym ludem u którego żyje: Zaprawdę wielkim jest w oczach Boga i ludzi w królestwie Bożem na tej ziemi.

3) List 1. Piotra S. 4, 11. 4) Ekkles. 21, 16. 5) Ks. mądr. 6, 26.

Mąż nad którego grobem stojemy, młodzieńcem będąc w nayrychlejszych latach życia, wykształcił ducha i serce, aby w dojrzałym wieku tem lepiej i tem skuteczniey mógł poświęcać swoje usługi. Im bardziey poznawano jego usposobienie i inne jego dobre przymioty, tym znakomitsze i ważniejsze powierzano mu urzędy. Ile uczynił dobrego, ile się przykładał do pomyślności i uszczęśliwienia ludzi na każdym urzędzie, z jaką gorliwością, pilnością i rzetelnością sprawował zawsze swoje czynności, jak starannie i wytrwale użyzione dary łaski obracał na posługę swego kraju i ludzkości, wszędzie wiadomo.

Oh gdyby dłużej jeszcze był mógł bydź czynnym; gdyby działania jego nie tak prędko były przerwane! gdyby jeszcze mógł wymierzać sprawiedliwość, wspierać ubogich, przykładać się do pomyślności kraju. Oh gdyby przytomność jego, mogła jeszcze bydź wzorem, dla wielu obojętnych Chrześcian w zborze Pańskim!

Znikł jednak z pomiędzy nas; ale pamięć jego będzie błogosławiona u nas, u wszystkich, którym tak dobroczynnie służył darami użyzionej sobie łaski; albowiem na każdym miejscu wiernie przestrzegał napomnień Apostoła przytoczonych na wstępie. Był dobrym szafarzem rozmaitych darów łaski; wielkich zdolności, użyzonych mu od Boga; służył bowiem krajowi i ludziom w miarę powierzonych sobie talentów. Powszechnem naszym życzeniem, wspólną nas wszystkich nadzieją i modlitwą jest, aby mu Bog w wyższym niż tu na ziemi zakresie działania więcey niż tu powierzył, podług obietnicy: gdyżes nad małym był wiernym, nad wielkim cię postanowię; wniydz do wesela Pana twego.¹⁾

1) Ew. S. Mateusza 25, 20.

Przy pogrzebie urzędnika, który wcześniej umarł, choć dłużej żyć pragnął.

Nie bierz mię w połowicy dni moich.

Psalm 101. 25.

Król Dawid już modlił się tak do Pana, tak modlił się każdy, dotknięty niebezpieczną chorobą i zagrożony śmiercią, chociażby w porze wieku będąc, mógł się jeszcze spodziewać mnogich lat życia; tem słuszniej błaga oto ten, który wie, że śmierci jego żona i dziatki opłakiwać będą.

Wysłuchuje też Pan niekiedy takie modlitwy, Ezechiasz mniemał z pewnością, że już w połowicy dni swoich będzie musiał przejść przez bramy piekielne i że niedoczekają lat późniejszych. Mniemał, że nie uyrzy już kościoła pańskiego w krainie żyjących, że nie uyrzy już ludzi, zamieszkujących tę ziemię w pokoju. Częstokroć pomyślał sobie: Od zarania do wieczora dokonasz mię, a gdy znowu uyrzał poranek, choroba jako lew, grożący połamać kości; nie miał nadziei doczekania wieczora; głos jego był słaby podobny do świegołania młodej jaskółki; stękał jakoby gołębicą; oczy jego zemdlały, pogładając ku gorze, prorok nawet, był mu śmierć pewną przepowiedział. Ale modlił się do Pana, a choroba jego przeminęła, jakoby sen ciężki; po srogich udręczeniach, nastąpił słodki spoczynek, Pan wyrwał go z bram grobu i dawne zdrowie przywrócił. Tak Bóg wysłuchał jego modlitwy.²⁾

Ale nie zawsze wysłuchuje Pan modlitwy tych którzy do niego wołają: Niebierz mię w połowicy dni moich!

Pożądaną więc byłoby rzeczą wynaleść środek, któryby na przypadek rychlejszey śmierci w istocie zapewnił nam dłuższy żywot. Salomon wskazał nam

2) Pror. Izaiasza 38.

taki środek. Bojaźń pańska dni przyczyni,¹⁾ powiada on; uczy nas także, że wiek nie lat liczbą rachować należy, ale według roztropności i niepokalanego żywota człowieka. O tym który żyje według zakonu pańskiego, choćby też wcześniej umarł, powiada: Stawszy się za krótki czas doskonałym, przeżył wieków wiele.²⁾ Mądry nawet poganin jeden powiedział: iż żyje długo, kto żyje cnotliwie.²⁾

Każdy człowiek, chociażby też wcześniej umarł, żył długo, jeśli sobie przyswoił bojaźń Bożą, prawdziwą mądrość, chrześciańską roztropność; jeżeli bez zmaży i rzetelnie chodził przed Panem; jeśli dopełniał cnot domowych i obywatelskich; jeśli wiernie i wytrwale przestrzegał obowiązków człowieka, obywatela i Chrześcianina, i z surową sumiennością sprawował powierzony sobie urząd.

Nieboszczyk żył wprawdzie tylko lat 34; lecz podług powyższych prawideł twierdzić mogę, że nieżył krótko, bo wypełniał wiernie i sumiennie powinności swego urzędowania; w domu i za jego obrębem postępował rzetelnie i roztropnie; w ogóle podług przestrogi Pawła Śgo nietylko przed Bogiem, ale też przed wszystkimi ludźmi postępował dobrze i szlachetnie.⁴⁾ Nakoniec zbudował wszystkich w ostatniej chorobie pobożnem przyjęciem świętych sakramentów.

Mając żonę i dzieci, błagał i prosił o dłuższy żywot. Słusznie, wszakże sam stwórca zaszczerpił w sercu naszym zamięłowanie życia. Ktożby bez zamięłowania życia, chciał ponosić jego przykrości, kto trwać wprzykrościach choroby, ktożby chciał być zupełnie strawiony boleścią?

Ale wiara nasza, zakreśliła granice temu zamięłowaniu; nieboszczyk wiedział o tem iż nakoniec musi być poświęcone Bogu. Gdy więc życzenie jego i modlitwa o dłuższy żywot nie została spełnio-

1) Przyp. 10, 27.

2) Ks. mądr. 4, 8—14.

3) Nemo parum diu vixit, qui virtutis perfectae perfecto functus est munere. Cicero tusc. Quaest. I t. p. 409 edit. Bipont.

4) List Pawła S. do Rzym. 12, 17.

na, poddał się zupełnie woli Naywyższego i złożył mu swój żywot w ofierze. Nadzieja, że miłosierdzie pańskie od wieku do wieku nad tymi którzy go się boją i sprawiedliwość jego na syny synów; ⁵⁾ myśl że Bóg jest wieczny i lata jego nie ustają ⁶⁾ ułatwiły mu tę ofiarę.

Mieymy więc tem bardziej nadzieję, że jako sługa wierny i dobry wniydzie do wesela Pana swojego ⁷⁾ i wiecznie z nim będzie szczęśliwy i błogosławiony. Amen.

Przy pogrzebie młodzieńca, który gasząc wybuchły pożar, tak został zraniony iż umarł nazajutrz.

Kto miłuje bliźniego zakon wypełnił.

List Pawła S. do Rzymian 13, 8.

Miłość, nie czczemi słowy wyrażaną, lecz uczynkami i działaniem stwierdzoną, winniśmy okazywać wszystkim ludziom; szczególniej wszakże powinniśmy to czynić względem tych, którym grożą kłeski i niebezpieczeństwa, lub którzy już im ulegli rzeczywiście. Nędza i nieszczęście używają szczególniej miłości, okazującé się w uczynkach, a wyrok pisma Świętego, iż kto nie miłuje brata swojego trwa w śmierci; ⁸⁾ umiającemu tedy dobrze czynić, a nie czyniącemu jest grzech. ⁹⁾ Kto nie miłuje nie zna Boga, albowiem Bóg jest miłością; ¹⁰⁾ naydzielniejszą miłością, bo zawsze działa ku szczęściu ludzi. ¹¹⁾

Na cześć ludzkości, a szczególniej też na sławę Chrześcijańskiej wiary powiedzieć należy, że zwykle

5) Psalm 102, 17. 6) Ibidem 101, 28. 7) Ew. S. Mat. 25, 21.

8) List 1. Jana Sw. 3, 14. 9) List Jakoba S. 4, 17.

10) List 1. S. Jana 4, 8. 11) Ew. S. Jana 5, 17.

w czasie potrzeby i nieszczęścia, miłość nawięcej bywa czynną. Okrzyki nędzy i nieszczęścia, bywają silnym bodźcem do niesienia pomocy. Szczególniej na ogłos szerzącego się pożaru, zbliśka i zdaleka wszyscy się zbiegają, w chęci pomagania innym i odwrocenia cudzej szkody, zapominają o własnem niebezpieczeństwie, częstokroć nawet w usługdzie miłości tracą własne życie; a w przypadkach podobnych znajdujemy dziś jeszcze między Chrześcianami ów piękny przykład z pierwszych czasów Chrześcijaństwa, o którym poganie zwykli byli mawiać: Patrzenie jak się kochają, że nawet śmierć jeden za drugiego ponieść są gotowi. ¹⁾

Błogo temu, kto tak umiera w usługdzie miłości, jako ofiara miłości. Kto miłuje wypełnił zakon. Miłość, z Bogiem nawet nas jednoczy. Jeśli się miłujemy zobopolnie, Bóg w nas mieszka. ²⁾ Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. ³⁾ Kto umiera w usługdzie miłości umiera w Panu, a błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. ⁴⁾

Tak umarł młodzieniec, którego zwłoki spuściliśmy do grobu; w usługdzie miłości śmierć poniosł; Bóg który jest miłością wynagrodzi go wiecznym żywotem.

Pożytecznem byłoby może przedstawić na niektóre przypadki przykład przeciwnego działania, który nam pozostawił Chryzostom Sw. w Homilii in Epist. Pauli ad Ephesos cap. 4.

Adestis saepenumero magnarum aedium incendio, videtis, quomodo ad coelum usque fumus ascendat, et dum nemo malum extincturus prodit, sed quisque, quae sua sunt, spectat, ignis ille magna vi cuncta depascatur. Et circumstetit plerumque civitas tota, circumsteterunt vero spectatores tantum, non opitulatores, aut adiutores. Et videre est istic, quam nihil faciant omnes, quotquot

1) Vide, inquiunt, ut invicem se diligant et ut pro alterutro mori sint parati. Tertull. apol. cap. 75.

2) List 1. S. Jana 4, 12. 3) Ibidem 4, 16, 4) Objaw, S. Jana 14, 13.

circum incendium adstant, sed quisque illorum extensa manu recenter aduentanti vel locum ostendat, vel flaminam e fenestris indesinenter exilientem, vel trabes dejectas, vel universum culminum ambitum devulsum, ad terramque ruentem. Sunt autem plurimi audacium, inque pericula seipsos proiicientium, qui quam proxime ad aedificia illa ardentia ausi sunt accedere, non ut manus illis porrigerent, malumque extingerent, sed ut jucundius haberent Spectaculum, et ut e vicino cuncta diligenter spectare possent, quae foris positos antea plerumque latuerant. Si vero splendidis istud et magnis contigerit aedibus, miserabile, videtur esse spectaculum, et multis lachrimis dignum. Et est revera miserandum spectandum videre columnarum capita in pulverem redacta, plures etiam ex illis in frustra comminutas, has quidem igne vastatas, illas vero etiam eorum manibus saepe numero, qui aedificaverant, impulsas ac demolitas, ne latius reliqua depasceret incendio. Videre est hic et columnarum ²⁾ monumenta, quae multo ornatu imposito tecto stabant, jam sublato culmine in lucem detecta, multoque dedecore in patulo prostantia. Opes vero, quae intus erant reconditae, quis enarrabit? Vestes videlicet deauratas, vasaque argentea et locum illum, quo non facile herus ipse cum conjuge sua ingrediebatur, ubi multorum erat vestimentorum, aromatum lapidumque preciosorum repositorium. Hic omnia in unam pyram conflantur, et balnearii, et stercorarii et servi fugitivi, ³⁾ et quotquot intus sunt. ⁴⁾ Omnia in his aedibus jam nihil aliud sunt, quam aqua infusa, ignis, lutum et fimus, cinis et semiusta ligna.

2) *αρχαίματα*, statuas, imagines, signa.

3) Et quavis alii denique intus sunt.

4) Ut intelligamus, penetralia et loca prius arcana jam vulgo patere.

Przy pogrzebie męża który umarł w zupełnem poddaniu się woli Bożej.

Proszę was tedy Bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście oddawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu.

List Pawła S. do Rzym. 12. 1.

W przymierzu łaski, które Jezus Chrystus ustanowił dla ludzkości, niepotrzebujemy już czynić ofiar z zwierząt bezrozumnych; każdy Chrześcianin, własne ciało ma nieść Bogu w ofierze, nie tylko ma być ożywiony duszą; lecz wyższym duchem ma być kierowany; żywot wyższy, powinien być sprężyną jego działania; żyje on, ale raczy Jezus Chrystus żyć w nim powinien. Za wszystkie umarł Chrystus, powiada Apostół Pański, aby i którzy żywią, już nie sobie samym żyli, ale temu, który za nie umarł i zmartwychwstał. ¹⁾ A żywie już nie ja, powiada tenże Apostół, ale żywie we mnie Chrystus. ²⁾ Takim to sposobem stajemy się żyjącą Bogu ofiarą.

Chrztem uświęcony, święte jedynie cele na oku mieć powinien. Jeżeli pracuje, to prace jego powinny z miłości i na chwałę Boga być odbywane; co pożywa, z umiarkowaniem i dziękczynieniem pożywać powinien; spoczynek powinien mu służyć do pokrzepienia sił ku wypełnianiu obowiązków powołania. Chociaż jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie. ³⁾ Wszystko cokolwiek czynicie, w słowie albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Oycu przezeń. ⁴⁾ Według onego, który was wezwał Świętego i wy bądźcie świętymi, we wszelkiem obcowaniu, ⁵⁾ a tak czyniąc, staniecie się świętą Bogu ofiarą.

1) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 15. 2) List tegoż do Galatów 2, 20.

3) List tegoż 1. do Kor. 10, 31. 4) List tegoż do Koloss. 3, 17.

5) List 1. Piotra Sw. 4, 15.

Jako narzędzie przez które działa dusza, a nawet duch Boży, niechay będzie sprężyną uczynków sprawiedliwych, wiernego wypełnienia obowiązków stanu, niezbędnego zaprzania i siebie samych przewyciężenia. Duchem chodźcie, powiada Apostół, a poządliwości ciała niewypełnicie; a którzy są Chrystusowi ciało swe ukrzyżowali, i znamiętnościami i z poządliwościami. ⁶⁾ Chrześcianinowi świat, a on światu jest ukrzyżowan. ⁷⁾ Tym to sposobem stajemy się przyjemną Bogu ofiarą.

Staniemy się taką ofiarą, w chwilach zdrowia, lecz powinniśmy nieść Bogu ciała nasze, jako świętą i przyjemną mu ofiarę w chorobie i za zbliżeniem się śmierci.

Powinniśmy Bogu przynosić ciała nasze jako ofiarę żyjącą, która czuje wszechmocną rękę Naywyższego, która czuje, kiedy utrapienia i boleści się mnożą, kiedy zewnątrz i wewnątrz dokuczają, wszystkim członkom władzę odeymują, wszystkie narzędzia życia niszczą, a nawet odeymują zdolność wyjawiania swych myśli i wyrażania prośby o pomoc niezbędną.

Powinniśmy przynosić Bogu ciała nasze jako świętą ofiarę, która pośród największych nawet cierpień uznaje Boga zas naylaskawszego Oyca, korzy się pod wszechmocną jego ręką i która wierząc w jego prawdę trwa do końca ufając w mądrą jego opatrność, która się zapatruje na Jezusa jako wzór wszystkich cierpiących, z niego zawsze czerpa nowych sił cierpliwości, równie jak on nieskarzy się, która nakoniec patrzy lepszego mieszkania przez nadzieję aż w wnętrznosci zasłony wchodzącą, ⁸⁾ i która przez miłość łączy się z miłością.

Powinniśmy ciała nasze przynieść Bogu jako ofiarę przyjemną, nie w własném, lecz w imieniu Jezusa poświęcającą się, która się łączy z Jezusem,

6) List Pawła S. do Galat. 5, 60—84.

7) Ibidem 6, 14.

8) List Pawła S. do żydów 6, 19.

jednoczy z nim przez święte Sakramenta, w Jezusie trwa, w nim żyje i z nim umiera; która trwa w miłości i w niej umiera, aby spełniony został pocieszający wyrok: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają; ¹⁾ kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim; ²⁾ bo choć żywiemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy. ³⁾

Zmarły przynosił tym sposobem szczególnie w chorobie, i przy zbliżeniu się śmierci, Bogu ciało swoje, jako żywą świętą i przyjemną ofiarę; miejmyż tedy nadzieję, że jako taką, Bóg wskrzesi go kiedyś do błogosławionego, wiekuistego żywota. Amen.

Przy pogrzebie silnego mężczyzny, który nagle opadł z sił i umarł.

Ustało ciało moje i serce moje. Boże serca mego i części moja Boże na wieki.

Psałm 72, 26.

Naysilniejszy może osłabieć od razu; najzdrowszy może uleść ciężkiej chorobie. Ciało jego może nagle bydź pozbawione sił i zdrowia, serce jego może otrętwieć i stracić wszelką sprężystość.

Lecz duch, owa szlachetniejsza część człowieka, może wznieść się nad wszelkie słabości ciała, myślą może się wzbić do Naywyższego, nawet pod uciskiem cierpień i boleści, może zarządzać i wykonywać dobre, czynić to nawet może, gdy ciało zwątlone, siły wyczerpane i ruch wszelki odjęty; kiedy ciało zupełnie zmartwieje. Duch jest zawistym od ciała, ale nie jest jego niewolnikiem. Choćby też ciało zupełnie osłabło, chociażby serce otrętwiało,

1) Apokalip. 14, 13.

2) List 1. S. Jana 4, 16.

3) List Pawła S. do Rzym. 14, 8.

duch może pozostać dzielnym, pokonywać wszystkie siły przyrodzenia; tak mocno może polegać w Bogu, że nic w całym stworzenia okręgu, nawet boleści śmiertelne, niezdolają go oderwać od Boga i jego miłości; równie jak Pawła Świętego niemogło nic oderwać od miłości Boga w Chrystusie. Jeżeli Bóg sam jest jedyną ducha naszego nadzieją, na wieki nic go nie wzruszy, nic z obraney drogi nie zbije. Którzy ufają w Panu, powiada Król Dawid, jako góra Syon nie poruszają się na wieki.⁴⁾ Jeżeli ciało i serce nasze będzie osłabione, Bóg będzie siłą ducha naszego.

Ufający w Bogu, chociaż będzie musiał porzucić wszystko, co miłe sercu jego na ziemi, ukochaną żonę i dzieci, rodziców, braci, siostry, krewnych i znajomych, dostatki i bogactwa, duch jego wszakże, wznieść i pocieszać się może, bez trwogi może pozierać na wszystkie straty, może w Bogu serce swoje rozweselać, albowiem obfitą ma nagrodę za wszystko, Bóg sam jest mu tą nagrodą, jest jego dziedzictwem na wieki. Gdy ustanie ciało moje i serce moje, Bóg jest mocą serca mego i dziedzictwem mojem powiedział Psalmista, a myśl tę zupełnie sobie przyswoił nieboszczyk.

Chociaż zdawał się mocny i czerstwy, ciało jego osłabło, serce otrętwiało; lecz duch zachował dzielność, wyższość nad słabościami i boleściami ciała, moc w Bogu i ufność ku Niemu; za nim jedynie tęskniąc, na nim polegając, nie upadał zapatrując się na wszystko, co tu musiał pozostawić. Wiedział bowiem, jakie dziedzictwo czeka prawdziwych chrześcian za grobem.

Świeżo usypiana ta mogiła, wyrażnie nam powiada: Niechay się nikt nie spuszcza na swoje siły i zdrowie; albowiem i silny i ten który zupełnie czerstwym się zdaje, szybko schodzi do grobu. Przykład ten uczy nas, iż zawsze i we wszystkich

4) Psalm 124, 4.

okolicznościach powinniśmy polegać jedynie na Bogu, jemu zaufać, gdyż jedynie poleganie takowe, ufność taka tylko, wspiera nas we wszelkich przygodach, jedna nam śmierć szczęśliwą. Pociecha i wesele jakich zmarły N. kosztował już u bram śmierci stojąc, uczą nas, iż spokojnemi być możemy względem losu Chrześcian po śmierci, jeśli wiemy żywot przykładowy i prawdziwie Chrześciański, bo z pociechą i utęsknieniem wyglądać możemy przybycia Pana i sprawiedliwego Sędziego naszego. Powtarzam, iż pociecha, wesele i utęsknienie jego do Boga uczą nas, że spełnione będzie na nim co powiada Paweł Święty: Pan Sędzia sprawiedliwy, odda w on dzień koronę sprawiedliwości tym, którzy miłują przyście jego. ¹⁾

Przy pogrzebie poważanego obywatela, który pilnie uczęszczał na nabożeństwo, zachorował i umarł w oktawę Bożego Ciała.

Albowiem lepszy jest jeden dzień w pałacach twoich, niż tysiące. *Psalm 83. 11.*

Publiczne nabożeństwo jak w ogóle każdy obrzęd kościelny, sprawiał w każdym czasie, błogie przyjemne i pocieszające wrażenie na umysłach pocztowych; przy nich dusza oddaje się pobożności; przy nich dzielność i pociecha prawdy, naybardziej do człowieka zbliżone. Doznał tego Król Dawid, i nie mógł ukryć wesela i pociechy. ²⁾

W świątyni pokoju, poświęconey Bogu i prawdzie, nie raz serce znękanе znajduje otuchę, nie raz wyrывa się z roztargnienia, Bogu i sobie samemu bywa przywrócone; a przykładem modlących

1) List 2. Pawła S. do Tym. 9, 8. 2) Ks. 2. Król. 6, 14—16.

się braci i siostr zachęcone, wznosi się do swego stwórcy. Tam nie jeden stroskany, składa gnębiące go utrapienia, w trudnych okolicznościach ucieka się do Boga, na oycowskiem jego łonie wynurza swoje dolegliwości; zapomina o zgryzotach i umartwieniu; wspomina o łasce Boga, i wielbi go, zamiast żalenia się, uważania się nieszczęśliwym; a zasilony słowem Bożem, wsparty świętymi tajemnicami, opuszcza przybytek pański, w którym miłosierdzie Pańskie, łaska i miłość bywają głoszone. Nayprzykrzeysza też więc dla umysłów pocziwych, kiedy przez przesładowców, lub też przez choroby, albo też jakiegokolwiek bądź przyczyny od zwidzania kościołów, bywają wstrzymane. Głęboko to czują, i współ z Dawidem wołają z głębokości serca: Dzień w twoich pałacach lepszy niż tysiące.

Smutna rzecz zaiste, kiedy cały zbór chrześcijański pociesza się nayuroczystszem nabożeństwem; a chory na łożu boleści złożony, niemoże podzielać tey wznioślejszey ducha pociechy, jęczy wśród nayokropniejszych cierpień i boleści, a nawet wyglądać musi, równie bliskiego jak przykrego skonania. Jako miłe przybytki twoje Panie zastępów, żąda i ustaje dusza moja do pałaców pańskich. Serce moje i ciało moje rozweseliły się w Bogu żywym. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim ³⁾ powiada człowiek w przypadku takim z naywiększą szczerością.

Wiele na tem zawisło, abyśmy wiedzieli, czyliby chory nie mógł się pocieszać w tym względzie, i jakim sposobem i jaka osoba, pocieszać się może w podobnych okolicznościach. Nikt bowiem niema pewności, czyli sam, rychléy lub późniey, nie będzie się znajdować w podobnych okolicznościach.

Ten chory pocieszać się może, który, jak to zwykli czynić niektórzy w dniach zdrowia, nie zaniedbywa uczęszczać na zgromadzenia Chrześcian; ⁴⁾ ale owszem zawsze i z nabożeństwem był im przy-

3) Psalm 83, 2—6. 4) List Pawła S. do żyd. 10, 25.

tomny, a przykładem swoim, innych także zachęcał do ich zwiżdżania. Taki może powiedzieć do siebie: dopóki mogłem, uczęszczałem na nabożeństwo, a teraz kiedy wola Boża, abym był złożony chorobą, podaję się jej z pokorą. Już w starem przymierzu, Bóg ogłosił, przez usta proroka; lepsze jest posłuszeństwo, niżli ofiary, a słuchać lepiej, niż ofiarować tłustość baranów; ¹⁾ ale czemu się pocieszać będą w chorobie ci, którem w zdrowiu każde miejsce, każda kryjówka grzechu przyjemniejszą była od pańskiej świątyni, którzy w niedziele i święta, zwykle zaniedbywali nabożeństwo, unikali go pod rozmaitemi płonnymi pozorami, i woleli pozostać przy swoich pracach, przy grze lub hulance, niżeli przybywać do świętych zgromadzenia? Prawdziwie takim sumienie czynić będzie największe wyrzuty: gdy mogłeś być na nabożeństwie niechciałeś; teraz gdy nie możesz, chciałbyś się na niem znajdować, powie niezbłagany ten sędzia.

Kto zdrowym będąc, chętnie uczęszczał na nabożeństwo, może się tem pocieszać w chorobie, że należy do świętych społeczeństwa, że chociaż nie jest obecnym jest jednak uczestnikiem modlitw Chrześcian zgromadzonych, że kapłan i lud wspomną go w swoich modłach. Ale jakże miałby się pocieszać takim uczestnictwem, opieszały dotąd Chrześcianin, który ile tylko mógł sam się oddzielał od kościoła, przerwał wszelkie z nim społeczeństwo, który gorszył braci Chrześcian swoją opieszałością i zasmucał kościół Boży zwykłą swoją nieobecnością? Jakże mógł sobie znaleźć pocieszyciela? Będzie on musiał narzekać słowy proroka Jeremiasza: ja płaczę, bo się oddalił odemnie pocieszyciel nawracający duszę moję; ²⁾ to jest dobre sumienie.

Kto umiłował Świątynię domu pańskiego i miejsce mieszkania chwały Bożej; ³⁾ w kim obficie przemieszkiwały słowa Jezusa, w kim nauka Zbawiciela

1) Ks. 1. Krol. 15, 22. 2) Treny Jerem. 1, 16. 3) Pror. Nahum 3, 7.

w zupełnej doskonałości i mądrości była rozkrzewiona; kto w niedzielę świętą i uniesiony wdzięczności uczuciem, przez psalmy pieśni i śpiewanie duchowne dawał przykład innym tak iż, łasce śpiewali w sercach; ⁴⁾ ten nawet w niemyślnym widoku zbliżającej się śmierci, pocieszać się może myślą: W niebie wiekuiste są gody, tam przed Bogiem i przed barankiem, śpiewają, wiecznie pieśń nową, ⁵⁾ wiecznie śpiewają tam święty, święty, święty; ⁶⁾ i ja także z radością pieśń wiecznie nową, zanucę; ⁷⁾ albowiem błogosławieni o Boże, którzy mieszkają w domu twoim Panie, na wieki chwalić cię będą. ⁸⁾ Taką pociechę znajduje w chwilach choroby ten, kto zdrowym będąc, pilnie uczęszczał do domu Pańskiego, a nie tylko słuchaczem, lecz też czynicielem był słowa Bożego; ⁹⁾ ale ty oziębły Chrześcianinie, czyliż będziesz godnym, zostać policzonym wpoczet tych, którzy we dnie i w nocy głoszą, chwałę pańską, ¹⁰⁾ i wiecznie dziękują Barankowi, iż został zabity i krwią swoją Bogu odkupił nas, ze wszystkich pokoleń i języków, ze wszystkich ludów i narodów. Czyliż mniemasz do nich być policzony, który rzadko i niechętnie słuchałeś słowa Bożego, rzadko i niechętnie byłeś uczestnikiem publicznego nabożeństwa i wspólnego wychwalania i uwielbienia Jezusa Chrystusa. Nie, obojętni Chrześcianie nie mają udziału w Królestwie Bożem i dawno już Bóg zagroził, iż ich pocznie wyrzucać z ust swoich ¹¹⁾ i że ich potępi.

Zmarły nie należał do liczby tych obojętnych Chrześcian, dla tego też mógł się pocieszać podczas choroby w najuroczystsze święta kościelne, mógł się cieszyć, że zbor chrześcijański i za niego się modli; że licznie otoczyli modlący się współ chrześcijanie dom jego, gdy przyjmował najsświętsze tajemnice; mógł się cieszyć, iż przyjętym będzie do Kró-

4) List Pawła S. do Kolos. 3, 16-

5) Apocal. 5, 9 i 13,

6) Ibidem 4, 8.

7) Psalm 143, 9.

8) Ibidem 83, 5.

9) List S. Jakoba 1, 22.

10) Apoc. 4 8.

11) Apoc. 3. 16.

lestwa tego, gdzie wieczny odpoczynek, gdzie wieczne gody będą obchodzone; z spokojnym umysłem i bez trwogi, mógł wyglądać śmierci; spokojnie mógł zlecić ducha swego w ręce Ojca; w chwili ostatniej mógł rozporządzić, iżby zwyczajnym znakiem wezwano współwiernych do odprawienia za niego modlitwy; mógł umrzeć spokojnie, swobodnie, a jak się spodziewamy, szczęśliwie.

Przy grobie starca, który umarł nazajutrz po bolesney i niebezpieczney operacyi.

Szacowne jest i wielką cenę ma zdrowie. — Wszystko oddałby nie jeden, aby je tylko odzyskać. Chory chcąc ozdrowieć z przyjemnością zażywa nayprzykrzejsze lekarstwa, poddaje się naywiększym i naydokuczliwym boleściom; naraża się nawet na śmierć, jeżeli choć małą tylko ma nadzieję, że odzyska zdrowie i że jeszcze lat kilka pożyje na pociechę i korzyść swojej rodziny. Królowie nawet oplakują utraty zdrowia; ¹⁾ bo czemuż są wszystkie dostojęstwa, wszystkie rozkosze, wszystkie dobra tej ziemi bez zdrowia? Chory użyć ich niemoże; są one dla niego prawie równie bezkorzystne, jak ofiara dla Bożyszcz, które nie je ani nie czuje, lub jako potrawy stawione około grobu umarłego, powiada Ekleziastyk. ²⁾ Nie masz bogactwa nad bogactwo zdrowia cielesnego powiada tenże i nie masz pociechy nad wesołe serce.

Ale czyż zdrowie jest nam tyle szacowne, ile rozum i wiara wymagają? Niestety! wtenczas dopiero poznajemy prawdziwą jego wartość, gdyśmy je już utracili. Gdybyśmy je cenili należycie, tobyśmy się we wszystkich przeciwnościach i utrapieniach tem

1) Ks. 4. Król. 20, 3. 2) Ekles. 30, 18.

pocieszali, że przecież zdrowi jesteśmy; w naywiększém nawet ubóstwie żyjąc, radowalibyśmy się i mowilibyśmy z Ekklesiastykiem: Lepszy jest ubogi zdrowy, a mocny w siłach, niż bogacz słaby i utra-pieniem skarany. Gdybyśmy należycie oceniali zdrowie, tobyśmy byli ostrożniejszemi; wystrzegalibyśmy się wszelkich zbytków, rozpusty, gniewu i wszelkich gwałtownych, a szkodliwych namiętności; w młodzieńczym jak w dojrzałym wieku nieburzylibyśmy tego naywiększego daru nieba swywolnie; owszem usiłowalibyśmy wedle możności zachować je; skoroby mu groziło niebezpieczeństwo, podług rady Ekklesiastyka, przed chorobą już zażywalibyśmy lekarstwo, czcilibyśmy dla potrzeby lekarza, którego stworzył Naywyższy i dla odzyskania zdrowia, nie wahalibyśmy się, ciężkie ponosić ofiary. ³⁾

Zmarły dla odzyskania zdrowia, nawet w 56 roku życia nie wahał się uczynić trudney ofiary, i dokonał nazajutrz. Mieymy nadzieję, że Bóg łaskawie spoyrzał na tę jego ofiarę i że na nim spełni się obietnica: Ktoby utracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. ⁴⁾ Mieymy nadzieję, iż Bóg przyjął go do przybytku, gdzie łązy niepłyną, gdzie śmierci daley nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści. ⁵⁾ W nadziei tey, podziękujemy Bogu, iż go uwolnił od długich i przykrych cierpień; bo na nim spełniło się co powiada pismo Świąte! Lepsza jest śmierć, niżli gorzki żywot i odpocznienie wieczne, niżli długa niemoc. ⁶⁾

3) Ekklesiastyk 38, 1—12. 4) Ew. S. Mat. 10, 39. 5) Apoc. 21, 4.
6) Ekklesiastyk 30, 17.

Przy pogrzebie majątnego i dobroczynnego męża.

Paweł Świąty w liście do Tymoteusza powiada: Bogatym tego świata rozkazuy, aby nie rozumieli wysoce. ¹⁾ Bogaty przeminie jako kwiat trawy i w drogach swoich uwiędnie; ²⁾ rychley lub później zarowno z ubogim zeydzie do grobu; ciało jego spróchnieje, a chociażby też naylepsze miało wygody, podlega skażeniu, a w cztery dni po odłączeniu od niego duszy, z Martą siostrą Łazarza powiedzieć można jużci cuchnie. ³⁾ Stanie się pastwą robaków, a za lat sto, ledwo mieysce znaleźć można, gdzie został złożony. Nagrobki nawet stawiane bogaczom prędkiemu podlegają zepsuciu i mnożą jedynie próch, w jaki zamienione zostały martwe zwłoki; bo bogacz, równie jak ubogi podlega zarowno prawu: Proch jesteś i wproch się obrócisz.

Paweł świąty powiada w przytoczonym liście, iż nie należy pokładać ufności w niepewnych bogactwach. Niepewnemi on nazywa bogactwa tej ziemi i niegodnemi, aby na nich polegano. Są one zaiste niepewne, podlegają nietrwałości i zmianie. Ogień pochłonać, woda zabrać je może. Przemoc je wydrze, niewierność skrycie uroni, słowem tysiączne przygody, mogą pociągnąć za sobą ich stratę.

Chociaż też w całości utrzymać je zdołamy, skrzepła ręka umarłego, ani ich się dotknąć, a tem mniej do wieczności przenieść je może. Nie przynieśliśmy nic na ten świat, bez wątpienia że też nic wynieść nie możemy, powiada Apostoł Pański. ⁴⁾ Jako wyszedł nagi ze żywota Matki swéy, tak się wróci; a nic nie weźmie z sobą prace swojej, powiada Mędrzec Pański. ⁵⁾ Śmierć za żadną cenę ani na rok jeden nie da nam przewłoki, a krocie srebra i złota względów jey nie okupią.

1) Mat. 10, 39. 2) List S. Jakoba 1, 10—14. 3) Ew. S. Jana 11, 39.

4) List 1. Pawła S. do Tym. 6, 7. 5) Ekklesiastes 5, 11.

Nie należy więc polegać na niepewnych bogactwach. Żywot człowieka, niezawisł od jego dóbr. ⁶⁾ Bogactwa nie uszczęśliwiają człowieka; owszem Ekklesiastyk mówi: Czuyność około bogactw wysuszy ciało, a zbyt myślenie około nich odeymie sen. Wiele ludzi dani są na upadek dla złota i dla piękności jego stało się ich zatracenie. Drzewo obrażenia jest złoto ofiarujących; biada tym którzy za nim gonią, a każdy głupi zginie przez nie. ⁷⁾ Bogactwa nie stanowią więc doczesnego szczęścia człowieka.

Tym mniej też, mogą bogactwa uczynić człowieka moralniejszym i zjednać mu wieczną szczęśliwość. Kto miłuje złoto, nie będzie bez winy a kto szuka skażytności będzie jej napełnion ⁸⁾ powiada także Ekklesiastyk. Którzy chcą bogatymi być wpadają w pokuszenie i w sidło diabelskie i wiele pożytków niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. Abowiem korzeń wszego złego jest chciwość, której niektórzy pragnąc pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści, powiada Paweł Świąty. ⁹⁾ Biada wam bogacze! mówi sam nasz zbawiciel, bo macie pociechę waszą. ¹⁰⁾ Nuż teraz bogacze płaczcie powiada Jakób świąty, płaczcie, narzekając na nędze wasze które przydą na was. Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze móle pogryzły. Złoto i srebro wasze pordzewiało: a rdza ich będzie wam na świadectwo i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni. ¹¹⁾

Bogacze więc, nie na skarbach swoich, ale raczej na Bogu żyjącym polegać powinni.

Zaprawdę, na Bogu żyjącym polegać powinni; boć on to wszystkiego nam do użytku, a nawet do zbytku udziela; on od początku świata, zgotował dla sprawiedliwego wieczne królestwo; on udzieli tym co go miłują, dóbr przewyższających wszelkie

6) Ew. S. Łuk. 12, 45. 7) Ekklesiastyk 31, 1—7. 8) Ibidem 31, 5.

9) List 1. do Tym. 6, 9—10. 10) Ew. S. Łuk. 6, 24.

11) List S. Jakoba 5, 1—3.

dobra ziemskie, a których teraz ani pojąć jesteśmy zdolni. ¹⁾

Dobrze czynić powinni bogacze, powiada dalej Paweł święty, bogacić się w dobre uczynki, łąco dawać i użyżać; skarbić sobie grunt dobry na przyszłość, aby dostąpili żywota prawdziwego.

Dobroczynność nadaje trwałości i prawdziwey ceny znikomym bogactwom. Skarbcie sobie skarby w Niebie naucza nas Zbawiciel, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani nie kradną. ²⁾ Dobroczynność jedna skarbowi bogacza trwałą wartość, wieczne obfite błogosławieństwo. Sprawiedliwość tego, który dał ubogim, trwa na wiek wieków. ³⁾ Dobroczynny bogacz gromadzi sobie skarb nie ustawający w niebie, ⁴⁾ ho co udzieli cierpiącym nędzę, tyle sto kroć weźmie i żywot wieczny odierzy. ⁵⁾

Nie zdoła on już wprawdzie dotknąć się swoich bogactw w skrzepłą ręką; lecz użyte na dobre uczynki, same za nim idą do wieczności. ⁶⁾ Ani na rok jeden, niemoże uzyskać przewłoki od śmierci; ale jeśli niemi wspierał ubogich, uczynił sobie przyjaciół którzy go przyjmą do wiecznych przybytków. ⁷⁾ Wszystkiemi bogactwy swemi niezbłąga wiecznego sędziego, lecz jeśli ich użył na wspomnienie ubogich, sędzia sprawiedliwy przyjmie tak, jakoby to jemu samemu uczynił ⁸⁾ i ztym, który dla ubogich i potrzebnych był miłosierny, uczyni miłosierdzie: Błogosławieni miłosierni, abowiem oni miłosierdzia dostąpią. ⁹⁾

Przy tey więc mogile, uczynimy mocne postanowienie, poki czas mamy czynić dobrze wszystkim, ¹⁰⁾ równie jak czynił dopóki czas miał zmarły N., a mieymy w Bogu nadzieję iż za to dostąpił dóbr wyższych i wiecznych. Amen.

1) List 1. Pawła S. do Kor. 2, 9. 2) Ew. S. Mateusza 6, 30.

3) Psalm 141, 9. 4) Ew. S. Łuk. 12, 33. 5) Ew. S. Mat. 6, 29.

6) Apoc. 14, 13. 7) Ew. S. Łuk. 16, 9. 8) Ew. S. Mat. 25, 40.

9) Ibidem 5, 7. 10) List Pawła S. do Gal. 6, 10.

**Przy grobie drugiego z rodzeństwa zmarłych
wkrótce po sobie i obok siebie pochowanych.**

Według porządku przyrodzenia, zdaje się to być coś nadzwyczajnego, że dwoje rodzeństwa umiera krótko jedno po drugim i że oboje obok siebie pogrzebieni.

Ale, nie jest to nic nadzwyczajnego podług prawideł wiary; bo wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca, domownikami jednego Boga, dziedzicami jednego Królestwa, uczestnikami Chrystusa; wszyscy gdy umrzemy i obok siebie będziemy pogrzebieni, braćmi i siostrami. Wy wszyscy jesteście bracia powiedział zbawiciel.¹¹⁾

Izali nie jeden Ojciec wszystkich nas? izali nie jeden Bóg stworzył nas?¹²⁾ Azaż nie w żywocie uczynił mię, który i onego sprawił i utworzył mię w żywocie jeden?¹³⁾ on uczynił małego i wielkiego i jednak o wszystkie pieczę ma.¹⁴⁾ Chrześcijaństwo nieczyni różnicy w nierówności urodzenia, lub majątku, stanu lub wieku; darów ducha lub ciała, zdań lub obyczajów; niema Poganina i Żyda, Barbarzyńca i Tatarzyna, niewolnika i wolnego, ale wszystko i we wszech Chrystus.¹⁵⁾ Za wszystkie umarł Chrystus¹⁶⁾ który pragnie, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli ku uznaniu prawdy. Bo jeden Bóg i jeden pośrednik Boga i ludzi człowiek Chrystus Jezus, który samego siebie dał odkupienie za wszystkie świadectwo czasów swych.¹⁷⁾ Bo który poświęca i którzy bywają poświęceni z jednego wszyscy. Dla której przyczyny, nie wstyda się bracią ich nazywać;¹⁸⁾ Chce on bowiem być pierwszym między wielą braciey.¹⁹⁾ Od dawna

11) Ew. S. Mat. 23, 8. 12) Pror. Malach. 2, 10. 13) Ks. Joba 31, 15.

14) Ks. mądr. 6, 8. 15) List Pawła S. do Koloss. 3, 11.

16) List 2. tegoż do Kor. 5, 15. 17) List 1. Pawła S. do Tym. 2, 4-6.

18) List tegoż do żydów 2, 11. 19) List tegoż do Rzym. 8, 29.

też, główną było zasadą Chrześcijaństwa: Jesteście szlachetnego rodu boskiego; dziećmi względem Boga, bracia pomiędzy sobą, a nawet względem Chrystusa.

A tak więc, jeżeli umrzemy jako sprawiedliwi, powstaniemy kiedyś z połączonemi dłońmi jako bracia i siostry, jako plemie boskie i pobratymcze do wiecznego żywota; jako dzieci zamieszkamy wspólnie w królestwie naszego powszechnego Oycy; podzielać będziemy szczęście i błogosławieństwo naszych sióstr i naszych braci.

Kiedy już w życiu doczesnem dobra i wdzięczna jest, mieszkać braciey spólem i wzgodzie ¹⁾ jakże miła i wdzięczna bydz musi w lepszej Ojczyźnie, gdy wszyscy mieszkamy w najpiękniejszej jedności, w nayszczerszej miłości, jako bracia i siostry, kiedy się cieszymy wzajemnie naszą szczęśliwością, kiedy ją przez dzielenie i współczucie wesela innych pomnażamy; kiedy przez miłość wiekuistą po wszystkie czasy nayszczystsza miłość sama jedna tylko, wszystkim panować będzie.

Bóg miłością, — my wszyscy dziećmi Boga, napełnieni nayszczystszą naydoskonalszą miłością! coż za szczęśliwość niewypowiedziana! Aby jey dostąpić, już tu na ziemskim padole miłujemy się jak bracia i siostry; bo kto nie miłuje trwa w śmierci. ²⁾ Miłujemy się wzajemnie, jako nas Chrystus brat nasz umiłował. Abyście się spótecznie miłowali jakom was umiłował. ²⁾ Takie jest przykazanie Jezusa. Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. ⁴⁾ Taką mamy obietnicę. Ktobykolwiek uczynił wolą Oycy mojemu, który jest w niebiesiech, ten bratem moim i siostrą i matką jest. ⁵⁾ Taką mamy pociechę. Amen.

1) Psalm 132, 1. 2) List 1. S. Jana 3, 14. 3) Ew. S. Jana 13: 34.

4) List 1. Jana S. 4, 16. 5) Ew. S. Mat. 12, 50.

Przy grobie męża, który nagle umarł w nieobecności swojej żony.

Bądźcie gotowi.

Ew. S. Mateusza 24. 44.

Jeżeli kiedy, to dziś pewnie, święte zadumanie przejęło was nad tą mogiłą, bo któżby jeszcze mógł się zwać Chrześcianinem, ktoby się nie zastanowił przy tym pogrzebie? Ktożby jeszcze mógł zwać się Chrześcianinem, a nie zastanowić się sam nad sobą, nie uczynić sam sobie pytania: Jakiż los spotkałby Ciebie na wieki, gdybyś ty umarł równie nagle. Ktoż mógłby zwać się Chrześcianinem, a niezadrzeć, iż wieczność i życie doczesne, niczem nie są przedzielone? Życie i śmierć, pozorne zdrowie i koniec niechybny, przebywanie bezpieczne na ziemi i powołanie do niezmierzoney wieczności, ah jakże się one blisko stykają!

A jakże ważny jest ten mały krok z życia do śmierci, z doczesności do wieczności? Jak ważnem przeyscie z ziemskiego mieszkania do miasta Bożego, do którego nie wnidzie nic nieczystego, abo czyniącego obrzydłość i kłamstwo? ⁶⁾ Jak ważnem jest przeyscie do tego, który nawet w aniołach swoich znalazł nieprawość; ⁷⁾ przeyscie grzesznego człowieka, — bo któż nie jest grzesznym, do Najsświętszego, do Wszechwiedzącego, któremu z wszystkich czynów i mowy naszej sprawę zdać będziemy musieli? Ah straszna to rzecz, tak nagle tak niespodziewanie wpaść w ręce żywego Boga. ³⁾ Dla tego przestrzegł nas Zbawiciel: i wy bądźcie gotowi, bo godziny której się nie domniemacie, przyidzie syn człowieczy. ⁹⁾

Ktoż nas może zapewnić, że żadnego z nas nie-spotka to, co spotkało naszego współchrześcianina?

6) Apoc. 21, 27. 7) Ks. Joba 4; 18. 8) List Pawła S. do żyd. 10, 31.

9) Ew. S. Łukasza 42, 40.

Prawda, iż każdy się spodziewa, nie umrzeć tak nagle, tak nadspodzianie; ale zmarły równą jak i my miał w téj mierze nadzieję; a jednak nagle i niespodziewanie, sam, pozbawiony wszelkiej ludzkiej pomocy, bez pociechy religijney legł zbłądły i martwy na twarzy. Zaledwo ze snu obudzony, przygotowany do pracy, w tej samej chwili od sąsiada uyrzany w zdrowiu, szedł nagle w 53 roku życia. Zona opuszczając go przed kilku dniami, pożegnała zdrowego; przy powrocie, zastała tylko martwe i skrzepłe jego zwłoki.

Człowieku! Chrześcianinie! kiedy się budzisz, czyli się zastanawiasz nad tem, że może jeszcze dziś uśniesz snem wiecznym, że dziś oko twoje na zawsze zamknie się dla światła; że dziś prędkiej umrzeć, niż pracę twoję rozpocząć możesz? A wy których łączy węzeł małżenski, jeżeli sprawy wasze rozdzielają was czasowo, czyliż pomyślicie, że przy powrocie, znajdziecie tylko zwłoki żony lub męża? Żyćcież więc zawsze tak, że choćby istotnie spotkał was ten przypadek, aby was śmierć nieuprzedziła bez przygotowania.

Bądźcie gotowi; żyćcie zawsze tak; iżby żona i dzieci, gdyby was kiedy zastali nieżywych, z wdzięczną zawsze miłością, błogosławili waszey pamięci. — Bądźcie gotowi, żyćcie tak, iż choćbyście nagle zmarli wszyscy poświadcząć mogli, iżście w trzeźwości, sprawiedliwości i bojaźni pańskiej przepędzali żywot. — Choćbyście też nagłą umarli śmiercią, z ufnością spodziewać się możecie spełnienia błogiej nadziei, iż Bóg Wszechmogący i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus ukaże się wam w wielkości swej chwały. Czego także życzymy zmarłemu, mówiąc z nabożenstwem zwykłą modlitwę.

Przy pogrzebie młodzieńca, który przez nieostrożne poruszenie broni palnej utracił życie.

Nie opuszczaj mądrości, a będzie cię strzegła, miłuj ją
a zachowa Cię. *Przyp. 4, 6.*

Ważna to nauka mądrości, że w szkole nietylko się uczyć, ale też to czego się tam uczymy, do życia zastosować mamy ¹⁾ wielki błąd także popełniamy, że o tem czegośmy się nauczyli w młodości, rzadko pamiętamy w dojrzałym wieku, że powzięte tam nauki zaniedbujemy i rzadko kiedy wykonywamy. Młodzieży bardzo często powtarzana bywa w szkołach, a nawet przy nauce chrześcijańskiej przestroga, iż z bronią palną bardzo przezornie i ostrożnie postępować należy. Gdyby nieboszczyk był pamiętał o téj przestrodze, gdyby niebył zaniedbał tej nauki mądrości, lecz był ją miłował i podług niej postępował, byłaby go zachowała od nieszczęścia, byłaby mu zachowała życie, a my niestalibyśmy teraz nad jego grobem.

Lecz teraz ja mam ostrzegać i pocieszać przy jego mogile. Ostrzegać mam wszystkich, a szczególnie Ciebie niebaczna młodzi! słowy Ekklesiastryka: Nieczyń nic nierozważnie, czyli to w małych, czyli w wielkich rzeczach. ²⁾ Mądrością jest mężowi roztropnemu baczność. ³⁾ Człowiek mądry, we wszystkich rzeczach obawiać się będzie; ⁴⁾ w bojaźni więc obcucie czasu przemieszkowania waszego. ⁵⁾ Oczy twoje niechay prosto patrzą, a powieki twoje, niechay uprzedzają kroki twoje. ⁶⁾ Kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie. ⁷⁾ Żadna rozkosz, żadna zabawa, niechay Cię nieskłania do rozpusty; pamiętaj zawsze, że nagle i niespodzianie można utracić życie; naucz się z przykładu jaki wtey chwili

1) Non scholae sed vitae discendum.

2) Ekklesiastyk 5, 18.

3) Przyp. 10, 25. 4) Ekkles. 18, 27. 5) List 1. Piotra Św. 1, 17.

6) Ks. Pryp. 4, 26.

7) Ekklesiastyk 3, 27.

masz przed oczami, że jedna chwilowa tylko nie ostrożność może nam wydrzeć życie; rodziców i krewnych w zabijającą wprawić żałość, i rozliczne sprawić im szkody; a nawet całemu zgromadzeniu chrześcijańskiemu może być przyczyną smutku; rozważ na koniec co to jest bez obowiązku i powołania podawać się na niebezpieczeństwo życiu grożące i bez wszelkiego przygotowania stawać przed sądem bożym. Przeto kto mniema żeby stał, niechay patrzy, aby nie upadł,¹⁾ muszę tu wołać na was, z Pawłem Świętym choć też w innem znaczeniu; i powtórzyć także słowa mądrego Salomona: Nie opuszczay mądrości a będzie Cię strzegła, miłuy ją, a zachowa Cię.

Młodzieniec którego zwłoki wtey chwili spuszczone do grobu, padł równie nagle jak niespodzianie. Słuszny jest żal nasz, ale nie powinniśmy oddawać się rozpacz: Upadł Panu swojemu; abowiem z nas żaden sobie nie żywie i sobie nie umiera. Bo chociaż żywiemy, Panu żywiemy, chociaż umieramy, Panu umieramy, choć tedy żywiemy, choć umieramy Panścy jesteśmy. Abowiem na to Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby nad żywiącymi i nad umarłymi panował.²⁾ Tak jest on Panem który cały kościół Boży, a zatem i zmarłego tego młodzieńca krwią swoją kupił.³⁾

Ktokolwiek więc jesteś, jakżeż mogłbyś sądzić brata twojego? Wszakżeż i tak, każdy z nas będzie musiał zdać sprawę za siebie? Nie sądzić powinniśmy zmarłego, ale rozumieć o nim w dobroci i w prostoci Serca błagać wieczney miłości dla niego o to co naylepsze;⁴⁾ wszakże podług słów zbawiciela, i wróbel z dachu nie spadnie na ziemię, bez woli Oycy niebieskiego;⁵⁾ jakże więc młodzieniec ten, byłby mógł upaść bez woli jego? Tem się za-

1) List 1. Piotra S. do Kor. 10, 12.

2) List Pawła S. do Rzym. 16, 4—9.

3) Dzieje Apost. 20, 28.

4) Ks. mądr. 1, 1.

5) Ew. S. Mateusza 10, 29.

spokojmy i pocieszamy. Bóg jest miłością; ⁶⁾ on wszystkim rządzi, bez niego nic się nie dzieje na świecie.

Niemożemy taraz wprowadzić jeszcze dociec przyczyny, dla której Bóg dopuścił ten smutny przypadek; aleć też i świat ten, nie jest jeszcze widownią na której nam wszystko ma być objawione, zachowane to jest dla przyszłości. Nie tu, tam dopiero czas każdej rzeczy tedy będzie. ⁷⁾ Tam dopiero, równie jak względem wielu innych wydarzeń i względem nagłej śmierci tego młodzieńca, który był pociechą i wsparciem mocno zasmuconey teraz wdowy, wyraźnie poznamy, i uwielbiać będziemy, łaskawe, mądre i święte pańskie zamiary.

Przy grobie sługi.

Z dobrą wolą służąc, jako Panu a nie ludziom.

List Pawła S. do Efez. 6, 7.

Trudny i przykry jest los sługi każdego, jeśli powierzchownie tylko nad nim zastanawiać się będziemy, jeżeli nie zważymy, że on należy do porządku tego świata; jeśli zapomniemy o religijnem zapatrywaniu się na Boga i wyższych widoków wynagradzającej wieczności.

Mniej poniżającym, mniej trudnym wszakże, los ten wydawać nam się będzie, jeśli go uważać będziemy w związku z pomyślnością ludzkości, w wyższych widokach religijnych i w pocieszającej nadziei wiecznej nagrody.

Stan służebny koniecznie jest potrzebny, a dla tego szacowny. W łańcuchu, który porusza i utrzymuje porządek świata, brakowałoby ważnego ogni-

6) List 1. Ś. Jana 4, 8.

7) Ekklesiastes 3, 17.

wa, gdyby wszędzie nie było służących. Dla tego powiada Ekklesiastyk: Jeśli masz sługę wiernego, niech ci będzie jako dusza twoja, jako brata tak go szanuj, boś go we krwi dusze dostał. ¹⁾)

Sługa, który doczesnemu Panu w prostocie serca, jak Chrystusowi, z uszanowaniem i uległością jest posłuszny, który napełniony dobrą wolą i szczerością i podług przestrogi Apostoła Pańskiego we wszystkim dobrą wierność pokazuje; ²⁾) ileż mówię, sługa taki, Panu ciężary życia ułatwia? ileż on przykłada się do szczęścia rodzin, stanowiących ludzkie towarzystwo, a przez to do szczęścia ludzkości? Dla tego też powiada pismo święte: Sługa mądry, niech ci będzie miły, jako dusza twoja. ³⁾)

Sługa pobożny który nawet od podobieństwa złego się powściąga; ⁴⁾) któremu największe skarby, dzieci nawet powierzyć można, który jest dla nich aniołem opiekuńczym, który i słowy i uczynkiem dobry im daje przykład, ileż trosków, ileż on kłopotów oszczędza rodzicom; jakiż wpływ wywiera na dobre wychowanie dzieci, a przez to samo na pomyślność ludzkości i świata? Nawet boską naukę naszego zbawiciela, zdobi w nich i w sobie. ⁵⁾) Nie może więc być lichym w oczach rozumu i wiary, w oczach Boga, który Pana i sługę waży zarówno. ⁶⁾)

Sługa nie tylko rozporządzeniom ludzkim, lecz też wyższym rozporządzeniom Bożym ulega; nie tyle służy ludziom ile potężnemu Rządcy światów i wprowadzonemu przez tego porządkowi; czyni nie tylko wolą ludzi którym służy, lecz czyni wolą Boga; ⁷⁾) nie pracuje na oko jakoby ludziom się podobając, lecz pracuje Oycu niebieskiemu, który na nas patrzy w skrytości; ⁸⁾) a szczerą ta w służbie gorliwość, nie tylko ludziom, lecz też i Bogu się podobą. Z tego stanowiska patrząc, stan sługi nie-

1) Ekklesiastyk 33, 31.

2) List Pawła S. do Tyt. 2, 10.

3) Ekklesiastyk 7, 23.

4) List 1. Pawła S. do Tess. 5, 22.

5) List Pawła S. do Tyt. 2, 10.

6) List teg. do Kolos. 3, 11.

7) List Pawła S. do Efez. 6, 6.

8) Ew. S. Mat. 6, 6.

może być lichym w oczach rozumu i wiary i w oczach Boga, który nie ma względu na osoby.⁹⁾

Podobnież los sługi nie jest przykry, jeśli na niego zapatrywać się będziemy ze stanowiska wiary i wynagradzający wieczności. Słudzy! nie zawsze ulegacie Panom dobrym i łagodnym, ale też i przykrym.¹⁰⁾ Zbyt często zapominają, że ich równie jak wasz Pan i sędzia jest w Niebiesiech.¹¹⁾ Zbyt często krzywdzą was nie tylko przykreml słowy, lecz nawet uczynkiem. Zbyt często mimo napomnień mądrego Syracha napadają na was jako lew i ciemiężą was;¹²⁾ Często równie przykre jak niezaskuszone musicie ponosić cierpienia. Bóg zna wasze uciski powiada Apostoł Pański, a to właśnie jedna wam jego łaskę, jeśli dla sumienia Bożego odnosicie frasunki i cierpienie niesprawiedliwie. Tak cierpiał w służbie patriarchy Jozef w Egipcie; tak cierpiał zbawiciel świata, gdy przyszedł aby służył,¹³⁾ a jakże on cierpiał srogo i niewinnie! Na jego to przykład zapatrujcie się szczególnie, który wam zostawił, abyście naszladowali tropów jego,¹⁴⁾ a zapatrowanie się na Jezusa, osłodzi wam waszą dolę. Wiedźcie, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik choć wolny.¹⁵⁾ Jeśli w małym co wam powierzono, będziecie wierni, Pan powierzy wam wiele, postanowi was nad wszystkimi dobrymi swojemi,¹⁶⁾ i każe wam wniść do wesela swego.¹⁷⁾ Nadzieja ta powinna was zachęcić do pracy i ponoszenia wszelkich trudów, a przez to ułatwi wam trudy i prace, każde choćby nayprzykreszysze cierpienie i każdy ucisk.

Ktokolwiek jesteście do służby zmuszony, powiada Święty Chryzostom, pomyśl że nie ludziom, ale Bogu służysz, że przez posłuszeństwo i cierpliwość, czy-

9) List Pawła S. do Efez. 6, 9.

10) List 1. Piotra S. 2, 18.

11) List Pawła S. do Efez. 6, 9.

12) Ekklesiastyk 4. 35.

13) Ew. S. Marka 10, 45.

14) List 1. Piotra S. 2, 18 24.

15) List Pawła S. do Efez. 6, 8.

16) Ew. S. Mat. 24, 47.

17) Ibid. 25, 23.

nisz zaszczyt nauce Chrystusa; a chętnie ulegać będziesz Panu swojemu, jego przywidzenia, gniew niewczesny, wszystko z łatwością znosić będziesz. Nie sądź, abyś przez twoje posłuszeństwo i twoją cierpliwość Panu swojemu wyświadczał łaskę; pamiętaj owszem, że tego wyraźnie wymagają od ciebie przykazania Boże, których słuchać powinienes. Tym sposobem wszystko, choćby też naytrudniejsze, będzie ci łatwe i znośne. Jeżeli nakoniec nie przestaniesz być chętnym, posłusznym i skromnym względem Pana twójego, Bóg łaskawy przyjmie Cię do Królestwa swojego i cnoty twoje wynagrodzi wieczną koroną, wieczną zapłatą. Pan twój doczesny nawet chociaż byłby przykry, nieludzki i dziki, chociażby miał kamienne serce, chociażby był poganiem, polubi cię, jeśli tak postępować będziesz; zjednasz sobie jego pochwały, podziwienie i nad wszystkich staniesz mu się miłszym, i podobnie jak niegdyś Jozef w Egipcie nad innych będziesz wywyższony. Tak to szanowną, łatwą i znośną stać się może dola służebnego!

Studzy! obyście nakoniec mogli pojąć zaszczyt waszego stanu, obyście częściej zastanowić się chcieli, że raczy Bogu, niż ludziom służyć; a dla tego zawsze byli chętni do pełnienia waszych powinności; obyście zawsze chcieli się cieszyć i wzmacniać nadzieją, że każda praca wypełniona w imieniu Jezusa, każde utrapienie cierpliwie poniesione dla Jezusa, Oyciec wszechmocny w niebiesiech wiecznie wam wynagrodzi. Mieymy też nadzieję, że nagrodę takową wiekuistą, za wierne swoje usługi, pozyska zmarły za którego proszę zmówić, z nabożeństwem Modlitwę Pańską. Amen.

Przy pogrzebie wielkiej dobrodziki ubogich i chorych.

Dzieła ich idą za nimi.

Apoc. 14, 13.

Wszystko na tej ziemi, jest dla człowieka znikome, nic mu niemoże nadać trwałego bytu, ponieważ nic nie jest trwałe, a nawet kształt tego świata przemija. ¹⁾

Niechay człowiek gromadzi naywięcey bogactw, niemogą mu one towarzyszyć do grobu, a choćby i tak było, umarły w nich nie znajduje powabu. Chociażby człowiek dostąpił naywyższych dostojenstw, w grobie wszystkie go opuszczą, i nęcić go nawet nie będą. Nagrobek nawet stawiony na jego mogile bardziey jest pociechą dla żyjących niż dla zmarłych jak powiada Augustyn święty. ²⁾ Chociażby z bogaczem ewangelicznym ³⁾ używał wszelkich zbytków i rozkoszy, i na każdy dzień hoynie biesiadował; w grobie już na wszystko będzie obojętnym. Jedno tylko, jest dla człowieka trwałe i niezmiennie, to jest, jego uczynki. One jedynie, złe równie jak dobre, sięgają po za granice grobu; nie pruchnieją wraz z powłoką człowieka, nieobracają się w proch wraz z ciałem, skażytelność nie może ich dotknąć; są one częstką, lepszej, szlachetniejszej istoty człowieka; one mu towarzyszą do wieczności.

Błogo temu, kto sobie za żywota nagromadził skarb dobrych uczynków; bo tych ani rdza, ani mól niepsuje, ani złodzieje nie wykopią ani ukradną; ⁴⁾ skarb takowy zabierze nie naruszony z sobą do wieczności, a pan wynagrodzi go podług dzieł jego.

Błogosławiony bogacz, który sobie przez dobroczynność usiłuje skarbić dobre uczynki, łącznie wspiera innych, a przez to nabywa prawa do wie-

1) List 1. Pawła S. do Kor. 7, 31.

2) *Magis vivorum solatia sunt, quam subsidia mortuorum.* S. Aug. de cura pro mortuis. cap. 2.

3) Ew. S. Łukasza 16, 19.

4) Ew. S. Mat. 6, 20.

cznego królestwa; co on udziela cierpiącej nędzy stokrotnie będzie miał wynagrodzone i żywot wieczny odzierzy. ¹⁾

Ale nieszczęśliwym, wiecznie nieszczęśliwym jest człowiek; który sobie za żywota skarb złych uczynków gromadzi; bo i te idą za nim do wieczności, a dla tego powtórzyć o takim mogę tylko słowa Apostoła Pańskiego, który powiada: skarbisz sobie gniew w dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego Sądu Bożego, który odda każdemu podług uczynków jego. ²⁾

Nieszczęśliwy, wiecznie nieszczęśliwy bogacz tego świata, który wysokie ma o sobie rozumienie, który polega na niestatecznych bogactwach, a nie w Bogu żywym, który nam wszystkiego udziela obficie ku używaniu, ³⁾ który o to tylko ma staranie, aby zażywał spokoju, zabaw, biesiad, aby się tuczył jako na dzień zabicia, który tylko skarby gromadzi, a ku Bogu nie jest bogatym. ⁴⁾

O takich powiada Jakób święty: „Nuż teraz Bogacze płaczcie narzekając na nędze wasze które przyidą na was.“ Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze mole pogryzły. Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam na świadectwo i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni.

Z największą prawdziwością mógłbym tu zapewnić publicznie, że zmarła równie jak Tabitha w Joppe przez dobroczynność dla ubogich i chorych, uzbierała sobie skarb, że była pełna dobrych uczynków, które za nią poydą do wieczności; że dawała wiele jałmużny. Nikt wszakże ze zmarłych, niepotrzebował może mniej mowy pochwalney jak ona. Ubodzy i chorzy których tak chętnie tak szczodrze opatrywała przez wiele lat, głosić będą jey pochwały, pochwały na które sam nasz Boski zbawiciel,

1) Ew. S. Mat. 49, 29.

2) List Sgo Pawła do Rzym. 25, 6.

3) List 1. Pawła S. do Tym. 6, 17.

4) Ew. S. Łuk. 12, 45—21.

chętnieby przyzwolił. — Co uczyniłaś najmnieyszemu z mych braci, rzeknie kiedyś do niej, mnie uczyniłaś i pewno policzy ją wpoczet sprawiedliwych, którzy wniydą do żywota wiecznego. ⁵⁾

Przy pogrzebie Niewiasty, zmarłej w czasie wielkonocnym, zaraz po przyjęciu Komunii Świętej.

Człowiek stworzony do życia ziemskiego, wie iż umierać musi; wie iż duch jego nie będzie mógł zawsze ożywiać to ciało, które z prochu utworzone i znowu w proch się obróci.

Lecz człowiek chociaż śmiertelny, w kościele chrześcijańskim przez wodę i Ducha Świętego, odrodzonym bywa do wiecznego żywota. Staje się towarzyszem świętych, domownikiem, dziecięciem Bожem, dziedzicem Bostwa, współ dziedzicem Jezusa Chrystusa i jako taki ma żyć wiecznie.

Myśli téy, że człowiek chociaż śmiertelnie zrodzony ma żyć wiecznie, Chrześcianin nigdy z oka stracić nie powinien. Prawdę tę nauka Chrystusa przedstawia mu nayrozmaitszymi sposobami. Zastanowmy się nad tem jedynie, co do czasu terażnieyszego i do okoliczności życia zmarłej, naywłaściwiey może być zastosowane.

Jezus Chrystus przed śmiercią ustanowił pamiątkę swojej miłości, jako widomy obraz wielkiej pocieszającej prawdy, że człowiek, że zwłaszcza Chrześcianin ma żyć wiecznie. Kto pożywa ciała mego i pije moję krew, ma żywot wieczny. Kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki. Uważaycież, człowiekowi przeznaczony żywot wieczny; zakładem tego Przenayświętsza tajemnica ołtarza — i obietnica Zba-

5) Ew. S. Mat. 25, 46.

wiciela: a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. ¹⁾ Ciało człowieka ma kiedyś dostąpić wiecznego żywota, a naywidoczniejszym tego zapewnieniem, jest tajemnica ołtarza.

Niechay więc podlega skażeniu to znikome nasze ciało; Ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, chleb ten niebieski, ta manna niebieska, jest nam naywidoczniejszą rękoymią, że wiecznie żyć będziemy, że kiedyś ciała nasze wiecznego żywota dostąpią.

Jezus umiera, a przez to okazuje, że człowiek jest śmiertelny, lecz zmartwychwstał pierwiastki tych którzy zasnęli, ²⁾ i podał nam przez to nayoczywistszą pewność, że człowiek, a szczególnie też Chrześcianin, chociaż śmiertelny, żyć ma wiecznie. Jesteśmy zapewnieni, powiada Apostoł Pański, że Bóg który Jezusa wzbudził i nas wzbudzi jako Jezusa. ³⁾ A jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. ⁴⁾

Niechay więc będzie skażoną i niechay w proch się obróci ta powłoka naszego ducha; niechay ciało nasze będzie nikczemne i skażytelne, w zmartwychwstaniu Chrystusa mamy rękoymię wiecznego żywota: Ja żyję i wy żyć będziecie, ⁵⁾ powiada zmartwychwstały. Który wzbudził Jezusa Chrystusa zmartwych ożywi i ciała wasze śmiertelne dla ducha jego w was mieszkającego. ⁶⁾ Który przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności swojej wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może ⁷⁾ powiada Paweł Święty.

Byt nasz na ziemi jest więc jedno początkiem żywota, ale nayściśley jest połączony z wiecznem naszym istnieniem i życiem. Tu jesteśmy najemnikami do pracy: tam czeka nas wieczorem zapłata; tu koniecznie w cierpliwości znosić musimy; tam

1) Ew. S. Jana 6, 55—59. 2) List 1. Pawła Ś. do Kor. 15, 20.

3) List 1. Pawła Ś. do Kor. 6, 14 i List 2. do Kor. 4, 14.

4) List 1. tegoż do Kor. 15, 22. 5) Ew. S. Jana 14, 19.

6) List Pawła S. do Rzym. 8, 11. 7) List do Philipens. 3, 21.

jest dziedzictwo zbawienia; tu walka i zwycięztwo, tam tryumf wieczny, wieczny obchód zwycięztwa; tu umieramy w Panu; tam wieczne w Bogu uwielbienie; tu działanie, tam wieczna według zasług naszych nagroda.

Człowieku, wielkim jesteś, bo przeznaczeniem twojem żywot wieczny, wieczne działanie wedle ciała i duszy. Działaj dla wieczności, dopoki tu żyjesz, abys tam mógł wiecznie działać w błogosławieństwie. Żywi tu dla wieczności, bo masz żyć wiecznie. Wzmacniaj się częścicy przez godne przyjęcie ciała pana naszego Jezusa Chrystusa, które ci bywa podawane, abys dostąpił żywota wiecznego; połącz się z Jezusem, abys został w Jezusie, a Jezus w tobie, żywi tu tak jak Jezus żył będąc na ziemi; boć i tam w wieczności masz żyć tak jak Jezus żyje.

Zmarła N. działała i żyła lat 56; a spodziewamy się, że więcicy dla wieczności niż dla doczesności. Jak za dni zdrowia, tak też przy bramie wieczności ciało i krew pańskie przyjęła z prawdziwem przygotowaniem. Mieymy więc nadzieję, że ona zostanie w Jezusie, a Jezus w niej, że dostąpiła wiecznego żywota; że Jezus wskrzesi ją w ostatni dzień; że równie jak Jezus zmartwychwstał z chwałą i wiecznie żyje i ona także kiedyś zmartwychwstanie z chwałą i wiecznie żyć będzie.

Przy pogrzebie pasterza i spowiednika.

Miasto Chrystusa poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas was napominał.

List 2. Pawła S. do Kor. 5, 20.

Zbwawiciel nasz ustanowił urząd pasterza dusz, zamierzając przez to, aby zbawienna jego nauka aż do końca świata trwała i głoszoną była. Dla tego rzekł do Apostołów: Oto jestem z wami po wszystkie

dni, aż do skończenia świata. ¹⁾ Nauka jego miała stać się kwasem, który by ciągle robiąc, całą ludzkość poprawił. Chciał aby na cały świat była powszechniona, i dla tego rozkazał Apostołom: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, nauczajcie ich wypełniać, co ja wam rozkazałem. ²⁾ Nauka jego miała być rozsypana jako żyzne nasienie na całą rolę Bożą, a jakże ta jest rozległa? Nasieniem tem jest słowo Boże, a rolę jest świat powiada Chrystus Pan. ³⁾ Ponieważ my rozsiewamy to nasienie, miasto Chrystusa sprawujemy poselstwo, i przez nas, jakoby Bóg was napomina; bo wszakże Chrystus powiedział: Jako mię posłał Oyciec i ja was posyłam; ⁴⁾ kto was słucha, mnie słucha. ⁵⁾

Podobnie też Jezus Chrystus ustanowił urząd pojednania dla grzeszników; ⁶⁾ ale też począwszy od Jerozolimy, rozkazał, ażeby była przepowiadana w imię jego pokuta i odpuszczenie grzechów. ⁷⁾ Apostołom zaś nietylko słowo i naukę pojednania poruczył, lecz też i urząd ⁸⁾ pojednawców, mówiąc do nich: Zaprawdę powiadam wam: Cobyście kolwiek na ziemi związali, związane będzie i na niebie, a co byście kolwiek rozwiązali na ziemi, rozwiązano będzie i w niebie. ⁹⁾ Ten który mógł powiedzieć: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi ¹⁰⁾ mógł także pokazać, iż ma moc odpuszczania grzechów na ziemi. ¹¹⁾ Ten też właśnie powiedział: Jako mnie nadana moc odpuszczania grzechów tak i ja wam ją udzielam; bo jako mię posłał Oyciec i ja was posyłam. To powiedziawszy tchnął na nie i rzekł im weźmiycie Ducha świętego. Których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. ¹²⁾ Dał im Ducha Świętego, który ma moc odpuszczenia lub zatrzymania

1) Ew. S. Mat. 28, 20.

2) Ibidem 19.

3) Ew. S. Łukasza 8. 41; S. Mat. 13, 38. 4) Ew. S. Jana 20, 21.

5) Ew. S. Łuk. 10, 16. 6) Ew. S. Mat. 1, 17. 7) Ew. S. Łuk. 24, 47.

8) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 18—20. 9) Ew. S. Mat. 48, 18.

10) Ibid. 28, 18. 11) Ew. S. Marka 2, 3—12. 12) Ew. S. Jana 20, 21—23.

grzechów.¹³⁾ Nadał go zaś nietylko apostołom, lecz też następcom ich Biskupom i kapłanom; bo podług obietnicy Jezusa, pocieszyciel ten na wieki miał mieszkać z niemi.¹⁴⁾ Przez udzielenie tego ducha Bożego, kapłan ma więc moc i prawo odpuszczania lub zatrzymywania grzechów. Nauka pojednania zawsze więc jeszcze bywa zastosowana do grzeszników; urząd pojednawcy ciągle jeszcze kościół Boży piastuje, a ci którzy naukę o pojednaniu stosują do grzeszników, którzy urząd pojednawców piastują, czemuż są, azali nie posłannikami Chrystusa Pana? Zaiste, my kapłani wszyscy możemy, a nawet powinniśmy teraz jeszcze mówić z Apostołem Pańskim: Miasto Chrystusa poselstwo sprawujemy.¹⁵⁾

Gdy więc na kazalnicy i w konfesyjonele miasto Chrystusa sprawujemy poselstwo, i jakoby sam Bóg przez nas was napomina, czyżby nie należało sądzić, że wiernie postępować będziecie według naszych nauk i naszych napomnień, i że z nich zawsze największy pożytek duchowny odnosić będziecie.

Ale jakżeż to smutnym zdaje się los nasz, kiedy jako posłannicy Boga miasto Chrystusa sprawujemy urząd napominaczów i pojednawców? Sieybiarz ziemski ma pociechę, gdy widzi że rzucone nasienie wschodzi, kwiat i owoce wydaje; lecz gdzie sieybiarz duchowny rzucający nasienie Słowa Bożego, gdzie sprawujący urząd pojednawcy, dostrzeże, weyście, zakwitnienie lub owoc rzuconego nasienia? Choć też nasienie rozsypań tu lub owdzie wschodzić zaczyna, czyż niedoznaje zbyt często, że nieprzyjaciół przychodzi i zasiewa pomiędzy nie kłóć, który dobre ziarno przytłumia. Ah! ileż to razy, nasienie to pada jakoby na drogę i bywa zdeptane, ileż razy jakoby na skałę i zakrzewić się nie może, lub jakoby pomiędzy ciernie i nie może wydać

13) *Munus spiritus sancti est officium sacerdotis; jus autem spiritus Sancti in solvendis ligandisque criminibus est.* S. Ambr. L. 1. de poenit. c. 2,

14) Ew. S. Jana 14, 16, 15) List 2. Pawła do Kor. 5, 18—20.

owocu. Toć to, tak bardzo utrudza nasz urząd. Jakże często sieybiarz duchowny utrudzać się, siły swoje wycieńczać, jakże często służbie Słowa Bożego i urzędowi pojednawcy poświęcać musi zdrowie i życie? A któż ma nad nim litość, któż przedsięwzięcie lepiey korzystać z słowa Bożego i z urzędu pojednania, któż więcey starań czyni około zbawienia?

Jednakże, nie jesteśmy bez wszelkiej pociechy. Nasienie pada niekiedy na grunt dobry, w dobre serce, a Pan przyrzekł, że słowo nie wróci na próżno. Jako zstępuje śnieg i deszcz z nieba, a tam się więcéy nie wraca, ale napaja ziemię i namacza ją, i czyni że rodzi nasienie i daje siejącemu i chleb jedzącemu, tak będzie słowo moje, które wynidzie z ust moich, nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni cokolwiekiem chciał i zdarzy mu się w tym, na com je posłał powiada Pan; ¹⁾ Izali słowa moje, nie są jako ogień, mowi Pan: a jako młot kruszący skałę? ²⁾ Zaprawdę, słowo pańskie jest skuteczne. Sam Chrystus Pan zapewnia nas o tem, kiedy powiada: Tak jest Królestwo Boże, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię, a spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienieby wschodziło i rośło gdy on nie wie. ³⁾ Apostołowie posnęli, a słowo nauki i napomnienia ciągle jeszcze skutkuje. Zmarły kapłan przez mowy na kazalnicy, przez nauki i napomnienia dawane w konfessyonałe, usiłował naprowadzać wielu na drogę zbawienia lub też na niey utrzymać; zasnął lecz słowo nauki i napomnienia ciągle skutkować będzie; a to tem dzielniey, ponieważ on słowa swoje łączył z uczynkami, i życie jego zgodne było z jego nauką; albowiem Chryzostom Święty powiada: Nauka obyczajów jest dzielnieysza i skutecznieysza od słów nauki; ⁴⁾ a pewien dworzanin przy jednym znaywiększych dworów, powiedział, że naywiększą chęć stania się dobrym chrześcianinem

1) Pror. Izai. 55, 10. 2) Jerem. 23, 29. 3) Ew. S. Marka 4, 27.

4) Zbiór kazań i pism mnieysz. wyd. w Augsb. 1782, tom 2. str. 447.

wzbudza, widok wykonywanych cnót przez tych co je opowiadają. ⁵⁾ Tym większą też mamy nadzieję, że na zmarłym pasterzu dusz i spowiedniku, spełnione zostanie, co Bóg przyrzekł przez proroka Daniela: A którzy uczenie będą świecić, będą jako światło utwierdzenia: a którzy ku sprawiedliwości wprawują wielu, jako gwiazdy na wieki wieczne. ⁶⁾

Urząd, życzenia jego i codzienne usiłowania zmierzały, i jako sprawującego poselstwo miasto Chrystusa powinny były zmierzać do tego, abyśmy nietylko uwielbienia ale też i chwały Jezusa Chrystusa stali się uczestnikami, bo jakąż ztąd odnieśli byśmy korzyść, iżby nauczyciel był uwielbiony, a my, których napominał i nauczał niemogli podzielać jego chwały. Zaiste, jemu, który nas nauczał i napominał, nicby nie było pomogło, iż nam wykladał słowo Boże, gdyby tego do czego napominał i co opowiadał, sam nie był dopełniał; podobnież i nam by nic nie pomogło, iżśmy go słuchali, gdybyśmy niechcieli wykonywać tego co nam opowiadano, owszem, jak Chryzostom Święty powiada, wtrąciłoby nas w tem większe potępienie. — Gorliwość nasza, niepowinna więc kończyć się na słuchaniu słowa Bożego, powinniśmy także być wykonawcami słyszanego słowa. Dobrze jest, jest obowiązkiem słuchać ciągle i bez przerwy Słowa Bożego; lecz dobre to będzie bez pożytku, jeżeli z niem nie połączymy korzyści wynikającej z posłuszeństwa i dopełniania. „Kościoł, powiada Święty Chryzostom, nie jest miejscem widowisk, iżbyśmy tylko dla zabawy słuchać w nim mieli, powinniśmy go opuszczać poprawieni, nie powinniśmy wychodzić z niego bez wielkich i ważnych korzyści. — Przybyliśmy do niego na próżno, jeżeli nauka chwilowo tylko nas zajęła i jeżeli odchodzimy nieodno-

5) Rien ne m'a inspiré le désir d'être bon Chretien, que de voir la vertu pratiquée par celui qui la prêche. Lettres de Maintenon. Tom. 1. p. 91.

6) Pror. Danielowe 12, 13.

sząc żadnych z kazania korzyści. Na coż mi się przydadzą wszystkie wasze oklaski, wszystkie wasze pochwały i okrzyki? Chwała moja w tem, iż wszystko co powiedziano, w uczynkach waszych okażecie. Natenczas zwać się mogę szczęśliwym, nie wtenczas jeżeli mię z upodobaniem słuchać będziecie, lecz jeżeli to czego was nauczam, gorliwie wypełnicie.

Jakżeż szczęśliwymi bylibyśmy kapłani i spowiednicy, gdybyście wy chcieli postępować według tego napomnienia Sgo Chryzostoma! Urząd nasz byłby nierównie łatwiejszy, zbawienie wasze byłoby zabezpieczone. Amen.

Przy grobie naczelnika wojskowego.

Bom i ja jest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierze i mówię temu: Idź a idzie; a drugiemu: Przyjdź a przyjdzie.

Ev. Ś. Łukasza 7, 8.

Tak rzekł rotmistrz w Kapharnaum, i to z największą słusnością; bo karność wojskowa wymaga największej uległości i najsćcisłego posłuszeństwa; nic także nie wyobraża lepiej Boskiego porządku, podług którego wszystko w ogromie stworzenia wołą Boga wypełniać musi, jak dobrze urządzone wojsko. Każdy rozkazujący, pod wyższymi zostaje rozkazami, podobnie jak w przyrodzeniu, jedno drugiemu podlega, jedno od drugiego jest zawisłe. Głos jeden przechodzi od szeregu do szeregu, od roty do rot, od skrzydła do skrzydła, podobnie jak huk gromu, z chmury do chmury się przenosi. Jedno słowo nadaje ruch całemu wojsku, jak słowo twórcy porusza całe stworzenie. Jakże dzielne jest to jedno słowo, wszystko stawia w rzędach i rozwija się. Ludzie

wolni, ulegają słowu człowieka, jak twory nie ożywione i nierozumne, słowu wszechmocnemu; wszyscy muszą być posłusznymi, jak w stworzeniu Bó-żem, wszystko spełnić musi jego przykazanie. Tam wszyscy są policzeni i każdy swoim nazwiskiem nazwany, równie jak Bóg policzył gwiazdy i każdej nazwisko nazначzył; tam wszystko odmierzone według miary liczby i wagi, równie jak Mądrość Boska wszystko odmierzyła w stworzeniu. Wojsko wstrzymuje nieprzyjaciela, kray zalewającego; a gdy zabrzmi Wielkie Słowo: Dotąd, a niedaléy, już Bóg położył kres bałwanóm, którego nieprzystąpią. Niespodziewanie z ostatnich granic sprowadzane bywają woyska, ogień się podwaja i nieprzyjaciół rozproszony bywa; podobnie Bóg z kończyn ziemi sprowadza chmury i podwojeniem piorunów rozprasza swoich nieprzyjaciół. Ogień dziać i ręczney broni łamie nieprzyjacielskie szyki; a podobnie gromy Nieba niszczą nieprzyjaciół pańskich. Wśród wrzawy bitew, kule jak grad padają, a nieprzyjaciół pierzcha, jakoby wichrem zmiecony; równie też Pan, błyskawice łączy z deszczem i ze skarbów swoich wywodzi wichry. Kłęby dymu otaczają wojsko, ogień sypie się z niego na około mający zniszczyć nieprzyjaciół, ziemia drży i włości całe nikną, przed jego zapalczliwością; podobnie ogień poprzedza oblicze karzącego Boga, aby zniszczył nieprzyjaciół jego na około, błyskawice jego rozjaśniają widokrąg, ziemia drży, a góry jak воск się topią przed obliczem pańskim.

Takie jest wielkie widowisko Boga urządzającego w mądrości wszystko częścią podług swojej sprawiedliwości, częścią podług nieprzebraney swej łaski. Obyśmy z niego wszyscy poznali, podziwiali i uwielbiali porządek Boga; lecz obyśmy też równie byli posłusznymi rozkazom Boga, jak w dobrze urządzonym wojsku, wszystko jest posłuszne. Zmarły, nie tylko często był świadkiem takiego widowiska, lecz nawet sam ważne przy niem zastępował miey-

sce; częstokroć zapewne wtem uznawał, i uwielbiał rozporządzenie Boże; zapewne nauczył się ztąd owego posłuszeństwa, z jakim i w chwilach przeciwności nieodstępował praw wszechwładnego Boga; niezawodnie nauczył się ztąd i wtenczas w pokorze uwielbiać rozporządzenia Boże, gdy przed oczy jego stawiała się śmierć, która się nieoddali, chociażby też i Rotmistrz jey rozkazał. Nie słucha ona bowiem nikogo krom tego, który ją jako ostatnią nieprzyjaciółkę zniszczy w końcu dni, i który powiedział: Kto pożywa ciała mego i pije moję krew, ma żywot wieczny, i wskrzeszę go w dzień ostatni.

Przy grobie sławnego malarza.

Wielka mądrość Boża.

Eklesiastyk 15. 19.

Wielka jest mądrość Pańska i nietylko ona dosięga od końca do końca, lecz też rozrządza i sposobi wszystko równie mocnie jak samowolnie do wysokich swoich celów i zamiarów. Gdy Pan chce zbudować dla zmysłowego ludu arkę przymierza, a chwale Bożej w niey przydać także zewnętrznę godności piękności i wspaniałości, na tenczas naprzód już kilku wybranych mężów udarza mądrością rozsądkiem i zręcznością, do zrobienia, do wypracowania wszystkiego, co do wzniesienia arki przymierza i na użytek świątyni było potrzebne, a co już przez Moyżesza był rozkazał i rozporządził; dawno już przedtem uposażył ich potrzebną ku temu znajomością sztuki; oświecił w téj mierze ich rozum i uczynił ich sposobnymi do ścisłego wykonania wszelkich szczegółów podług rozporządzenia Bożego. ¹⁾ Moyżesz rzekł do Synów Izraelowych: Oto wezwał Pan

1) Exodus 28, 3—41; 31, 3—41.

na imię Beseleela syna Uriego, Syna Hurego z pokolenia Judy: i napełnił go duchem Bożym, mądrością i rozumieniem i umiejętnością i wszelką nauką ku wymyśleniu i uczynieniu roboty, cokolwiek misternego wynaleziono byź może: Dał do serca jego Ooliaba też syna Achisamech z pokolenia Dan. Obudwu wyćwiczył mądrością, aby czynili robotę wszelką i nowe wszelkie rzeczy wynaydowali. ²⁾ Tym sposobem wykonane zostało wszystko, co Pan rozkazał był przez Moyżesza. Zapatruycieź się i podziwiaycie tu wielkość boskiey mądrości! Zapatruycie się, jak już w starem przymierzu umiała łączyć przyjaźnią wiarę i sztuki, jak jedne przez drugie wspierała.

Wielka mądrość Boga i w nowem przymierzu zachowała ten związek przyjaźni pomiędzy sztukami a religią. Zawsze one zostają w naysciślejszych wzajemnych stósunkach; jedna ożywia i wspiera drugą; szczególniej też mądrość Boża w sztuce malarskiej dawała religii ciągle wielką podporę, a tey wzajemnie udzielała wsparcia w religii, tak iż obiedwie wznosiły się wzajemnie.

W tym to samym celu Bóg połącza w jednym człowieku, zapał do sztuki i ducha religijnego, aby jedna dla drugiej była czynną; jedna drugą wznosiła, jedna drugą uszlachetniała i uwielbiała. Podobnie też, Bóg w zmarłym N. połączył, chęć, zamiłowanie, usposobienie, zdolność i zapał do obudwóch.

O zapale jego do sztuki i ducha religijnym świadczą liczne utwory jego pędzla, zdobiące świątynie pańskie, a którym znawcy powszechnie wielkie przyznają zalety.

Ducha jego wiary połączzonego z zamiłowaniem sztuki, poświadcza dopełnianie obowiązków urzędowań jemu powierzonych, które dla sztuki żadnego nie poniosły uszczerbku; świadkiem tego ciągle podczas choroby wołanie do Boga, nieprzerwane jego

2) Exodus 35. 30—35.

zajmowanie się Bogiem; równie jak mocne do samej śmierci życzenie, aby mógł dokończyć obraz wystawiający Troycę Świętą; świadkiem tego nie przebrana jego cierpliwość, w równie długich jak dolegliwych boleściach, które jedynie tylko wspomnieniem dzieł jego sztuki mogły być łagodzone i osłodzone. Tym sposobem religija, jeżeli człowiekowi była wrodzoną za dni zdrowia, w dniach cierpień szczególnie publicznie nabiera życia, równie jak dzieło sztuki, zrodzone naprzód w umyśle artysty, zewnętrznie przybiera kształty, i które niemoże powstać, jeżeli nie jest poprzednio w umyśle Artysty ożywione; lecz religia nieobjawi się w dniach boleści człowieka, jeżeli go nieożywiła poprzednio. Zmarły przez szeroko rozniesioną sławę swej sztuki, był nie tylko zaszczytem naszego miasta, lecz też aż do śmierci przez religijnego ducha swego był dla nas przykładem; a tak powinniśmy wszyscy, w nim i w dziełach jego rozpoznawać wielką mądrość pańską, która przez sztukę i religię jego tak dzielnie wspierać i wznosić umiała chwałę i służbę Bożą.

Wszyscy teraz już zrozumieliście, że Bóg według wielkiej mądrości swojej, już w starym przymierzu udarzał człowieka rozmaitemi talentami, sztukami i usposobieniem ku pomnożeniu religii i ku uwielbieniu służby Bożej, że Bóg tenże według swojej mądrości, nie przestaje i w nowym przymierzu, ku wielkiemu temu celowi udzielać talentów i zdolności; że to nareszcie Bóg udarzył niemi obficie zmarłego, które on też według woli i zamiaru Bożego, użył szczególnie na uwielbienie religii i pomnożenie chwały Bożej.

Głęboko zastanawiajcie się nad tem, a szczególnie też wy młodzieńcy, którzy w szkołach wyższych odbieracie wychowanie; zastanowcie się nad tem powtarzam, że mądrość, nauka i umiejętność, pochodzą od Pana. — Uczcie się błagać Pana o dary i talenta, aby was niemi równie

obficie obdarzył jak niegdyś Beseleela, pomocnika jego Ooliaba i jak zmarłego naszego; uczcie się używać talentów waszych jedynie na cześć Boga na dobro i pomyślność ludzkości. Szlachetny zapal religijny i do sztuk, niechay ożywia wszelkie wasze usiłowania; staraycie się byź kiedyś zaszczytem rodzinnego miasta i kraju; odznaczaycie się nietylko naukami, sztukami, lecz też przez religią i obyczaje, a natenczas poznają wielką mądrość Boga i z tego, co przez was na chwałę Bożą, na uwielbienie religii i ku sławie ludzkości zostało wykonane i coście zdziałali przy jey pomocy.

Artysta, Mąż i obywatel prawy zszedł wprawdzie z tego świata, lecz pozostałe dzieła jego, długo jeszcze o nim przemawiać będą; i nie jeden zbuduje się nad religijnymi jego obrazami; długo jeszcze młodzi artyści zapatrywaniem się na te obrazy uszlachetniać będą smak w sztuce i serce swoje; a Bóg, który wszystko wynagradza, kiedykolwiek odda mu jeszcze i za to, co po śmierci swojej przez dzieła swe uczyni dobrego, przyimie go tam, gdzie już nie obrazy lecz prawdę oglądamy, gdzie Boga uyrzemy jako jest. ¹⁾

Przy grobie Męża, który niechętnie umierał.

Patrz; Oto umieram.

Podług świadectwa Pisma Świętego, wielu tak mówiło; ²⁾ tak też mówił nasz zmarły. Oto! ja umieram. Ileż waży to słowo dla wielu! Śmierć i skażenie jakież to okropne nazwiska! Byź spuszczo-
nym do chłodnéj ziemi, stać się pastwą robaków,

1) List 1. S. Jana 3, 2.

2) Genes. 25, 32; Deuteronom. 4, 32; 1. Reg. 44, 43.

jakżeż to okropnie! Tu opuszczać wszystko a przechodzić do nieskończoney wieczności, jakaż to nieogarniona ciemność. Jaka otchłań przyczyn lękania się śmierci, obawiania się skażytelności, jeżeli na śmierć i skażytelność, jedynie tylko ze strony okropnéy zapatrywać się będziemy.

Lecz czyliż one nie mogą się nam przedstawić ze strony przyjemniejszey? Chrystus Pan, śmierć snem nazywa, a coż znużonemu podróżnemu nad sen jest przyjemniejsze? Nazywa ją przeysciem do Oyca, a coż dziecięciu nad to może bydź pożądańsze. Jest ona przeniesieniem z trudów do spokoyności, z ciemności do jasności, z cieniów śmiertelnych do królestwa światłości. Śmierć powiada Chryzostom święty, jest dla dobrego Chrześcianina snem, nieco dłużey, niż sen zwyczajny trwającym; jest powrotem do tego, który błogosławionym swoim od założenia świata zgotował swoje Królestwo. ¹⁾ Śmierć kończy wszelkie utrapienia, niknie z nią powłoka przyćmiewająca nasze pojęcia, a cienie śmierci, zamieniają się w światłość wieczną, w oglądanie Boga.

A czemże jest skażytelność dla prawdziwego Chrześcianina, jeżeli nie zamiana starey szaty na nową, nierównie wspanialszą. Dusza nasza, powiada Chryzostom święty, jest otoczona ciałem jakoby suknią. Składamy ją w śmierci na czas krotki, abyśmy ją potem za wspanialszą i świetniejszą zamienili. Skażytelność ciała naszego jest właśnie tem, czem jest zniszczenie ziarna nasiennego w ziemi. Zaprawdę zaprawdę mówię wam, powiada Chrystus o swoim cieie, jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię nie obumrze, samo zostawa; lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi. ²⁾ Głupi co ty siedzysz, niebywa ożywione jeżeli pierwey nieobumrze ²⁾ powiada Apostół Pański. Jeżeli ciało niebędzie do ziemi spuszczone i nie spruchnieje, to nie przyniesie

1) Ew. S. Mateusza 25, 34.

2) Ew. S. Jana 12, 24.

3) List 1. Pawła S. do Kor. 15, 36.

pięknego owocu nieśmiertelności; jeżeli nie obumiera, nie będzie ożywione, nie będzie wskrzeszone do lepszego, wiecznego żywota. Lecz w miarę jak tu próchnieje w ziemi, jak tu jest skażone i obumiera, tak dojrzewa do najpiękniejszego rozwinięcia, do najwspanialszégó przemiany. Skażytelność przyoblecze nieskażytelność, a śmiertelność nieśmiertelność. Powłoka śmiertelna, ta ziemską lepianką którą tu zamieszkujemy, zniszczona będzie w ziemi, ale dla tego jedynie, abyśmy w niebie otrzymali mieszkanie wieczne od Boga, dom nie ręką ludzką zbudowany; abyśmy nietylko byli przyobleczeni, lecz nawet przyozdobieni niebieskiem mieszkaniem; tudzież aby przez tę przemianę skażytelne ciała nasze uwielbionemu i jasnością przyobleczonemu ciału Jezusa stały się podobne; ⁴⁾ aby pożarte było co jest śmiertelne od żywota. ⁵⁾ Jakżeżby więc Chrześcjanin nie miał się cieszyć i nie miał wołać z Apostołem: pragnę bydz rozwiązany i bydz z Chrystusem! ⁶⁾ Jakżeż Chrześcjanin, nie miałby się cieszyć z śmierci i skażenia, gdy one niszczą więzy krępujące nas do ziemi i są naybliższym środkiem połączenia nas na zawsze z Jezusem.

Zmarły musiał się wprowadzić cokolwiek przewycięzać do chętnego śmierci przyjęcia; ale przy tak pięknych i wspaniałych widokach, jakie nam Chrześcjanstwo otwiera, równie chętnie jak zupełnie, połączył wolą swoją z wolą Boga; mieymy tedy nadzieję, iż teraz już z doświadczenia przekonał się, iż śmierć i zniszczenie prawdziwemu Chrześcjaninowi staje się błogosławieństwem.

4) List Pawła S. do Filipensów 3, 21. 5) List 2. tegoż do Kor. 4.
6) List tegoż do Filip. 4, 23.

Przy grobie Męża który mniemał odzyskiwać zdrowie, a potém umarł tak nagle i nie spodziewanie, iż ledwo mógł bydz opatrzony świętymi Sakramentami.

Niewierz na wieki nieprzyjacielowi twemu.

Ekklesiastyk 12. 10.

Jest to odwieczna przestroga, którą nam zostawił mądry Syrach, a na którą szczególniey względem śmierci baczyć powinniśmy; odkąd bowiem przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, ta jest i będzie zawsze główną ludzi nieprzyjaciółką; a ponieważ wszyscy w jednym zgrzeszyli, śmierć też na wszystkich rozciągnęła nieprzyjacielską swoją władzę którą aż do końca świata dzierzyć będzie; dla tego też powiada Apostół, że to będzie ostatnia nieprzyjaciółka, która będzie zniszczona.

Pochlebia nam ona podobnie jak czynić zwykli wszyscy nieprzyjaciele, obłudnem bezpieczeństwem; ale to dla tego jedynie, aby nas tem pewniey przydybała; dozwala nam spoczynku, ale tylko dla tego, aby nas uspiła i uczyniła niebacznyimi; okazuje się słabą, lecz dla tego jedynie, aby nad nią niepowstał mocniejszy; zdaje się ulegać, ale dla tego tylko, aby nowe odniosła korzyści; zdaje się ustępować; aby tym niespodziewaniey wypadła z zasadzki; zdaje się ustawać, aby sił nowych nabrała; łagodnie mówi, a godzi, jakoby w dół wtrąciła. ¹⁾

Patrzcież tedy Bracia, jakobyście ostrożnie chodzili ²⁾ powiada Apostół pański; jak ostrożnie i bacznie szczególniey około dobrego powodzenia ciała naszego chodzić powinniśmy, wskazuje nam mądry Syrach. Już przed chorobą radzi nam zażywać śro-

1) Ekklesiastyk 12, 15.

2) List Pawła S. do Efez. 5, 15.

dków ochronnych. Przed chorobą zażywaj lekarstwa powiada on, a nim zachorujesz ulecz się po stem. ³⁾ Większą jeszcze ostrożność i baczność zaleca nam w czasie samey choroby: Synu mowi on, w chorobie twojej niezaniedbuj się, uznawaj swoją nicość i znikomość, używaj lekarza, albowiem Pan go postanowił i obdarzył go nauką. Niepowinien odstępować od Ciebie dopoki pomoc jego potrzebna. Jednakże wszelkie uleczenie i wszelkie uzdrowienie pochodzi od Boga, jemu za nie dziękować powinniśmy, on stworzył lekarstwa z ziemi, a człowiek mądry nie będzie się niemi brzydził. ⁴⁾

Jeżeli około pomyślności ciała tak bacznie i ostrożnie postępować mamy, ah ileż to ostrożniejszemi i baczniejszymi, zwłaszcza podczas choroby, powinniśmy chodzić około zbawienia naszej duszy? Zaiste, pismo święte powiada nam: Choruje kto między wami? niech wwiedzie kapłany kościelne. ⁵⁾ Sakrament pokuty równie jak nawrocenie nie powinniśmy odkładać do śmierci, albowiem tu chodzi o wieczność. Wcześniej powinniśmy się uzbroić tym, który mógł powiedzieć sam o sobie: Gdy mocarz zbroiny strzeże dworu swego, w pokoju jest to co ma; ale jeżeli mocniejszy nadeń nadszedłszy zwycięży go, odeymie wszystkę broń jego w której ufał i korzyści jego rozdał; ⁶⁾ który istotnie śmierci odebrał oścień i zwycięztwo grobowi, i od którego śmierć nietylko pokonana i zwyciężona, lecz też w zwycięztwie pożartą została, przez którego nakoniec wołać możemy: Śmierci, gdzież jest twoje zwycięztwo, śmierci, gdzież jest twój oścień?

Chociaż śmierć nagle i niespodziewanie uprzedziła zmarłego, spodziewamy się jednak, iż znalazła go uzbrojonego, ponieważ się przeciwko niej umacniał tym, który jako zwycięzca grobu i śmierci, z chwałą zmartwychwstał i nas uczynił uczestnikami

3) Ekklesiastyk 18, 20. 4) Idem 38, 1—25. 5) List S. Jakoba 5, 14, 6) Ew. S. Łuk. 14, 21—22.

- wego zwycięstwa; zaiste przez niego spodziewamy się, że w dniu ostatnim do wesołego i zwycięzkiego wskrzeszon będzie zmartwychwstania.

Przy grobie 75letniego starca który względem siebie samego był bardzo surowym.

Umarł w starości dobrzy i w zesłym wieku.

Genes. 25, 8. Ks. Sędziów 8, 32.

Tak pismo święte wspomina o zmarłych starego przymierza. Prawda, że ludzie owocześni dochodzili zwykle późniejszy nierównie starości; w naszych czasach 75 lat uważać można za wiek bardzo podeszły i prawdziwie, jest to rzecz godna zastanowienia, że teraz nawet przy mozolnym i oszczędnym, przy mniej wygodnym a nawet surowym sposobie życia, sędziwości dojść można.

Zaiste godna to zastanowienia, zwłaszcza w czasach naszych, w których człowiek, a nawet Chrzescianin chciałby tylko zawsze używać; kiedy powszechnie prawie mniemają, iż po wszystkie dni życia, należy czynić sobie wygody, ile możliwości zadosyć czynić zmysłowości, od młodości oddawać się zbytkom, służyć brzuchowi ¹⁾ i czynić go swoim bogiem, ²⁾ jeżeli chcemy mieć nadzieję długiego żywota. Że zdanie takowe jest błędne i mylne, dowodem tego są starożytni i nowocześni mędracy; twierdzą oni i to słusznie, że zbytki i pieszczoty ukracają dni żywota, że nowy nieumiarkowany sposób życia zaprowadził nowe, nieznane przedtem choroby, nie tylko pomiędzy kobietami. ³⁾ Dla obżarstwa wiele ich pomarło, a kto mierny jest przyczyni żywota, powiada Ekklesiastyk. ⁴⁾

1) List Pawła S. do Rzym. 16, 18. 2) List tegoż do Philip. 3, 19.

3) Seneca Epistola 95 ad Lucilium. 4) 37, 34.

O prawdzie tej uczmy się także od zmarłego naszego. Wiodł żywot prosty, niewykwintny, a nawet surowy, zdrowie jego nie ucierpiało nigdy; zawsze był czerstwy, a ostatnia jego choroba, była także pierwszą. Podobnie prostym sposobem, niegdyś pierwsi ludzie pędzili żywot; dla tego nierównie mniej znali chorób i żyli daleko dłużej. My odstępujemy od tego sposobu życia i dla tego na nas padło krocie chorób ⁵⁾ i dla tego narzekać musimy z Dawidem: Dni żywota naszego lat siedmdziesiąt, a jeśli w możliwościach ośmdziesiąt, a nadto co więcej praca i boleść. Słusznie więc mówi Dawid, łaskawość nadeszła i będziem karani. ⁶⁾

Widzicie tu, iż też przy prostym i niewykwintnym sposobie życia, w czerstwości dojść można późnego wieku, że taki sposób życia nawet przyczynia lat i utwierdza zdrowie. Żyćcie więc miernie i skromnie, nie wedle pożądliwości ciała; ⁷⁾ a mieycie się na pieczy, aby kiedyś nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i staraniem tego żywota, ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł. ⁸⁾ Nietylko w czerstwiejszem zdrowiu i dłużej żyć będziecie na ziemi, lecz też tem pewniej dostąpicie wiecznego żywota w niebiesiech, jak mamy nadzieję że go dostąpił zmarły N. za którego z mówić proszę modlitwę Pańską. Amen.

5) Seneca l. c. 6) Psalm 89, 10. 7) List Pawła S. do Rzym. 13, 14.

8) Ew. S. Łuk. 21, 34.

Przy grobie zacnego obywatela, który długo chorował.

Zdrowie duszne i świętobliwości sprawiedliwości lepsze jest nad wszelkie złoto i srebro, a ciało zdrowe nad niezmierne bogactwa.

Ekklesiastyk 30, 15.

Dwa szczególniey dobra uszczęśliwiają człowieka na téy ziemi; zdrowie duszy i zdrowie ciała. Kiedy dusza i ciało w dobrym są stanie, oboje zdrowe, oboje na cześć Boga i na pożytek ludzki są czynne; natenczas człowiek jest szczęśliwym na tym ziemskim padole. Lecz ktoż posiada duszę zdrową?

Kto chodzi w świętobliwości i sprawiedliwości, kogo ani bojaźń ludzka, ani chęć przypodobania się, ani zysk, ani strata, ani rozkosz, ani boleści, ani też inne jakiegokolwiek przyczyny, odwieść nie potrafią z drogi przykazania pańskiego, ten ma duszę mocną, silną i zdrową. Taką zachować jeżeli ją posiadamy, lub odzyskać jeżeliśmy ją na nieszczęście stracili, powinno być náyusilnieyszem naszym staraniem, boć zdrowie duszy czyni nas docześnie i wiecznie miłemi Bogu i godnymi Królestwa wiecznego. Szukać tego Królestwa i sprawiedliwości, przedewszystkiem rozkazuje nam zbawiciel, kiedy powiada. Szukaycież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.¹⁾

Zdrowie ciała, jest także dobrem bardzo ważnem. Nad to nie ma bogactwa. Lepszym jest zdrowy ubogi w czerstwości sił będący, niż bogacz słabością ciała i chorobą dotknięty. Bardzo ważnym jest więc także obowiązek zachowania zdrowia. Raz stracone, ani pieniędzmi ani dostatki częstokroć już okupione być nie może, ani też pomocą lub sztuką ludzką odzyskane. Zbyt często, utrata jego, śmierć za sobą pociąga.

1) Ew. S. Matęusza 6, 33.

Prawda, że zachowanie zdrowia nie zawsze od samej tylko woli człowieka zawisło. Ono podlega zewnętrznej władzy przyrodzenia i wpływowi rozmaitych przypadków, których częstokroć odwrócić nie mogą najsilniejsze starania.

Atoli zdrowie duszne przy łasce i pomocy Pana Boga zawsze zachować możemy; ono podlega wolności ludzkiej woli i przypadki zewnętrzne, niewywierają na nią żadnego wpływu. Sposób najlepszego zachowania zdrowia duszy podaje nam pismo święte jako uczy Chryzostom Ś. ²⁾ Jeżeli n. p. chciwy jesteś bogactw, to ono ci powiada: Którzy chcą bogatymi być wpadają w pokuszenie i sidło dyabelskie i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. ³⁾ Jeśli jesteś niecierpliwy, powie ci: Jeszcze trochę nieco, który ma przyjść, przyjdzie i nieomieszka; ⁴⁾ pan blisko jest; ⁵⁾ przemija kształt świata tego; ⁶⁾ jeśliś bogactw chciwy powie ci: korzeń wszego złego jest chciwość; ⁷⁾ lecz wielki jest zysk pobożność z przestaniem na swem; ⁸⁾ którzy się weselą swoim majątkiem jakoby się nie weselili; ci którzy mają cośkolwiek, jakoby nie mieli dla siebie; a ci którzy używają świata jakoby nie używali. ⁹⁾ Nie możecie Bogu służyć i Mammonie. ¹⁰⁾ Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywają i kradną; ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną; ¹¹⁾ tak to pismo święte podaje lekarstwa na wszystkie namiętności, na wszystkie choroby duszy. Mieśmy nadzieję, że przez nie zmarły nasz, przy utracie zdrowia cielesnego, zachował jednakże i na zawsze zabezpieczył zdrowie duszy.

2) Homil. in Ew. S. Mat. Tom. 2. 3) List 1. Pawła S. do Tym. 6, 9.

4) List 1 Pawła S. do Żydów 10, 37. 5) Philipensów 4, 5;

6) 1. do Kor. 7, 31; 7) 1. Tym. 6, 10; 8) Ibid. 6.

9) List 1. do Kor. 7, 30. 10) Ew. S. Mat. 6, 24. 11) Ibid. 19.

Przy pogrzebie kupca, który był dobroczynnym dla ubogich.

Co za odmiannę da człowiek za duszę swoją?

Ew. S. Mat. 16. 26.

Wiele na tem zależy, aby kupiec znał się na szacunku rzeczy, bez znajomości tej będzie działał bardzo nierozsądnie, uczyni szkodę sobie i innym, a tak na własną i na innych pracować będzie zgubę. Bez światła poznania, ogół jego czynności będzie niepewny i zawikłany.

Więcey nierównie wszakże zawisło na tem, abyśmy wszyscy znali wartość nieśmiertelney duszy naszej. Bez wiadomości téj, niebędziemy godnie postępować przed Bogiem; niebędziemy należycie dopełniać ani obowiązków względem Boga i Bliźniego ani też obowiązków względem siebie samych, a przez to nie dostąpimy wysokiego naszego przeznaczenia, i sobie i innym naywiększą uczynimy szkodę.

Wartość naszej duszy, sam zbawiciel podaje słowy, przytoczonemi przezemnie na wstępie. Nic w świecie niemoże więc podług nie mylnego wyroku zbawiciela, wyrównać, a tem mniej przeważać wartości naszej duszy.

Ale nie słowy tylko, lecz też bardziej jeszcze uczynkiem, zbawiciel okazał wartość naszej duszy. Dla ocalenia duszy naszej, stał się człowiekiem, żył na ziemi zupełnie dla nas i umarł dla nas. Dla ocalenia duszy naszej, wysłał Apostołów swoich, ustanowił swój kościół i ciągle go rządzi Duchem swoim świętym. Dla ocalenia duszy naszej, ustanowił w kościele swoim jednych Apostołami, drugich prorokami, innych Ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami. Dla ocalenia duszy naszej, pozostawił kościołowi nayzbawienniejsze ustawy, stworzył w nim nayskuteczniejsze źródła pomocnicze, a nawet po powrocie swoim do Ojca, ciągle jest naszym

rzecznikiem i zastępcą. ¹⁾ Czyliż Jezus mógł wyrażniewy oznaczyć wysoką cenę naszej duszy, niż tym sposobem.

Czyliż więc i my niepowinniśmy przykładać wszelkiego starania, abyśmy ocalili duszę naszą? abyśmy przez dobre uczynki zebrali dla niej skarb, a tym sposobem zabezpieczyli jej zbawienie? Czyliżbyśmy nie powinni wystrzegać się jak naitroskliwiey, abyśmy przy wysokiej jej cenie, nieponieśli na niej straty i uszczerbku? Cożby nam pomogło, choćbyśmy cały świat pozyskali, gdybyśmy na duszy ponieśli uszczerbek? Albo cożbyśmy dadź mogli na jej odkupienie, skoroby raz była stracona?

A jednak nie tylko każdy kupiec, ale każdy w ogóle człowiek bardziey myśli o rzeczach zmysłowych, niż o duchownych, bardziey o doczesnych niż o wiecznych; bardziey dba o zyski względem ciała niż o korzyści dla duszy. Wszystkie zabiegi i starania ludzi zmierzają do zysków doczesnych i prawdziwie powiedzieć można z Chrystusem: Dzieci tego świata mędrsze są w swym sposobie od dzieci światła. Gdybyśmy oceniali duszę podług prawdziwéy wartości, podaney przez samego Chrystusa, prawdziwie podług przepisu jego, naprzodby szukano Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego. ²⁾

Mamy nadzieję, że zmarły uczynił zadosyć temu przepisowi, że znał szacunek rzeczy a zwłaszcza szacunek nieśmiertelney duszy. Dla tego szukał skarbów bardziey w niebie niż na ziemi, i przez dobroczynność swoją zakładał w darach ubogim udzielanych na szlachetną lichwę, w przekonaniu: że to co im się czyni dobrego, Pan uzna jakoby jemu uczynione i za to sowitą i wieczną wyznaczy nagrodę. Amen.

1) List S. Jana 2, 1; List S. Pawła do Żydów 7, 25.

2) Ew. S. Mat. 6, 33.

Przy pogrzebie młodzieńca, który umarł nagle.

Otoś pomierne uczynił dni moje.

Psalm 38, 6.

Tak błagał Dawid Pana, i takby modlić się powinien każdy Chrześcianin. Bo zaprawdę, uwaga nad miernością dni naszych, bardzo jest użyteczna; użyteczna i pocieszająca w chwilach choroby i ucisku; bo czyniąc ją zapatrujemy się na nasz koniec; jest użyteczną i nauczającą w dniach szczęścia, bo nas przekonywa, iż o coś lepszego, trwalszego starać się powinniśmy, niż jest doczesna pomyślność.

Prawda, że krótki nam tylko żywot wymierzono; lata nasza dochodzą 70, a jeśli wiele do 80. ¹⁾ Rzadko nawet do tego żyjemy wieku; większa część ludzi, nierównie wcześniej umiera. Ale nawet życie lat 70 lub 80 trwające; czyliż nie jest krótkie? czyliż długiem nazwać można to co się kończy? ²⁾ Prawdziwie kiedy starzec ogląda się na przepędzone lata, krótkim czas ten znajduje; dla tego powiada już jeden z mędrców starożytności. ³⁾ Mnie się już wcale nie zdaje długiem, w czym końca upatrować można. Zawsze więc krótkiem jest to nasze życie; a chociażby i sto lat trwało, zawsze jest małą miarą dni naszych.

Pamiętaj o tem człowieku, ktokolwiek jesteś. Bądź czynnym. Zawod daleki przed tobą, a czas jest krótki; a w krótkim tym czasie, całą masz przebiedziesz metę. Dzieło wyznaczone ci, wielkie, a miara dni twoich mała, a jednak w skąpo odliczonych dniach tych, masz całego dokonać dzieła. Wiele masz obowiązków, a lat mało; w małej tey lat liczbie wiele obowiązków dopełnić powinienes.

Nieodkładay więc na przyszłość, co się w chwili obecney stać powinno; nie odwłócz do jutra, co dziś

1) Psalm 89, 40. 2) Quid enim diu est, ubi finis est? S. Aug.

3) Mihi ne diuturnum quidem quidquam videtur, in quo est aliquid extremum. Cic. de senec.

uczynić możesz; boć niewiesz, co jutro będzie, ⁴⁾ niewiesz, co ci dzień jutrzejszy przyniesie. ⁵⁾ Na dzień dzisiejszy nawet spuścić się nie możesz; bo ktoż jest tak nedorzeczny, powiada przytoczony już starożytny mędrzec, iż choćby też najmłodszy, był przekonany, iż wieczora dożyje. ⁶⁾ Działay więc, dopóki dzień jest, bo nadeydzie noc, gdy żaden nie będzie mógł działać. ⁷⁾

Przedewszystkiem około wieczności miey staranie; szukaycie tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano ⁸⁾ powiada Zbawiciel. Staranie około wiecznego zbawienia, niechay będzie pierwszym twojem staraniem, bo na cożby ci się przydało, choćbyś cały świat posiadał, a na duszy poniosł uszczerbek. „Jednakże niewidzę nikogo coby niewidome nad widome przekładał. Ani obietnice Boga, ani wielkość nagrody, nie mogą w nas obudzić zamięłowania i upragnienia tego Królestwa. Zawsze jeszcze lgniemy do ziemi, bardziey kochamy ziemię niż niebo, bardziey terażniejszość, niż przyszłość i to co prędzey ulata niż dostrzeżone bydź może, przekładamy nad to, co jest wieczne. Chwilowa uciecha silniey do nas przemawia, niż wieczne wesele; krotka szczęśliwość doczesnego życia więcey nas nęci niż niezwydła dobra wieczności.“ Tak narzekał Chryzostom Święty; ⁹⁾ tak i ja z nim narzekać muszę.

Shukay więc co w górę jest; zbieray sobie tam skarby, które niepodpadną przypadkowi, stracie we-

4) List S. Jakoba 4, 14.

5) Przyp. 27, 1.

6) Quis est tam stultus quamvis sit adolescens, cui sit exploratum se vel ad vesperum esse victurum. Cic. de Senec.

7) Ew. S. Jana 9, 4. 8) Ew. S. Mat. 6, 33.

9) Sed neminem video, qui invisibilia visibilibus praeferat — Neque Dei promissiones, neque munus magnitudo, regni desiderium et amorem nobis ingenerant. Verum adhuc humi reptantes praelegimus terrena coelestibus, praesentia futuris, et ea, quae prius avolant, quam spectantur, his, quae omnibus durant seculis, et momentaneam voluptatem perpetuae voluptati, brevem hanc praesentis vitae felicitatem aeternis illis et sine carentibus bonis, Homil. 21. in cap. Genes. 7. T. 1. fol. 158.

dług mądrości chrześcijańskiej czyn sobie przyjaciół bogactwy, aby gdy te opuścić będziesz musiał przyjęli cię do przybytków wieczności; ¹⁾ bądź litościwym dla ubogich i chorych, czyn dzieła miłosierdzia; wieczny i sprawiedliwy sędzia, w dzień sądu, na nie szczególniey wzgląd mieć będzie, ²⁾ a jako sąd bez miłosierdzia temu który miłosierdzia nie czyni, miłosierdzie przewyższa sąd. ³⁾

Przy niepewności dnia śmierci, i sprawy doczesne z należytą ostrożnością urządz tak, że choćbyś umarł nagle i niespodziewanie, wszystko pozostało w należytym porządku i niktby przez ciebie nie ponosił szkody; nietylko prorok rzekł do króla. Przykaż domowi twemu, bo ty umrzesz, ⁴⁾ lecz każdy dzień przemawia do człowieka: Bądź przezorny, rozporządź dom twój, albowiem umrzesz, umrzesz godziny, której się niedomyślisz.

Zmarły nasz był szczególniey czynny i przezorny; dla tego spodziewamy się, że choć umarł nagle i niespodziewanie, Bóg znalazł go gotowym tak względem spraw doczesnych, jako też wiecznych; był dobroczynnym dla ubogich i chorych, i dla tego mieemy nadzieję, iż tam znalazł łaskawego Sędziego, o co prosimy Boga odmawiając zwykłą modlitwę. Amen.

Przy pogrzebie znakomitego obywatela, który cierpiał bardzo wiele.

Patrząc na Jezusa przodka i kończyciela wiary. który mając przed sobą wesele podjął krzyż.

List Pawła S. do żydów 12, 2.

Podług dobroczynnych stwórcy zamiarów, człowiek stworzony pierwotnie do wesela a nie do utrapień.

1) Ew. S. Łuk. 16, 9.

2) Ew. S. Mat. 25, 31—46.

3) List S. Jak. 2, 13.

4) Ks. 4. Krol. 20, 4.

Dla tego też to, każde utrapienie sprawia przyrodzeniu człowieka tak wielką przykrość; większą jeśli utrapienia trwają długo, może przez lat kilka; naywiększą jeżeli nie ma widoku, że utrapienia te staną się dla niego pożyteczne i wesele mu sprawią.

Nadzieja przyszłej korzyści, przyszłego wesela, koniecznie wspierać powinna ułomnego człowieka zwłaszcza w wielkich i długo trwających cierpieniach. Silniejszy nawet, potrzebuje tej pocieszającej nadziei, tego zachęcającego widoku, powinien się przekonywać, że utrapienia przyniesą mu korzyść i pociechę, jeżeli w nich ma wytrwać jeśli im nie ma uledeć.

Naydzielniejszy nawet, boski męczennik przodek i kończyciel wiary naszej, Jezus Chrystus, wyobrażał sobie wesele, jakie go czekało po mękach i dla tego podjął śmierć krzyżową z niepokonanem męstwem.

Ale ktoż cierpiącemu nastrocza pocieszające widoki przyszłych korzyści, przyszłego wesela, jakie mają wyniknąć dla niego z cierpień? Ktoż mu powiada, że utrapienia jakie ponosi, sprawią mu radość i będą dla niego pożyteczne?

Wiara Chrystusa to mu powiada. Powiada ona: że kto współ cierpi z Jezusem, współ z nim będzie uwielbiony; ⁵⁾ uczy nas: że jeśli z nim współ cierpieć, współ także z nim krolować będziemy; ⁶⁾ że utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się objawi w cierpiących; ⁷⁾ że to które teraz jest prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawi; ⁸⁾ że wszelkie karanie terażniejszego czasu, w prawdzie zda się, że nie jest wesele, ale smutku, ale potym naspokoiniejszy owoc sprawiedliwości, odda przez nią wyćwiczonym. ⁹⁾

Wiara Chrystusa, jest więc prawdziwą wiarą cierpiących, powiedzieć nawet mogę, że ona jedna

5) List Pawła S. do Rzym. 8, 17.

6) List 2. do Tym. 2, 12.

7) List tegoż do Rzym. 8, 18.

8) List 2. teg. do Kor. 4, 47.

9) List teg. do żyd. 12, 11.

tylko, jest prawdziwą, przynoszącą zbawienie utrapionym. Za lata, a nawet za dni utrapienia, ona obiecuje wiekuiste wesele; niezachwianem męstwem darzy cierpiącego, tak iż śród nacyęższych, nayprzykrzeyszych utrapień, powiedzieć może z Apostołem Pańskim: raduję się w utrapieniach: ¹⁾ ona podaje nayszczerszą, nayobfitszą pociechę, iż można powiedzieć z tymże Apostołem: jako w nas obfitują, utrapienia Chrystusowe tak i przez Chrystusa obfituje pociecha nasza; ²⁾ wiara ta uchyla przed cierpiącym zasłonę, otwiera mu weszcie do świątyni, ³⁾ i już na tym świecie czyni go zbawionym w nadziei. ⁴⁾

Tym wyżey więc powinniśmy cenić świętą naszą wiarę, że ona jest właściwie wiarą utrapionych. Wszakże zawsze, każdy ktokolwiek by był, jest narażony na niebezpieczeństwo ulegnienia rozmaitym utrapieniom w których aż nadto potrzebną jest religijna pociecha. A gdy rzeczywiście dotkną nas te rozmaite utrapienia przedstawmy sobie podług prawideł świętey naszej wiary, wieczne korzyści, wieczne pociechy, wynikające z utrapień, ułatwiemy sobie przez to i wzmocnimy przez to odwagę naszą do wytrwałości.

Wiarą świętą wsparty, zmarły przez lat 13, doznawał ulgi w srogich cierpieniach, przedstawiając sobie podług przykładu Jezusa Chrystusa pożytki i wesele wynikające z utrapień. Mieymy więc nadzieję, że długie i srogie utrapienia, stały mu się teraz źródłem wiekuistej pociechy i wiekuistego wesela.

1) List Pawła S. do Kolos. 1, 24.

3) List tegoż do żydów 10, 49.

2) List 2. teg. do Kor. 1, 5.

4) List tegoż do Rzym. 8, 24.

Przy grobie pocziwego wojta gminy.

Przez miłość ducha, służcie jeden drugiemu.

List Pawła S. do Galatów 5. 13.

Naypiękniejsza to nauka, nayzbawiennieysze napomnienie, jakie nam Zbawiciel udzielił przez Apostoła swojego. — Żyjąc współ jako obywatele jako Chrześcianie, wzajemnie mamy sobie służyć przez ducha miłości.

Dla tego właśnie, wiecznie mądra i łaskawa Opatrzność nas stowarzyszyła; dla tego żyjemy w gminach wsiach lub miastach pospołu, abyśmy sobie mogli służyć wzajemnie; aby jeden i drugi z odebranego daru łaski mógł czynić przysługę w duchu miłości; dla tego właśnie jak powiada tenże Apostół wszyscy składamy w Jezusie Chrystusie jedno tylko ciało, wiele członków mające, abyśmy każdemu w miarę możności, jakoby członki ciała czynili przysługę w duchu miłości. Ileż to się nastrocza sposobności każdemu człowiekowi, czynienia codziennie przysług w duchu miłości słowy i uczynkiem! Oto jako dobra jako wdzięczna rzecz, mieszkać braci spółem; ⁵⁾ jeśli miłością braterstwa jedni drugich miłują, jedni drugich uprzedzają uczciwością, ⁶⁾ i jakoby ubiegają się o pierwszeństwo, czynienia sobie przysług w duchu miłości. W gminie takię zakon pański zupełnie jest wypełniony, bo uczyniono zadosyć przykazaniu, będziesz miłował Bliźniego swego, jako siebie samego.

Wszyscy więc służcie sobie wzajemnie podług napomnień Apostoła według daru otrzymaney łaski, którey wiernemi bądźcie szafarzami, służcie sobie w duchu miłości.

Jakże pocieszającą jest każdemu w chwilach ostatnich myśl: według sił moich, w duchu miłości

5) Psalm 132, 1.

6) List Pawła S. do Rzym. 12, 10.

w duchu Chrześcijaństwa, czyniłem bliźnim moim przysługi. Jakże pocieszająca dla nas, jeżeli nikt nie może do nas słusznego mieć żalu! kiedy jednogłośnie wszyscy przyznać muszą: Służył bliźnim swoim według sił w duchu miłości.

Mniemam iż o zmarłym w Bogu woycie powie dzieć mogę z przyzwoleniem całej gminy, że bliźnim, a szczególnie też gminie swojej, służył w duchu miłości ile siły mu wystarczały; że wiernie dopełniał obowiązków swego urzędowania, i że nie opuszczał żadnej sposobności czynienia innym przysługi. Mieemy więc nadzieję, że Bóg, który jest miłością, wiecznie wynagrodzi mu przysługi wiernie czynione w duchu miłości.

Przy grobie młodego woyskowego, który nagle umarł w domu rodziców.

Lata nasze jako pajęczyna będą poczytane.

Psalm 89.

Zołnierz nie zawsze umiera na pobojuwisku, od miecza, od kul i kartaczów gradu lub z dział nieprzyjacielskich. Śmierć ma broń skrytą, niebezpieczniejszą od wszelkich narzędzi zaboyczych i wojennych; dotyka nią wewnętrzne części głównie do żywota ludzkiego należące; daremnie sztuka i przyrodzenie z'nią walczy; udaremnia ona wszelkie choćby też najsilniejsze przeciwdziałania; częstokroć nawet pełnia młodocianego życia oprzeć się jej nie może. Natura, sztuka, wiek, siły, wszystko ulega jej potędze. Najsilniejszego osłabia zupełnie, a nawet odeymuje mu władzę poruszania językiem. Żołnierz, wojownik, w młodzieńczym umiera wieku; bo dni nasze, jako pajęczyna będą poczytane. Nietylko więc w boju, lecz też w domu, żołnierz zawsze powinien bydz przygotowany na śmierć; aby zaś umarł szczęśliwie,

wszędzie jak w polu, tak też i w domu, powinien być gotowym do walki.

Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi, powiada Job, ¹⁾ a każdy jest także żołnierzem niebieskiego króla; ²⁾ wstrzymywać się powinien od pożądliwości, które walczą przeciwko duszy; ³⁾ opierać się pożądliwościom, które wojują po członkach jego, ⁴⁾ iżby czystość duszy jego nie była zmazana. Walczyć powinien przeciwko błędnej świata nauce, którą aż zbyt często słuchać musi, a która zbyt łatwo wkłada się do młodocianego serca; iżby nie stracił wiary i dobrego sumienia jak tylu innych; walczyć powinien przeciwko lekkomyślności ducha czasu, który pogardzając wszystkim, depce nogami ustawy, zapomina o przyszłości i zwierzęco chce używać chwili obecnej: powinien baczyć, aby nie utracił łaski Boga, który sam może go uchronić od grzechu i postawić przed oblicznością chwały swojej niepokalanie w radości w przyściu Pana naszego Jezusa Chrystusa. ⁵⁾

Jako żołnierz króla niebieskiego, który zawsze jest bliski ⁶⁾ powinien się wzmacniać przez ufność w nim i potężną jego pomoc, powinien przywdziać duchowną zbroję bogoboyności, aby mógł odeprzeć wszelkie natarczywości przeciwko jego obyczajom. Zawsze przygotowany na napaść, powinien się opasać prawdą i sprawiedliwością jakoby pancerzem miedzianym, iżby nauka Chrześcijańska nie zaginęła w powodzi błędów i złego przykładu. Przedewszystkiem, trwałość w wierze, powinna być mocnym jego puklerzem, o który bezsilnie obijać się powinny strzały niebożnych i zwodzicieli, iżby oddany ułudzie, nie stracił sił młodzieńczych na usługach grzechowych, a w jarzmie nierządnej wszeteczności,

1) Ks. Joba 7, 1.

2) *Coelestis milites regis sumus* Chrysost. homil. 55 in Mat. Cap. 16.

3) List 1. Piotra S. 2, 11. 4) List Jakoba S. 41.

5) List Judy 24.

6) *Militamus non sub illis qui longe absunt, sed sub illo qui prope est.* Chrysost. ibid.

niebył poniżony na osłabionego niedołęgę. Przyłbicą jego, powinna być nadzieja zbawienia, a słowo Boże mieczem ducha. ¹⁾ Dla tego też, tem chętniej, powinien w domu być obecnym nauce chrześcijańskiej i baczenie na nią zważać, im częściej w polu od niej był wstrzymany; iżby był wstanie przez obietnice pańskie i wieczne prawdy wiary, według przykładu Jezusa, zwyciężać wszelkie choćby też najszybsze pokusy. ²⁾ Słowem, zawsze powinien być uzbrojony puklerzem wiary i miłości i osłonięty nadzieją zbawienia jakoby hełmem, aby wraz z cnotami i wiarą, nie utracił wszelkiej prawdziwej pociechy życia i ożywiającej nadziei wiecznej szczęśliwości.

Jeśli żołnierz tak jest uzbrojony, niechaj śmierć nagle i gwałtownie na niego uderzy, śmiało w oczy zayrzeć jej może, bo chociaż pasmo dni jego będzie przerwane, na prawdę powiedzieć będzie można z Apostołem pańskim: pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twe śmierci; gdzie jest śmierci ościen twój? ³⁾ Amen.

Przy pogrzebieniu zwłok wyrobnika.

Godzien jest wyrobnik zapłaty swęy.

Ew. S. Łuk. 10, 7. List 1. Pawła S. do Tym. 5. 18.

Słowa te znajdujemy po dwakroć w piśmie świętem, lecz jakże lichą jest zwykle ta zapłata i jak szczupłe bywa wydzielana robotnikowi; ale powinien i może przestać na niej tu na ziemi, albowiem większa nierównie zapłata, będzie jego udziałem po śmierci.

¹⁾ List Pawła S. do Efez. 6; 10—17.

²⁾ Ew. S. Mat. 4.

³⁾ List 1. Pawła S. do Kor. 15, 54—55.

Gdyby robotnik, za krwawe prace, niemógł się niczego więcej spodziewać prócz lichego grosza, za który bywa najęty i który mu po ukończoney dziennej pracy bywa wypłacony, przykry stan jego, byłby w istocie wart pożałowania; wtenczas mogłby się użalać, iż dla siebie i dla rodziny swojej wpocie czoła na chleb zarabiać musi, a kara która dotknęła ziemię, i jej mieszkańców za przestępstwa pierwszych ludzi, naysrożeyby na nim ciążyła.

W pracach z ziemie jeść będziesz po wszystkie dni żywota twego. Ciernie i osty rodzić ci będzie, a ziele będziesz jadł ziemie. W pocie oblicza twego, będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemie z któreys wzięty. ⁴⁾ Takie było przeklęctwo grzechu pierwszych ludzi, które Zbawiciel w błogosławieństwo zamienił.

Człowiek pracować jeszcze wprawdzie musi; bo rodzi się na pracę jak ptak na latanie; ⁵⁾ w trudach i pracy, w pocie czoła, wydobywać musi z ziemi codzienne pożywienie; lecz po śmierci, czeka go lepsza, większa nagroda, jak zapłata na téj ziemi; nie lichy grosz jak go tu ludzie dają, dany będzie po skończeniu dziennej pracy, przez wielkiego wspólnego gospodarza; lecz nie ustająca, wielka wieczna nagroda, nie ustające żniwo będzie mu wyznaczone. ⁶⁾ Przeklęctwo tej ziemie, jest więc od niego odjęte.

Jeśli wszystko co czyni, czyni według przepisów Chrześcijaństwa ku chwale Bożej, w imie Jezusa Chrystusa; ⁷⁾ jeśli posłuszeństwo dla tego, który go w mądrości swojej przeznaczył do tego stanu, zachęca do pracy; słowem, jeśli jako Chrzęścianin pracuje w duchu chrześcijańskim, praca jego nie będzie próżna w Panu ⁸⁾ cokolwiek uczyni, to odniesie od Pana; ⁹⁾ zapłata jego będzie obfita w niebiesiech; ¹⁰⁾ nietylko znajdzie odpocznienie, lecz też weydzie do

4) Genes. 3, 19. 5) Ks. Joba 5, 7. 6) List Pawła S. do Gal. 6. 9.

7) List 1. Pawła S. do Kor. 10, 31. 8) Ibid. 15, 58.

9) List tegoż do Efez. 6, 8. 10) Ew. S. Mat. 5, 12.

wesela Pana swojego; a tym to sposobem przeklęstwo zamienia się dla niego w wiekuiste błogosławieństwo.

Człowieku! ktokolwiek jesteś, pamiętaj że pracą swoją, nie tyle ludziom, ale raczey Bogu służysz; że raczey woli Boga niż ludzi dopełniasz, i zamiarom wiekuistej mądrości czynisz zadosyć; że zatem od Boga, a nie od ludzi prawdziwey nagrody spodziewać się powinienes. Wiedząc powiada Paweł święty, iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa, Panu Chrystusowi służcie. ¹⁾

Prawdziwie, przekonanie to, zachęca do pracy, słodzi wszelkie trudy i przykrości, osusza każdą kroplę potu, dodaje smaku każdemu kawałkowi grubego chleba i po dokonaney pracy podaje strudzoney głowie miły odpoczynek.

W przekonaniu takim pracował nieboszczyk. Dla tego też, niepłonną mieć możemy nadzieję, że zapłata udzielana mu przez ziemskiego gospodarza, niestanowi całej jego nagrody, że Oyciec niebieski wyznaczył mu większą, lepszą, wieczną nagrodę w Krolestwie pokoju i błogosławieństwa. Amen.

Przy pogrzebie męża, który pozostawił kilkoro już dorosłych dzieci.

A jako który skarbi, tak i kto ma w uczciwości matkę swą.

Eklesiastyk 3, 5.

Podwoynie przykro dla matki, kiedy mąż odumiera, i ona pozbawiona jest naylepszey podpory; mąż bowiem dzielał z nią każdy kłopot, każdą trudność, a teraz cały ciężar wychowania i domowego gospodarstwa, polega na słabych jej barkach.

Użyć takiego ciężaru Matce wedle możności, świętym jest dla dzieci obowiązkiem. Bóg sam nay-

¹⁾ List do Koloss. 8, 24.

częściey i najmocniej powtórzył przykazanie, polecające dzieciom dobre względem rodziców zachowanie. Nietylko powiada Bóg przez Ekklesiastyka: Pamiętaj na Oycę i na Matkę twoją, bo pośród panów stoisz; nietylko Bóg do przykazania: czci Oycę twego i Matkę twoją, dołączył obietnicę długiego i pomyślnego żywota na ziemi; ale też jeszcze szczególniejsze obiecuje błogosławieństwo doczesne i wieczne, kto Matkę swoją czcić będzie: Kto czci Matkę swoją, skarb sobie zgromadza.

Jeżeli sobie więc chcecie uskarbić błogosławieństwo Boże, czciycie Matkę waszą; pamiętajcie, że po Bogu jey winni jesteście życie i liczne dobrodziejstwa, których nigdy wynagrodzić nie jesteście w stanie. Nie zapominaj stękania Matki twojej; pomnij żebyś się nie był narodził by nie przez nie i oddawaj im jako oni tobie ²⁾ powiada Bóg przez Ekklesiastyka. Nie opuszczaj zakonu Matki twojej ³⁾ bo prawo jey rozkazywania wam od Boga, który prawo macierzyńskie wyciągając utwierdził nad syny. ⁴⁾

Wielką jest boleść Matki gdy widzi syna postępującego niedorzecznie. Syn głupi smutkiem jest Matce swojej, ⁵⁾ powiada pismo święte. Zaprawdę głupi też syn tylko zasmuca matkę swoją, tylko głupi syn może gardzić jey rozkazami. ⁶⁾ Ah jakże okropna kara wyznaczona jest na takiego! Oko które urąga Oycu i które gardzi rodzeniem Matki swojej, niech wykłują krucy od potoków i niech je wyjedzą orlęta. ⁷⁾ Człowiek taki, nie ma więc nawet byźdź uznany godnym pogrzebienia w ziemi. Nie dziwmy się nad tem: bo przeklęty jest od Boga kto obraża matkę swoją. ⁸⁾

Jeżeli więc pragniecie doczesney i wieczney szczęśliwości, czciycie szczególnie matkę waszą, zasługujecie na jey błogosławieństwo, nie ściągajcie na siebie jey przeklęstwa. Słuchajcie co mówi pi-

2) Ekklesiastyk 7, 29. 2) Ks. Przyp. 4, 8. 4) Ekklesiastyk 3, 3.

5) Przyp. 10, 4. 6) Ibidem 15, 20. 7) Ibidem 30, 17.

8) Ekklesiastyk 3, 18.

smo święte: Kto się boi Pana, ten czci rodzice i jako Panom służyć będzie tym, którzy go porodzili. Uczynkiem i mową i wszelką cierpliwością czcimy Oycę twego, aby na ciebie przyszło błogosławieństwo od niego, a błogosławieństwo jego, aby aż do końca trwało; i ludzie także błogosławić ci będą bo błogosławieństwo oycowskie utwierdza domy dzieć, a przeklęstwo Matki przewraca fundamenty. ¹⁾ Choćby też matka niesłusznie względem was postępowała i dopuszczała się błędów, znóście je cierpliwie; bo Pan obiecał: za grzech matki będziec oddano dobro i będziec budowano w sprawiedliwości. ²⁾

Przekonaycie się ztąd synowie i corki, jak źle względem was postępują Ci, którzy was podmawiają do nieposłuszeństwa względem rodziców, a zwłaszcza względem owdowiałey Matki. Są to naywięksi wasi nieprzyjaciele i odpowiedzialność ich przed wiecznym sędzią będzie straszna kiedykolwiek. Nikt niepowinien dzieci przeciwko rodzicom podburzać, ale owszem, zawsze ich nakłaniać do posłuszeństwa.

Dzieci bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu, bo to jest sprawiedliwa. ³⁾ Bądźcież teraz posłuszni Matce waszey, bo to jest przykazanie Boże; taką jest także wola ś. p. Oycy waszego, którego jeszcze uczcić możecie i powinniście przez posłuszeństwo ku Matce. Amen.

Przy pogrzebie męża, który umarł w krótcie po swojej małżonce.

Będą jako Aniołowie Boży w Niebie.

Ev. S. Mateusza 22. 36.

Saduceuszowie pytali pewnego razu zbawiciela: jeżeli niewiasta miała siedmiu Mężów, do któregoż

¹⁾ Ekklesiastyk 3, 3—11.

²⁾ Ibidem 3, 16.

³⁾ List Pawła S. do Efez. 6, 1.

należec będzie przy zmartwychwstaniu? A odpowiadając Jezus, rzekł: Błędzicie, nierozumiejąc ani pism, ani mocy Bożej. Abowiem w zmartwychwstaniu, ani się żenią, ani za męż idą. Niezaprzeczył przez to, iżby małżeństwo nie znalazło się na tamtym świecie, nie połączyło się i nie kochało; ale powiada, że będą jako Aniołowie Boży w niebie.

Nie; miłość nie umiera; czysta miłość małżeńska nie umiera. Śmierć zerwać może węzeł małżeński, ale nie może zerwać miłości zaślubionych. Gdy małżeństwo odumiera, zmarła połowica zabiera z sobą miłość ku pozostałej, pozostała zaś zachowuje miłość w sercu i okazuje ją nawet przez rozmaite zewnętrzne oznaki. Coż innego, jeżeli nie miłość, pociąga pozostałą połowicę do grobowca odumarłej? Coż jeżeli nie miłość, skłania ją do udzielania jałmużny za zmarłą? Czyliż to nie miłość, powoduje ją do odbywania modlitw ⁴⁾ przez ubogich i kapłanów, i do czynienia za nią podług obrzędu naydawniejszego kościoła nayświętszey ofiary; ⁵⁾ Czyliżbyśmy więc nie mogli mieć nadziei, że czysta miłość małżeńska znowu się połączy, że złączeni czystą miłością, znajdą się, połączą się znowu w wieczności.

Tak jest, miłość czysta znowu się połączy; Czystą miłością przejęci, znajdą się znowu i znowu będą złączeni, lecz w nayczystszy, zupełnie duchowym sposobie. Przy zmartwychwstaniu powiada Jezus Chrystus, ani się żenią, ani za męż idą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

Zaiste będą czyści jako Aniołowie, nieśmiertelni i szczęśliwi jako Aniołowie. ⁶⁾ Niebędą podlegać nieszczęściu i cierpieniom; nie będą pragnąć zmy-

4) Cur post mortem pauperes convocas? cur presbyteros, ut pro eo velint orare, obsecras? Non ignoro te responsurum, ut defunctus requiem adipiscatur: Chrys. Homil. 32. in Matth.

5) Oblationes pro defunctis annua die facimus. Tertull. lib. de corona militis.

6) Aequales angelis immortalitate ac felicitate. August de Civit. Dei. Lib. 21. cap. 17.

słowej rozkoszy i niebędą cielesnym pożądliwościami podlegać. Ciało ich zupełnie posłuszne będzie umysłowi; bo tam niebędzie obłąkania, ani chuci nieporządnych.¹⁾ Będą jako Aniołowie Boży w Niebie.

Czystą i świętą niechay więc już tu na ziemi będzie wzajemna wasza miłość małżeńska; bo miłość wasza ma się na powrót połączyć w niebiesiech; tam znaleźć się, tam w nayszystszy, najsświętszy i zupełnie duchowy sposób macie byź znowu złączeni; jako Aniołowie Boży macie tam byź w niebie.

Wypełniajcież więc już tu na ziemi wolą Boga jako ją wypełniają Aniołowie Boży w Niebiesiech. Wszakżeż sami modlicie się codziennie podług przepisu Jezusa: Bądź wola twoja jako w Niebie tak i na ziemi. Dopełniajcież jej więc równie chętnie i ściśle, równie święcie i czysto, równie gorliwie i dokładnie jak Aniołowie Boży.

Zmarły przy wszystkich swoich i ciągłych cierpieniach pragnął jedynie spełnienia woli Pana Boga; podobnie jak zgasła niedawno przed nim jego małżonka; mieymy więc nadzieję, iż oboje będą jakoby Aniołowie Boży w niebiesiech; że spełniać będą Wolą Bożą równie dokładnie jak chętnie, równie czysto jak święcie, równie gorliwie jak zupełnie, a przez to właśnie staną się podobnymi do Aniołów Bożych w niebiesiech. Amen.

1) Non erit ibi libido, — concupiscentia nulla erit. ibid.

Przy odbytych razem pogrzebie człowieka bardzo roztropnego i człowieka bardzo ograniczonych władz umysłowych.

Jako są nieogarnione Sądy Pańskie, i niedościgłe drogi jego?
List Pawła S. do Rzym. 11, 33.

Zaprawdę nieogarnione sądy pańskie i niedościgłe drogi jego; pod rozmaitemi względami, a mianowicie pod względem udzielania darów umysłowych. Prawdziwie, temi Bóg ludzi nayrozmaiciej obdarza. Tu bardzo obficie, owdzie bardzo oszczędnie; jeden człowiek przy pomocy udzielonego usposobienia do wszystkiego zdolny; inny dla zupełnego braku talentów do niczego nie zdatny. Jednego człowieka Pan Bóg udarza zupełną miarą rozumu i pojęcia, innemu ledwo udziela ich tyle, ile zwykle dzieci w niemowlęcym mają wieku, lub też nawet i nietyle. Ktoż może tego zbadać przyczynę, ktoż myśli pańskie odgadnie? Nieogarnione sądy pańskie, a drogi jego niedościgłe.

Ale chociaż niemożemy ogarnąć sądów pańskich, doścignąć dróg jego, ani też myśli jego odgadnąć, jednakże względem siebie samych, bez zarozumienia podać możemy przyczynę, a mniemam, iż nie zbłądzimy twierdząc, że Bóg dla tego częstokroć daje człowiekowi tak mało pojęcia i rozumu, aby ci którzy obficie niemi są udarzeni, tym wyżej cenili te dary jako naywiększe Boskie dobrodzieystwa i tym sumiennie używali ich podług woli Pana Boga. Tak jest, dla tego jedynie Bóg w niektórych miejscach stawia nam jednego lub kilku ludzi nieposiadających pojęcia i rozumu.

Jeżeli kiedy dostrzegamy podobnego człowieka, jeżeli widzimy jego słabość, jego nieudolność i nędzę, to tem bardziej powinniśmy się cieszyć z naszych zdolności z naszego usposobienia i z naszych darów umysłowych; zawsze z wdzięcznością mocne

przedsięwzięcie stanowmy, używać święcie tych darów, a nie nadużywać ich nigdy. Prawdziwie Bóg ścisłego kiedykolwiek słuchać będzie rachunku; a od każdego któremu wiele dano, wiele żądać będą, a któremu wiele złécono, więcej będą chcieć od niego; powiada sam Zbawiciel. ¹⁾ Biada nam więc, jeżeli z tymi szacownymi talentami, nie robimy, jeżeli je zakopujemy, lub jeżeli ich nawet na własną lub cudzą szkodę nadużywamy.

Ilekróć więc spotkamy podobnego człowieka, lub ilekróć przestawać z nim jesteśmy zniewoleni, nowe uczucia wdzięczności dla Boga wzbudzać w sobie powinniśmy; powinniśmy zawsze badać samych siebie, czyliśmy darów naszych umysłowych, użyli zawsze podług zamiarów i woli Pana Boga; czyliśmy ich nie nadużyli i jak staniemy przed wszechwiedzącym sędzią gdy od nas żądać będzie rachunku z pierwszeństwa jakie nam przez rozum i pojęcie udzielił nad wielu ludźmi, a mianowicie nad zwierzętami, tudzież z uczynionego nam przez to zaszczytu. ²⁾

Zaiste mało nas uczynił pośredniejszymi od Aniołów, czią i chwałą nas ukoronował; ³⁾ ale dla tego też, tem surowiej sądzić nas będzie, albowiem i w Aniołach swoich znalazł nieprawość. ⁴⁾

Rozum, czyli pojęcie złego i dobrego, tego co czynić lub zaniechać powinniśmy, jak powiada Chryzostom święty, ⁵⁾ już przy pierwszym utworzeniu dla tego nam zostało wpojone od Boga, abyśmy mu

1) Ew. S. Łukasza 12, 48.

2) Hunc (hominem) brevem et tricubitalem et viribus corporis brutis longe inferiorem fecit cunctis excelsiorem, animam rationis compotem ei largitus: quod quidem est honoris signum maximum Chrys. Homil. in Psal. 48 T. I. Fol. 845.

3) Psalm 8, 6. 4) Ks. Job. 4, 18.

5) Hoc est, quo a brutis differimus, quia ratione insigniti sumus a misericordi Deo et in natura nostra insita est scientia boni et mali. — Simul cum formatione hominis implantata est scientia faciendorum, et non faciendorum, ut nostra gratitudine declarata in praesenti vita, quasi in palaestra quadam exercitati, secundum virtutum labores praemia reportemus, et brevi tempore laborantes perpetuas coronas mereamur, et in momentaneo hoc seculo virtutem amplexati aeternis bonis in infinita secula fruamur. T. I. Homil. 54. in caput geneseos 27. Fol. 363.

tu składali nasze dzięki, abyśmy się w walkach doczesnego żywota ćwiczyli w cnocie i przez krótki czas ten na wieczną zasłużyli koronę.

Weydźmy więc zupełnie w zamiary Boga, spełniajmy je zupełnie według wszelkich sił naszych; im więcej pozyskaliśmy darów umysłowych, tym wdzięczniej ich używamy, a miejmy litość nad tymi, którym mniejszy tychże dostał się udział. Nie wyszydzajmy tych, którzy pozbawieni rozumu, nie łudzmy ich, ani nadużywamy ich słabości. Nie spełnilibyśmy bowiem zamiarów Boga, owszem przeciwiłibyśmy się im, i przez najnikczemniejsze nadużycie, poniżylibyśmy własny rozum.

Owszem starajmy się, abyśmy przez roztropność i miłość chrześcijańską, łączyli się coraz bardziej z Naywyższą mądrością, dopóki zupełnie z nią nie będziemy zjednoczeni. A teraz miejmy nadzieję, że obadwaj mężowie spuszczeni teraz do grobu, w miarę udzielonych sobie darów umysłowych, służyli Naywyższej mądrości, i jaśniejącemi jey promieniami, wiecznie będą oświeceni. Amen.

Przy pogrzebie niewiasty, która w krotce po mężu umarła.

Człowiek ten usnął.

Wyrazu tego sam Zbawiciel ⁶⁾ użył mówiąc o zmarłych, a liczne jego użycie w piśmie świętem ⁷⁾ i w kościele ⁸⁾ Bożym zupełnie go uświęciło,

Zaiste sen jest obrazem i bratem śmierci; ⁹⁾ jest jakoby śmiercią czasową i zeyściem dnia jednego. ¹⁰⁾

6) Ew. S. Jana 11, 11; S. Mat. 9, 24.

7) Acta 7, 59; S. Mat. 27¹ 52; Act. 13, 36; 1. Cor. 7, 39 et 11, 30. 1. Cor. 15, 6; 18, 20. Thess. 4, 12—14. 2. Petr. 3, 4.

8) Missale.

9) Somnus imago est mortis imago consummationis Chrys. T. 3. Fol. 534.

10) Somnus mors est temporaria et unius Diei interitus idem. T. 1. Fol. 518.

Słusznie więc powiada Chryzostom święty: że śmierć jest snem trwającym cokolwiek dłużej niż sen zwyczajny. Równie jak szaty składamy udając się na spoczynek, podobnie też w śmierci składamy na krótki czas ciało jako szatę, którą dusza nasza jest przyobleczona; ale dla tego jedynie, abyśmy ją przywdzieli świetniejszą i wspanialszą; aby to skazitelne przyoblekło nieskażyte i to śmiertelne nieśmiertelność; ¹⁾ abyśmy byli przyobleczeni, tak iżby pożarte było co jest śmiertelne od żywota; ²⁾ słowem aby ciało podłości naszey przemienione zostało podług przypodobanego ciała jasności Jezusa Chrystusa. ³⁾

Czyliż śmierć mogła nam być przedstawiona pod powabniejszym i łagodniejszym obrazem, dla odjęcia jey wszelkier straszliwości, jaką nie zasłużenie w oczach ludzi mieć zwykła? Coż jest miłszego? coż znużonemu przyjemniejszego? Coż lepiej ożywia jego siły? Coż więcej osładza cierpienia nad sen? Fawdziwie, sen jest największem dla człowieka dobrodzieystwem. Równie jak człowiek śpiący odpoczywa po trudach, tak zmarły spoczywa po utrudzeniach całego żywota.

Równie jak śpiący budzi się z ożywionemi siłami; podobnie też podług wyrazu Apostoła: zmarły powstanie z grobu więcej uszlachetniony, doskonalszy, bardziej uduchowiony, i wzmocniony; a gdy robotnik wieczorem z radością wygląda zasłużonego grosza, tedy Chryścianin w końcu żywota, cieszyć się może wielką zapłatą, jakiej cnotliwi spodziewać się mogą. Jeżeli z Apostołem powiedzieć może: Potykaniem dobrem potykałem się, zawodem dokonał, wiarem zachował; to też dodać może z Apostołem: odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan sędzia sprawiedliwy w on dzień. ⁴⁾ Kiedy nakoniec sen jest największą ulgą dla cierpiącego, czyliżby nią śmierć być nie miała? Wszakże

1) List 1. Pawła do Kor. 15, 53. 2) List 2. Pawła do Kor. 5, 3.

3) List tegoż do Filipens. 3, 21. 4) List 2. Pawła S. do Tym. 4, 7-8.

pismo święte powiada: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają; ⁵⁾ powiada: że jeśli współcierpiemy z Chrystusem, współ też z nim będziemy uwielbieni; ⁶⁾ powiada nakoniec, że umysł ludzki pojąć niezdola, co Bóg zgotował tym, którzy go miłują. ⁷⁾

Dopóki więc żyjemy bądźmy czynni i działamy przez miłość, nim nadejdzie noc, gdzie żaden nie będzie mógł działać. ⁸⁾ Naśladuymy skuteczną Boga dobroczynność. Oyciec moy, aż dotąd działa i ja działam powiada Jezus. ⁹⁾ Jak dzień jest czasem działania, tak też i całe życie ludzkie. Ah jakże przyjemno i smacznie śpiemy, gdyśmy przez dzień nie próżnowali, ale wiernie i pilnie pracowali. Podobnie też i w grobie miły znajdziemy spoczynek, jeżeliśmy przez życie, czynili dobrze i wypełniali obowiązki naszego powołania. Myśl: nie próżno żyłem na ziemi, wiernie dopełniałem mego dzieła; byłem światu użyteczny, robiłem udzielonym mi talentem, nie utrudzałem życia Blížniemu, lecz owszem sładziłem i niosłem mu ulgę wedle możności, nie żyłem na cudze utrapienie, lecz owszem starałem się sprawiać ludziom radość i pociechę i przynosić im pomoc; nie uprzykrzałem blížnim życia, lecz owszem sładziłem i ułatwiałem im takowe według możności, a zwłaszcza tym, z któremi węzeł małżeński w najsłcisleyszym stawiał mię stosunku. Ah! myśl ta uczyni nam kiedyś sen śmierci pożądanym przyjemnym i ożywiającym.

Usiłuyemy codziennie, abyśmy postępowali bez zmazy, i zawsze zachowali dobre nieskażone sumienie. Wszakże wiemy, że kiedy wieczorem wszystkie dzienne sprawy nasze bez wstrętu i zapłnienia wspomnieć możemy, spokojnie i sładko zasypiamy; nie dręczą nas zastrasające obrazy; żadna nam nie przeszkadza obawa, nic snu naszego nie przerywa. Im że bardziej więc, każdy będzie mógł wesoło i

5) Apoc. 14, 13.

6) List Pawła S. do Rzymu 8, 17,

7) List 1. tegoż do Kor. 2, 9. 8) Ew. S. Jana 9, 4i 9) Ibid. 5, 17.

spokojnie zasypiać snem śmiertelnym, który w końcu dni spoglądać będzie na żywot nie skażony i pełen zasług, który niebierze z sobą występków do grobu, któremu towarzyszy wiele dobrych uczynków do wieczności, i który ma pocieszające przekonanie o spełnieniu swoich powinności. Zaiste z pociechą pozierać będzie na żywot upłyniony, z pociechą wyglądać będzie przyszłego.

Równie więc śmierci, jak snu, lękać się nie mamy przyczyny; a ktoż się snu lęka? Nie; nie śmierci, ale tego co ją goryczą zaprawiać, co może przyciążać mogiłę, co nas od nieba wyłączyć może; grzechu tylko lękać się powinniśmy; to tylko co nam śmierć ośłodzić, co ulżyć może naszą mogiłę, co nam może otworzyć wstęp do Królestwa wieczney szczęśliwości, cnotę jedynie kochać powinniśmy. A niezawodnie wtenczas i sen ostateczny stanie nam się słodkim, miłym i przez widok i nadzieję pocieszającym; obudzimy się też z niego w weselu do nowego wiekuistego żywota.

W istotnem znaczeniu, śmierć zmarłej N. była zaśnięciem. Jeszcze zrana w dzień śmierci, użalała się, że nawet w obecności kapłana od snu wstrzymać się nie może. — Rzeczywiście też, usnęła, i już więcej nie obudziła się w tem życiu, lecz obudzi się ona kiedyś. Ten który powiedział: kto pożywa ciała mego i pije moją krew ma żywot wieczny i ja go wskrzeszę w ostatni dzień, wskrzesi ją podług nieomyślnej swojej obietnicy ze snu wiecznego. Żyć ona będzie wiecznie z Jezusem, żyć będzie z małżonkiem, który ją poprzedził, ledwo przed ośmią tygodniami. Amen.

Przy pogrzebie młodey jeszcze i cnotliwéy położnicy.

Niewiasta zbawiona będzie przez rodzenie dzieci, jeśliby trwała w wierze i w miłości i w świątobliwości z trzeźwością.

List 1. Piotra S. do Tym. 2, 15.

Obowiązek zostania Matką w stanie małżeńskim jest bardzo trudny; częstokroć, nietylko z boleściami jak Bóg zapowiedział Ewie po upadku, ¹⁾ lecz nawet z śmiercią jest połączony. Zbyt często powiedzieć musimy: dziecię żyje, lecz matka umarła.

Atoli powiada Apostół: Na pociechę wam żyjący w małżeństwie, że niewiasta zbawiona będzie przez rodzenie dzieci i będzie błogosławiona, albowiem ona wydaje mieszkańców ziemi, członków kościoła, obywatelów Królestwa Niebieskiego i wielbicieli Boga, a przez to spełnia wolę tego, którego błogosławieństwo daje płodność małżeńską, ²⁾ i którego w niebie i na ziemi wszystko za Oycę uznaje. ³⁾

Prawda, że niewiasta z przyczyny tej wcześniej umrzeć może; ale czyż jest coś piękniejszego, czyż jest zasługa nad śmierć w powołaniu poniesioną? Prawda, że przykro jest, odłączać się żonie od męża, Matce od dzieci; lecz znajdzie ich znowu, znowu się z nimi połączy. Dla czułego serca Matki bardzo jest wielką dolegliwością tak wcześniej opuszczać swoją rodzinę; ale wszakże przez to przeniesioną zostaje do towarzystwa Jezusowego, do towarzystwa duchów doskonałych. ⁴⁾ Częstokroć mocno walczyć z sobą musi, lecz tem piękniejsze, tem szlachetniejsze, tem godniejsze nagrody, jest jej zwycięstwo. Częstokroć nawet, siły młodociane, bardziej jeszcze śmierć utrudzają; częstokroć z tej przyczyny, walka przyrodzenia z straszliwą śmierci potęgą, staje

1) Genes. 3, 16. 2) Psalm 112, 9; Genes. 4, 1.

3) List Pawła S. do Efez. 3, 15. 4) List Pawła S. do Żyd. 12, 22–24.

się tak długą; częstokroć długo, długo, ona uledez jey się wzbrania, lecz jest to ostatnia walka, która kończy wszelkie dolegliwości tego ziemskiego żywota. Częstokroć trudne jest porodzenie dziecięcia, a trudniejsze nierównie odrodzenie Matki do innego żywota; lecz jest to odrodzenie do wiecznego żywota, do wieczney szczęśliwości. Tym to spotobem niewiasta bywa zbawiona przez rodzenie dziattek.

Ale nie przez to tylko, lecz jak powiada Apostół przez wytrwanie w wierze w miłości i w cnotliwym postępowaniu; jeżeli dziatkom swoim, gdy pojęcia ich rozwijać się zaczynają wpaia wiarę o najwyższej, najsłodszej i najmędrzej istocie, z rostopną równie jak macierzyńską troskliwością; jeżeli dziatki swoje, gdy z chrztu świętego powracają do rąk jey, jako poświęconych Bogu w Chrystusie, pielęgnuje w miłości, a w sobie samey przedstawia ludziom żywy obraz miłości Boga; kiedy dziatkom swoim przedstawia wzór cnotliwego, obyczajnego i skromnego żywota; jeżeli w tym i w prawdach zbawienia jest pierwszą ich nauczycielką, a zatem i pod względem obyczajów pierwszą ich kształcicielką; a tak nie tylko z pokarmem jakiego udziela przyrodzenie, zaszczepli w nich zarody wszystkiego dobrego, ale też przez przykład swój zaszczepli w nich wszystkie swoje cnoty, aby te żywo się w nich odrodziły i jako szlachetne znamiona macierzyńskie po śmierci jey nawet, okazały zbawienny wpływ na dobro ludzkości z pokolenia do pokolenia przechodząc. Jeżeli niewiasta dopełni tych warunków, choćby też młodo umarła, godną stała się nieba.

Że zmarła N. wszystkiego tego dopełniła, niemamy przyczyny powątpiwać; dla tego też podług zdania Apostoła pocieszać się możemy temi prawdami, że chociaż umarła w młodym wieku, Pan uznał ją godną Nieba. Amen.

Przy pogrzebie bogoboyney matki, która pozostawiła jedenaście żyjących dzieci.

Oto ja umieram, a Bóg będzie zwami.

Genes. 48, 21.

Tak rzekł Patryarcha Jakub jeszcze przed skonaniem do Jozefa, a w nim i do innych jedenastu swoich synów. Prawda, że Opatrzność zamierzyła była, prowadzić syny Izraela według wyższych swoich zamiarów, do szczególniejszych celów nadzwyczajnymi i cudownymi drogami, i dla tego też patryarcha rzekł w zupełnie proroczym duchu: Oto ja umieram, ale Bóg będzie zwami.

Lecz kiedy i teraz jedenaście zapłakanych i zasmuconych dzieci, otacza łoże śmiertelne: natenczas przyrodzenie skłania każdą dobrą chrześciańską Matkę iż błogosławieństwo: Bóg będzie zwami, nie zamyka w sercu, lecz wymawia je, błagając i prosząc Boga, chociaż też już głos jey w ustach kona. Błogosławieństwo to: ja umieram, ale Bóg będzie z wami, wyrzekła także umierając ś. p. N., chociaż nie w wyższem natchnieniu, ale z zupełnem zaufaniem wpomoc Pana Boga.

Pobożne to i pocieszające błogosławieństwo Matki waszey kochane dziatki, chociaż nie nadzwyczajnymi i cudownymi, ale niezawodnie zwyczajnymi i naturalnymi sposobami spełnione będzie; wstawienie się jey i błaganie do Boga będzie wysłuchane i łaskawa jego pomoc hoynie wam będzie udzielana; słowem Bóg będzie zwami, jeżeli podług przykładu Matki waszey, zawsze mocno na nim polegać, w niego wierzyć, jemu ufać, niezmiennie go kochać i ściśle podług jego przykazań postępować będziecie.

Szczególniey też, jeżeli Oycy waszego, podług przykazania Bożego, z całego serca szanować będziecie, jeżeli mu przez uległość i posłuszeństwo, sprawicie codziennie pociechę, a przez to dopełnicie

woli Pana Boga, który rozkazał wyraźnie: Będiesz czcił Oycę twego i Matkę swoją, i który do przykazania tego dołączył szczególną obietnicę dobrego powodzenia i długiego żywota na ziemi. Słuchajcie więc dzieci, słuchajcie i dopełniajcie zleceń Waszego Oycy, aby wam dobrze się działo. Oycu Bóg oddał władzę nad dziećmi. Kto czci Oycę swego, temu grzechy będą odpuszczone. Kto szanuje Oycę swego, doczeka pociechy z własnych dzieci i modlitwa jego będzie wysłuchana. Kto szanuje Oycę swego, doczeka długiego żywota. Okazujcież Oycu waszemu i słowy i uczynki i cierpliwością uszanowanie, aby wam błogosławił. Błogosławieństwo Ojcowskie utwierdza domy dzieciom; pielęgnujcie go w starości, nie zasmucajcie go dopóki żyje, a nie zawodnie Bóg was będzie błogosławić i błogosławieństwo jego wytrwa przy was do końca; ludzie was także kochać i błogosławić wam będą. Bóg wam zjedna ich przychylność, bo on kieruje sercami ludzkiemi, jakoby wod rozdziałami i kędy tylko chce nachyli je; bo ma ku temu moc wszechwładną. On może i obudzi w sercu dobrych ludzi a zwłaszcza w sercu krewnych waszych jakoby drugą dobrą Matkę dla was; on może i wynagrodzi wam ją najrozmaitszemi sposobami. Tak to Bóg może i będzie z wami.

Ale nie tylko tu na ziemi będzie z wami, nie tylko was jako syny Izraela doprowadzi do ziemi obiecanej, lecz też do owego wiecznego Królestwa, które Ojciec Niebieski od początku świata, zgotował tym co go miłują. Tam jest miejsca dosyć dla wielu dzieci, tam podług słów zbawiciela, jest bardzo wiele mieszkań; tam wiecznie z dobrą Matką waszą cieszyć się w Bogu będziecie; tam Bóg wiecznie będzie z matką waszą i z wami.

Przy pogrzebie niewiasty, która odbyła złote wesele.

I poslubię Cię sobie na wieki.

Pror. Ozei. 2, 19.

Zaślubienia tu na ziemi trwają częstokroć tylko bardzo krótko. Takie nawet małżeństwa, które podwoynym ślubem bywają związane, śmierć wkrótce znowu rozłącza; rozłącza je zwykle tem prędzej, im dalej w latach wieku postąpili małżonkowie. Tak też wkrótce po złotem weselu zerwała węzeł, który zmarłą N. przez pół wieku łączył z małżonkiem.

Ale nie tylko węzeł małżeński zrywa śmierć, lecz też węzeł łączący duszę z ciałem; a ciało z duszą.

Lecz podług zasad Chrześcijaństwa, zrywa jedynie dla tego ten węzeł, abyśmy z samymże Bogiem; tem ściśley nie na krótki czas, lecz na wieki zostali połączeni i na wieki zostali zaślubieni.

Nieśmiertelny duch nasz pochodzi od Boga; ma on znowu powrócić do źródła z którego wypłynął, do Boga który go dał, i na wieki z nim się niema rozłączać. Jak Bóg wiecznym jest duchem, tak dusza nasza, duchowym sposobem wiecznie ma go posieść, wiecznie z nim ma być połączona i zaślubiona. Co Bóg niegdyś rzekł do Synagogi, to tem bardziej wyrzeknie do duszy każdego sprawiedliwego: Chcę się z tobą zaślubić na wieki.

Po zmartwychwstaniu, kiedyś i ciało ma być na wieki uczestnikiem tego boskiego zaślubienia, tam gdzie ci, którzy będą uznani godnymi wiecznego żywota i szczęśliwego zmartwychwstania, nie żenią się ani za mąż idą, lecz będą równi Aniołom i synami Bożymi, będąc synami zmartwychwstania.¹⁾

Wzniosłą jest rzeczywiście myśl, że przez sakrament Małżeństwa, ludzkość już w zarodzie bywa

1) Ew. S. Luk. 20, 34—36.

uświęconą; że przez sakrament wzmocniona, miłość małżeńska lat pięćdziesiąt przetrwać może; że przedstawia niezłomną wierność miłości Jezusa do kościoła; że na koniec wzajemny węzeł jedynie przez śmierć tylko zerwany być może.

Wznioslejszą wszakże nierównie jest myśl, że Chrześcianin uświęcony po zgonie wedle duszy, a kiedyś także i wedle ciała w najczystszy w najświętszym sposobie z Bogiem z Chrystusem będzie połączony, że połączenia tego nie zerwie śmierć, że ono w naydoskonalszemy miłości trwać będzie wiecznie, i że spełniona będzie tym sposobem obietnica: Zaślubię się z Tobą.

Istotnie, naytrwalsza, nayczystsza miłość Małżeńska słabym tylko jest obrazem miłości, jaka po śmierci istnieć będzie między uświęconymi i Bogiem. Właściwą jest miłości, iż wzrasta w miarę, jak dostrzega więcej doskonałości w ukochanym przedmiocie. Miłość ku Bogu, ku Chrystusowi, musi tam więc wzrastać coraz bardziej, ponieważ przy niewyczerpanem bogactwie jego doskonałości, nieskończony jest powab do jego umiłowania, który uświęconym, przez całą wieczność w większem coraz blasku i świetności objawiać się będzie.

Nierównie wznioslejszą nad te wszystkie, jest myśl: że wszyscy jesteśmy Chrystusowi; ¹⁾ że wszyscy będziemy mu stawieni i poślubieni jako czysta oblubienica; ²⁾ że Chrystus oczyścił cały kościół, cały zbór chrześcijański w źródle odnowienia przez słowo żywota i odnowienie ducha Świętego; ³⁾ aby sobie w nim utworzył oblubienicę chwalebną bez zmayı i zmarsku. ⁴⁾

Zupełnie tak oczyszczony, uświęcony, bez błędów, bez zmayı, bez zmarsków; bez zakału, chce Jezus przy końcu oddać Królestwo swoje, swój kościół Bogu Oycu. ⁵⁾

1) List 1. Pawła S. do Kor. 15, 23.

2) List 2. do tychże 11; 2.

3) List Pawła S. do Tytusa 3, 5.

5) List 1. tegoż do Kor 15, 24.

4) List Pawła S. do Efez. 5, 27.

Zawsze więc, gdy nas Jezus w kościele swoim obrał swojemi oblubieńcami i wiecznie chce nas poślubić, bądźmy ozdobieni cnotą i uczciwością dla naszego oblubieńca. ⁶⁾ Nie stawaymy nigdy bez szaty weselney, lecz zawsze w jaśniejącym białością białorze sprawiedliwości; przy weselu i wieczerzy weselney baranka do której jesteśmy wezwani, okazuymy zawsze równie tyle niewinności jak dobrego ducha. ⁷⁾

Ponieważ zaś tego skutecznić nie możemy bez wyższyć pomocy i ponieważ sami przez się nic niezdolamy, prosmyż więc Boga, aby nas zupełnie uświęcił, iżby duch nasz, serce nasze i ciało nasze zupełnie bez skazy zostały zachowane na przyście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ⁸⁾ abyśmy wiecznie mogli przy nim zostawać ⁹⁾ wiecznie z nim mogli być zaślubieni i wiecznie obchodzili wesele baranka.

Mamy nadzieję, że zmarła, która powtórnie obchodziła wesele z małżonkiem swoim na ziemi, po cnotliwym żywocie teraz wiecznie w Niebie z Bogiem będzie zaślubiona i że na chwałę jego, wiecznie obchodzić będzie wesele baranka w radości. Amen.

Przy pogrzebie Osoby, która w niedzielę ostatni raz była w kościele a w tygodniu umarła.

A w pierwszy dzień po szabacie, zeszlśmy się na łamanie chleba.

Dzieje Apost. 20. 7.

Podług dziejów apostołskich pierwsi Chrześcianie codziennie jednomyślnie zgromadzali się w kościele ⁴⁾ a szczególniej też zbierali się w pierwszym dniu

6) Apoc. 21, 2. 7) Ibid. 7, 9. 8) List 1. Pawła S. do Tess. 5, 23.

9) Ibidem 4, 16. 10) Dzieje Apost. 2, 46.

tygodnia to jest w niedzielę, dla słuchania słowa Bożego, dla obchodzenia ofiary śmierci Jezusowej i pożywania wieczerzy pańskiej. W niedzielę powiada Ś. Justyn Męczennik już w drugim wieku żyjący, wszyscy się zgromadzamy. Wtenczas to czytamy pisma Apostołów i Proroków, jak wymagają czas i okoliczności. Potem przełożony ma mowę do zgromadzonych, w której napomina lud do pełnienia tego, co było czytane. Potem wszyscy powstajemy do modlitwy, a następnie ofiarujemy chleb i wino z wodą mieszane. Przełożony żegna je srod modlitwy i dziękczynienia a lud zgromadzony woła Amen. Poświęcone dzielone bywa między obecnych, a nieobecnym posyłane przez Diakonów. Nie pożywamy tego bowiem jako chleba zwyczajnego, lub zwyczajnego napoju, bo jesteśmy nauczeni, że równie jak Jezus Chrystus, który przez słowo Boże stał się ciałem, dla naszego zbawienia przybrał krew i ciało; tak też i pokarm ten, przez modlitwę, zawierającą jego wyrazy, jest krwią i ciałem wcielenego Jezusa.

Piękny ten zwyczaj, trwa jeszcze pomiędzy nami Chrześciany, istnieje jeszcze ten chwalebny obrzęd; a już Apostoł Pański napomina, aby nie zaniedbywano uczęszczania na zgromadzenia chrześcijańskie; ¹⁾ abyśmy jednomyślnie jednemi usty czcili Oycę i Boga Pana naszego Jezusa Chrystusa; ²⁾ abyśmy mu składali dzięki, w psalmach pieśniach i śpiewaniach duchownych; ³⁾ abyśmy się wszyscy uczyli i napomnieni byli do dobrego ⁴⁾ i abyśmy rzeczywiście stawali się ztąd lepszymi. ⁵⁾ Zmarła N. podług zwyczaju swego w ostatnią jeszcze niedzielę przybyła na zgromadzenie chrześcijańskie; ale pewnie nie pomyślała o tém, że już nigdy nie przyjdzie do kościoła Bożego, że już w nim nie usłyszy słowa Bożego, że już nie będzie obchodziła, ani przyjmowała świętych tajemnic.

1) List Pawła S. do żydów 40, 25. 2) List tegoż do Rzym. 15, 6.

3) List tegoż do Efezów 6, 19. 4) List 1. tegoż do Korynt. 15, 31.

5) Ibidem 11; 17.

mnio — lecz że jeszcze w tym tygodniu umrze, a oto, jużemy ją złożyli w chłodnem łonie ziemi.

Ktoż nam zapewni, że ta lub owa niedziela nie będzie dla nas ostatnią; że ten lub przyszły tydzień nie będzie tygodniem naszej śmierci? — Czyliż więc nie powinniśmy się starać obracać dzień każdy, a szczególnie niedzielę na chwałę Boga i nasze zbawienie, czyliśmy nie powinni wiernie wypełniać obowiązków chrześcijańskich? Jedynie tylko przy dopełnianiu tego obowiązku, mamy pewną nadzieję wejścia do niebieskiej Jerozolimy, do owego świętego miasta, w którym Pan Bóg wszechmogący jest kościołem jego i Baranek.⁶⁾

Jakżeż to zupełnie inaczej niż zwykle czynimy, postępowałibyśmy w kościele, z jakąż to większą nierównie świątobliwością bylibyśmy obecni przy nabożeństwie niedzielnem, jakże większe nierównie z niego odnosilibyśmy korzyści, gdybyśmy pomyśleli: może to po raz ostatni uwielbiam tu Boga, słucham słowa Bożego, obchodzę i przyjmuję święte tajemnice. Pewno w dniach takich, gorliwiej i szczerzej modlilibyśmy się do Boga; troskliwiej oczyszczalibyśmy się z grzechów przez Sakrament pokuty; z nierównie większem nabożeństwem i przygotowaniem, przystępowałibyśmy do stołu pańskiego; słowo Boże, słowo żywota z większą chciwością i uwagą przyjmowałibyśmy i chowałibyśmy w sercach naszych. Zajmowałibyśmy się jedynie świętymi sprawami, ile możności unikalibyśmy roztargnień; a serca i losy nasze nieślibyśmy zupełnie Bogu w Jezusie na ofiarę. Świętym tajemnicom bylibyśmy obecni zupełnie w duchu pokuty i prawdziwego uwielbienia, zasilalibyśmy się na cały następujący tydzień do wypełniania obowiązków naszego powołania, a wychodzilibyśmy z kościoła z mocnem postanowieniem, przestrzegania wiernie przykazań Bożych, czynienia wiele dobrego i unikania wszystkiego złego.

1) Apocal. 21, 10, 22.

Pierwsi Chrześcianie wystawieni na liczne i rozmaite prześladowania, nie wiedzieli nigdy, czyli następnej niedzieli, będą mogli przybyć na zgromadzenie wiernych; ale jakżeż też oni byli gorliwi. Wcześniej, przed świtem już zgromadzali się podług świadectwa Poganina, uwielbiali wspólnie Chrystusa jako Boga, śpiewali mu pienia pochwalne, zobowiązywali się przysięgą nie kraść, nie popełniać łupieństwa, nie cudzołożyć, nie zaprzeczać nigdy rzeczy danych sobie na schowanie; dochowywać rzetelnie przyrzeczonej wiary.

Oby w pokoju kościoła, postępowanie nasze w świątyni Bożej, wyrownało ich postępowaniu; oby było równie przykładne, święte i obfite w zbawienne postanowienia i wytrwałe ich i dzielne wykonywanie! Moglibyśmy się spodziewać, iż tak będzie, gdybyśmy się zawsze zastanawiali, że może po raz ostatni przybywamy na niedzielne zgromadzenie, i że umrzeć możemy w następującym tygodniu.

Nie lękajcie się, aby was myśl o bliskiej śmierci zasmucać i zasępieć miała; łączcie tylko z nią myśl o zmartwychwstaniu. Wszakże każda niedziela, powinna być dniem wspomnienia zmartwychwstania Jezusa, naszego własnego zmartwychwstania, a zatem dniem wesela w Panu.²⁾ Niedziela powiada Augustyn Święty jest uświęcona zmartwychwstaniem pańskim; i naprzód nam przedstawia wieczny odpoczynek nie tylko duszy, lecz też i ciała.³⁾ Coż bar dziej może odejmować myśli o śmierci sępnosc i

1) Hanc fuisse summam vel culpae suae, vel erroris, quod essent soliti stato die ante lucem convenire, carmenque Christo quasi Deo dicere secum inuicem, seque sacramento non in scelus aliquod obstringere, sed ne furta, ne latrocinia, ne adulteria committerent ne fidei fallerent, ne depositum appellati abnegarent. Quibus peractis morem sibi discedendi fuisse, rursusque coeundi ad capiendum cibum promiscuum tamen et innoxium. Plin. Epist. Lib. 46. Epist. 07.

2) List Pawła S. do Filipensów 4, 4.

3) Sed dominicus dies, velut octavus aeternus; qui Christi resurrectione sacratus est aeternam non solum spiritus, verumetiam corporis requiem praefigurans. de civit. Dei Lib. 22. cap. 30.

straszliwość, coż bardziey myśl tę łagodzić może, coż nas pocieszyć bardziey zdoła, nad takie wyobrażenie?

Spodziewamy się, że zmarła nie tylko bliską śmierć, lecz też i zmartwychwstanie, jak w kościele jako też za jego obrębem częstokroć rozpamiętywała, a ponieważ nietylko obowiązek znaydowania się na nabożeństwie, lecz też i inne powinności chrześcijańskie, aż do kresu życia wiernie i gorliwie dopełniała, nie powinniśmy więc wątpić że Bóg raczył ją przyjąć tam, gdzie wiekuista świeci prawda, gdzie wiecznie oglądamy słowo, i gdzie dusza wiecznie spoczywa w używaniu Boga, gdzie w wiecznym kościele, wiekuistą obchodzi niedzielę.

Przy pogrzebie dziewicy pochowaney obok młodzieńca na cmentarzu.

Wczoray pogrzebaliśmy tu młodzieńca, a dziś dziewicę, dziewica więc obok młodzieńca spoczęła w grobie; w dziewiczej czystości i niewinności będą więc mieszkać obok siebie, aż głos wszechmocny, aż dźwięk trąby wskrzeszający umarłych, prochniejące ich ciała, na powrót przywoła do życia.

Ale nie w grobie tylko, nietylko na cmentarzu młodzieńcy i dziewice mają mieszkać obok siebie w niewinności i czystości; lecz także w wolnych stósunkach świata i życia, w chwilach zdrowia i wesołości, przy dozwolonych zmysłowych zabawach i uciechach, przy tańcu i muzyce, bo tego wymaga Chrześcijaństwo. Pamiętajte bowiem młodzieńcy i dziewice, zawsze, przy wszelkich sposobnościach, we wszelkich stósunkach, powinniście się uważać za obumarłych grzechowi; w każdym miejscu, powinniście postępować jako żyjący sprawiedliwości. Chrystus na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie

krzyżowem, abyśmy umarłszy grzechom żyli i czynili jedynie dla cnoty i sprawiedliwości, powiada Xiaże Apostołów. ¹⁾)

Nietylko za umarłych grzechom uważać się powinniście, lecz za takich, którzy już są pogrzebieni z Jezusem, i jako tacy postępować macie.

Jesteśmy z nim pogrzebieni w śmierć i przez chrzest abyśmy, równie jak Chrystus przez chwałę Oycy został z martwych wskrzeszony, i my także żebyśmy w nowości żywota chodzili; ²⁾) abowiem za wszystkie umarł Chrystus, aby którzy żyją, już nie sobie żyli, ale temu, który za nie umarł i zmartwychwstał. ³⁾) Tak jest, powiada Paweł S. z Chrystusem pogrzebieni jesteście we chrzcie. ⁴⁾)

Rozumieycie tedy, iż jesteście umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Panu naszym ⁵⁾) napomina tenże Apostół Pański.

Zaprawdę młodzieńcy i dziewice, jeżeli według przepisów Chrześcianaństwa żyć będziecie Bogu i sprawiedliwości, jeżeli grzech nie będzie królować w waszem ciele; jeżeli nie będziecie posłuszni jego pożądliwościom; jeżeli członków waszych nie wydadcie orężem niesprawiedliwości grzechowi, ale poświęćcie się Bogu, jako zmartwych żywymi, a członki wasze zbroju sprawiedliwości Bogu; ⁶⁾) a tem sposobem Boga wciele waszem chwalić będziecie; ⁷⁾) słowem jeśli jako umarli grzechowi i pogrzebieni z Jezusem, jako teraz ta dziewica i ten młodzieniec w dziewiczey niewinności i czystości z sobą mieszkają będziecie; natenczas kiedyś wesoło zmartwychwstaniecie; natenczas za przybyciem Jezusa wesoło podniesiecie wasze głowy; natenczas przy powstaniu umarłych, z radością wyglądać będziecie przybywającego sędziego, który was jako czyste owce postawi na prawicy, i jako te co się niezmazały z plcią

1) List 1. Piotra S. 2, 24.

2) List S. Pawła do Rzym. 6, 4.

3) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 15. 4) List teg. do Koloss. 2, 12.

5) List do Rzymian 6 i 11.

6) List do Rzymian 6, 11-13.

7) List 1. do Korynt. 6, 20.

drugą, lecz zachowały w dziewictwie wprowadzi do Królestwa Oycowskiego, gdzie chodzić będziecie za Barankiem, gdziekolwiek on poydzie, jako kupieni z ludzi pierwiastkami Bogu i Barankowi.⁸⁾ Naten-
czas zanuciecie przed tronem nową pieśń, którą jedy-
nie dziewice śpiewać, lub nauczyć się jej mogą.⁹⁾ Czyliżbyście za taką nagrodę niechcieli służyć Bogu
w czystości i niewinności, czyliżbyście młodzieńcy
i dziewice niechcieli dla niej mieszkać w dziewiczej
czystości i niewinności? O jakże piękną jest płeć
skromna, z jaśniejącą cnotą. Pamięć jej jest nie-
śmiertelna i równie Bogu jak ludziom wiadoma. Na-
śladowana bywa za życia, upragniona po śmierci i
na wieki tryumfuje koronowana, niepokalanego bojo-
wania zapłatę wygrywając.¹⁰⁾

Tak też i to dwoje pogrzebionych zmartwych-
wstanie wesoło, przy przybyciu Jezusa podniosą gło-
wy, z radością z pociechą przyymą sędziego; jako
niepokalane wprowadzone będą do oycowskiego Kró-
lestwa, i śpiewać będą barankowi pieśń pochwalną
wiecznie nową i czystą; niepokolane ich bojowanie
zjedna im w nagrodę wieczną koronę tryumfu.
Amen.

Przy grobie skromney dziewicy.

Ażby Pan przyszedł, który objawi rady serc, tedy chwała
będzie każdemu od Boga.

List 1. Pawła S. do Kor. 4, 5.

Chęć sławy, wznieca w człowieku pożądanie uży-
skania pochwał; ale nie masz pewnie pochwał nad
te, jakie wszechmocny, znający dokładnie wartość
wszech rzeczy, przenikający serca i wnętrzości lu-

8) Apocal. 14, 4.

9) Ibidem 3.

10) Ks. mądr. 4, 1-3.

dzi, udzieli każdemu człowiekowi według zasługi, gdy kiedyś przyjdzie.

Bywa młodzież, która wie dzie żywot cichy i skromny, czysty i dziewiczy; stworzona dla Boga, żyje zupełnie Bogu i swemu powołaniu; mało w świecie o sobie dają wiadomości i żywot ich skryty jest z Chrystusem w Bogu. ¹⁾ Kontenci że Bóg na nich patrzy w ukryciu, nie ubiegają się za pochwałami i za oklaskami tego świata; nietrzymają oni ze światem, bo wiedzą, że przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Bożą, i że ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bożym. ²⁾ Dziwacy ponieważ w szlachetniejszym znaczeniu, żyją oddzieleni od świata, nie narażają się na jego niebezpieczeństwa, i różnią się co do zasad i obyczajów od wielkiego tłumu.

Prawda, że mimo ostrożności tej nie zostają wolni od wszelakiej pokusy i że bywają od grzeszników nęceni, lecz niesłuchają ich, wolą raczy z młodą Agnieszka i służebnicą Potamianą ponieść śmierć bolesną, niżeli zezwolić na grzech. Bywają ztęy przyczyny wyszydzani i łajani, uważani za głupców i obmawiani. Wszystko to znoszą cierpliwie; bo myślą, że każdy człowiek gdy Pan przyjdzie odniesie zasłużoną chwałę i świadectwo. A myśl ta, zasila ich do wszelkich cnót wykonywania.

Przeciwnie także bywa młodzież, która kocha świat, trzyma ze światem, myśli jak dzieci światowe, goni za grzesznymi światem rozkoszami; obojętna względem Boga i rzeczy boskich, żyje według zasad i zwyczajów tego świata, czynią co żąda świat zły i przewrotny; dla ziemskich rozkoszy i korzyści zrzekają się cnoty i prawdy i dla tego też od świata są kochani i wychwalani. Od dawna świat ma zwyczaj, kochać, wielbić i wychwalać tych, którzy do niego podobni.

1) List Pawła S. do Koloss. 3, 3. 2) List S. Jakoba 4, 4.

Ale do którychże liczby chcielibyście należeć gdy Pan na sąd przyjdzie? Do której gdy przedsięweźmie wielki rozdział i jednych po prawicy, drugich po lewey postawi? Do których, gdy jednym w obliczu całego świata należyta udzieli pochwałę i wyjawi ich ukryte cnoty, innym zaś wykryje ich hańbę i to co pod największą zostawało tajemnicą objawi, w raz z serca myślami? Do którejż liczby należeć będziecie chcieli, gdy jednych wezwie do wiecznego żywota, innych zaś wiecznie z swego odrzuci żywota i potępi na ogień wieczny?

Obieraycie, lecz nie w ślepym szale namiętności, obieraycie podług światła rozumu, nie ku wieczney zgubie, lecz ku wiecznemu zbawieniu!

Przy pogrzebie młodey osoby.

Kwiat opadł i zginęła śliczność oblicza jego.

List S. Jakoba 1, 11.

Kiedy kwiat opada z drzewa lub jakiej kolwiek innéy rośliny, natenczas więdnie i nie wydaje owocu. Inaczej dzieje się z człowiekiem, ten chociaż opada jako kwiat, chociaż choroby, boleści, śmierć nawet sama zniszczą jego wdzięki, chociaż go oszpeca i chociaż legnie pod mogiłą, jaśnieć wszakże będzie owocem nieśmiertelności, nabierze zupełniejszego wdzięku; jeżeli tylko zaród cnoty i bojaźni Bożej, wczśnie był wszczepiony w kwiat jego młodości, natenczas cnota okryje go zupełnie jasnością i chwałą. Nic człowiekowi nie nadaje tyle jasności, świetności i blasku jak cnota. Jak gdyby promieniami słońca otoczony, jaśnieje większem jeszcze od tego blaskiem, i nietylko na ziemię lecz nawet aż do nieba rzuca promienie swojej jasności,

powiada Chryzostom Świąty. ¹⁾ Sprawiedliwi świecić będą jako słońce w Królestwie Ojca ich powiada sam Zbawiciel. ²⁾

Rodzice usiłujcie więc wcześniej, wszczepiać w syny i w córki wasze zarody cnoty i bogoboyności, widzicie z tego przykładu, widzieliście z tyłu innych, że wcześniej jako kwiat opadają, więdną i obumierają. Na własną pociechę doświadczycie kiedyś, że zaród ten wydał naywyborniejsze kwiaty, z których się nieśmiertelne zawiązały owoce. Jakież to dla was będzie obfite źródło pociechy, ileż to pomnażać będzie wiekuiste wasze wesele, gdy w nich tam dostrzeżecie owoce wiekuistej nieśmiertelności, wieczney szczęśliwości i chwały. Owoce zrodzone z zarodu cnoty i bojaźni Bożej, którąście wy w nich zaszczepili.

Lecz także i wy synowie i córki, w których rodzice zaszczepili cnotę i bojaźń Bożą, pielęgnujcie ten zaród, dochowujcie go i strzeżcie, aby wydał owoce wieczney nieśmiertelności, wieczney szczęśliwości i chwały, abyście rodzicom waszym mogli kiedyś w sobie ukazać te owoce, abyście im się znowu mogli przedstawić w zupełnym wdzięku, jaśniejący jak słońce; aby się rodzice z wami i przez was z pomnożoną i wyższą radością wiecznie cieszyć mogli.

Mieymy nadzieję, że zmarła wcześniej przyjęła zaród cnoty i bojaźni bożej, że go pielęgnowała, strzegła i zachowała; że więc wiecznie używać będzie owoców cnoty i bogoboyności, a przez to sprawi wieczną pociechę rodzicom swoim.

1) Nihil est, quod sic hominem faciat insignem atque conspicuum, ut splendor iste virtutis. Sicut enim ipso sole circumdatus, ita utique clarus refulget, nec in terram solummodo lucis radios emittit, sed supra ipsum etiam coelum proprio fulgore radiabit. Chrysost.

2) Ew. S. Mateusza 13, 43.

Przy grobie osoby zmarłej pod czas żniwa.

Manasses umarł we dni żniwa jęczmiennego.

Ks. Judith 8, 2.

Manasses Mąż bogaty, zaślubiony z bohaterską Judythą w Bethulii, udał się czasu żniwa jęczmiennego do swych robotników i przynaglał ich do wiązania i noszenia snopów; i przyszło upalenie na głowę jego i umarł w Bethulii mieście swoim i tam pogrzebion jest z Oycy swojemi.³⁾

Podobnie też i zmarła sługa, w czasie żniwa jęczmiennego udawała się zawsze na pole, pracowała według potrzeby i czasu jako silna i młoda jeszcze osoba, z wszelką pilnością; umarła i już teraz tu jest pogrzebiona.

Przykład ten uczy was, że można umrzeć nawet i w czasie, który służy dla zdrowia, i że nawet w chwilach, w których najbardziej rzeczami doczesnemi zajmować się musimy, nie należy przepominać o śmierci, o wieczności i o duszy zbawieniu.

Słusznie jest radować i weselić się w czasie żniwa,⁴⁾ bo wszakże wtenczas zbieramy i zwozimy do domu⁵⁾ dary, w których się objawia łaska Boga ku ludziom, wszechmocność stwórcy ku stworzeniu i miłość najlepszego Ojca ku dzieciom; zaiste też pocieszającą i unoszącą serce jest uwaga, gdy w czasie obfitego żniwa zwrócimy myśl na to, że wyrzucone nasienie przy błogosławieństwie Bożem, stokrotne wydało plony.

Lecz radość ta, pocieszające te myśli, niepowinny nigdy w sercu naszym tłumić starania o zbawienie duszy, nie powinny od nas oddalać myśli o śmierci i wieczności.

Nie, owszem każdy Chrześcianin powinien użyć czasu żniwa na to, iżby sam siebie badał: Czyliż

3) *Ks. Judith 8, 2—3.*

4) *Pror. Izaj. 9. 3.*

5) *Psaln 125, 6.*

jestem tak obfity w dobrem jak jest przyrodzenie pod wielu względami? Czyliż jestem równie czynny, równie zajęty pomyślnością ludzkości?

Już w dziecięciu zaszczepiają nasienie dobrego, które kościół Boży pielęgnuje troskliwie, a które przy łasce Boga wzrasta i rozkrzewia się coraz bardziej. Nasienie to powinno by więc w każdym Chrześcianinie, powinno by w nas wszystkich, jako w dobrą ziemi, stokrotne wydawać owoce.

Jakżeż pięknie, jakżeż żywo nawet, czas żniwa w przyrodzeniu, przypomina nam dzień przyszłego wielkiego żniwa! Jakżeż uważnie i głęboko, powinniśmy się zastanawiać nad tem, czyli zasługujemy być policzeni do dobrej pszenicy, lub też do kąkolu. Wielki gospodarz w nieskończoney swojej mądrości, cierpliwości i łasce, cierpi także wprawdzie i kąkol między pszenicą, aż do czasu żniwa; lecz wiemy też, iż czasu swego każe go wybrać, powiązać w pęki i w ogień wrzucić; wiemy, że tylko dobra pszenica umieszczona będzie w gumnie pańskim, w błogosławionych bożych mieszkaniach.

Jako kąkol zbierają i palą ogniem, powiada Chrystus, tak będzie wdokonaniu świata. Pośle syn człowieczy Anioły swoje, a zbiorą z Królestwa jego wszystkie pogorszenia i te którzy czynią nieprawość. I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w Królestwie Ojca ich.¹⁾

Dalekie niechay więc od nas będzie wszelkie zgorzienie i zwodnictwo. Bądźcie stateczni a nieporuszeni, obfitując wrobocie pańskiey zawsze;²⁾ skarbcie sobie owoce sprawiedliwości przed Bogiem;³⁾ bądźcie hojni uczynni i łaskawi jak Booz,⁴⁾ wy szczególnie, których Bóg żniwem lub innemi dostatki hojniey uderzył niż innych. Przez miłosierdzie ku ubogim zbieraycie sobie wyższe skarby,

1) Ew. S. Mat. 13, 40—63.

2) List 1. Pawła S. do Kor. 15, 58

3) Ew. S. Łukasza 12, 21.

4) Ks. Ruth 2, 3—23.

niżli nam je ziemia udzielić może; skarbcie sobie tym sposobem grunt dobry na potem, abyście dostąpili prawdziwego żywota.

Mamy nadzieję, że zmarła, zesłała nieuboga w dobre uczynki z tego świata; ale że bogata przed Bogiem, dostąpiła już prawdziwego wiecznego żywota.

Przy pochowaniu jedynego dziecięcia bogatych rodziców.

Teraz tedy niema żadnego potępienia tym którzy są w Chrystusie Jezusie.

Listy Pawła S. do Rzym. 8. 1.

Dziecie, które było ochrzczone, weszło przez chrzest w święty związek z Chrystusem; jest omyte, poświęcone i usprawiedliwione; ⁵⁾ i nie ma w niem nic nagannego, ani potępienia godnego.

Bolesną byźdź musi dla was rodzice, kiedy tracicie jedyne wasze dziecko, a w niem pociechę i radość waszego serca, nadzieję i podporę waszey starości, dziedzica wszystkich waszych dóbr.

Ale zastanowcie się nad tem, żeście niezrodzili nieśmiertelnego; i że człowiekowi przy urodzeniu postanowiono umrzeć a potem sąd. ⁶⁾ Czyliż was więc niepowinno cieszyć, czyliż wam niepowinno sprawiać radości, że dziecko wasze, które raz jednak umrzeć byłoby musiało, umarło wtenczas, kiedy Bóg, który nawet w Aniołach swoich znajduje nieprawość ⁷⁾ nie znalazł w niem żadney zmazy, ani nic potępienia godnego; i kiedy niezawodnie weszło tam, gdzie nie weydzie nic nieczystego. ⁸⁾

Prawda, żeście wy rodzice wiele stracili w tem dziecięciu, lecz dziecko zyskało na tem bardzo wiele.

5) List 1. Pawła S. do Kor. 6, 11. 6) List Pawła S. do żyd. 9, 27.

7) Ks. Job. 4, 18. 8) Apoc. 21, 27.

Dziecie to już was oglądać niemoże, ale za to wiecznie z czystem sercem zapatruje się na Boga. ¹⁾ Niemożecie się już cieszyć waszem dziecięciem, ale za to ono wiecznie cieszy się w Bogu. Nie czyni wam ono żadney radości, ale tam jest w posiadaniu wiecznego wesela. Nie macie już z niego żadney pociechy; ale dziecie to, stało się teraz dziedzicem nieznikomych, nieustających i niezwiędłych dóbr, jest dziedzicem Boga, uczestnikiem Jezusa Chrystusa. ²⁾ Usnęło i wy go już ocucić niemożecie; ale Jezus Chrystus je wskrzesi. Nie widzicie go tu już, lecz kiedyś, wiecznie go w niebie oglądać i wiecznie się niem cieszyć będziecie. Zaiste czeka go zmartwychwstanie, żywot wieczny, nieśmiertelność i los Aniołów.

Gdyby to dziecie było zostało przy życiu, równie jak inni ludzie byłoby podlegało zmianie losu, rozmaitym nieszczęściom, chorobom i przykrościom, któremi to życie nasze doczesne przepełnione! Ileżby ono wam sprawiło trosków, ileżbyście dla niego doznali obawy, jakie musielibyście podejmować starania? Teraz od wszystkiego tego jesteście uwolnieni. Dziecie z wszystkich dolegliwości oswobodzone; ma sobie zabezpieczoną wieczną szczęśliwość; dostało się najwyższego dobra, uszło wszelkich niebezpieczeństw, żadne już go niedosiągnie; wyniesione jest nad wszelkie zmiany i koleje. Gdyby je Pan nie był wezwał do siebie, możeby się stało dobrym, a może też i złym człowiekiem, możeby było zbawione, a może też i potępione. Teraz wiekuistej dostało się szczęśliwości. Przestańcie więc łzy ronić, oddajcie się radości i weselu. Dopuszczcie dziatkom przyjsz do mnie rzekł Zbawiciel, abowiem takowych jest Królestwo Boże. ³⁾ Amen.

1) Ew. S. Mat. 5, 8. 2) List Piotra S. 1, 4. 2) Ew. S. Marka 10, 14.

Przy pogrzebie młodey sklepowey.

Nie służcie na oko, ale w szczerości serca, Boga się bojąc.
List Pawła S. do Koloss. 3, 22.

Człowiek ma służyć ludziom, nie tylko ma szukać własnych korzyści, lecz też korzyści Bliźniego, bo Bliźnich jako siebie samych miłować mamy.⁴⁾

Różne są usługi, jakich człowiek potrzebuje od swoich bliźnich, wnet wyższe, wnet niższe w miarę jego stosunków. Dla tego człowiek sposobić się powinien, aby bliźnim w różnym sposobie i w różnych stosunkach mógł być użytecznym.

Ale do tego już w rychłym wieku trzeba czynić przygotowania. Do czego się nie sposobimy w młodości, tego niezdolamy nauczyć się w późniejszym wieku.

To nie tylko o chłopcach, lecz też i o dziewczętach ma się rozumieć, a niedorzeczny to przesąd, równie dla rodziców jak i dla dzieci szkodliwy, że w młodości mniej potrzeba wykształcać zdolności dziewcząt; że dziewczęta i rodzice mniej mają odpowiedzialności, gdy umysłowe ich wykształcenie jest zaniedbane i upośledzone.

Ale czyż dziewczęta, czyż w ogóle osoby płci żeńskiej, nie mają obowiązku, czynienia ludziom usług w najróżniejszych stosunkach, lub czyliż usługi ich, mniej są ważne, mniej potrzebne dla pomysłowości rodzin? Czyliż bez nich łatwo się obejść można w zatrudnieniach domowych? Czyliż mniej przyczynić się mogą do szczęścia ludzi? wszakże już Ewa przydaną została w pomoc pierwszemu człowiekowi.

Dziewczęta powinny się także sposobić do różnych usług, powinny więc wykształcać wszystkie swoje cielesne i umysłowe zdolności, aby ludziom

4) List Pawła S. do Galat. 5, 14.

według potrzeby rozmaitych swoich stósunków, mogły służyć rozmaitym sposobem i stawać się im użytecznemi.

Jakież piękne i pocieszające uczucie jest dla każdej osoby płci żeńskiej, a szczególnież też dla dziewczicy, kiedy prawdziwie sama do siebie rzecz może: jestem w stanie, bliżnim moim w rozmaitym sposobie, różne czynić przysługi; jestem użyteczną, niezbędną temu lub owemu domowi.

Ale na cożby się przydało wszelkie wykształcenie, gdyby wcześniej nie zaszczerpiono bojaźń Bożą w sercu dziewczicy? Jedynie bojaźń Boża sprawia dobre i rzetelne użycie swoich zdolności. Bojaźń Boża jest zasadą uczciwego postępowania, początkiem wszelkiej mądrości. Bez bojaźni Bożej człowiek nie będzie służył z szczerzem sercem; bez Bojaźni Bożej chytrość i obłudza zajmą jego serce; bez bojaźni Bożej; obok największych naszych zdolności, nie staniemy się innym użytecznymi, ale raczyé szkodzić im będziemy.

Rodzice więc według możności, powinni przykładać starania, aby zdolności ich dzieci, a nawet i dziewcząt ile tylko byđż może zostały wykształcone; posyłajcie je do szkół i zakładów wychowania, ale wcześniej też wpajajcie w nie prawdziwą bojaźń Bożą i za nieodzowny uważajcie obowiązek, posyłać je tam ciągle, gdzie bojaźń Boża podług zasad Zbawiciela bywa nauczana i krzewiona. Wtenczas tylko dzieci wasze będą w stanie, wtenczas tylko będą miały chęć, czynienia ludziom użytecznych usług przykładania się wedle sił do ich pomyślności, i kochania Bliźniego jak siebie samego.

W zmarłej N. wymowny widzicie przykład. Czyliżby była mogła, czynić takie przysługi, stać się tyle użyteczną i niezbędną, gdyby zdolności jej nie były od młodości wykształcone? Ale czyliżby była służyła tak szczerze, czyliżby tak rzetelne miała staranie o powierzoną sobie czynność, czyliżby się tak poświęcała dla dobra domu, w którym zosta-

wała, gdyby w sercu jej wcześniej nie zaszczepiono bojaźni Boga?

Chłopcy i dziewczęta! Młodzieńcy i dziewice! sposobcie się codziennie więcej do wszelkich pożytecznych usług, stawaycie się codziennie bogobojniejszymi. Przez to jedynie możecie stać się błogosławieństwem i szczęściem bliźnich waszych, przez to jedynie założycie prawdziwą pewną i bezpieczną podstawę doczesney i wiekuiстей waszély pomyślności.

Podstawę taką założyła zmarła; dla tego czuła się szczęśliwą za życia, z pociechą przyjęła śmierć; i dla tego też mieymy nadzieję, że Pan wiecznie wynagrodzi jej równie szczerze jak użyteczne usługi i jako wierną służebnicę wprowadzi ją do swego wesela, i że jako wcześniej w bolesney swojej chorobie z ufnością połączyła się z Panem, wiecznie też teraz z Nim przemieszkować będzie. ¹⁾

Przy pogrzebie przełożonego miasta, który się śmierci nie lękał.

Iżesz był na male wiernym, będziesz miał władzę nad dziesięcią miast.

Ew. Ś. Łukasza 19, 17.

W pięknym przykładzie o użyciu talentów, z którego słowa te są wyjęte, Jezus przedstawił nam wielką prawdę: iż nagroda z zasługą naszą i wiernem dopełnieniem obowiązków powołania, a czas z wiecznością, naysciślejszy mają związek.

Rodzimy się w czasie lecz nie dla czasu, ale dla wieczności; żyjemy tu na ziemi, lecz nie na krótką liczbę dni i lat ale dla wieczności; umieramy, ale nie umieramy abyśmy zakończyli życie, lecz abyśmy przeszli do wieczności. Urodzenie, życie i śmierć nie są

¹⁾ List Pawła S. do Tess. 4, 17.

więc czasu, lecz wieczności własnością. Jako końcem starego człowieka jest śmierć, tak końcem nowego człowieka jest żywot wieczny powiada Augustyn Św.¹⁾

Wszystkie sprawy nasze są sprawami wieczności. Czyliby kto służył krajowi, czyli pojedynczym osobom, czyliby miał na pieczy dobro ogólne, czyli też tylko własne sprawy domowe, czyliby pracował jako przełożony, albo jako podwładny. Wszystko ściąga się do wieczności. Przedwieczny wszystkie nasze sprawy osądzi na wieki.²⁾

Istotnie nie służymy krajowi ani ludziom, lecz temu który postanowił Państwa, który ludzi powołał do towarzyskiej pomyślności, służymy Bogu;³⁾ od niego mamy chleb i zapłatę, jemu rachunek zdać będziemy winni; on nas wynagrodzi za wierne dopełnianie obowiązków powołania, stokrotnie, obficie, wiecznie. Iżes był na male wiernym, będziesz miał władzę nad dziesięcią miast. Wielką jest zapłata wasza w niebiesiech; ja sam będę zapłatą waszą zbyt wielką. Zapłata wasza trwa na wieki. Radość Wasza będzie pełna, a radości waszój żaden od was nie odeymie; takie to są wyroki Boże.

Tym to sposobem religia pomnaża nasze nadzieję, uszlachetnia wszystkie nasze sprawy, poddanego i władcę, podwładnego i zwierzchnika, sługę i Pana wynosi na wyższe stanowisko, dodaje odwagi i siły w największych trudnościach, w najprzykrzejszych walkach, bo hasłem jej jest: „to dla wieczności.“

Chrześcianin dla wieczności raczy żyje niż dla doczesności, uważa się raczy za mieszcza z świętymi i domownika Bożego, niż za mieszkańca tej ziemi; wszystko z wyższego uważa widoku, w sądzie równie jak w gronie przyjaciół, w radzie i w warsztacie, przy pracach uczonych równie jak za pługiem zawsze ma na oku Boga i jego wolą, przy-

1) Oprawdziwój religii Nr. 27.

2) Dzieje Apostolskie 47, 31.

3) List Pawła Ś. do Efez. 6, 7.

szłość i wieczność. Bo jest Pan sędzia sprawiedliwy, który serca ludzkie doznaje; on wynagrodzi każdemu na wieki.

Myśl o Bogu i wieczności, we wszystkich sprawach najlepszą wskazówką; ona człowieka zwraca ku prawdzie i prawości, a ten który w życiu doczesnem podług prostych i czystych prawideł, żył dla Boga i wieczności, rzec może w godzinę śmierci w chwilę wstąpienia do wieczności: Nie lękam się, wesoło i z radością przechodzę do nowego zakresu działania. Bo działania nasze nie ustają za grobem, ale tylko zostaną uszlachetnione, wyższe i rozleglejsze. Gdyż nad małym był wiernym, nad wielom Cię postanowię. Błogosławiony sługa on, którego gdy przyjdzie Pan jego znajdzie tak czyniącego.

Spodziewamy się, iż Pan zastał wiernym zmarłego naszego, spodziewamy się to tem bardziej, gdyż prawie w obliczu śmierci i wieczności, wyrzekł z otuchą: Nie lękam się: Oby na nim spełniły się w nawnioślejszem i nayszlachetniejszym znaczeniu te słowa: Iż był na małym wiernym, będziesz miał władzę nad dziesięcią miast! Amen.

Przy grobie człowieka, który chorując na raka, ponosił bardzo wielkie boleści i umarł z wielką otuchą.

Bo Ewangelia jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu.

List Pawła S. do Rzymian 1, 16.

Stwórca zaszczeplił w człowieku chęć uszczęśliwienia się doczesnie, uszczęśliwienia się w wieczności.

Aleć życie to bowa częstokroć długim pasmem rudów i okropnych boleści, których ulgi, a tem mniej dokładnego uleczenia do samej śmierci niemamy na-

dziei. Jarzmo ciężkie na syny Adamowe, odednia wyszcia z żywota matki ich, aż do dnia pogrzebu powiada Sirach. ¹⁾ Czyliż więc podobna, aby człowiek był szczęśliwym w życiu, wśród cierpień i dolegliwości.

Jest podobieństwem, lecz jedynie tylko przez Ewangelią, która jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu. Zasiloni tą mocą, mógł powiedzieć Apostoł Pański, a z nim wraz pierwsi Chrześciane: We wszystkim utrapienie cierpiemy, ale nie jesteśmy uciśnieni. ²⁾ Ale się też w uciskach chlubiemy; ³⁾ mocą tą zasileni cieszyć się możemy z uczestnictwa cierpień Chrystusa; ⁴⁾ w karaniu poznawać jedynie miłość Pana ku nam, oycowskie jego zamiary na nasz pożytek i dla udzielenia nam swojej świątobliwości. ⁵⁾ Tą więc mocą zasileni, nawet wśród największych cierpień żyć można na ziemi swobodnie, rozkosznie i szczęśliwie.

Ale Ewangelia jest także mocą Bożą, która każdego wierzącego po wszystkie wieki może uczynić błogosławionym. Żywo wierząc w nią, nabywamy mocy do okazania wytrwałości, w uciskach, do udowodnienia wiary wytrwałością do zabezpieczenia nadziei udowodnioną wiarą, a nadzieja ta pohańbiona być nie może. ⁶⁾ Dodaje siły, iż nie upatrujemy tego co widzieć można, co jest doczesne, lecz tego co nie może być widziane, co jest wieczne; sprawia, iż człowiek wewnętrzny doskonali się coraz bardziej, chociaż zewnętrznie psowa się i nikczemnieje. Żywa wiara sprawia, iż utrapienia tego czasu gotują człowiekowi bardzo ważną i wieczną chwałę. ⁷⁾ Sprawia, że karanie którem bywa ćwiczony przynosi mu najpiękniejszy owoc cnoty i sprawiedliwości; ⁸⁾ sprawia, że przy objawieniu chwały Jezusa radować i weselić się może. ⁹⁾ Ewangelia jest

1) Ekklesiastyk 40, 4.

2) List 2. Pawła S. do Kor. 4; 8.

3) List tegoż do Rzym. 5, 3.

4) List 2. Piotra S. 1, 4—13.

5) List Pawła S. do żyd. 12, 3—10.

6) List do Rzym. 5, 3—5.

7) List 2. Pawła S. do Kor. 4, 16—18.

8) List teg. do żyd. 12, 11.

9) List 1. Piotra Sw. 4, 13.

więc mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu w życiu doczesnem i wiecznem.

Zmarły zupełnie doznał na sobie tej mocy Ewangelii. Długo trwające i okropne były jego boleści, i częstokroć wymusiły na nim słowa: Ah ileż to ja cierpieć muszę. Ale częściej jeszcze mawiał także: O jakże mię Bóg miłuje, że na mnie zsyła takie krzyżyki! Uznawał w cierpieniach swoich jedynie miłość Boga, która mu takowe zsyłała, a wiara ta, to uznanie, czyniły go swobodnym, wesołym i szczęśliwym — szczęśliwym tu na ziemi, mimo długo trwających i dokuczliwych cierpień. Mieymy nadzieję, że szczęśliwym także będzie po wszystkie wieki i że, gdy cierpiał wspólnie z Jezusem i w duchu Jezusa, z Nim także wiecznie będzie uwielbiony, i że nakoniec, Zbawiciel, skażone chorobą ciało jego, uczyni podobnem ciału swojej jasności. Amen.

**Przy pogrzebie sekularyzowaney zakonnicy,
która cierpliwie poniosła przykre utrapienia.**

Mnie dobrze jest trwać przy Bogu.

Psalm 72, 28.

W nayrozmaitszych kolejach, w nayrozliczniejszych utrapieniach, naysmutniejszych wypadkach życia, doznał Dawid, że naywiększem uspokojeniem, naywiększą pociechą, było mocne i niewzruszone wytrwanie przy Bogu. Ale mnie dobrze jest, trwać przy Bogu, pokładać w Panu i Bogu nadzieję moję.

Czyliż jest dla każdego człowieka coś takiego, coby mu mogło przynieść prawdziwą pociechę w życiu, prawdziwą pociechę przy zgonie, jeżeli nie przekonanie, że trwa przy Bogu, że wola Boga była mu zawsze świętą i nienaruszalną, zrzędzenia Jego sprawiedliwe i miłe; że nayusilniey starał się zawsze,

nie odstępować nigdy od Boga i jedynie w Nim i przez Niego stać się szczęśliwym.

Kto we wszystkich okolicznościach życia, we wszystkich doświadczeniach, jakimi go Opatrzność Boska nawidza, we wszystkich pokusach i niebezpieczeństwach, do woli Bożej stosuje swoje postępowanie, ten podobny jest do tego który dom stawia na opoce, niechay spadnie ulewa, niechay potoki go obleją, niechay na nim wichry wywierają swoją wściekłość, dom ten mocno stać będzie, bo fundamentem jego jest skała. Człowiek taki, nie będzie wzruszony na wieki. Niezwyciężonym, prawdziwie niezwyciężonym jest człowiek, który mocno trwa w Panu, powiada Augustyn święty; nie dla tego iżby procz Boga coś innego pozyskał, lecz ponieważ trwanie przy Bogu, jest dla niego największem dobrem. ¹⁾

W chwili nawet, kiedy go ogarną śmiertelne boleści, kiedy go zatrważają niebezpieczeństwa piekielne, kiedy nie znajduje jedno ucisk i boleść, zwraca oczy swoje ku Panu, który nie odejmuje duszy jego; Pan jego twierdzą i ucieczką, Pan jego zastępcą i obrońcą zbawienia; kiedy ciało jego i serce jego ustaje, Bóg jest mocą jego serca i częścią jego na wieki; bo cożby jeszcze miał w niebie, czegożby chciał na ziemi procz Boga? Mając serce miłością Boga napełnione, woła wraz z Assafem: Ustało ciało moje i serce moje Boże serca mego i części moja Boże na wieki. ²⁾

Za życia już, poświęca się Bogu ciałem i duszą na nieustającą ofiarę; bardziej to jeszcze czyni, przy zbliżeniu się śmierci. Bo chociaż żywiemy, Panu żywiemy, chociaż umieramy Panu umieramy. Choć tedy żywiemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy. Abowiem on nad umarłymi i żyjącymi panuje. ³⁾ Tak myśli i działa w życiu, podług tego postępuje przy zbliżaniu się śmierci.

1) Augustin. de vera religione.

2) Psalm 72, 25.

3) List Pawła S. do Rzym. 14, 8.

Zmarła trwała przy Bogu w dniach zdrowia; dla tego też z chrześciańską cierpliwością przyjmować mogła wszelkie utrapienia, jakie na nią Pan zesłał, które były wypływem ducha czasu; trwała przy Panu do śmierci, dla tego dusza jéy śród największych cierpień Bogiem była napełniona, aż do chwili, w której ziszcilo się jey życzenie, w której została wezwana do połączenia się z Bogiem na wieki. A teraz wiecznie będzie jey pieniem pochwalnem: Mnie dobrze trwać przy Bogu.

Wszyscy też wytrwamy przy Panu; wymaga tego po nas przyrodzenie; Święty Augustyn bowiem powiada: Nie byłoby grzechem odstąpić od Pana, gdyby nie było stósowne do przyrodzenia wytrwać przy Panu. Amen.

**Przy grobie 17letniej dziewczicy, która często
zaliła się na to iż nie mogła przestawać
z niektórymi dziewczętami dla rozmów
gorszących.**

Przy grobie pochowaney teraz dziewczicy, oświadczyć wam muszę dziewczęta, iż zmarła w czasie długotrwałej choroby częstokroć się na was zaliła. Zapytacie mię z iakiej przyczyny? Z tey, iż prowadzicie rozmowy, których nie można słuchać bez ubliżenia cnocie i skromności, rozmowy zmierzające do rozpusty, rozwiozłości i bezwstydu. W długiej chorobie byłoby dla niey istotną potrzebą, krócić sobie czas w towarzystwie, szukać w niem ulgi swoich cierpień; radzono jey używania tego środka, lecz roztropność która napełniła jey serce, wymusiła na niey przytoczoną przezemnie skargę, zniewoliła ją do unikania ludzi mówiących przewrotnie. ⁴⁾

4) Ks. przyp. 2, 10 12.

Ależ czy wy też wiecie co czynicie dziewczęta, miewając pomiędzy sobą tak przewrotne rozmowy, że cnotliwi niemogą z dobrem sumieniem zostawać w waszem towarzystwie? Ah smutny dajecie dowód, iż serca wasze są zepsute; a jakaż to rzecz smutna i okropna, kiedy już teraz w młodym wieku dajecie ten dowód. Słuchajcież więc, co mówi sam Jezus Chrystus o podobnych rozmowach: Dobry człowiek powiada on, wydaje dobre ze skarbnicy serca swego, zły zaś złe rodzi ze złego, bo czem serce napełnione to także usta objawiają.

Czyliż wiecie dalsze skutki. Oddalacie cnotliwych z waszego towarzystwa i źli tylko w niem pozostaną. Musicie więc postępować coraz dalej w złem, jeśli nie uyrzycie już człowieka cnotliwego, któryby was hamował. Tym to sposobem jak powiada Augustyn Świąty, można dojść do tego stopnia, że uważać można za wstyd, niebydź bezwstydnym.

Nie dosyć na tem: ściągacie na siebie największą odpowiedzialność przed wszechwiedzącym Bogiem. Zaprawdę powiadam wam, mówi Chrystus, że z każdego próżnego słowa, im że więc bardziey z gorszącego, człowiek będzie musiał zdać sprawę w dzień sądu. Biada światu dla zgorszenia; biada człekowi onemu z którego zgorszenie przychodzi, powiada w innem miejscu. Nie omylną wždy jest prawdą, że złe mowy są dla innych zgorszeniem i psują dobre obyczaje. Złe mowy psują dobre obyczaje, powiada Paweł Świąty wyraźnemi słowy.

Coż to za rzecz okropna, jeśli was kto oskarży przed Bogiem: że obyczaje jego rozmowami waszemi zostały zepsute. Czyliż równie swobodnie i z radością umierać będziecie mogły jak zmarła? Z radością zapatrywała się na wieczność, z radością przeszła do niey. Wraz z Apostołem Pańskim uznawała śmierć i utrapienia za pożytek. Kto w życiu, słowy i uczynkiem przestrzegał wstydlivości, kto mo-

wą i postępowaniem usiłował w sobie samym i innych utwierdzać niewinność i cnotę; ten może z radością i szczęśliwie umierać.

Przy pogrzebie niewiasty, której dom zgorzał krótko przed śmiercią.

Smutna, zaiste nader smutna rzecz jest, kiedy nas w nocy nagle przebudza krzyk trwogi: że gore; kiedy z trudnością uszedłszy spalenia, widzimy walące się z traskiem szczątki własnego mieszkania, i na nowo czytać musimy w płomieniach dawną prawdę: że wszystko jest marne i znikome; kiedy żebrać musimy w cudzym domu schronienia, w cudzem mieszkaniu legnąć na łożu boleści i umrzeć.

Wszakżeż i tu znajdujemy pociechę. Według słów Zbawiciela, w domu Oycy powszechnego wiele jest mieszkań, nie ręką ludzką zbudowanych, lecz przez samego Boga urządzonych, których czas skruszyć, wichher obalić, powódź zerwać, ani ogień strawić niemoże; bo one są wieczne. Tam wiecznie dobrze przemieszkować, tam wiecznie bez obawy, nierównie bezpieczniej mieszkać można niż w Jerozolimie, o której Pan mówił przez proroka Ezechiela: Będą tam mieszkając bez trwogi, a mieszkanie ich będzie bezpieczne.

Dla tego to człowiek tu na ziemi ponosić musi rozmaite utrapienia, rozmaitym podlegać doświadczeniom, aby do lepszych tych, wiecznie trwałych mieszkań został usposobionym; tam bowiem człowiek niema być próżnym zasług, lecz przyobleczony miłością i dobrymi uczynki; a naywięcej dobrych uczynków wynika ze srogich utrapień i doświadczeń, dla tego to powiedział Apostoł Pański: ale się też w uciskach chlubimy, wiedząc, iż ucisk sprawia cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie, a doświa-

dozenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbia.¹⁾ Dla tego też napomina nas Jakób Święty: Za wszelką radość poczytaycie bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie. Wiedząc iż doświadczenie wiary waszey sprawuje cierpliwość, a cierpliwość ma doskonały uczynek.²⁾

Każde więc, choćby też naysroźsze utrapienie, każde choćby nayprzykrzeysze doświadczenie, przyjmuycie z zupełną uległością, korzcie się we wszelkich okolicznościach przed wszechmocną ręką Boga, aby was wywyższył w dniu nawidzenia; Jemu poruczaycie wszelkie wasze uciski, albowiem szczególnie w nieszczęściach i przeciwnościach miłemu sercu Jego jesteście; bądźcie przekonani, że nayprzeciwniejsze losy są zrządzeniem miłości Boga, i że on karze tych, których miłuje; i że tym którzy go miłują, wszystko dopomaga ku dobremu. Naśladuycie szczególnie w takich okolicznościach pierwszych chrześcian, o których powiada Apostół: I złupienie majątności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc iż wy macie majątność w niebie lepszą i trwającą. Nie zaniedbuycieź dobroczynności i wzajemney pomocy względem pozostałego wdowca i syna; wspieraycie ich przy zamierzonym odbudowaniu domu; nieście miłości bliźniego dobroczynne ofiary, abowiem takimi ofiary zasługujemy się Bogu; miłość zmarłej będzie przy nich miała uczestnictwo, bo miłość nigdy nie ginie.

Tuszmy, że ufność i cierpliwość, jaką zmarła dochowała wśród utrapień i choroby, zjedna jej przyrzeczoną, wielką, wiekiustą nagrodę.

1) List 2. Pawła S. do Kor. 5, 3—4.

2) List S. Jakoba 1, 2—4.

Przy grobie młodej niewiasty, która dłużej żyć pragnęła.

Będzie żyć dusza moja i będzie cię chwalić.

Psalm, 118, 175.

Tak mówił Dawid, tak mówi każdy żyjący; bo żyjący roztropnie zawsze żyć pragnie. Płomień ten raz rozniecony, zawsze gorąc żąda, a człowiek stając się coraz więcej człowiekiem, im bardziej rozwijają się władze jego duszy i ciała, im człowiek więcej stosuje swe czynności do godności swego człowieczeństwa, im bardziej zbliża się do doskonałości, tem mocniej, tem goręcej żądze życia uczuwa. W nayspokojniejszych, w nayszlachetniejszych, w nayswobodniejszych chwilach, człowiek najmocniej pragnie żyć — żyć wiecznie. W ten czas tylko, kiedy odstąpi swojej godności, kiedy działa niedorzecznie i złośliwie, pragnąc może zniszczenia; i równie jak głupi rzecz może w sercu swym: Nie ma Boga; tak też tylko głupi pragnąc może aby nie żył, nie istniał wiecznie. Człowiek prawdziwie rozsądny i dobry, pragnie wprowadzić także niekiedy śmierci; lecz nie dla tego iżby chciał przestać żyć i istnieć, lecz dla tego jak powiada Augustyn Święty, iżby po śmierci mógł żyć lepiej i doskonalej.³⁾ Tak n. p. Paweł Święty pragnął śmierci, ale dla tego jedynie, aby się połączył z Chrystusem,⁴⁾ miał wolą pielgrzymowania od ciała a przytomnym byź Panu.⁵⁾

Chęć zostawiania przy życiu, nietylko jest udziałem człowieka w szczególności, jest ona właściwą całemu przyrodzeniu ludzkiemu; a ta powszechność jest dowodem, że chęć ta od Boga pochodzi. Człowiek w ogóle żyć pragnie, w godzinę śmierci nawet

3) Non quo nolit vivere, sed ut post mortem melius possit vivere. S. Aug. de Civit. Dei Lib. 14. c. 25.

4) List Pawła S. do Filip. 1, 23. 5) List 2. tegoż do Kor. 5, 8

żyć pragnie, a żądza ta, właśnie w godzinę śmierci najmocniej się odzywa w człowieku. Zaprawdę słowa umierającego Szczepana: „Panie Jezu przyimi ducha mego, mocnem i wyraźnem tey żądzy są świadectwem, lecz też prośba wszystkich ludzi umierających: Boże zachowaj duszę moję. Życzenie to powinno być spełnione, inaczej byłoby daremne, albo jedynie na udręczenie ludzi byłoby tak powszechnie, tak mocno i niezatarcie wpojone im od mądrego i łaskawego stwórcy.

Zdaje się wprowadzić, iż z śmiercią wszelkie życie ustaje i że piękny ten płomień gaśnie zupełnie, lecz to tylko jest pozór. Kiedy duch oddziela się od grubszej powłoki, na tenczas płomień życia czystszejszym blaskiem jaśnieje, podobnie jak lampa nocna, jaśniej płonie, gdy od niej zmęty są oddzielone. Skoro skażitelne zwierzęce ciało, które obciąża ducha i to co jest duchowego, oddzielone zostanie od niego, duch żyje tem wolniej, tem bardziej duchowo, w większej czystości i doskonałości.

Nie; nie na próżno, Stwórca tak powszechnie, tak nie zatarcie wpoił w nas chęć życia. Wszyscy, którzy się nie pozbawiają życia przez występne myśli i uczynki, żyć będą, na wieki żyć będą.

Sprawiedliwi żyć będą na wieki. To nam objawia mądrość. ¹⁾ To nam powiada powszechny rozsądek.

Tak też przemawia najwyższa mądrość, najwyższy rozum w Jezusie Chrystusie: Jam przyszedł, aby życie miały i obficie miały. ²⁾ Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto w mię wierzy, choćby i umarł żyw będzie. ³⁾ Sprawiedliwi poydą do żywota wiecznego. ⁴⁾ Tak powiada Jezus; toż samo powiadają jego Zesłańcy.

Jeżeliśmy z Chrystusem umarli, powiada Paweł Święty, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć

1) Ks. Mądr. 5, 16.

2) Ew. S. Jana 10, 10.

3) Ibidem 11, 25.

4) E. S. Mat. 25, 46.

będziemy; ⁵⁾ który, jak powiada tenże Apostół, umarł za nas, abyśmy chociaż czujemy, chociaż śpiemy, społu z nim żyli. ⁶⁾ Który jest na prawicy Bożej połączony śmiercią, abyśmy się stali dziedzicami żywota wiecznego, powiada Xiążę Apostołów, Piotr Święty. ⁷⁾

Nadto, czyliż Zbawiciel w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza nie ustanowił zadatku wiecznego Żywota? Czyż niepowiada: Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. Kto pożywa ciała mego i pije moją krew ma żywot wieczny, a ja go wskreszę w ostatni dzień. ⁸⁾

Wiecznie więc żyć mamy, takie jest nasze powołanie, które zostało wyryte w sercu naszém, przez upragnienie nie ustającego żywota. Wiecznie żyć mamy, to nam objawia Jezus i jego zesłańcy; to nam objawia cel jego przyścia i żywota na ziemi, jego śmierci i zmartwychwstania; wiecznie żyć mamy, a w zakład tego mamy pamiątkę śmierci Jezusa; zaprawdę wiecznie żyć mamy. Czyliż więc nie jest słuszną rzeczą, czyliż nie zasługuje, abyśmy żyli sprawiedliwie. Sprawiedliwi wiecznie żyć będą.

Wiecznie żyć mamy, wiecznie żyć pragniemy. Czyliż więc nie jest rzeczą słuszną i przyzwoitą, abyśmy przez cały czas naszego pobytu na ziemi, w bojaźni obcowali przed Bogiem, który bez względu Osoby każdego sądzi podług uczynków. ⁹⁾ Zwłaszcza gdy wiemy z pisma Świętego, że spełni życzenia, że uczyni wolą tych, którzy się go boją i prośbę ich wysłucha i zbawi je; ¹⁰⁾ a zatem też spełni ich życzenie udzieleniem wiecznego żywota. Czyliż więc nie jest słuszną, czyliż nie przyzwoitą, abyśmy przytłumianiem złych skłonności, zaprzaniem wszelkich namiętności, zawsze wypełniali wolą Boga, zwłaszcza gdy nam powiada Święty Jan Ewangelista: Kto czyni wolą Boga, ten trwa, ten żyje wiecznie.

5) List do Rzymian 6, 8.

6) List 1. do Tess. 5, 10.

7) List 1. Piotra S. 3, 22.

8) Ew. S. Jana 6, 52—55.

9) List 1. Piotra Sw. 1, 17.

10) Psalm 144, 19.

Zmarła dłużej żyć pragnęła, rzekła z Dawidem: będzie żyć dusza moja i będzie Cię chwalić; umarła w 24 roku żywota, lecz dusza jej już teraz, a ciało jej kiedyś wiecznie tam żyć będzie, gdzie wierność małżeńska, gdzie przywiązanie do rodziców, dobroczynność dla ubogich i chorych wieczną odnosi nagrodę, i gdzie spełnione bywa życzenie wiekui-stego żywota.

Przy grobie nadobney i młodey jeszcze niewiasty.

Omylna wdzięczność i marna jest piękność. Niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona.

Przyp. 31, 30.

Nadobna postać bywa częstokroć dowodem pełni zdrowia; ale częstokroć dowodem mniej pewnym. Pod nayprzyjemniejszą postacią, pod nayzdrowszą cerą w młodocianych nawet latach, ukrywa się zbyt często niespodziewany zaród przedwczesney śmierci. Słusznie więc powiedział mądry Salomon: że wdzięczność jest omylna.

Jeżeli z nadobną ciałą postacią, łączy się jeszcze wdzięk młodości, ktożby na tenczas mógł pomyśleć, że pod niemi zniszczenie tak szybko, tak niespodziewanie mogłoby wyrzucić swoją władzę, zwłaszcza kiedy cera twarzy wiekowi młodocianemu właściwa, jest świeża i ożywiona. A przecież smutne nas przekonywa doświadczenie, że wszystko to, nikogo przed śmiercią potęgą zasłonić nie może. — Słusznie więc powiedział Salomon, że marna jest piękność.

Kształt nadobny i piękność, mogą być zaletą niewiasty w oczach świata; w oczach Boga żadney nie mają wartości, na szalach Świątyni są bez wagi, dla wieczności są bez zasługi. Nie przechodzą one

granic mogiły, nie towarzyszą zesłłym do krainy umarłych, nie są zaletą przed Sądem Bożym. Obiedwie opuszczają człowieka, nim stanie przed bramą mieszkania cieniów; obiedwie gładzi choroba, lub niezawodnie zimne śmierci tchnienie. Obiedwie są omyłne i marne.

Lecz Wiara, Bojaźń Boża i prawdziwa pobożność, mają przed Bogiem trwałą wartość, wieczną wagę na szalach świątyni; są zupełną zasługą do osiągnięcia szczęśliwej wieczności; sięgają one daleko po za krańce mogiły; towarzyszą żonie do krainy umarłych, służą jej za naydzielniejszą, naydoskonalszą zaletę nawet przed Sądem Boga, nieopuszczają jej przy wstępie do mieszkania cieniów; ani gwałtowność choroby, ani zimne tchnienie śmierci zniszczyć ich nie może; towarzyszą jej one do wieczności.¹⁾ Dla tego to powiedział Salomon: Niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona.

Jeżeli więc podstawą nadobnego składu ciała jest Wiara, Bojaźń Boża i prawdziwa pobożność, jeżeli jest jakoby odbiciem pobożnego umysłu, niewzruszenie pokornego i skromnego ducha, jakim się niegdyś wewnątrznie zdobiły święte niewiasty, które ufając w Boga były podległe swym mężom,²⁾ natenczas wdzięczność nie jest omylna; pozostanie zawsze kwitnąca, świeża i niezmienna.

Jeżeli piękność jest podpadającym pod zmysły wyrazem piękney duszy, na tenczas w oczach samego Boga ma wartość; przewyższającą kosztowne stroje, klejnoty i szaty, bo nie jest marna. Sam Bóg wymaga jej od człowieka, jej nie zmarszczy wiek sędziwy, nie zwątli choroba, nie strawi smutek i strapienie, wyższa nad wszelkie przygody, pozostaje wiecznie nie skażona.³⁾

1) Apocal 14, 13.

2) List 1. Piotra Sw. 3—5.

3) Illa pulchritudo semper floret, semper viget, non est illic ulla timenda mutatio, non senectus adveniens rugas afferat, non aegritudine ulla marcescet, non solitudinibus aut moeroribus pallidatur, sed his omnibus supereminet superior, et incontaminata perdurat. Chrysost. T, 4. pag. 1636 edit. Paris 1556.

Niechay więc wdzięczność będzie omylna, piękność marna: niechay o tey mowią zawsze: Proch jesteś i w proch się obrócisz niechay nam otworzone groby nie wskażą nic nad zgniliznę, prochy i nieczystości. ¹⁾ Piękność ducha nie jest omylna, nie marna; nie rozsypuje się w prochy; bo jest nieśmiertelna i wieczna. ²⁾

Tuszymy: że nadobna postać i piękność zmarłej, były prawdziwym zmysłowym wyrazem skromney jej duszy, jej wiary, Bogoboyności i Bojaźni Pańskiej. Prawdziwie utwierdziła ona to zdanie jak w życiu tak też podczas swojej choroby, a ponieważ cnoty te usiłowała dziatkom swoim przekazać w dziedzictwie, tem bardziey mamy nadzieję, że doszła zbawienia i że zasłużyła na pochwałę tego, który każdemu według zasługi odda pochwałę w obliczu całego świata. ³⁾

Przy pogrzebie niewiasty, która wśród wielkich boleści zawsze ufała w Bogu.

Ogarnęły mnie boleści śmiertelne, a niebezpieczeństwa piekielne potkały mnie. Nalazłem ucisk i boleść i wzywałem imienia Pańskiego.

Psaln 114, 3.

Człowiek z boleścią zrodzony na to doczesne życie, zwykle nie bez wielkich boleści przechodzi do lepszego żywota. Chociaż lat kilka przepędzi w swobo-

1) Quid aliud est pulchritudo corporis, nisi pulvis et lutum, atque adeo quidpiam his etiam deformius et tertius? Quodsi fidem non habes, considera sepulchra hominum, et videbis lutum et pulverem. Quando enim facies vitam praesentem exuerit, tunc apparet id; quod est, imo vero etiam ante mortem, quando senectus invaserit, quando morbus affligerit, tunc videbis id quod apparet; est enim lutum. Idem T. 1. p. 774.

2) Animae pulchritudo immortalis est, et aeterna: idem T. 1. p. 838.

3) List 1. Pawła do Kor. 4, 5.

dzie, nigdy z pewnością liczyć nie może na jej trwałość; tym mniej zaś liczyć na nią może, im dalej w latach postąpił. Z sędziwością nadejdą dni i lata, o których człowiek powiedzieć musi: Nie podobają mi się; a kiedy nastąpi ostatni okres życia ziemskiego, kiedy człowiek ma przechodzić do nowego, do lepszego do niebieskiego żywota, zwykle go ogarniają boleści śmiertelne; droga do grobu i wieczności, zwykle wśród srogich udręczeń bywa przebywana, boleścią i cierpieniem bywa naznaczona; ale są to boleści i cierpienia przy odrodzeniu do lepszego żywota w błogosławioną wieczność, boleści i cierpienia szczęśliwej przemiany do wyższego duchowego bytu; cierpienia i boleści rozwiązania do stanu większej doskonałości, wyższego życia i działania.

Bolesnem bywa rozerwanie węzła łączącego nas z ziemią, aleć on jedynie dla tego bywa rozrywany, iżby duch mógł się unieść tém wolniej, aby go nie obciążało to ciało skazitelne; ⁴⁾ aby bez przeszkody mógł powracać do tego który go dał. ⁵⁾

Prawda, że częstokroć łzy płyną na widok takowych udręczeń i boleści, na widok gwałtowności, z jaką śmierć podobna rozrywa węzeł życia. Synowie córki i krewni, częstokroć w nieutulonym smutku są pogrążeni; ale ponieważ Jezus powiada: Nie wiasta gdy rodzi smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko już nie pamięta uciśnienia dla radości iż się człowiek na świat narodził, ⁶⁾ czyliż więc nie powinniśmy nierównie łatwiej zapominać o wielkich udręczeniach i boleściach dla wielkiej radości, że człowiek nie na życie doczesne, na świat znikomy, lecz do żywota wiecznego do nieznikomego Królestwa Bożego został odrodzony?

Właśnie to w największych boleściach i udręczeniach, człowiek naywyraźniej i naydokładniej objawia wielkie swoje przeznaczenie do wyższego

4) Ks. Mądr. 0, 15.

5) Eccl. 17, 3.

6) Ew. S. Jana 16, 21.

bytu i wyższego Królestwa. Jakkolwiek cierpienia jego byłyby wielkie i dokuczliwe; nie zdołają one nigdy zgnębić zupełnie jego ducha; bo ten z pod ucisku wznosi się do Boga swego stwórcy, ostatniego swego celu i końca, głośno wychwalając święte jego imię. Ogarnęły mię boleści śmiertelne a niebezpieczeństwa piekielne potkały mnie. Nalazłem ucisk i boleści; lecz wzywałem imienia Pańskiego, powiada Dawid.

Wszystko to spełniło się dosłownie na zmarłej. Boleści śmiertelne ogarnęły ją; nierównie większe niż w poprzednich chorobach znalazła niebezpieczeństwo ucisk i boleści; lecz pełna wytrwałéy ufności, wśród ucisku i boleści wzywała imienia Pańskiego. Będąc światłą chrześcianką, wiedziała iż w tych cierpieniach i przez te uciski odrodzoną będzie dla Boga i wiekuistego jego Królestwa, że cierpienia te są istotnie boleściami odrodzenia. Dla tego też wzywała imienia Przedwiecznego, z którym teraz w duchu, a kiedyś także i co do ciała zjednoczy się na wieki. To niechay nas pociesza względem cierpień które poniosła, względem bolesnego jej skonania.

Przy pogrzebie pobożney włościanki.

Sprawiedliwy nadzieję ma przy śmierci swojej.

Przyp. 14, 32.

Nadzieja jest jedną z największych potrzeb człowieka; ona mu przynosi ulgę w przykrościach, osusza znoje, słodzi cierpienia, łagodnie ociera łzy z oka spływające; ale najpotrzebniejszą jest mu w chwili śmierci; bo ona to odejmuje śmierci zgrozę, zwycięstwo i oścień. Jakżeż przykro byłoby żonie opuszczać męża, gdyby nie miała nadziei znaleźć go

4
tam, gdzie nie ma rozłączenia. Jakąż goryczą byłoby dla matki rozstawać się z dziećmi, gdyby ją niepokieszał wyrok Boski: że sprawiedliwy który chodźi w prostocie swojej, błogosławione po sobie syny zostawi. Jakżeż okropną byłoby dla kochającej troskliwej Matki rozstać się z Mężem i z dziećmi, gdyby w chwili ostatniej, niemogła powiedzieć tak jak niegdys Jakób do Jozefa: Patrz oto ja umieram, ale Bóg z wami będzie. Z jakąż niechęcią umierający odstępować by musieli dobr doczesnych, gdyby nie mieli nadziei, że po dobrem ich użyciu w niebie znajdą skarb lepszy i nie znikomy. Jakże nie znośnemi stałby się musiały cierpienia choroby i śmierci, gdyby nas Apostoł nie zapewnił, że wszystkie utrapienia tego czasu niniejszego, nie mogą być porównane z chwałą jaka się w nas objawi, i że jeżeli cierpimy z Jezusem, współ z nim będziemy uwielbieni. Jakaż by to smutna rzecz była tu umierać, gdyby Jezus Chrystus przez swoją Ewangelią nie był oświecił żywot i nieskażytełość; gdyby nie był powiedział na prawdę: Ja jestem zmartwychwstanie i żywot, kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyw będzie na wieki.

Gdybyśmy po śmierci niczego już spodziewać się nie mogli, bylibyśmy najnieszczęśliwsi z wszystkich ludzi, lecz sprawiedliwy i w śmierci ma nadzieję. Niezmordowanie więc mieymy na pieczy sprawiedliwość; unikaymy złego a czynmy dobrze. Co człowiek sieje to także zbierać będzie. Kto skąpo sieje, lichego doczeka się zniwa, kto sieje dla ducha, z ducha żąć będzie żywot wieczny. A dobrze czyniąc nie ustawaymy, abowiem czasu swego żąć będziemy nie ustawając. A przeto poki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim.¹⁾ Bo wynidą którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota.²⁾ Jest to obietnica Pańska, w nię sprawiedliwy w godzinę śmierci pokłada nadzieję.

1) List Pawła S. do Gal. 6, 8—10.

2) Ew. S. Jana 5, 29.

Nadzieja ta krzepiła także zmarłą w ostatniej godzinie. Polegała na obietnicach pańskich, a te nie mylą na wieki. Cieszymy się więc, że i jej nadzieja została spełniona. Amen.

Przy pogrzebie owdowiałey matki kapłana niemającego jeszcze zabezpiecznego bytu.

Abowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał i Bóg te którzy zasnęli, przez Jezusa Chrystusa przyprowadzi z nim.

List 1. Pawła S. do Tess. 4, 14.

Śmierć matki zadaje bolesne i głębokie rany sercu kochającego syna. Rany te są tem głębsze i boleśniece, jeżeli syn zamierzał słodzić życie matki, a śmierć uprzedzając jego wdzięczne zamiary, pasmo dni matki przerywa.

Śmierć Sw. Moniki, matki S. Augustyna, zadała sercu jego głęboką i bolesną ranę; niemógł wstrzymać łez i tym płynąć musiał dozwolić. ¹⁾

Ktoż więc uleczyć może te głębokie, te bolesne rany? Ktoż osuszyć może łzy, jakie przyrodzenie wyciska wdzięczney miłości syna? — Religia jedynie osuszyć je zdoła. — Ona jest najskuteczniejszym balsamem na podobne rany; nayłagodniéy, a razem naydzielniéy łzy takie osusza. Ona nam powiada: Jeżeli wierzymy iż Jezus umarł i zmartwychwstał, tak i Bóg te którzy zasnęli, przez Jezusa Chrystusa przyprowadzi z nim. Ona nam powiada: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch aby odpoczynęli od prac swoich, abowiem uczynki ich idą za nimi. ²⁾ Powiada nam: że

1) Dimisi lachrimas, quas continebam, ut effluerent, quantum velent. Confess. lib. 9. cap. 12.

2) Apoc. 14, 13.

umarli którzy są w Chrystusie powstaną pierwsi; ³⁾ że będą przy Panu, który dla ich miłości został człowiekiem, dla ich miłości umarł, dla ich usprawiedliwienia zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami; ⁴⁾ któremu jest dana wszystka moc na niebie i na ziemi, ⁵⁾ który ma moc wiecznie ożywiać wszystkie które chce, ⁶⁾ który już w dniach męki swojej błagał Oycę: Ojcze któreś mi dał, chcę aby gdzieś ja jest i oni byli zemną; aby oglądali chwałę moją którąś mi dał. ⁷⁾ Temi to słowa, temi wyroki Apostoł Pański cieszyć się nam każe, ⁸⁾ i zaiste też, są one bardzo pocieszające.

Temi to słowa, pocieszał się także Augustyn Świąty, ⁹⁾ szczególniej też skutecznem lekarstwem ran i pociechą w utrapieniu jakiego z powodu śmierci matki doznawał, była ufność, którą w śmierci pojednawczy Jezusa pokładał. Ufność ta była mu także pobudką, iż nie tylko sam spełnił jej żądanie, aby o niej wspomniano przy ołtarzu, ¹⁰⁾ lecz też prosił i innych, aby wraz z nim dopełniali tego życzenia. ¹¹⁾

Co uczynił Augustyn Świąty podług życzenia matki, to my także uczynimy za pogrzebioną dziś niewiastę; ulecemy zupełnie rany nasze, osuszemy łzy, jeżeli podług przykładu jego pomyślimy: Śmierć tej matki niebyła nieszczęśliwa; umarła bowiem w Panu, a rzeczywiście wcale nie umarła; ¹²⁾ bo duch nieśmiertelny który stanowi istotę człowie-

3) List 1. Pawła S. do Tess. 4, 16.

4) List tegoż do Rzym. 8, 34. 5) Ew. S. Mat. 28, 48.

6) Ew. S. Jana 5, 21. 7) Ibidem 17, 24. 8) List 1. Pawła do Tess. 4, 17.

9) Exaudi me per medicinam vulnerum nostrorum quae pependit in ligno et sedens ad dexteram tuam te interpellat pro nobis. Ibid. cap. 13.

10) Tantum illud vos rogo, ut ad altare Domini memineritis me ibid. cap. 11.

11) Meminerint ad altare tuum Monicae famulae tuae ibid. cap. 13.

12) At illa nec misere moriebatur, nec omnino moriebatur. Ibid. cap. 12.

ka, żyje i wiecznie żyć będzie, a jako wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też Bóg i ją która usnęła z Jezusem przyprowdzi z nim.

Przy grobie pobożnego starca zmarłego w 93 roku życia.

Bojaźń pańska ucieszy serce i da radość i wesele i długi
żywot. *Ks. Ekklesiastyka 1. 12.*

Pociechy serca, wewnętrzny radości, pomyślności w życiu, szczerej swobody i długiego wieku wszyscy pragniemy.

Ale nie wszyscy wiedzą, który środek najszybszy do osiągnięcia tego celu. Wszystkim wszakże miło i przyjemnie będzie usłyszeć, jakim sposobem żyć można swobodnie, doczekać się z radością sędziwego wieku i umierać z błogosławieństwem.

Środek ten podaje nam Ekklesiastyk. Jest to bojaźń Pańska. — Bojaźń Pańska, powiada on, jest chwała i chętnie i radość i korona wesela. Bojaźń Pańska ucieszy serce i da radość i wesele i długi żywot. Temu kto się Pana boi, będzie się dobrze działo na ostatku, a w dzień śmierci swej będzie błogosławiony. ¹⁾

Bojaźń Pańska nadaje człowiekowi to wszystko, co uprzyjemnia życie, co je utrzymuje, przedłuża i śmierć nawet samą w błogosławieństwo przemienia.

W Bojaźni Pańskiej, drzewo żywota jest zakorzenione, którego przyrodzonemi owocami są honor i sława, radość i wesele, spokojność i pociecha; a te jako słodzą życie, tako je też przedłużają, a sprawiedliwego nawet przez samą śmierć prowadzą na ochłodzenie. ²⁾

1) Ekklesiastyk 1, 41, 44. 2) Ks. Mądr. 4, 7.

Bojaźń Boża nadaje spokojne i bezpieczne sumienie, a to jest radość nieprzerwana, gdy ustawiczne; ³⁾ nadaje prawdziwe wewnętrzne wesele, a wesele męża jest długi wiek. ⁴⁾ Zaiste jeżeli nas myśli nasze nie oskarżają, ⁵⁾ natenczas zażywamy pokoju Bożego, który przechodzi wszelki zmysł ⁶⁾ i który, już to życie wewnętrznie napętnia weselem ducha Świętego. ⁷⁾

Bojaźń Pańska jest początkiem i korzeniem mądrości, a gałązki jey długowieczne, ⁸⁾ bo ona utrzymuje człowieka w sprawiedliwości, strzeże go od namiętności wysilających, zatruwających jego siły żywotne, i prędzey lub powolniey niszczących takowe. I ten tylko kto je nienawidzi, będzie miał dni przedłużone. ⁹⁾ Chcecież więc żyć długo i szczęśliwie, chcecież umierać w błogosławieństwie, utwórzcież przez bojaźń Pańską w samych sobie źródło pociechy i życia. Z bojaźni Pańskiey niechay wynika sprawiedliwość, pokóy i wesele w duchu świętym; ¹⁰⁾ a tak Królestwo Boże sami w sobie mieć będziecie; wtenczas drzewo żywota nietylko tu na ziemi długo kwitnąć wam będzie, ale także w niebie, wiekuiste owoce wam wyda; natenczas rzeka wody żywota nie tylko tu wam popłynie obficie, lecz też i tam na wieki nie ustanie przed tronem Boga i baranka. ¹¹⁾

Pragniecie więc żyć długo i szczęśliwie, pragniecie doczekać się szczęśliwéy radości, i umierać w błogosławieństwie, to się wystrzegaycie z prawdziwéy bojaźni Pańskiey, wszelkich burzliwych i niszczących namiętności, niepełniacie pożądlivosti ciała, ale raczéy duchem chodźcie. ¹²⁾ Owocami ducha są: Miłość, radość, pokóy, cierpliwość,

3) Ks. przyp. 15, 15.

4) Ekklesiastyk 30, 23.

5) List Pawła Sgo do Rzym, 2, 15. 6) List tegoż do Filip. 4, 7.

7) List tegoż do Rzym. 14, 17.

8) Ekklesiastyk 1, 25.

9) Przyp. 21, 16.

10) List Pawła S. do Rzym. 14, 17.

11) Apoc. 22, 1—2.

12) List Pawła S. do Gal. 5, 16.

łagodność, łaskawość, dobroć, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość, a wszystkie te owoce przedłużają życie; bo mądrością ciała jest śmierć, a mądrością ducha żywot i pokój. ¹⁾

Słusznie więc powiedział Sirach: Robota sprawiedliwego ku żywotowi; ²⁾ lecz którzy nie umiętni są, w niedostatku serca pomrą. ³⁾ Jako chmura przechodząca przeminie niebożnik, lecz sprawiedliwy jako fundament wieczny; ⁴⁾ bojaźń Pańska dni przyczyni, a lata niebożnych będą ukrocone. ⁵⁾

Nie wątpimy że zmarły szczęśliwie dożywszy 93 lat wieku, winien to była bojaźni Pańskiej i mamy nadzieję, że Bóg który tu na ziemi długim i szczęśliwym żywotem wynagrodził jego miłość Pańską, w nagrodę przyimie go także do żywota wiecznego. Amen.

Przy pogrzebie osoby, która spodziewała się odzyskać zdrowie.

Bóg jest miłością.

List 1. S. Jana 4, 8.

Bóg jest miłością; jest dla człowieka miłością nie tylko w dniach zdrowia, lecz też w śmierci i po śmierci. Powszechnem i nieodzownem jest wprawdzie dla ludzi postanowieniem raz umrzeć; ⁶⁾ lecz sam Bóg ułatwia człowiekowi śmierć, a przez to okazuje, iż jest miłością.

Bóg ułatwia człowiekowi śmierć przez to, iż naprzód na wszystkich ludzi, a szczególniey na pasterzów duchownych wkłada obowiązek wspierania umierających i pocieszania ich obfitemi wiary naszey prawdami.

1) List tegoż do Rzym. 8; 6. 2) Ekklesiastyk 10, 16. 3) Ibidem 31.

4) Ibidem 25, 30. 5) Ibidem 27. 6) List Pawła S. do żyd. 9, 27.

Bóg ułatwia także człowiekowi śmierć tem wszystkim, co może uspokoić jego sumienie. Zaiste, jeżeli podług zdania mądrego Salomona, bezpieczne i dobre sumienie, jest rozkoszą nie ustającą, ustawicznymi godami, ⁴⁾ to ono też będzie człowiekowi ochłodą w śmierci. ⁵⁾ Że Bóg jest miłością, o tem przekonywają nas wszelkie środki, jakich użył przez Jezusa Chrystusa, ku przywróceniu dobrego sumienia przed Bogiem.

Nakoniec, Bóg ułatwia człowiekowi śmierć przez nadzieję odzyskania zdrowia. Nadzieja ta wspólna już jest wszystkim chorym. Nietylko młodzieniec, starzec nawet spodziewa się dłuższego żywota: „Oby jeszcze tylko dwa lata.“ Takie zwykły bywać życzenie i prośba naysędziwszego staruszka; częste też miewamy przykłady, że chory mówi o trzech latach życia, a już w następującej godzinie umiera; słowem, do samej śmierci, spodziewamy się odzyskania zdrowia i dłuższego życia. Błogą tę nadzieję sam stwórca zaszczerpił w duszy człowieka; ⁶⁾ a ona jest dowodem miłości Boga. Nadzieja ta przynosi ulgę w cierpieniach choroby. Znośnieyszem nam się wydaje to, co ponosimy w nadziei odzyskania takiego dobra, jakim jest zdrowie. Nadzieja ta słodzi najgorzksze lekarstwa, chętnie je też płacimy i zażywamy; mniemając iż przez to, okupiemy słodkie życie. Przez nadzieję też Bóg oddala od nas zgrozę i bolesne uczucia śmierci; zawsze bowiem sądzimy, że śmierć nie jest nam jeszcze tak bliską i dla tego też nietylko cierpliwie, ale nawet z radością ponosimy ostatnie wysilenia opierającego się przyrodzenia, jakkolwiek te mogłyby być bolesne, mniemając, iż przez nie zdrowie odzyskujemy.

4) Ks. przyp. 15, 15.

5) Ks. Mądrości 4, 17.

6) *Situs est animae Innaturaliter vivendi amor — Deus vitae nobis insevit desiderium.* S. Chrys. Tom. 3. Homil. 84 in Joan.

Ale też niekiedy, chory przekonywa się wyraźnie, iż umierać musi; albo też jak niegdyś Król Ochoziasz wiadomości tej poweźmie od Mę-
 ża Bożego. ¹⁾ Aleć i wtenczas, Bóg okazuje się dla niego miłością. Za pomocą religii otwiera mu lepsze, więcej pocieszające widoki. Pokazuje nam w Jezusie poprzednika, który nam zjednał łaskę, który nam w Niebie przygotował mieszkanie; który nam zabezpieczył uczestnictwo swęj chwały. Pokazuje nam Królestwo jakie mu Oyciec w Niebiesiech przygotował od początku i uczy go, że śmierć jest tylko przejściem do nowego, lepszego wiekuiście błogosławionego żywota.

Ale to przejście, ten rozdział, wielką tę przemianę naszego przyrodzenia, jakże okropnie, jakże straszliwie przedstawia nam je częstokroć nasza wyobraźnia, i jak chętnie odwracamy wzrok nasz od zatrważającego śmierci obrazu! Lecz czyż i tu, Bóg nam się nie pokazuje miłością. Dopuszcza on tej zmiany dla tego jedynie, iżby skażytelne nie-skażytelność, a śmiertelne nieśmiertelność przyoblekło; ²⁾ aby człowiek stał się zdolnym do kosztowania czysćciejszey, doskonalszey szczęśliwości. Zwykle bowiem człowiek bliski śmierci, wpada w rodzaj bezprzytomności, wktóréy nie czuje boleści, niedoznaja trwogi, a tym sposobem zasypiając łagodnie, wpada w zimne objęcia śmierci. Ten który wskrzesił zmarłego młodzieńca wdowy, dzieweczkę Jaira, brata Marty i Maryi, kiedyś i jego ze snu tego wskrzesi. A czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze niewstąpiło, co nagotował Bóg tym którzy go miłują; ³⁾ i że go uyrzą w całej jego chwale jako jest. ⁴⁾

Tak więc i po śmierci Bóg jest miłością człowieka i więcej jeszcze, niżeli tu w życiu docze-

1) Ks. Król. 4, 1.

2) List 1. Pawła S. do Kor. 15, 53.

3) List 1. tegoż do Kor. 2, 9.

4) List 1. S. Jana 3, 2.

snem. Tam okaże się zupełnie, że Bóg jest miłością tym, którzy z utęsknieniem czekają przyścia jego. ⁵⁾

Przy grobie osoby pochowanej w dniu imienin.

Dzień imienin osoby spuszczonej w tej chwili do grobu, stał się dniem jéy pogrzebu. Podobnież i dla nas, dzień imienin dniem pogrzebu stać się może. Błogo nam, jeżeli go zawsze godnie, zawsze po chrześcijańsku obchodzimy i błogo też teraz zmarłej, jeżeli go zawsze obchodziła godnie i po chrześcijańsku.

W dniu imienin lub urodzin, zwykliśmy zawsze liczyć, jak długo i ile lat już żyliśmy; ale raczy liczyć powinniśmy, jak żyliśmy, na czem strawiliśmy przepędzone lata, i wczem poprawić powinniśmy nasze obyczaje; z jakiego źródła wynikły popełnione przez nas błędy, jakim sposobem zatamować to źródło, a błędy nasze poprawić należy; abyśmy z Dáwidem rzec mogli: „Rozmyślałem drogi moje, a obracałem nogi moje ku świadectwom twoim.“ ⁶⁾

W dniu imienin zwykliśmy rozpamiętywać żywot Świętego naszego Patrona; szczególniej wszakże o tem pamiętać powinniśmy, iż równie jak Święty którego imię nosimy, do świętości jesteśmy powołani. Bądźcie świętymi, bom ja święty jest powiada Pan Bóg. ⁷⁾ Powinniśmy więc ściśle doświadczyć się przed Bogiem, czyli pod każdym względem wiedliśmy światobliwy żywot. Według

5) List Pawła Sgo do Tym. 4, 8.

6) Psalm 118, 59.

7) Leviticus 11, 44.

onego, który was wezwał Świętego i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu powiada Apostoł. ¹⁾ Szczególniey w dniu imienin wspomnieć powinniśmy, że głównie dla tego otrzymaliśmy na chrzcie imie Świętego naszego patrona, iżby imię to było nam ciągłą pobudką do dalszego coraz w świątobliwości i sprawiedliwości postępowania. Dla tego też, w dniu tym szczególniey rozmyślać powinniśmy, czyli istotnie uczyniliśmy postęp w sprawiedliwości i świętości, jako stoi napisano w objawieniu S. Jana: kto sprawiedliwy jest, niech jeszcze będzie usprawiedliwion, a święty niech jeszcze będzie poświęcon. ²⁾ W tym dniu szczególniey zwracać powinniśmy naszą uwagę: iż jest naszym obowiązkiem stawać się coraz doskonalszymi; wtym też więc dniu samych siebie badać należy, czyli podług przykładu świętych, staraliśmy się bydź codziennie doskonalszymi; wszakże sam Boski zbawiciel włożył na nas obowiązek, większego codzień doskonalenia się, wołając Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Oyciec wasz niebieski doskonałym jest. ³⁾

Zaiste, dla tego jedynie otrzymaliśmy na chrzcie to imie świętego, który się odznaczył cnotą i ufnością w Bogu, iżbyśmy go w nich naśladowali. Ani my, ani też rodzice nasi niepowinniby pokładać ufności w samem imienin Świętego. Imie samo bez cnoty, nie może być użyteczne; i wtenczas jedynie spodziewać się możemy zbawienia, jeżeli na wzór naszego Patrona we wszelkich cnotach cwi-

1) List 1. Piotra Sw. 1, 15.

2) Apoc. 22, 11.

3) Ew. S. Mat. 5, 48.

czyć się będziemy. Tak nas uczy Chryzostom Święty. 4)

Ale nietylko imię Świętego, lecz dostojniejsze nierównie i godniejsze imię Chrystusa stało się naszym udziałem. Imię to, nierównie więcej niż wszystko inne, do cnoty zachęcać nas powinno; powinniśmy nas wstrzymywać od wszystkiego, cokolwiek by niebyło zgodne z jego dostojnością. A ponieważ Zbawiciel uczcił nas swoim imieniem, czyliż wystrzegać się niepowinniśmy, iżby mu postępowanie nasze i stan naszej duszy niebył zakałem i hańbą, powiada tenże Chryzostom Święty. 5)

Często, bardzo często, a szczególnie wdzien imienin sami w sobie rozważyć powinniśmy czyli nie jesteśmy hańbą i zakałem Chrystusowi i Chrześcijaństwu, czyli godni jesteśmy imienia Chrześcian, czyli wykonywamy cnoty, jakich to imię wymaga, czyli wiernie postępujemy podług cudownego światła Ewangelii, do którego nas wezwała łaska Boża, czyli skwapliwie naśladowujemy Jezusa Chrystusa, który nam imię swoje nadaje i czyli dzień pogrzebu naszego, stać się będzie mógł dla nas dniem pociechy, błogosławieństwa i odrodzenia do lepszego żywota.

4) Nos neque quævis nomina pueris indamus, neque avorum et abavorum, et eorum, qui genere clari fuerunt; sed sanctorum virorum, qui virtutibus fulgerunt, plurimamque erga Deum habuerunt fiduciam. Imo neque horum nominibus fidant, vel parentes, vel pueri, quibus talia nomina contingunt. Nihil enim prodest alicui vocabulum virtute vacuum, sed habenda est salutis expectatio in omni virtutis operatione. Chrys. Homil. 21. in genes. cap. 5.

5) Nunc uno omnes appellamur nomine christiano scilicet omnium maximo atque praestantissimo, qua appellatione caeteris omnibus vehementius excitari, et promptiores ad virtutem complectendam fieri nec ea quidquam indignum facere conari debemus, cum eodem, quo Christus nomine vocamur. — Nonne ita animam nostram instituemus, ut non afficiatur infamia, qui tanto nos honore persecutus est. Idem Homil. 18. in Joan. cap. 1.

Człowieku! Chrześcianinie! ktokolwiek jesteś, jeśli tym sposobem przepędzać będziesz dni swoich imienin, na ten czas święcić i obchodzić je będziesz po chrześcijańsku. Jeden z dni tych, może być dniem twego pogrzebu, obchodź je więc zawsze godnie i po chrześcijańsku.

Mniemamy że Zmarła zawsze godnie i po chrześcijańsku obchodziła dzień swoich imienin i że nieśmiertelny duch jej, dziś piękniey godniey i wspinaley niż kiedykolwiek obchodzi go w niebie.

